

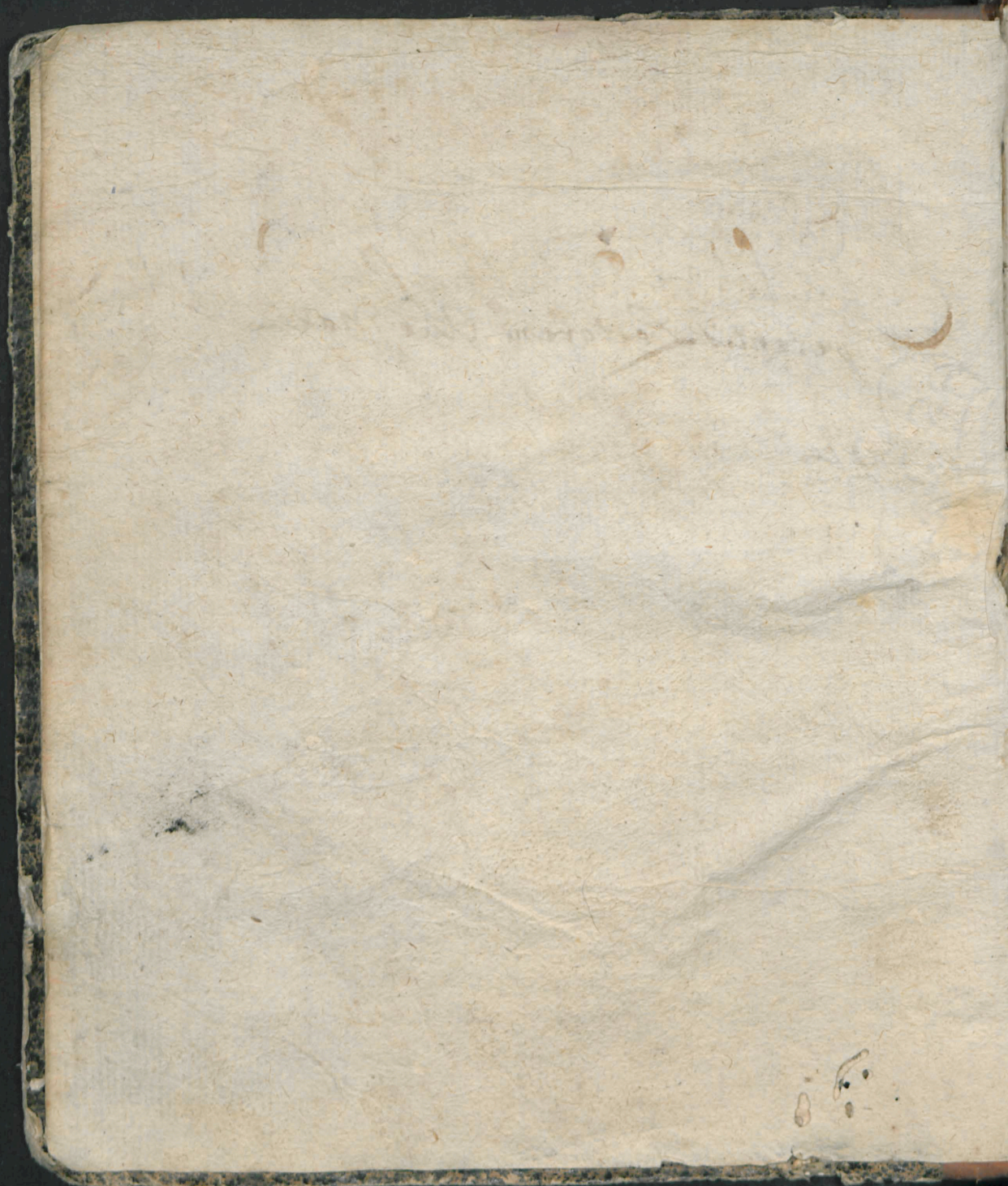


W

Señor D. Nicolás Pardi Stanislaw Domagalic
petentis Lectorem Aue Inalia

Deinde.

pp. Reformatorem Conventus S. Dominici
ad S. Josephum.



MANNA DUSZY

Albo

CWICZENIA się DUCHOWNE

Ładne, oraz y Pożyteczne

Dłatego, który pragnie szczegulnieyszym sposobem
pilnować Modlitwy.

Na każdy Dzień Roku.

PRZEŁOZONE

Od W. X. PAWŁA SEGNEREGO Soc: JESV.

[Misyonárza Apostolskiego y, Kaznodzieie Pápiéżkiego
Za INNOCENTEGO XII.

A z WŁOSKIEGO JEZYKA na POLSKI

PRZETŁUMACZONE

Od KAPŁANA Prowincyi Polskiéy, Różnych Kralów y Polskich
y Cudzoziemskich MISSYONARZA tegoż Zakonu Soc. JESU.

Do zażywania Godziennego

Naprzód swoiéy BRACI Zakonnéy Ofiarowane. Roku MDCC XXXI.

nad to

Wszystkich Zakonników y Zakonníc; Kaznodziéów y Misyonarzów,

Pozyskania Dusz pragnących; y wszelkich Duchownych;

Swieckich także Bogomyślnych, wszelkiego Stánu y Godności,

Osób, BOGA y Duszę Kochaiących,

Na ostatek samychże Heretyków Práwdę uznać pragnących,

Pokornie do ich Uwági, ZAPRASZAJĄCE.

CZĘSC PIĘRWSZA

Na Piérwsze trzy Miesiące Roku.

STYCZEN. LUTY. MARZEC.

Na Wiekizá P. BOGA Naszego Chwałę y wísztych Dusz, Bogu miłych, zbawienie:

w SANDOMIERZU w Drukarni J. K. M. Coll. Soc: JESU.

T 22 3



M A N N A

Figura pokarmu Duszy, y Porannéy Modlitwy.

I. DEUS, dedit tibi cibum, Manna; ut ostenderet tibi: quòd non in solo pane vi-
vat homo, sed in omni Verbo, quod egreditur de Ore Dei. Deuteron: 8. 3.

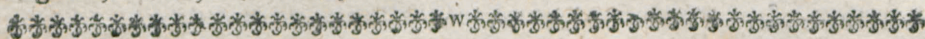
*BOG dáci pokárm, Manne, aby ci okazał: iż nie samym Chlebem, żyje czło-
wiek, ale wszelkim Słowem, które wychodzi z Usta Boskich.*

II. Manna, quod ab igne non poterat exterminari, statim exiguo radiò Solis, ca-
lesfactum tabescebat; ut notum omnibus esset: quoniam oportet pravenire so-
lem ad Benedictionem tuam Domine! & ad ortum Lucis, Te adorare Sap. 16. 27.

*Manna, która od ognia nie mogła być strawiona, wnet od malutkiego pro-
mienia słonecznego zagrzawszy się, topniała; aby wszem wiadomo było, że po-
trzeba uprzédzić słónce, ku Błogostawieniu Tobie Boże! a gdy wschodzi światłość,
modlić się do Ciebie.*

III. Angelorum escâ nutritiisti populum tuum; & paratum panem, de celo
præstitisti illis sine labore, omne delectamentum in se habentem, & omnis
Saporis suavitatem. Sap. 16. 20.

*Karmiłeś lud twóy, pokármem Anielskim; y dáciś im, z Nieba bez práce chleb
gotowy, mający w sobie wszystkie roskoszy y słodkość wszelkiego smaku.*



F A C U L T A S
C E L S I S S I M I P R I N C I P I S
Loci Ordinarii. Imprimatur.

Kielcijs. 16. Dec. 1730.

CONSTANTINUS SZANIAWSKI
EPISCOPUS Cracoviensis.



O B J A S N I E N I E

Tę Książkę Pobożnemu Czytelnikowi, od Tęj Autora

W. X. PAWŁA SEGNEREGO UCZYNIŁO.

WY, którzy bierzecie tę Książkę w rękę; chcielibyście ją jeszcze odłożyć od siebie, a w przód tę zażywanie poznać. *Boby* łatwo do tego przyszło, że; byście tak uczynili jak *ow*i Hebreycykorwie, którzy wszedłszy piérwszy ráz z wielką dwornością na obáczenie obiecany im od Boga Manny, za piérwszym weyrzeniem, wzgardzili nią, y rzekli, *Quid est hoc?* A cóż to jest takiego? Y dla tego nią wzgardzili, że iey wprzód jeszcze nie skosztowali y nie zasmakowali sobie: *ignorabant enim quid esset.* nie wiedzieli bowiem coby to takiego było ta manna, y co za smak iey.

Já tak tuszę, żeście wy ieden z tych, którzy z iedney strony, bardzo dobrze wiedzą, iak wielka jest potrzeba, pilnować modlitwy albo brać codzięń ten pokárm Duchowny, bez którego dusza, łatwo y prętko umiera: ale że też z drugiey strony, będąc zaprzętnieni, albo od wielości zabaw, albo dla słabości głowy do rozmyślenia, albo dla twardego serca w kochaniu duchowieństwa nie umieją się wzbiąć do wysokiey kontemplacyi. A tak jeszcze ani wkroczyli w tę ziemię roskoszną wielce, w którę Bóg spoczywá, y o którę w Psalmie Bóg wspominając mówi: *Furavi in ira mea si introibunt in requiem meam.* Przyśiągłem w gniewie moim, jeśli wnidą do pokoju mego. Anizwyczajnieć próby y doświadczenia tęg ziemi świętę to jest kontemplacyi niebieskiey, chybá bardzo rzadko z famęy medytacyi która nie iako przesyła przed sobą niby szpiegów ná szukanie tęg ziemi świętę. Otóż tedy tu gotowy pokárm, a służący właśnie takię Osobie iako wy, który wám będzie iak żywność niebieska na owę Puszczę, którego pokarmu duchownego tym sposobem zażywać będziecie.

Każdego poranku, poświęcając Bogu, iako rzecz szuszną jest, piérwiá. ftki dnia od Boga wám darowanego, trzeba wám wziąć sobie iaki wiérsz nauki piśmá Bożego, któryby iako pokárm wybrany, pomierny był, ale wielce dusze posilający. A potym poklekawszy jeśli możecie, albo jeśli nie możecie skromnie się y przystoynie ułożywszy przed Obecnością Boską, mácie sobie owo Piśmo rozmyśleniem pilnym ruminować y nie iako powoli żuć żebyście wszytkie słowa owego piśma rozbiérać nie iako użuli; abyście tak dokosztowali się smaku, y nie iako wszytek wyborny smak z niego wycisnели. A bądźcie pewni, że wám to, za czasem w smaczna się manna przemieni. Gdyż ta, nazywa się; to: *Sermo Domini*; mowa Pańska; to: *Verbum quod egreditur de ore Dei.* Słowem, które pochodzi z ust Boskich. A lubo owa Manna

boża mażyna ziarnem *quasi salsam cariadri*. *Numeri xx. v. 7.* Iako nasienie Ko-
ryandru; przecież od ludu Bożego, zwyczajnie nie iadła się ani połykała cał-
kiem; ale się kruszyła w moździerz, albo męta; y iak tylko było mo-
żna, *terebatur*. rozcierała się. Powinniście tedy usłować przenikać prawdę
słów pisma sobie założonego na medytacya, a przenikać iak tylko możecie,
po części ie roztrzasaiać; a mieć to zapewne, że z ust Boskich w Piśmie
świątym, nic nie wychodzi *superfluum* daremno albo zbyteczno, y niepo-
trzebno. Żadna partykułka słów, któraby nie służyła do miejsca owe-
go Pisma; żadne słowo, któreby nie było własne owemu pismu. A potym
owe prawdę, którą iako artykuł wiary uznacie y uczcie; powinniście ją w
siebie w mawiać innemi probacjami albo z przykładów y podobieństw takich,
w których się iak *wzwięciędle* wydaie, y prawdziwą bydź pokazue; albo
zstósowania się do drowego rozumu, albo z przypádania do dobrych, spra-
wiedliwych y świątych obyczajów. Powinniście tész uwážać, co za konsekwen-
cye macie sobie z owych słów y uznanéj prawdy wnosić, na pożytek wasz
zbawienny. A naostatek macie się odzywać y porywać do tych afektów, albo
skruchy, albo boiaźni, albo wdzięczności, albo radowania się, albo
wychwałenia y dziekczynienia, albo podziwienią, albo miłości, albo ufno-
ści, do których wás *wzbudzać* będzie materya medytacyi. Ale nade wszystko,
ieśli usłuiecie bydź zbawionym, nie powinniście nigdy opuścić y zaniedbać
modlenia się Bogu o to; co wás iedynie prawie czyni bogatym w duchu, y
możnym w zbawieniu.

Zakończywszy to rozmyślanie w tęg części czasu, albo dłuższeg albo
krótszeg wedle wymiaru, którybyście sobie postanowili darować Bogu dla tego
ćwiczenia duchownego albo medytacyi; nie dopuszczajcieś cale wypadać z my-
śli y z serca owych słów pisma uwážonych; ale ich *wyobrażenie* zachowajcie
w pamięci przynajmniej iak relikwie, albo ostatki Manny w naczyniu; abyscie
mogli tedy owedy przez dzień, niby ukrádkiem wracać się ieśli nie do rumi-
nowania y roztrzasaia tychże słów, przynajmniej do powtárzania sobie, o-
nychże, albo do przypominania ich sobie. co się tész działo, z ową manną
rano zbieraną, która się *zawsze* chowała w przybytku namiotów, nie żeby
służyła na pokárm, ale tylko na pamiątkę.

Abyscie tedy mogli dáwać Duszy waszég ten pożyteczny posiłek duszny;
umyśliłem wám razem nágotować, ile się Bogu podobało, iaka prowizya,
k któraby wystarczyła, na kármienie wás każdego dnia przez cały rok. Ka-
żdego dnia, bez pracy znajdziecie założone Pismo do uwáženia, iasne, buyne,
zbawienne, á nie do lamego tylko rozumu należące. A znajdziecie, nie do
jednego

jednego tylko rodzaju osób ściągające się; ale wszystkim stanom służące; tak, żeby, ile można było, degądzało wszystkich smakowi, wszelkim kondycjom ludzi; rozlicznym kompleksjom, wszem zozładkom; byleby cokolwiek sposobne były do stráwienia pokarmu mocnego y gruntownego, który się brał z Pisma Bożego wedle słów Łacińskich, w właściwym sensie branych. A że przez rok trafiała się niektóre święta które łącno wábia do siebie każde serce nabożne; więc w wtych znaydziecie pokarm tym dniom służący, ale [jako zawsze] sporządzony do własney ku dobremu życiu prakryki.

Práwdać że w wyluszczaniu założonych słów Pisma, podobnom mógł często przebrać miarę, czyli to w pełniłości czyli w obszérności; ale cószkolwiek bądź, niechciałbym żebyście mié w tym winowali, wszakże wy wiecie, iak wiele jest tych, u których to pióro popadá w nagane, że albo ubogie, albo mizerne, gdy się stará z wielką práca, aby było skape. Luboć práwda mój wiać niemo mié do tego przywiodło. Ieżelim w zastawianiu tego pokarmu postąpił sobie podczas znieiakim dostatkim; raczyiem to uczynił dla wygody niektórych, którzy na wzór matek y marek tak się kármia, aby y dziecié potym kármic mogli.

Któsž tedy nie wie, że ieśli nie maia podostatkim własney żywności, trudno go tész mogą drugim udzielać. Do wás należy, wziąć sobie tyle, ile wám pożyteczno będzie. Jako przeciwnym sposobem, gdy się czuiecie bydź posilonym z iakich nauk którego Pisma, dnia owego; nie chcièyciesz chciwie porywać się do drugiego pisma następującego, ale się owym jedynym zabawiacie, które się wám wów dzień przekładá, boby miasto kármienia Ducha, obciáżylicie się. Toć właśnie ieśli pomnicie, było prawo, którym Bóg na puszczy rządził swoich miłych Izraelitów. Bo lubo im opatrzył manne nie tylko do obfitości, ale y nadobfitości; przeciesz chciál, aby żáden ièy łobie nie bráł wiecéy, tylko tyle, ile mu wystarczyć mogło na cały dzień. *Colligat, quæ sufficiunt per singulos Dies. Exodi. 16. 4.*

A ieżeliby wám którego miesiáca zbywało które písmo; albo z tad, żeby przypadała która medycya z świat Ruchomych, iákoto dzień Zmartwychwstania Pańskiego; albo z tad, że dla słabego zdrowia, lub dla niedbalstwa, lub z innego przypadku nie mogliście dzień w dzień sposobnie rozmyślać; opuściesz to, co zbywá. Jáko Manna, której kto dnia iakiego nie zażył, gineła na drugi dzień, a nowa następowała. A gdy się powrócicie do dalszych zażywania medycyn, winować się przed Bogiem będziecie wprzóđ, z niedbalstwa popełnionego, ieżeli w tym czuć będziecie, zkonfunduiecie się, y żáłtego uczynicie; a potym weźcie to ćwiczenie które wám na ów dzień przypadnie, nie mieszając nic porządku dni.

A wielec wás prosze, aby nie upádać, ile bydź moze, wtakie niedbalstwo. Nie wyciągá sie tu nic, coby niebyło bardzo łacno; iáko sie tego, tak wielu doświadczyło. A to przynáymnièy pewná, że pożytek który ztąd weźmiecie, będzie daleko wiekzy nad pracę wazną, tylko spróbujcie. A iezelibyście mi potym twierdzili że nie czuiecie gustu, strzeżcie sie, bo to nie moze sie przydáć, tyko z zepsowanego apetytu y smaku. Wszak wiecie, że y manna akkomodowała sie do smaku wedle woli y upodobania káźdego. *Ad quod quisque uoletat, ueruebatur. Sap. 16. 21.* Do iakiego tylko smaku, kto chciał, do takiego sie smaku manna obracała. A zatym, tak to było chcieć ganić mannę, że albo nie smaczna, albo niesłodka; iakoby było na siebie samego sie uskarzać, że do manny, przez wolę swoią, nie dyspozyt.

P R Z E D M O W A

Do Pobożnego Czytelnika y Namowa do czytania tę Książki, przydana od Tłumacza tęże Książki

I. N Aprzód, nie daremnie daie sie tę Książce tytuł: *Manna Duszy*. Bo iako manna Starozakonna, miała w sobie z Cudu Bożego, rozmaite a przedziwne smaki, bardzièy niebieskie niż ziemskie; tak ta Książka przedziwne smaki różnych sensów duchownych zawiera w sobie, których sie do smakuia ci, którzy sie szczerze w duchowieństwie Mądrości Niebieskiej kochais.

2. Wszystkie stány Chrześciańskie znajda po różnych mieyscach tych medytacyi nauki duchowne opisane od tego Oycy Duchownego, potrzebne do prowadzenia światobliwie stánu swego. Y Królowie, y Książeta albo Panowie y Bogaci y Dworzanie, y Prałáci, y Zakonnicy, y Panny Zakonne &c. Lubi przednieyszym sposobem, są wykierowane do udoskonalenia Osób Zakonu Naszego. Dais sie tu nauki, iaki sobie kto stán wedle Boga obieráć má, kto go ielzcze sobie nie obráć. Jaki Duch bydź má w Kaznodzieiach, Misyonarzach, w Teologách, Professorach, Przełożonych, &c. Prowadzi ta Książka grzeszników do práwdziwéy Pokuty, y szczeréy odmiany życia y Heretycy nawer, oświeccenie tu swoje znajda aby błędy swoje porzucili; y Atheuszowie, aby prawego Boga uznali, y Jansenistowie, aby na same sie łaskę Boską nie spuszczeni, ale z nią spótecznie robili. Y Kalwinistowie aby Katolickièy sie o Predestynacyach Boskich nauki wyuczili. A iako piękne kwiaty, różnie sie po ogrodach rozládais, y gwiazdy po Niebie; tak niebieskie nauki dziwnie sie o tych materyach, wtę Książce przeplatais.

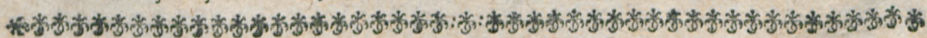
3. Zkażdę się tego Autora medytacyi, coraż nowego, a nowego duchowieństwa nauczyć możesz Pobożny Czytelniku. Y Teologii świętę wiele punktów do wiary należących, po Katolicku tu się nauczysz; y wiele artykułów Wiary świętę; Katechizmu mądrego; y wielkiego duchowieństwa y dowcipu wielce duchownego; tłumaczenia, albo dziwnego wyrozumienia, trudniejszych miejsc Pisma Bożego; z wielką czego sam doznasz po ciebie twoją Duchowną. Tylko się pilno wczytać, y uważnie powoli medytować.
4. Teologiczne: wysokie, y bardzo mądre, są tu niektóre medytacje. Ale się y prostym do zrozumienia ułatwiają. Y przeto terminy albo słowa Filozoficzne, albo Theologiczne, które się od słowa do słowa po Polsku wytłumaczyć nie mogą, przeciesz, tłumacza się wedle możności, Polskimi przydaniami, tak jako rzecz potrzebuie, słowami. A tak y Mądrym, y prostym szkół niewiadomym, ku wyrozumieniu są ułatwione tym tłumaczeniem z Włoskiego na Polski język te medytacje.
5. Pożytecznaby rzecz była, na pamięć się nauczyć, tych słów Pisma Bożego, które się na medytacyę zakładają, a potym w medytacyi rozbiierają, y głęboko dowcipnie przetrząsają. A przy tym rzucają się słowa, do materyi należące, które rozumny medytator, z słowy poprzedzającemi łatwo pogodzić może. Y ledwie nie wkażdym punkcie przyladają się jak perełka iaka kosztowna, jedno pilno, do Pisma. A każde niemal słowo Pisma niejako przegrzywie y żwie, jako matka duchowna, chcąc duchowne dziatki nakarmić miłym duchowieństwem. A ledwie nie każda nauka swoją duchowną, popiera y objaśnia Pismem Bożym; tak dalece, że wszystkie prawie jego propozycye, pokazują się być, z Artykułów wiary Świętę, z Pisma Bożego, y z Ducha S. wyczerpane.
6. Wniektórych miejscach, przytrudniejsze jest zrozumienie sensu medytacyi. Co podobno ten tak wielki Duchownik uczynił z umysłu, żeby dociekać sensu, ściślej się nie iako wiazała myśl do Bogomyślności, a nie tak pretkie mogło być rozstrągnięcie. Zeby też dociekszy sensu, choć z niejaka trudnością, mocnię się duchowieństwo, już zrozumiane, wbiłało w pamięć y serce, ku naśladowaniu świętemu. Gdyż do wielkiego Ducha, y do Heroicznego życia świętego, pobudziła te medytacje.
7. Fundamentalnie, gruntownie, nie przełamany sposobem, uczy duchowieństwa ta Książka. A tak mocnymi racjami wiąże rozum, że żadną miarą, zdrowy rozum sprzeciwić się im nie może.
8. Pisma tłumaczenia, w Duchownym bardzo, a prawie wszędzie literálnym Sensie przedzi.

dziwnie pięknie, w każdéy uczy medytacyi. Teksty niektóre się napozór zdadza nie mieć duchownéy nauki; ale gdy się kto w czytá w medytacye, znajdzie że dziwnéy pełne nauki Duchownéy.

9. Piękne podczas czyni zarzuty duchowne, ale daleko piękniéy y duchowniéy na nie odpowiada.
10. Długóść medytacyi w niektórych miesiącach pokazuię się; ale im dłuższe są, tym obfitsze w Duchowne nauki; nie zál będzie, by tylko podczas przeczytać medytacya. A podobno y dlá tego przydufszże, żeby nie tylko do medytowania, ale y do kazania służyły; tym kaznodziom pobożnym; którzy prawdziwie usłuią cokolwiek pobożnego powiedziéć do zbudowania ludzi; y do śacnéy pamięci.
11. Za czym żarliwi Kaznodzieie, z tych medytacyi bardzo gruntowne; y Ducha Bózego pełne kazania, wyczerpnąć mogą. A choćby nic swego nie dodawali, tylko żeby do tekstu Ewangelii, cała medytacya iaka aplikowali; naderby dosyć uczynili. y przeto rozporządzone są na Niedziele y Święta niektóre, te medytacye, w swym Reieistrze.
12. Te pobożne, Któregoszkolwiek stánu Dusze, którymby Rekolekcye, albo ćwiczenia Duchowne; przez ósm [imniéy albo wiecéy] dni czynić podobało się; obfite medytacye, wedle porzadku materyi duchownych, od S. Ignacego opisanych, wtéy Ksiázce znajda. Y przeto, obzérnie rozłożone są także w Reieistrze osobnym te medytacye.

Którzy tedy, nieobfudnie, ale prawdziwie przed Bogiem, chcą byđ Duchownemi, a nie próstemi Duchownemi, ale wysokiéy y naywyszszéy doskonałości Duchownemi, a dowcipnie Duchownemi y duchownie dowcipnemi; tym się zalécaia wielce z moiéy strony te medytacye. Bo niczym się dusza nie ciefszy y nie kontentuie lepiéy, iako znalezione prawdę Duchowna. A kiedy iészce dowcipna znajdzie prawdę duchowna, tym dowcipem prawdy niezmiernie się dusza rozwesela; że się rozum téy, do poznawania Mądrości Przedwiecznéy, [w tym niedościgtéy że bardzo duchownie dowcipnéy, y w nauce tajemnic wiary, głébokiéy zbliża. Ym wiecéy kto dochodzi dowcipu Boskiego w Tajemnicach jego, tym się bardziéy gruntuie w Wierze; tym bardziéy mu duchowienstwo y święte życie smakuię; y tym się mocniéy odważá, na wszystkie ciérpliwóść dlá Boga.

Chciéyże tedy kosztować téy Manny Dusze, chciéy sobie wniéy smakować; y dosmakować się téy stodyczy Niebiéskiéy: iakli miły iest Bóg, kochaiącym go z prawego serca; a naofatek znajduiącym go w zbawieniu wiecznym. Którego y Tobie światobliwy Czytelniku; y sobie z Tobá zyczę.



JOANNES JUSKIEWICZ

PRÆPOSITUS PROVINCIALIS Soci: JESU per POLONIAM

Cùm Opus quod inscribitur: La Manna dell' Anima &c. ex Italico idiomate, in Polonicum idioma expositum, aliquot ejusdem SOCIETATIS Theologi re: cognoverint, & in lucem edi posse probaverint, potestate mihi factâ ab A. R. P. Nostro, Michæle Angelo Tamburino, Societatis Nostræ Præposito Generali, facultatem concedo, ut typis mandetur, si iis ad quos pertinet, ita v. l. debitor. In cujus fidem, has Literas manu meâ firmatas & sigilló munitas, dedí. Gedani, 26. Julii: Annô MDCC XXIX. Idem qui supra mpp.



I. S T Y C Z N I A.

SWIĘTO Nayświętszego IMIENIA
J E Z U S.

Beatus vir, cujus est Nomen Domini spes ejus, & non respexit in vanitates & insanias falsas. Ps. 9. 5.
Błogosławiony mąż, którego jest Imię Pańskie nadzieją jego, y nie obezrztał się na próżności y szaleństwa fałszywe.



w Tobie, którzy znają Imię

I.

waż: któreli to Imię jest Pańskie, które má iedynie strzedz twoiey nadziei? Bez wątpienia, to Imię, które jest Imię, nad wszelkie Imię. Imię JEZUSOWE, którego ón sobie dziś nabywá Krwiá włádná. Sama wiadomośc tego, że ón má takie Imię, powinno dodáwać wszelkiey nadziei. Sperent in te, qui noverunt Nomen tuum. Psal: 9. Niech ufają sobie,

A

Bo P A N B O G

sobie; na wzór ludzi, próżney chwály. Nie może nazwać się Zbawicielem, a nie być Zbawicielem. Dość, że ty BOGU pozwolisz rządzić sobą tak, iako on sam w sobie jest. *Scitote, quia nullus speravit in Domino & confusus est. Wiedźcie że żaden nie ufał BOGU, a zawstydzony jest.*

II. Uwáž. Jak słusznie, Błogosławionym nazwany jest ten, który zakłada ufność swoją w Bogu. Bo ją zakłada w tym, który jest najwyższą możliwością, najwyższą Mądrością, najwyższą Dobrocią. A zatem nie tykoci może uczynić wszystko dobro by największe, nie tylko umie uczynić, ale pragnie nawet niezmiernie tego. Nie jest tak błogosławionym ten, który swoją ufność zakłada w ludziach. Y owszem o iako jest nieszczęśliwym! Bardzo rzadko pragną ludzie uczynić, nam dobrego, a wiele. A kiedy chcą uczynić co dobrego, nie umieją uczynić, a kiedy umieją, często nie mogą. *Defecerunt oculi nostri ad auxilium nostrum vanum cum respiceremus attenti ad gentem, qua salvare non poterat. Thren. 4. 17. Ustały oczy nasze, na pomocy naszej próżney gdyżśmy oglądali się ustawnie na naród który zbawić nie mógł. Y chcieliż ty tedy takich sobie obierać salwatorów?*

III. Uwáž. Ze mieć w Bogu ufność, nie jest to rzecz tak łatwa, iako się zdá na pozór. Dla tego, kto wielkim szczęściem swoim, doszedł téy ufności w Bogu, nie lada człowiekiem jest nazwany; ale mężem. *Beatus vir. Błogosławiony mąż.* Gdyż do téy skuteczney ufności w Bogu, potrzebne jest męstwo niepospolite. Męstwo naprzód, do zaczęcia téy ufności, męstwo potem do wytrwania w téy ufności. Wielu ich, y niezaczynają nawet, téy ufności; bo ustraszeni swoją mizeryą, nie wierzą nawet, żeby sposobni byli do odebrania wielkich łask. Wielu zaś ich, zacznie coś troche ufać w Bogu, ale w tym nie trwał: iakoby ich ufność nadaremnie wychodziła, czyli to że Pán BOG przeciągá y odkładá łaski swoje: chcąc, aby ich tym usilniey zadać; czy dla tego, że dale požądane łaski, ale sekretnie. Nie tak ty sobie postępuy nie tak, ale bądź zawsze mężem, to jest zawsze mężnym w téy dwoj; iakiey

iakię przerwę ufności. Luboć zinszcy przyczyny, kto wielce ufá Bogu, iest nazwany *meżem*: że go iegósz włádna ufność, czyni meżem. A cósz iest włáściwie wrzeczy samę mestwo Du. cha; tylko nadzieia y ufność? *Fortitudinem meam, ad te custodiam, quia DEUS susceptor meus est. Mešwa mego ku tobie strzédz bede, boš Bogiem moim wopieka mie swoje przyimuiącym iest.* tak mówił Dáwid ku Panu BOGU. A nie wiészze ty, coli chciał wyrazić, kiedy rzekł: *Fortitudinem meam. Mešwa mego?* istnie chciał wymówić: *Spem meam. Nadzieie moie.*

IV. *Uwáz.* Coli za owoc y skutek byđz má téy Nadziei? pogarda Dóbr świata tego, z których iedne nazywaią się *próżnošcia*, a drugie *száleńštwem, vanitates & insanias*. Niektóre dobra, mogą się zażywać dobrym sumnieniem; a te przynaymnię zasługuią sobie na imię próżności, bo nie mała nic istotnego w sobie y grun. townego. Nie mogą nafycić serca ludzkiego. *Verè mendacem possederunt Patres nostri vanitatem, quæ eis non profuit.* Ier. 16. 19. *Zapráwdz kłamiwéy trzymali się Oycowie nasz próżności która im nie pomaga.* Drugie są dobra które się nie mogą zażywać dobrym sumnieniem, chyba zgrzechem. A te zasługuią sobie ná Imię nie tylko próżności, ale tész száleńštwá. Bo któresz się może większe głupštwo wypełnić od ludzi na tym świecie, iako to; zakładać swois roskosz na tych dobrach, które się maia zamiénic wtak wielkie zlé? *zapráwdz, dum latantur, insanunt.* Sap. 14. 28. *gdy się wesela, szaleia.*

V. *Uwáz.* Jak sobie lekce mász y podło szacować te dobra dwoiakie? nie powinienes ani się obeyrzcć na nie, iako niegodne y oka twego. *Non respexit.* A tym bardzię że ieżeli się na nie oglądać będziesz, mogą cię łacniusięńko uludzić, y omámic. Głupštwá *przyrodzone*, dadzą się pretko poznać, za takie, iakie są, ale nie tak pretko te głupštwá *šwiatowe*, które my możemy nazwać, *głupštwá moralne*, niby polityczne głupštwá. Te od niezliczonych maia się za mądrošć, y dla tego te moralne głupštwá dla różnice od głupštwá naturalnego, nazywaią się *głupštwá fałszy;*

we, to jest głupstwa kłamliwe. Iako téż istnie zdradziectwa wielkie, nazywają się zdradziectwa fałszywe. *Deceptiones falsæ, incantationes falsæ, illusiones falsæ.* Oszukania fałszywe, omáwienia fałszywe, utudzenia fałszywe. A nie dla tego zowią się fałszywe, że by w sobie nie zawierały zdradziectwa prawdziwego, ale że te zdradzie ukrywają. Niechciejże tedy obracać twego oka, ku tym głupstwom, żeby téż y ciebie nie zdradziły. Niech ci dosyć będzie na tym, że są głupstwa, iakósz przydzie ten czas, kiedy się nie inaczej, tylko za głupstwa uznawać będą; co teraz mają się za mądrość. *Cum sint ligna inaurata & inargentata, scietur postea, quia falsa sunt.* Baruch 6. 90. rzekł Prorok Światy; *gdyż są te posagi pozłociste y poszrebrzone, będzie się wiedziato potym, że fałszywe są.* Tak właśnie, ty możesz mówić o tych głupstwach: Teraz są pokryte, są niby pozłoczone, niby poszrebrzone, ale cóż? czy nieprzydzie ten czas, w którym się nader dostatecznie odkryje y objawi, że były zdradliwemi? słuchaj, iako tam w piekle wołał są tych głupstw naśladowcy: *ergo erravimus à via veritatis, & sol intelligentia, non est ortus nobis.* Sapi. 26. *Ach toć tedy zbłądziliśmy od drogi prawdy, y stońce rozumności nie weszło nám.* Tylko, że ci głupi, chcą swego błędu, którego nabyli, klasć wine na stońce.

II. S T Y C Z N I A.

Ego Dominus DEUS tuus, docens te utilia.

Ifa. 44. 17.

Jám jest PAN BOG twóy, który cię ucze rzeczy pożytecznych.

Uwiáz. Osobliwy Honor, któryć BOG czyni; gdyć się sąna ofiaruie za Nauczyciela y Profesora na modlitwie. Zaczym ón cię trzymá iakoby wiakiéy szkole, w którój osobliwie cię pilnuie, ón cię kieruie, ón cię informuie, y prawdziwie mówić może:

n oże: *Jám ieść Pán BOG twóy który cie ucze.* Kiedy BOG mówi do ciebie z Ambon przez usta Kaznodzieyskie, ón bez wątpienia ieść téż ten, któryci wten czas daie lekcye, ale iakoby Professor publiczny y powlzechny, który w kazaniach wielom służy: ale kiedy cie poduczá na modlitwie, staieć się Magistrem twoim szczerym, twoim własnym, iakiego zwykły m éwać Pánieta. Przetósz, który może byđz wiekšzy twóy honor, nad ten któryc BOG wten czas świadczy? A nie konfunduiesz się z tego gdy uważasz że sám BOG tak wielkiego Maiestatu, ráczy się uniać do takiego aktu? A przecie iakże ty kocháš te szkołe? iakże do niy ugešzczasz? a ieštesz pilnym, w odbieraniu Lekcyi iego Boskich?

II. *Uwáž.* Iakie sá te lekcye, którec BOG zchcia y miłóšcia wydaie. Nie sá iakie dworne, subtelne, wysokie, ale raczy sáć pożyteczne. *Jám ieść Pán BOG twóy, uczacy cie rzeczy pożytecznych.* Lekcye sporządzone, do umártwienia twych niestworzonych appetytów, do wykorzystania występów, do ćwiezenia się wcnorach, do złączenia się coráz ścišlejšzego z Bogiem twoim. Y przeto ten pryncypalny powinien byđz znak z któregošyś poznawá, czyli téż twoia modlitwa ieść albo była dobra. Nie tak owe ošwiécenia, owe łzy, ów pokóy, ale raczy pożytek, któryc zmodlitwy rošnie y róšć powinien wpoprawie žycia, wdoskonalszych coráz obczytaach y sprawach twoich. Ieżeli zugešzczania modlitwy y codziennego léy zażywania, znayduiesz się coráz umártwiejšzym, coráz mežniejšzym, coráz goratšzym, coráz ścišlejš złączonym, z Bogiem twoim, wtenczas nieomylny ieść znak że cie tego sám BOG wyuczył; choće nie zawsze jednemisz drogami duchownemi prowadzi. Ale kiedy zmodlitwy nie bierzesz wżyciu twoim żadnego pożytku, miéy taką modlitwę za podeyrzaná. Bo szkoła Boska ieść taka, wktóręy wšzytka nauka, która się zowie *speculativa* albo rozważajúca, powinna byđz wykierowana do téy umiejštnošci, która się zowie *Practica*, albo do skutku to prowadząca, co się rozważáło. Aby to rzeczá samá y žyciem własnym swoim wykonać, czego się wšzkole Boskiéy nauczyło.

III. Uwáž. Iako Pán BOG, aby był tym pożyteczniejszym twoim Nauczycielem, nie tylko cie chciał uczyć słowami, ale y przykładami. Y dla tego skłonił się do tego, aby swe Bóstwo odział Ciałem ludzkim. *Ego ipse qui loquebar, ecce adsum.* If. 52. 6. *Id tenze, którym mówił, oto jestem,* niewidomy w Bóstwie, widomy w Ciele. Nie należy tedy, abyś się już wiaćy frałowál szukając prawdziwego prawidła y reguły życia y obyczajów twoich: iako się około tego mozolili owi starzy Filozofowie pogańscy, patrz tylko iako sobie Chrystus postępował w tym a w tym razie w szczególności, w którym ty wápisz iak sobie mász postąpić; a wnet w nim wzór y przykład, iakoby tobie samemu dany, znajdziesz. Mász go przed sobą, albo w obrazie, albo w Najsw: Sakramencie. *Ecco adest,* a miéy go y wzywéy pamiaći. Wszystkie inne reguły y nauki Filozofów pogańskich, albo są zdradliwe w sobie, albo téż nie są tak rzetelnie tykające życia twego. Naysposobniejszy každemu wzór życia jest ten, zapatrować się na życie y obyczaje Mistrza naszego JEZUSA Chrystusa: *Erunt oculi tui videntes Praeceptorem tuum. bada ocy twoie widziały Nauczyciela twego.* If. 30. 20. Nie znajdziesz żadného takiego przykładu y przypadku, w którymbyś ty, leżeli pilnie y uwážnie bedziesz się ćwiczył wrozmyślaníu życia Chrystusowego, zaraz nie znalazł wzoru y nauki przygodnéy, y właściwie służący do regulowania się twego. Y dla tego się onim mówi, że był *tentatus per omnia, kuszony y doświadczony we wszystkim,* abyś ty wiedział y nauczył się: iako się mász regulować y postępować sobie wowych doświadczeniach, któremi cie BOG probuje: ráz drogą powodzenia, drugi ráz drogą prześladowania, a podczas y przez samych czartów, którzy cie, iak Chrystusa, kuszá y turbiá.

IV. Uwáž. Ze ten Professor JEZUS Chrystus, má te prerogatywe y włádnosc, która žádnemu innemu Professorowi nie był nigdy pospolita. A jest ta, że nie tylko ci podaie nauke życia, ale nawet y poietnosc téy nauki. *Intellectum tibi dabo & instruam te.* Pf. 81. *Dám ci rozum y nauczac cie bede.* Inni Magistrowie nauczajac:

uczajęci wprawdzie, ale ani rozumu, y zrozumienia ani pośtetności dać nie mogą. A ten ci daje y instrukcyę albo naukę, y oróż z instrukcyą daje ci w tymże samym czasie y wyrozumienie ię. Patrząc tedy z jaką ochotą, máłz rád chodźć do tak zácny szkoły, to iest ugeschzać do wewnetrznęj modlitwy. Bo każdy, by naywiększy prostáczek by był do niczego sposobny, by [że tak rzekę] grubianin, może wtęj szkole Bogomyślności uczynić wielki, wielki pożytek, byle chciał. A, nie iest to pokora, gdy się od modlitwy umykasz; od szkoły, pániat Niebieskich, pełney; ale to iest grube leniwo. A wostatku nie widzisz ty tego, iako owe proste panienki nieuczone, czystością życia swego, doszły do potęcia iest modlitwie wewnetrznęj, owych wysokich tajemnic Boskich, na modlitwie wewnetrznęj, których nie umieli nayuczeńsi nawet Theologowie? A iezeli ieszcze ociągasz się ugeschzać do tęg szkoły duchownęj, dla tego, że niedufasz sobie, abys mógł należycie wykonać to skurkiem, co poymuiesz na modlitwie; wiédźże tedy, że tenże sám Professor JEZUS Chrystus, iest tak zácny y dzielny, że nie tylko daje poistność y dá, coráz większą, aleć téż dá siłę do wykonania swęj nauki. *In scientia sua justificabit ipse Indus servus meus multos.* II. 53. 11. *W umiejętności swojej, wielu usprawiedliwi samże sprawiedliwy sługa mój.* to iest Syn Boży JEZUS Chrystus, który wziął na się postać służebniczą, *formam servi accipiens.* A gdzież ty kiedy to znalazł, żeby który Nauczyciel swoją umiejętność uczynił cie sprawiedliwym? Możeci prawda pokazać sposób iakimbyś mógł byđz usprawiedliwiony; iezelić się podobá, ale cie nie może uczynić sprawiedliwym. Pán JEZUS, ten to sám iest, który cie usprawiedliwiá umiejętnośćią swoją. Bo regósz samego czasu modlitwy, wktórej cie nauczá; wlewa ci w serce afekt do owych cnót, któreci swoją nauką objaśnił, wlewa owę skruczę, owę miłość, owo przedsiwzięcie, abys się owych cnót chwytáł, a to cie wszystko usprawiedliwiá. Y nie będzieszże ty sobie szacował Nauczyciela tak zácnego, tak szczegulnego? Filip Król, uznáł się byđz wielce szczęśliwym, że ma się Alexander urodził

dził takiego wieku, w którym mógł mu dać Arystotelesa Filozofa tak sławnego na cały świat, za Professora. O niewdzięczni Chrześcianie, którzy nie uznają iak wielkie ich szczęście, że mają z Nieba zesłanego Syna Bożego, za Nauczyciela swego!

III. S T Y C Z N I A.

Vae vobis, qui ridetis nunc, quia lugebitis & flebitis. Luc: 6. 26.

Biada wám, którzy się teraz śmieiecie, bo się smęcić y płakać będziecie.

Uważ. Iak słusznie BOG strofuie tych, którzy się teraz śmieią, że zbytkiem, dając się na połów marnym konwersacyom, śpiewaniom, tńncom, konnym igrzyskom, ba y nieczystościom, y o to się zawsze starają aby żyć wesoło. Bo dosyć uważyc gdzili się to śmieją, kiedyli się to śmieją, y szczegoli się to śmieją. *Gdzie?* oto na padole płaczu, *in valle lacrymarum.* gdzie się nie znaydują, tylko niefzczęścia, albo niecnory y złości, które, słusznie nás wzruszyć powinny, abyśmy upłakiwali nad bliżnim naszym, przynaymniéy zużalenia. Y ztąd ta mizerna ziemia należycie się nazywá, *locus flentium.* Iud. 2. *miejsce płaczacych.* Ieżeli uważáć kiedyli się śmieją? czyście widzisz, że się śmieją, nie swego czasu. Bo na śmiech naznaczone iest życie przyzłe, a nie ninieysze. *Tempus flendi & tempus ridendi.* Płacz powinien poprzedzać a śmiech następować, a oni wywracają tak piękny porządek, y chcą znocy dzień uczynić. Ieżeli naostatek uważasz, zczego się śmieją? patrz, że cale się ztych rzeczy śmieją, zktórychby powinni bardzo rzewnie płakać. *Latanur cum malè fecerim, & exultant in rebus pessimis.* *Wesela sę, źle uczyniwszy, y raduia się wrzeczach niegodziwych.* Ima więcéy, źle rośnie, tym więcéyby smutek

smutek rość powinien, a przecie óni coś przeciwnego czynią, we-
fela się wrzeczach złych, radują się wrzeczach najgorzszych. Teraz.
że tedy patrz, czy téż może być śmiech niecnotliwszy nad ten,
śmiać się na mieylcu mizeryi, śmiać się czału żałoby y smutku;
miać się w wakcyach szczęśy złości. A będzie(zże ty zazdrościł
tego?

11. *Uwáž.* Strafzne karanie, które tym mizerákóm jest prze-
powiedziane od Chrystusa: *biada wám, którzy się teraz śmieciecie,*
bo smucić się będziecie y płakać. Smutek należy do dusze, płacz
do ciała: oboie bardzo bolesne na ón czas dla owych mak które
odbiorą w piekle, mękę szkody y mękę czucia. Uwážże tedy
wprzód smutek, który do dusze należy dla swego *karania szkody.*
o iako to smutek nieporównany będzie! smutek niewypowiedzia-
ny! Nie może go żaden zrozumieć wprzód, aż póki nie zrozumieć
co to jest BOG. Jest wielu na świecie, którzy o sobie sądzą, że
ich już nic pocieszyć nie może, dla tego że utracili pierworodne
prawo, albo possessyá iaką wielką, albo urząd iaki wielki na dwo-
rze Królewskim. Cóż tedy będzie za smutek tych, którzy obá-
czą, że na wieki utracili dobro nieskończone! Toto sprawi, że
imaginatywa ich, zawsze będzie niewypowiedzianym smutkiem
utrapióna, z żywéy uwági owego dobra, którym się Święci Pańscy
w Niebie cieszyć będą ná wieki, a z żywszéy uwági, niż z uwági
owego złego które z potępieńcami cierpieć będą w piekle na wieki.
Toto sprawi że się tam wszystkie passye iak łańcucha iakiego ogni-
wo z ogniwem wiązać będą; owa zazdrość, ów gniew, ów ucisk,
owa tesknica, ów strach, owa desperacya, owe ostatnie szá éństwo.
Toto sprawi, że pamięć dręczyć będzie żywym przypominaniem,
owego czału, w którym mogło się tak wielkie y nieskończone do-
bro zyskać, a tak łaćno; a przecie się niedbało. że rozum potę-
pieńców strasznie się zaćmi, strasznie się pomiészá, strasznie się
wzruszy, y upornie do tego zdania przyłgnie, iakoby BOG był ca-
le niesprawiedliwym nad potępieńcami. Ze wola zawzięta y zacie-
ta, izálonemu potępieńców rozumowi przyzwalać będzie, a zatym

approbując wszystkie grzechy popełnione. y pragnąc złośliwie by było sie ich więcej dopuściło; będzie mieć wnieńawisci Boga y tego którygokolwiek kochá, którygokolwiek wychwałá, którygokolwiek mianuie, iakoby tylko na to był BOG, aby go przeklináno. Uwážże tedy teraz, coli sie dzieć będzie z tym sercem opanowanym od tak straszneho smutku.

III. Uwážże też, lament ów, który trącić będzie ciało potępienca dla owego karania czucia. Co za żez nie wyciśnie z oczu iakiego nadznika, okrutna boleść wnetrznosci, które mu sie zwilaja, żymaia, wywracaia, do szaleństwa mu, na łozku sie iak wąż wliacemu, przychodzi? A przecie ktész jest, któryby to zle w wnetrznosciach swych nosił, co w swych potępienicy nosić musza? Szczéry ogień w swych wnetrznosciach maia *in ventre impij, ignis ardebit*. Eccl. 40. *wzywocie bezbożnego, ogień goręć będzie*. A jeżeli z wnetrznosci poprowadzisz uwážę do powierzchownosci ciała bezbożnego, uwáž że wszelakie zle, choće między soba bardzo przeciwnie, są spiknione na ukáranie winowaycy, na udreczenie iego głowy, iego oczu, iego uszu, iego zębów, iego pierśi, wszystkie bóle są zmówione między soba. ból podagry, ból kamienia, ból iunktur, żył y stawów, ból wrzodów wszelakich. A iakoby to te bóle ieszcze nie dokuczaly, przyłącza sie katownie, które bez przestánku zadawać będą czarci. O iako gorzkie strumienia żez y płaczu, będą musieli nieszczęśliwi potępienicy wyléwać? kiedy im czarci to z stawów kości poruszać zaczną, (nie inaczej tylko iakoby na torturach rozciągnieni byli) to targać, to klészczami szarpać, to na członki rozbiérać, to inszemi różnemi sposobami rozrywać; a to wszystko możemyc słowami nieco odkréslać, ale rzecz same należycie wyrazić nie możemy. Tak to wtenczas wyplácać sie będzie dáwny śmiech, straszliwie. A co naygorsza że śmiech ów był krotki, iako ten który kwitnął przed czatem, a płacz będzie wieczny.

IV. STYCZNIA.

Si ceciderit lignum ad austrum aut ad Aquilonem, in quocunq; loco ceciderit, ibi erit.

Eccl: II. 3.

Jeśli upadnie drzewo, ku południowi, albo ku Północy, na którekolwiek miejsce upadnie, tam będzie.

Uw. Ze ty jesteś tym drzewem tak znakomitym, o którym tu wzmianka. Jeżeli podcięty upadniesz na południe, zostaniesz na południu. Jeżeli podcięty upadniesz na północ, zostaniesz na północy. Nie będzie już więcej nadziei odmienić miejsca. Alboć zawsze Xiążąciem byłeś na tronie, albo zawsze niewolnikiem władcuchach y kaydanach; albo zawsze wesołym, albo zawsze smutnym; albo zawsze chwalebny, albo zawsze infamnym. Zastanów się ieno wewnątrznie na téj myśli.

II. Uw. Ze jeżeliś ty cokolwiek jest troskliwy wdowiedzeniu się, na któręli stronę z tych dwóch upadniesz, możesz to łatwo wiedzieć, uważając na któręli się stronę teraz nachylasz. Kiedy się ścina drzewo, co rozumiesz na któręli stronę upadnie? na tę stronę, ku któręli stoi nachylone. Jeżeli się nachyla ku południowi, padnie ku południowi, jeżeli się nachyla ku północy, padnie ku północy. Ty zawsze się nachylasz ku północy, a możeszże się ty spodziewać, że kiedy cię podetną, upadniesz na południe? O iako się w tym wielce badziesz musiał oszukać!

III. Uw. Ze jeżeli ty chcesz; masz jeszcze czas, abyś się do dobrego nakłonił, choćby też z jakim gwałtem, którybyś sobie uczynił; bylebyś nie omieszkał, boś jest przyrównany do drzewa. A kto tego nie wie, że drzewo im bardziéj się zastarze-

ie, tym bardziéy zatwardnicie? Nigdy tego nie mozesz dostatecznie poiać, iak wiele może dokazywać y będzie dokazywała, fil: na moc nałogu, któregoś wżyciu nabył, czy dobrego, czy złego. Łamże zły nałóg, y nachylay go gwałtem na dobrą stronę, póki masz czas życia; by cie do złego, a na wieki nieszczęśliwego upadku przy śmierci nie przypawił.

V. S T Y C Z N I A.

DEUS superbis resistit, humilibus autem dat gratiam. Iac. 4. 6.

BOG, pyśnym się sprzeciwiá; Pokornym zaś, łaskę daie.

I. Uwáz. Którzyli to są ci, którym my zwykli się sprzeciwiáć? są to ci którzy nám chcą, to wydrzec, co nasze jest. Kiedy nám kto nieśluszenie chce wydrzec życie, albo sławę, albo fortune, wtenczas my się mu mocno sprzeciwiámy. Teraz tedy zrozumiesz przyczynę, dla której mówi Pismo że *BOG pyśnym się sprzeciwiá*. Bo pyśni, chcą Bogu wydrzec co Boskiego jest. O! cóś to ty za sromotny łotr, kiedy albo dla bogáctw, które masz wposlesy, albo dla umiętności, albo dla mądrości, albo dla wymowy, albo dla iakiego aktu cnoty iakiey, wpyche się podnosisz, y gardzisz innemi, sám się w sobie kochász, sám się chlubit, sám w sobie masz upodobanie? A przecię cokolwiek w sobie widzisz, yzalisz to wszyrko nie jest Boskie? *Quid habes, quod non accepisti? Cós masz, czego byś nie wziął?* Ieżeli wszyrko jest Darem Boskim, a na cóś próżna się chluba nadymász, iakoby to z twoiéy zaślugi było? *si autem accepisti, quid gloriaris, quasi non acceperis? A ieżeli wziął, czegoś się chlubi sz, iakoby nie wziął?* Toć prawda że do aktów cnót, ty się przykładasz wolną wolą twoią;

twoja; ale to samo twoje dobrowolne przyłożenie się do cnoty; Bogus powinien; który cię wzmaga w tym przyłożeniu się; tak iednak że y tobie się przypisuje to, że dobrowolnie się przykładasz. *Deus est, qui operatur in te velle. Bóg jest, który w tobie sprawuje dobra wola.* A ciało, czy nie przykładá się do akcji tych, które do ciała należą, do widzenia, chodzenia gadania? A przecie, głupie by było ciało, gdyby przypisowało sobie te akcyje, a nie duszy, która ciałem rządzi. Otóż tedy to, czym twoja wola wolna jest, bez łaski Boskiej, jest jak ciało bez duszy: nie może, a jeżeli co może, to tylko może grzeszyć, może się gubić, może zaginać. O jakobys był błogosławiony, gdybyś wskrósł przenikał y poymował te prawde. O jakobys się ty zawstydził ztak wielu krádzieży, któreś codziennie popełniał przeciwko Bogu twoiemu!

II. *Uwáz.* Dla której przyczyny BOG pokornym daie łaskę; która jest kleynotem bardzo drogim. Bo ón wie co za rekom powierzyć tego kleynotu. Pokorni są depozytaryi (albo kredytorowie) wierni; nie ukradną, przywłaszczac go jak swego nie będą; zażywać go nie będą chyba tylko na usługę tego Boga y Pana swego, od którego ten kleynot łaski Boskiej odebrali. Y dla tego BOG ochotnie wydaie pokornym wszystkie swe skarby. *et emitit fontes in canallibus. Y wypuszcza źródła po dolinach.* bo wie że te wszystkie skarby powrócą się do domu jego, y że te strumienia, y rzeki nie zostaną się na dolinach, ale popłyną do morza swego. O jak to jest rzecz sprawiedliwa y koniecznie potrzebna, aby BOG był żarliwym o chwałę swoją. Każdy powinien sprzyjać prawdzie. Gdyby BOG kiedyskolwiek chciał przywłaszczyc tobie cokolwiek z tej chwały, która wszystka jego własna jest, byłby klámcą. Ty zaś dla tego się Bogu wielce podobasz, kiedy się upokarzasz, y dary jego Boskie iemu przyznajesz; bo prawda istną mówisz.

III. *Uwáz.* Ze kiedy ty będziesz obowiązany podić się jakieś trudnéj sprawy, któraby na honor Boski wpływała, masz naprzód tak sobie postąpić: uwázyc, że BOG pysznym się sprzeci-

wid, a pokornym także daie; masz tedy w sobie samym przez nie-
iaki czas rozwazyć uznawaiąc swoje nikczemność, swoje słabość,
swoje nieumieietność, swoje niesposobność, swoje niegodność; y
to wszystko żywym affektem wyznać przed Bogiem. Potym po-
winieneś wmdwić w siebie y perswadować sobie, że dla tego same-
go BOG upodoba sobie y zechce ci dopomagać y z toba robić;
Yż tym bardziy wydawać się będzie to, że on sam jest ten, który
w tobie działanie to sprawuie. Ażasz on nie jest ten, który, *osten-
dit divitias gloria sua in vasa misericordiae, pokazuje y wydaie skar-
by chwaly swoiely, na naczynia miłosierdzia?* to jest na naczynia
bardzo mizerne, bardzo ubogie, a zatym wybrane od niego, zżecz-
réy dobroci iego? Te tedy żywą ufność wzbudziwszy w sobie,
puść się odważnie na wszystkie trudności, które cię chcą ustraszyć,
będąc pewnym; że, ile z siebie, nie mozesz ie zwyciężyć, ale z tym
wszystkim ie zwycięzysz, bo masz z sobą Wszechmocnego BOGA.
Erit Omnipotens, contra hostes tuos. Będzie Wszechmocny BOG,
przeciwko nieprzyjaciółom swoim,

VI. S T Y C Z N I A.

Na dzień SS. Trzech KROLOW.

*Idem Dominus omnium, Dives in omnes, qui in-
vocant illum. Rom. 10. 12.*

Tenże Pán wszytkich, bogaty ku wszytkim
tym, którzy go wzywaią.

Uważ. Iaka pocieche powinny ci przynieść te słowa: *Idem
Dominus omnium* że Pán BOG jest zarówno Panem wszyt-
kich. Wszytkich do siebie wofa; zbiera do siebie wszyt-
kich, przyimuie y obłapiá wszytkich, pokazuje się jednakowo ł-
skawym ku wszytkim. Y dla tego przypatrz się, że ledwie co na-
rodzony,

rodzony, objawia się Panem y Królem zarówno całego świata. *Res omnis terra Deus.* Psalm 46. 8. *Król wszystkiej ziemi Bóg.* ponieważ przypuszczają do pocałowania swoich nóg zarówno y bliskich rodaków, y dalekich cudzoziemców, Żyd y Pogan, Pastęrze y Króle, proflaki y mądrze. Y iednakowo się cieszy, z ubogiego trybutu, z mleka pastuszego, y z bogatych podarunków z złota Królewskiego. Czegóż się tedy wzdrygasz ty? Jeżeli ten Pán, *jest tenże Pán wszystkich,* niepochybnie jest też Pán twój, zacznym myśleć też będzie o tobie, opiekować się będzie też tobą, świadczyc się będzie dobrym Panem y tobie: bylebyś ty nim tylko, nie wzgardził. Ale toć podobno będzie wstrętem, że przydzieć dzie do zawstydzenia twojey lichy postugi, gdy Pana twego, Króla twego, widzisz rezydującego w ubogiej stajence. Ale y owszem dziś, bardziej niż kiedy inedy, rzuc się nabożnie do nóg iego z Swietermi trzema Królami, a tam upokórz twoje hardość. Bo jeżeli on złożył twój maieństw w stajence; złożył go szczegulnie dla ciebie, abys tym łacniej mógł przystąpić do niego, z nim rozmawiać, z niego się wzmagać, iego się łacnie polęcać jako Panu tak dobremu, który dla ciebie nie tylko stał się Człowiekiem; ale chciał się stać nawet y slugą. *Formam servū accipiens. Postea servus bnicza na sie przyjąwszy,* y sam o sobie mówi. *Non veni ministrare, sed ministrare, nie przyszedłem aby mi służono, ale abym ja służył.* Ale ach jaka konfuzya nasza! Ten który jest zarówno Panem wszystkich, *idem Dominus omnium,* staie się slugą zarówno wszystkim; a przecie nie wszyscy zarówno odważają mu się służyć!

II. Uwáž. Ze ten Pán, jest *Bogaty. Dives.* A jest to, ta własność, której upatrują, y krótey żądają słudzy w tym Panie, które mu służyć mają. Ale krótey Pán, nad Chrystusa może się prawdziwie nazwać bogatym? Bogatym ten jest, który tak wiele má Dóbr, że nad to, niczego cale nie potrzebuie. Ale ludzie by też naybogatsi, zawsze potrzebują. Y dla tego z tychże samych własnych bogactw, sobie uymują, aby znaleźli tych, którzyby ich po-
trzebom

trzebom dosyć uczynili, płacać salarium, tak wiele ogrodnikom, tak wiele Rzemieśnikom, tak wiele Slugom; sám Bóg jest ten, który niczego, y nikogo nie potrzebuie. Bo sám Bóg wsamym sobie wszystko dobro zawiera. Nad to y to prawda; żeć wielu X zżat jest bogatych, ale są bogatemi z drugich. Poddani ich, ci to są, którzy ich utrzymują przy fortunie, swoiemi substancjami. Po zużozonęy albo wyniszczonęy Poddanych swych substancyi, y Panowie tész ich, zarówno iak oni, ubożeią. Sám tylko Bóg jest ten, który jest bogatym nie zkogo innego, tylko sám z siebie samego; a nie tylko nic nie bierze od nikogo, ale upominkuie wszystkich.

Dives in omnes, bogaty ku wszystkim.

III. Uwáz. Ze Ludzie bogaci, bardzo czesto stają się, bogatemi łakomemi. A Pán Bóg nie tylko nie jest łakomym, ale y nie może bydź łakomym. Y dla tego patrz, że tu nie mówi Pismo, że Bóg jest *munificus in omnes* szczodrobliwym na wszystkich, ale *bogaty ku wszystkim*. Bo w Panu Bogu, w tym nie masz różnicy. Jedno to jest w Panu Bogu, bydź bogatym, co bydź szczodrym. Bo iego bogactwa tak są nieprzebrane nieprzeczerpane, że ile tylko dóbr uczestnikami czyni ludzi, nic cale Bóg nie traci. Daleko bardzięy niż w morzu, z którego, byś iak naywiecęy naczęrpął wody, nic mu wody nie ubywa. Y te nieprzebrane bogactwa Boskie sprawiają, że jest Bóg bogaty nie tylko ku niektórym, ale ku wszystkim. Niech do Boga gromadzi się ich iak naywiecęy, aby ich Bóg opatrzył, każdy znajdzie w Bogu do obfitości to, czego potrzebuie. Iego bogactwa nie są bogactwa iak ze skarbu, z lamusu, z szkatuły wychodzące, iakie bogactwa są ludzkie; ale iego bogactwa są iak miniery; a miniery nigdy nie przebranęy.

IV. Uwáz. Ze Pán Bóg jestci Panem bard zo szczodrym, ale zawsze potrzebuie jednéy kondycyi: chce bydź proszonym. *Dives in omnes, qui invocant illum, bogaty ku wszystkim, którzy go wzywają.* Chce on każdemu dać jałmużnę, a obfitą; ale chce bydź proszonym o nie, a usilnie proszonym, nieprzeftannie, y nieiako uprzykrzenie, *sine intermissione orate.* A gdyż to nie może pocho-

dzic

dzić w Bogu z łakomstwa: gdyż ón, by najwlicęcy wydał, nic nie traci; pochodzi tedy szczególnie z miłości ku nám. Má Pán BÓG pragnienie tak wielkie, abyś y ty był z Bogiem w Niebie błogostawionym na wieki; że wzbudzą w tobie pragnienie łask swoich, przez którebys o dalsze łaski tego prosił. Tak czynią podczas Panowie peregrynując do Loretu, albo na inne miéysce Swiete, albo na jaką publiczną iadac. Ieżeli zpodkaią młodziańca, ubogiego, ale darskiego, który się im prezentuje, dla jakieyś iakmużny, dadzą mu ochotnie, ale wprzód się ucieszą z tego, kiedy z owym Panem nie co się pobawi. Tak sobie BÓG postępuje, chce nás zwabić y wabi nás do siebie, darów twoich obietnicami y nadzieją: chcąc znás mieć swoje pociecha. *Delicia mea esse cum Filiis hominum. Pociecha moia byłą z Synami ludzkimi.* Ale, iako się ztęy miłości BOGA ku tobie, wielce nie staniesz zawstydzonym? BÓG miałby rączęy ztobą tobie postąpić tak iak ty sobie postępuiesz z owym podłym ubogim, któremuś daieszci prętko iakmużnę, ale dla tego żebyć się wiecéy nie przykrzył. A BÓG, im go o wiecéy łask prosisz, tym ci gotów dać wiecéy, bo cie nie, zmiernie miłuje.

V. Uwáz. Zkądli to pochodzi, że będąc BÓG bogatym ku wszystkim, którzy go wzywają, z tym wszystkim, tak wielu ich prosi, a nie otrzymuje? Przyczyna jest iawna, że ztąd to pochodzi; bo nie wzywają go, *non invocant illum.* Wzywają zdrowia od Boga, wzywają potomstwa, wzywają fortuny, wzywają innych dóbr rozniących się od Boga, y tak *Invocant ab illo, non invocant illum. Wzywają od niego, a nie wzywają go. Non me invocasti Jacob, nie wzywales mnie Jakobie.* II. 43. 7. A cósz to jest wzywać samego Pana Boga; tylko prosić go, żeby się skłonił do ciebie? Kto go tak wzywá, nieomylnie wysłuchanym będzie. *In vocabit me, & ego exaudiam eum.* [*Non mea, sed me.*] Wzywać miá będzie, a Iá go wysłuchám. [Nieś moich dóbr, ale mnie] A nie czyniszże to Pánu Bogu wielkiey krzywdy; gdy się domagasz innéy rzeczy u Boga, bardziéy niż iego samego? A przecię o ziać wielkim pragnieniem, prosisz o te dobra ziemskie, które nic nie wáżą; a oziembłym iestes wproszeniú o łaskę tego, o tego asystenciá, o tego miłosć. *Non est qui invocet Israeliam.* II. 59. 4. *Niemasz koby wzywát sprawiedliwosci, Nie prosze o*

nic Boga, krom niego samego; chyba zra wyraźna kondycja: żeby to; o co bys go prosił, nie przeszkadzało do possessyi Boga.

VI. Uwáž, dalej. Ze kiedy ty serdecznie szczerze prosisz Boga o te dobra, które są prawdziwe [iakie są same duchowne] BOG cie zawsze wysłuchá. Ale nie tym samym zawsze cie wysłuchá jawnie. Zaczym nie dziw żeć się zdá iakobycież BOG nie wysłucháł. P. BOG, jestci iakmużnik wielki, *Dives in omnes qui invocant illum*, ale oráz iakmużnik bardzo sekretny. Chce ón téż sám obserwować to, czego wyciągá po ludziach, gdy mówi: *noli tuba canere, ante te, nie trab przed soba.* Mat. 6. 2. Zaczym lubo są niezliczone Boskie iakmużny, które ludziom rozdaie; o których wiemy; przecież zawsze wiécy takich o których nie wiemy. Nie trzeba tedy nigdy serca tracić. Bo masz iuż podobno dostąpić téy łaski o którą prosisz, ale P. Bóg nie dopuszcza żebyś to postřęgił, a to samo, na to, żebyś nie ustawał w modlitwie. Ty możesz tego dokázać, aby gdy daiesz iakmużne ubogiemu, drudzy tego nie postřęgli; ale nie możesz tego dokázać, aby niepostřęgił tego ten, który zrak twoich iakmużne odbiera. A Bóg może tego dokázać. Y owszem częścicý tak czyni. A ta to jest sekretność Boska wiéksza nad wszystkie.

VII. Uwáž. Ze kiedy się ty prezentujesz Bogu, masz się tak prezentować iako iaki żebrák przed iakmużnikiem, iuż dóznanym, że na światle szczodrym jest. *Dives in omnes qui invocant illum.* Y dla tego cie twoja niedza nie má nic zastraszać. Bo nie trzeba wiécy żeby ubogi dla uproszenia iakmużny, miał w sobie inna zastruge krom ufności w tym: który jest bogatym. Dość że ubogim jest. Y owszem im uboższym jest, tym má wiékszy tytuł do uproszenia. Zaczym nie tylko cie twoia niedza nie powinna ultraszać; ale cie raczcy tym bardziéy powinna zachęcać do Boga. Który przez Izaiasza Proroka oświadczył się. C. 66. n. 2. *ad quem respiciam, nisi ad pauperulum? Na kogo weyrze, tylko na ubożuchnego?*

VII. S T Y C Z N I A.

In timore Domini, esto tota die, quia habebis spem in novissimo. Prov. 23. 18.

W Boiaźni Pańskiey, trway cały dzień; bo będziesz miał nadzieię wostatnim czasie.

I. Uwáz. Wielki pożytek, który z sobą przynosi Święta boiaźń Boża; mieć ufność y dobrą otuchę przy śmierci. *In novissimo.* Ta iest powszechna reguła, doświadczeniem ztwierdzona, że ci którzy wżyciu są śmiałkami, mówiac gdy grzesza, że ich miłosierdzie Boże wspomóże; ani przy śmierci nie przyidzie im do tego; aby ośmielili się wzywać miłosierdzia Bożego. Pełno w nich wtenczas desperacyi; albo przy náywięcej ufności nie mają. Ci zaś poufały sobie z Bogiem na ón czas postępuia, którzy boiaźliwe wżyciu sumnienie mieli. Uwážże trochę, z którychli liczby ty leśeś.

II. Uwáz. Ze dla dostąpienia przy śmierci téy S. ufności, nie dośyć mieć wżyciu polpolitą boiaźń Bożą; trzeba mieć nad zwyczajnie wielką boiaźń Bożą. Y dla tego nie mówi pismo: *fit in te timor Domini tota die.* Niech będzie wtobie boiaźń Pańska cały dzień ale *esto in timore Domini tota die, badź y trway w boiaźni Pańskiey cały dzień.* Bo boiaźń Pańska powinna być właśnie na kształt morza, któreby cie zewsząd obléwał; tak, że zanurzwszy się w nim nie mógłbyś z niego wynieść. A iakże to długo? od poranku do wieczora; to iest od początku zycia aż do śmierci: Nie mówi pismo, *każdego dnia, singulis diebus,* ale *cały dzień, tota die.* Bo nie dosyć żeby była codzienna to iest częsta boiaźń Boża: ale żeby była całodzienna, to iest ustawiczna.

III. Uwáz. Ze temu, któryby nieprzerwaną ustawiczną boiaźń Bożą miał w sobie, temu ostatecznie Bóg obiecaie, że przy śmierci będzie miał ufność. *habebis spem in novissimo,* a nie mówi pismo, że *habebis securitatem,* będziesz miał bezpiecność, ale *habebis spem,* będziesz miał nadzieię y ufność. Bo ani nawet ta sama boiaźń, nigdy cie nie upewnia.

Co jeżeli tak jest, cóż się z temi dzieć będzie, którzy ich tale nie nie mają? a czy będą mogli mieć bezbożni bezpieczeństwo przy śmierci, gdy Święci nic innego nie mogą mieć, tylko ufność?

VIII. S T Y C Z N I A.

Maledictus dolosus, qui habet in grege suo masculum, & votum faciens, immolat Debile Domino; quia Rex magnus ego, dicit Dominus exercituum. Malach. i. 14.

Przeklęty zdrażliwy, który má w trzódzie swoiéy co zdrowego, a ślub czyniąc ofiaruie Panu co słabego. Bo Królem wielkim iám jest, mówi Pán zastępów.

I. Uwáz. Którylito jest ten zdráycá, którego tu BÓG przekliná? Jest ten, który to opuszczá, co od niego wyciągá jego stán, jego urząd, jego powinność, a tak miało rzeczy zdrowéy ofiaruie to, co słabego; to jest, to co wedle jego upodobania y fantazyi jest. A przecie, o iak wielu jest takich, którzy tak czynią! mają niektóre swoje nabożeństewczka ułożone, niektóre dyscypliny, niektóre upodobane posty, modlitewki zwłaszcza usne, y w tych będą bardzo pilnemi; bardzo zaś niedbałemi, y przestępcami są tego, co im rozkazanie reguły y prawo. A nie widzisz ty, że Bóg takim nie błogosławi, raczy ich przekliná? Pozwalá im czynić, zczego żadnego nigdy pożytku nie uczynią. Ty dobrze uważáj abys naprzód, y pryncypalnie, to zachował, coś obiecał.

II. Uwáz. Ze kto tak czyni nazywá się *zdráycá dolosus*, bo usuwá nieiako oszukać P. Boga; czyniąc niby coś duchownego, niby coś Świętego, a prawdziwie nie jest tak: wrzeczy zaś saméy oszukaie ludzi: którzy czesto dziwiá się bardziéy pewnym niektórym uczynom pobożności, ołobliwym, nie zwyczajnym, niż całemu zyciu dobrze rozrządzonemu. Strzeż się abys téż y ty nie wpadł wtakie zdradziectwo, Práwdziwa cno-

ta, jest ta, przedniejszym porządkiem wprzód zachować prawa y reguły; którym kto jest podległy: *Si diligitis me, mandata mea servate. Io. 14. 15; leżali miś miłujecie, przykázania moie chowajcie.*

III. *Uwáz.* Ze to, cokolwiek się tu rzekło, ośobliwie należy do tego, co *votum fecit, ślub uczynił*, to jest do Zakonników. Bo Święckim, wiedzę się godzi czynić ztego dobrego, co zwłásnego upodobania pochodzi. Luboć dla tego samego, ów ich dobry uczynek zawsze jest mniejszēy zaślugi; który zwłásnego upodobania pochodzi. niżeli ow który zpośluszeństwa, y przełamania woli włásnēy pochodzi. Y ztąd jest, że do ofiar dobrowolnych, P. Bóg przypuszczają bydłeta niedożęzne, y dla tego im przed ofiarą obcinano uszy, albo ogony. Iako się to pokazuje z Księg Levitici 22. do ślubnych zaś, albo przykazanych ofiar trzeba było, dożęzne y wewszystkim zupełne bydłeta przynosić. Bo kto wolnym sobie jest, może ofiarować ofiarę bez uszu, to jest czynić dobry uczynek który nie jest pośluszeństwem rządzony; może ofiarować ofiarę bez ogona, to jest czynić co dobrego, zaczynając a nie kończąc. Nie tak, Zakonnym Osobom należy. Powinni wszystko wypełnić, co im nakazano, y zupełnie dokonać. Ale tész takie ofiary zupełne, są P. Bogu miłze.

IV. *Uwáz.* Ze y świeccy podpadaią pod czas pod to Boskie przekleństwo. Bo y ci podczas wtym co powinni czynić, chcą podczas Bogu ofiarować co podlejszego. Y tak ofiarują podczas słabę płęć, która się odzywā do Kláštoru, *immolant Debile Domino*, ale niechcą podczas Bogu ofiarować męską płęć, *masculum*, chyba wtym razie, że będzie Syn wczym niedożęzny, wadz iaką maący, albo głupi, albo niesposobny do podwyższenia domu familli swoiēy. A gdy do tego jest sposobny, chcą go wszelakim sposobem utrzymać u siebie, y dla siebie. O iak to głupia granica y określenie ofiary ku P. Bogu, tak wielkiemu Panu! *Rex magnus ego, dicit Dominus exercituum. Królom wielkim ja jestem, mówi Pán za; Apów.*

IX. S T Y C Z N I A.

*Quæ est vita vestra? vapor est ad modicum parens,
& deinceps exterminabitur.* Jac. 4. 14.

Co to jest żywot wasz? Parą, jest na mały czas oka-
zująca się; a potem zniszczona będzie.

I. Uwáž. Ze niemasz rzeczy podlejszý y nikczemniejszý y niestate-
dzniejszý, nad mgłę, y dym, który lada wiatrem się rozpedzá, y
takie jest życie ludzkie. *Vapor est*, o iak wiele przypadków mogą-
cī je odebrać, a y wren czas, gdy się najmniý spodziewiesz! Jedna kropla,
któraćby zczaszki głowy, na mużg spadła; jedno zaduszenie od kataru,
jedno ściśnienie serca, jedna gadzina iadowita, któraby cie ukusiła. A iak-
że tedy rozumieśz o sobie y duszsz sobie, iakobys był wiecznym? *dixisti,
in sempiternum ero Domina; neq; recordata es novissimi tui.* Il. 47. 7. *Rze-
kłaś: na wieki będzie Pania, aniś pamietała na ostatni koniec życia twego.*

II. Uwáž. Ze mgła się słońca, wyniesiona podczas ku górze,
uczyni piękny z siebie widok, ale długośz to trwa? *ad modicum, na krótko,*
sama się nie może tam utrzymać, wnet ustępuje, wnet upadá, wnet ni-
szczeie. Nie zapominayże ty tedy o twoiý własný nikczemności, jeżeli
szczęściem jakim trefunkowym znajduiesz się wysoko wyniesionym. *Ele-
vati sunt ad modicum, & non subsistent.* Job 24. 35. *wyniesieni są na czas
krótki, y nie utrzymają się.* Dzisiaj na pozor jesteś, asystencya obsypany, od
wszytkich umiłowany, y uczczony; iutro bądziez państwá robáków wgro-
bie. A iakież wielkie może bydź wyniszczenie twoie, które nad tobą
wisi! Podobne do jednéy mgły! O iak wiele było Hermánów na świecie,
iak wiele Xiążat, iak wiele Potentatów, o których nawet nie zostało ani
pamiętki? a o tobie co za pamiętka zostanie?

III. Uwáž. Iakieli jest głupstwo twoie, jeżeli się tak bardzo tru-
dzisz omarne życie twoie, które jest tak nikczemne? Stáw sobie w imagi-
nacyi iakoby był dwoiaki rodzaj ludzi na świecie. Jeden taki, którzy tak
iako my wkrótkich latach umieraia, drugi taki, z któregoby żáden nigdy

nie umierać. O iakoby ci z tamtych się naśmiewali, gdyby ich widzieli, do humoru pieczołowitych około zakładania wiosek, ogrodów, winnic, około fabryk, około kupieckich handlów, około przy mnożenia intrat skarbowych; o iakoby z tego ich głupstwa naśmiewali się! Rzekliby podobno; nam raczcy ustąpcie tych prac swoich, którzy jesteście nieśmiertelnymi na ziemi, a wy się kontentujcie tym ile wam dosyć do sustentacyi krótkiego życia, myślcie raczcy o tym, abyście się przygotowali do śmierci. Zaprawdę, nie mniej jesteście pośmiéwiska godni my; luboć iakośmy wzajemnie wszyscy śmiertelni, tak sobie wzajemnie w powszechnych głupstwach po błążamy tych, w które wpadamy!

X. S T Y C Z N I A.

Dicebant DEO suo, recede à nobis; quasi nihil posset facere Omnipotens, aestimabant eum, cum ille impleffet Domus eorum bonis. Job. 22. 17.

Mawiali BOGU swemu, odstęp od nás; y iakoby nic nie mógi uczynić Wszchemocny, tak go lekce wazyli; a przecię ón napełnił dobrami Domy ich.

I. Uwáz. Iak grubiańska moda, której codziennie tak wielu zażywa ku Panu BOGU. A wten czas to, jest, gdy o BOGU nie chcą wie- dzieć wiecý; gdy Bogiem gardzą, gdy się nim brzydzą, gdy śmie- ją bluźniersko mówić: *recede à nobis, odstęp od nás*, a to czynią wtenczas, gdy Bóg skłonił się do tego, aby im wszystko dobre dał: *cum ille impleffet, domus eorum bonis*. Ci, co są możniejszemi, co są bogatżemi, co są dorodniejszemi, co są silniejszemi, ci to są, którzy ustawicznie pomnają- ją tych grzechów. Oróż tedy, iaka to niewdzieczność może się wykonać od ludzi. Oddawać Bogu złe, za dobre. Oplakuy ty takowe zbrodnie; brzydź się niemi iako nayszkaradniejszemi excessami, do którychby tylko doysć mógł człowiek, y na nie się zdobyć.

II. Uwáz. Niepoistą łaskawość P. Boga, który nawet idzie za ta-
kiemi

kiemi grzesznikami, którzy go odpędzają. Dla tego nieśako aż musza na niego wołać: *recede à nobis, odstaw od nas*, że go ustawnie nie iako obok siebie widzą. A ty czyś ieno téż tak Bogu kiedy nie mówił? Iużci, ieżę; liś słowy tak nie mówił, ale ach iak wiele razy mówiłeś to Bogu uczynkami złości, y rzeczą samą; nie przypuszczając go, aby się ztoba rozmałwiał czasu modlitwy; nie słuchając iego natchnienia, nie przyjmując iego powołania y zapraszania; nie starając się go często przyjmować do serca twego w Najswiętszym SAKRAMENCIE. A ieżeli cie ón kiedy opuścił, uymując ci cale łaski swoiędzy; bądź pewnym, żeś go ty zawsze wprzód grubiańsko od siebie odegnął. On nigdy wprzód nie odchodzi; chyba że wprzód usłyszał z złego postępku twego, że mowę: *Recede. Odstap.*

III. Uwáž. Przyczyna tego tak grubiańskiego obchodzenia się z Bogiem y pogardy iego, którą Bóg odbiera. A jest ta przyczyna: że ludzie kiedy są w tczęściu y powodzeniu, rakiędy są głupiędy perfwazyi, iako by Boga nie potrzebowali. *Quasi nihil posset facere Omnipotens, estimabant eum. Jakoby to nic nie mógł uczynić BÓG Wszzechmocny, tak go sobie szacowali.* Ale o iakie to szaleństwo! Ieżeli Bóg jest tenże, który napełnił dobrami, ich domy, iakiemi tylko ciezza się; czy tenże Bóg nie może znówu wypróżnić? Jest Wszzechmocny, może tedy bardzo dobrze to uczynić z wielką łatwością. Ale to to jest naywyższe głupstwo szczęśliwych, rozumieć o Bogu, iakoby nic nie mógł uczynić Wszzechmocny, a przecie ón jest ten, który im dał to wszystko, cokolwiek mają. *Cum ille impleffet domus eorum bonis, gdyż ón napełnił dobrami domy ich.*

IV. Uwáž. Iak mało tedy máłz się starać o powodzenie ludzkie; gdy się reflektuiesz, że złoba nieśie tak iawną pogardą samego Pana Boga. Ach iako daleko lepiędy mieć chata raczędy próżna, niż bogata, niż wdobra opływiająca! Nie obchodzić się będą tak grubo z Bogiem ci bezbożni; poki leżczę Bóg, napełniać będzie y dopełniać dobrami domy ich; ale gdy iuż dobrze napełnił, *cum impleffet*. Póki wiele dóbr zbywá do odebrania od Pana Boga, póty odzywiają się zmiłością ku Panu Bogu, póty modlitwy ugeszczają; póty obietnice czynią; póty ślubują przystugi iakie czynić Panu Bogu. Wten czas to wszystko ustaie, kiedy iuż dom napełniony.

XI. S T Y C Z N I A

Et si quis erit consummatus inter filios hominum, si ab illo abfuerit sapientia tua Domine, in nihilum computabitur. Sap. 9. 6.
Choćby kto był zupełnie wyćwiczony w nauce między synami ludzkimi, jeżeli nie będzie miał mądrości twojej Panie; za nie mu się to nie poczyta.

I. Uwáž. Jako marnych jest tak wielu ludzi, którzy się swędzą około nauki bycia inszych wszystkich nauk krom tęj która najpotrzebniejsza. Iak wiele szkół ustawicznie otwierają, to dla muzyki, to dla śpiewania, to dla konnej gonitwy, to dla szermowania y pojedynków y iaki taki tam bicz! A kto jest, któryby bieżał do jedynęj szkoły tęj, gdzie czysto y zdrowo nauca ucza się Święta Bogażni Boża? A przecie, ta, a nie inna jest prawdziwą mądrością. Gdyż ta jest prawdziwą mądrość, a najpotrzebniejsza każdemu, umieć rozporządzić życia swego sprawy y zabawy do osiągnięcia końca ostatniego. Kto nie má tęj mądrości, niech będzie naybiegleyszy w innych naukach, iak żywnie chce, między synami ludzkimi, *consummatus inter filios hominum*, nie wáży przed Bogiem; *in nihilum reputabitur*.

II. Uwáž. Ze nie mówi Pismo cale powizechnie, iakoby cale nic nie wáżył kto wprzetżeczonych. albo innych naukach celuie; ale kto w nich celuie zrozłączeniem się od S. Bogażni Bożę. *si abfuerit sapientia Domini, iezeli nie będzie miał mądrość Pańskię.* Boć przecie, złączone z bogażnią Bożą, mogą się nabywać z zastrzeżen. Otóż tedy mász regułę do rezolwowania y rozwiązania twego sumnienia. iakieli to są nauki, urzędy, starania, do którychbys się mógł zpilnością przykładać: te, zktóremi mogłbys łączno złączyć wtwoim stanie, te mądrość Boska, Bogażni Świętę; a zktóremi trudnoć is łączyć; puść je precz od siebie.

III. Uwáž. Ze kto nie nabył tęj mądrości Boskiej, otym powszechnie y prawdziwie pismo mówi: *in nihilum computabitur*, za nie nie wáży, abys ty dobrze zrozumiał, którál to jest moneta, która uchodzi w Niebie. Ta, która tu na ziemi jest wstymie, owe westwo iak iakiego Aleksandra, ów maieftar iak owego Cezara, owa wymowa iak drogiego Cicerona. owa frantowska Polityka iak Tyberysza; *in nihilum computabitur*, nie w mebie nie wáży. Ieden ze;

II. Uwáz. Ze kto grzeszny w Chrześcianaństwie, nie sprzeciwia się prawdziwemu iakiemu pospolitemu; ale samemu Synowi Bożemu. Prawdać że dwa jako się może grzeszyć: albo z pogardy, albo z krewkości, znieostrożności, zuchomości. Kto grzeszy znieostrożności znieuwagi, albo z impetu popedliwego, ten jeszcze ostatnie ciężko, nie grzeszy; y dla tego taki, nie jest to ten grzesznik o którym tu pismo mówi. Rzecz tu jest, o tym; który grzeszy z pogardy złośliwicy; y dla tego się mówi: *qui Filium Dei conculcaverit, utoby Syna Bożego podeptat.* Błada tobie, jeżeli postrzégszy grzech twój, którego się dopuszczasz za nic go sobie nie masz; jakoby to coś było lekkiego, albo nic, iakby to był żart. Jest to właściwie rzucić Syna Bożego pod nogi na podeptanie.

III Uwáz. Ze dla trzech tytułów jesteśmy osobliwie obligowani do czci Syna Bożego, że wcielony dla nas; że umarł dla nas, że w niebo wstąpiwszy natychmiast nam zesłał Ducha Świętego. Chrześciana który grzeszy, niewdzięcznym się stawia tym trzem tak wielkim y najwyższym Dobrodziejstwom. niewdzięcznym się stawia, ku Wcieleniu Syna Bożego; y dla tego mówi Pismo: *qui Filium Dei conculcaverit.* Ktoby Syna Bożego podeptat. Niewdzięcznym się stawia ku Mece jego Najświętszcy; y dla tego mówi Pismo: *qui sanguinem testamenti pollutum, [id est communem] duxerit, in quo sanctificatus est.* Ktoby krew nowego testamentu, miał sobie za krew zmazana, albo pospolita, albo nie-Swięta, w której poświęcony jest. Niewdzięcznym się stawia ku darom Ducha Świętego przez Chrystusa zesłanym. Y dla tego mówi Pismo: *qui gratis contumeliam fecerit, utoby łafce Ducha Świętego framote zadat.* Oczyszczedy to, czym się obciąża grzech Chrześciana. Niewdzięczność!

XIV. STYCZNIA.

Qui se existimat stare, videat ne cadat. I. Cor. 10.
Kto rozumie o sobie, że stoi; niech patrzy aby nie upadł.

I. Uwáz. Ze nie mówi Pismo: Kto stoi, niech patrzy aby nie upadł; ale: *qui se existimat stare, videat ne cadat.* Kto rozumie o sobie, że stoi. Ktoż bowiem jest taki, któryby tak prawdziwie stął żeby się nie chwiał, albo zachwiać nie mógł? Rozumiesz ty podobno, żeś w twym stanie bezpieczny; o iako się mylisz! wspomnijieno sobie na Lucypera, który aż z nieba Emperyjskiego upadł! wspomnij sobie na Samsona, na Salomona, na Króla Dawida; a nie rozumiey, żeby to upadki trafiły

trafiaty się tylko tym, którzy zaczynają drogę Pańską, drogę doskonałości; trafiają się y tym którzy już są wdrodze Bożey podeszli y wyćwiczeni. Y dla tego rzekł Ekklezyastyk: *Serva timorem Domini, & in illo veterasce.* Chowy Boiażń Pańska, y wnięty się starzey. Eccl. 2. 6. Bo ta Swieta Boiażń nie tylko się má zachować w młodości, ale się má dotrzymywać aż do ostatnię starości, a tym bardziej y tych, którzy w młodości nie upadli. Zarównie wszyscy powinni zawsze stać ze drzeniem. Ci co pokutują, bo upadli. Ci zaś co niewinni, aby snać nie upadli, gdyż zarównie Apostół mówi do wszystkich: *qui se existimat stare, videat ne cadat.*

II. Uwáž. Ponieważ mówi Pismo, aby iaki taki patrzát *videat*; toć potrzeba żebyś stał nad sobą samym, y żebyś szczególniejszym sposobem przypatrował się; gdzie bardziej może ośiadać twoie niebezpieczeństwo. Ośm jest okazy y przyczyn, które iednakowo nakłaniają do upadku: cztery wewnętrzne, a cztery powierzechowne, a względem wszystkich potrzeba nauczyć się, iako się ich ustrzędz. Wewnętrzne są te I. wzrok krótki, iaki jest w ślepawych, którzy nie umieją dobrze rozeznacć drogi. *Cæcus caeco &c.* Mat. 18. ślepy ślepego. a ta ślepotą jest w wielu, owo niedbalstwo, w należytym uważaniu tego, co się má czynić. II. Słabość y krewkość, iaka jest w biaśty pći, y w starych, y w młodych. *Ipsi infirmati sunt, & ceciderunt.* Ps. 26. 2. *ostabiele y upadli*, a ta słabością jest boiażń wczynieniu dobrego. III. Ocieżałość zbrzemienia, która zawsze z siebie samęy ciągnie na dół, iaka jest w tych którzy są bardzo tułowici. *Qui altam fecit domum suam, querit ruinam.* Prov. 17. 16. *Kto wysoki na, zbyt dom wystawia sobie, szuka upadku*, a ta ocieżałość ducha, sprawia zbytek w potrawach. IV. Powierzechowne dufanie, że się nie upadnie, iakie jest zaciekanie się wdrodze, które y na bezpieczny drodze przyprowadzi do upadku, *qui confidit in divitiis suis, corruet.* prov. 11. 28. *Kto dusą swym bogactwom, upadnie*, a tym dufaniem jest owa zbytnia prezumpcyja w sifach twoich.

Powierzechowne okazy do upadku są te. I. Śliskość drogi, iako to w kale, w którym się, mnię ostrożni, łatwo poślizną. *Via eorum erit, quasi lubricum.* Jer. 23. 12. *Droga ich będzie iakoby śliskość.* A ta śliskością, jest mała straż zmysłów. II. Różność zawad, zastaw, y fideł, które zewszad potykają iako się trafia praszetom, które pod siatki wpadają. *Ipsi obligati sunt & ceciderunt.* pl. 19. 8. *Oni powiazani są y upadli*; a temi. są okazy niebezpieczne. III. Mnóstwo tych, którzy cie potracają; iako się dzieie z temi których tłum popycha y na dół przywala, *Impellensur & corruent.* Jer. 23. 12. *Popchnięci będą y upadną,*

y upadną; a to jest owa siła pokus diabelskich, owe niecnotliwe rady, owe złe przykłady. IV. zwierzcny ciezar, który się dźwigá na ramionach, zkąd upádek taki, w którym trudno powstać; iako widzieć wbydletach obciążonych. *Gravabit eam iniquitas sua & corruet & non adjiciet ut resurgat.* II. 24. 20. *Obciąży ją nieprawość ię; y upadnie y nie będzie mogła powstać.* A to to jest grzech nie wzbrzydony; który swoim ciężarem popychá do drugiego grzechu y sprawie zawsze tym trudniejsze powstanie, terázże tedy uwáz iak wiele jest niebezpieczeństw do upádku, między któremi nieprzeftannie się żyje; y przez strasz się.

III. *Uwáz.* Ze, jeżeli chcesz nie upaść wprzypadku jakim, potrzeba, żebyś opatrzył się na te wszystkie okoliczności tak, że jeżeli ie nie możesz zupełnie wszystkie uprzatnąć | iako to możesz uprzatnąć grzechy | przynajmnię żebyś ie umniejszył. *Relinquo peccata tua, & minue offendicula.* Eccl. 17. 22. *porzuć grzechy twoje, a umniejszay zawady.* Ale z tym wszystkim możeszże ty ubezpieczyć siebie samego? Zapewne, nie. Dla czego, jeżeli chcesz sobie postąpić mądrze, powinienes się wielce starać o dwie rzeczy: o przewodnika, y o podporę. Przewodnikiem ci będzie, dobry iaki Ociec Duchowny, którybyć mógł: *Hæc est via, ambulate in ea, & non declinetis neq; ad dextram, neq; ad sinistram.* Is. 30. 21. *Ta jest droga, ta się puśćcie, y nie wykraczajcie, ani wprawa ani wlewa.* Bo takim sposobem będziesz się brał bardzo łatwo drog bezpiecznych. Podpora, będzie Boska pomoc, której wzywáć mász ustawicznemi modlitwami; bo także tym sposobem, uydiesz tych niebezpieczeństw, które każdy nieprzeftannie z sobą nosi. Bez tych dwóch rzeczy nie możesz wdrodze Pańskię y krokiem stąpić, coby nie było zniebezpieczeństwem bardzo cięskim.

XV. STYCZNIA.

Si prestes animæ tuæ concupiscentias ejus, faciet te in gaudium inimicis tuis. Eccl. 18. 31.

Jeżeli pozwolisz duszy twoięy, pożadliwości swych; uczyni z ciebie wesele nieprzyjaciolom twoim.

Uwáz. Ze nieprzyjaciele twoi, a ci są czarci, z żadnę się rzeczy bardzo ię nie cieszą; iako kiedy cię widzą że łatwo przysługujesz się, y po;
zwalasz

zwalasz duszy twojej; to jest woli twojej. Wiedza oni, że ta jest kóni niem wyuzdanym, który cie za czafem zaniesie na przepasc. Y dla tego juz óni tryumfują wszyscy, kiedy postrzega żeś ty jest łacny puszczać wolno długie poszyi cugle. Trzeba tedy, żebyś sie wzwyczaił powściągać y krócić wola twoje, wrzeczach nawet od grzechu wolnych, bo inaczej od wolnych, przeskojczysz pralko do zakazanych.

II. Uwáz. Ze to powściągnięcie woli, jest ci nakazane bardzo obszérnie y powszechnie bez wszelakię ekscypcy y ochronienia. Posty, mają swoje pewne czasy, Dyscypliny mają swóy czas pewny, Kontemplacya má swóy czas pewny; ale powściąganie y łamanie woli własnę, má bydź każdego czasu. A którysz to jest czas, wktórymby kónia zwłaszcza swywolnego y narowistego nie trzeba kęfznać, y wzdziłkami krócić?

III. Uwáz. Ze nie powinienes sie tym zastrászać, takoby to rzecz była bardzo wielkię trudności. Y owszem każdego dnia, stanie sie lżeysza. Bierz przykład od samego kónia. Wtenczas cieszko na nim robić, kierować go, obracać, strzędz; kiedy długo pozwolono mu, wolno biegać. *Equus indomitus, evadet durus.* Eccl. 30. 8. *Kón wyuzdany, stanie sie twardousty.* Kiedy zaś ustawicznie jest w wzdziłkach; nie zadá żadnę pracy, dá soba powodować. Tęgósz sie y ty doświadczysz na woli twojej. Bo ta kiedy postrzeze że nie zmoze otrzymać tyle, o ile cie profi; nie będzie sie domagała potym wiedzcy, chyba tego, czego będzie mogła dostapić.

XVI. S T Y C Z N I A.

Fideles in dilectione acquiescent illi. Sap. 3. 9.

Wierni, w miłości stósować się będą do woli iego.

I. Uwáz. Ze prawdziwy znak poznawania tego, że kto BOGA wiernie kocha, jest: stósować sie do Swietę iego woli. Łacno BOGA kochać kiedy ón czyni wedle woli naszę, *acquiescit nobis*, gdy utrzymuje zdrowie, chwály nám dodaje, y sławy y wielkości; albo téz kiedy nás karmi duchównemi pociechami. Wtym to sztuka jest, kochać go kiedy nás przypadá, czynić nie wedle woli naszę, ale wedle woli iego, *acquiescere illi*. Ciępić choroby, ciępić dishonor y niesławę, ciępić uciec fortuny y szkody; ciępić dezolacye y oschłości ducha, a ustawiczne. A przecie ta jest Swięta wola

ta wola jego, żeby nám nie zbywało na okazyach do ciérpliwości; y nie o co inszego wdobrym wyrozumieniu, prosimy go, gdy mówimy: *Fiat voluntas tua, badź wola twoja.* Bo wola jego iest, abyśmy byli Swietemi, *haec est voluntas Dei, sanctificatio vestra.* Ta iest wola Boska, poświęcenie wasze. A żaden nigdy inna droga nie będzie Swiety; tylko przez ciérpliwości. *Omnes qui placent Deo, per multas tribulationes transferunt fideles.* Iudith 5. *Wszyscy którzy się upodobali Bogu, przez wiele utrąpień przeszli na ten świat wiernymi.*

II. Uwáz. Ze to stósowanie się do Woli Boskiéy powinno być bardzo doskonałe, y dla tego nazywá się *uspokoieniem, acquiescenti.* Nie żebyć to wnąs część niższa, na zmysłach osadzona, kóniecznie miała być y bywała spokojna, ale że część wyszsa, na duchu osadzona, powinna być uspokoiona. Powinna być uspokoiona wola, powinien być uspokoiony y rozum. W wieluć Ludziach łacniéy się y prędzéy uspokaiá wola, ale nie tak łacno rozum; bo, się im podczas widzi rzecz niezwyčajna bardzo, że się Bóg tym a tym sposobem obchodzi z nami. Y nie chcą wierzyć, że to, coby się lepszego im miało trafić, iest to, co się im trafia. Ieżeli ty tak czynisz, nie uspokaiasz się, przynajmniéy zupełnie. Y dla tego nie trzeba żebyś sobie pochlebował, nie iestés jeszcze wiernym. *Fideles, in dilectione acquiescent illi.* Wierni, w miłość uspokaiac się będą na woli jego.

III. Uwáz. Ze to zupełne zgádzanie się z wola Bożą, iest takowe, że made wszystko dać pokóy duszy, y dla tego téż to zgádzanie się, zowie się uspokoieniem. Tak dalece, że ieżeli ty zechcesz ciągnąć do siebie wola Boską; albo tego, który toba rządzi na miyscu Boskim, nie uspokoisz się nigdy. W ten czas się uspokoisz, gdy pozwolisz, aby Bóg albo ná miyscu jego toba rządzacy, pociągnął do siebie twoją wola, a zatym dayże mu się kiedysz tedysz, na zupełną dyspozycyá jego o tobie. *Acquiesce igitur ei, & habeto pacem.* Iob. 22. 21. *Spoczniyże tedy na jego woli, y polegay na nim, a miéy pokóy.*

XVII. S T Y C Z N I A.

Na dzień 5. Antoniego Opatá.

Beatus vir, qui suffert tentationem, quoniam cum probatus fuerit, accipiet coronam vite, quam repromisit DEUS diligentibus se. Iac. 1. 12.
Błogosławiony mąż, który wytrzymywá doświádczenie, albo
wiem

wiem gdy wyprobowany będzie, odbierze koronę żywota, którą przyobieciał BOG kochającym siebie.

I. Uwáz. Coiż za przyczyna, dla którę dopuszczá BOG, aby czart wypádał przeciwko tobie, aby fraunki, aby utrąpienia napádały na ciebie? przyczyna jest ta, aby cie BOG doświadczał, czyli go téż kochász. Ty śacno mówisz Panu BOGU, że go kochász, kiedyć się rzeczy powodzą; ale pódz ieno trochę do próby, do owęy rebellii wewnetrznęy zmysłności, do owęy choroby, do owęy fromoty, do owęy oschłósci dusznęy; ażci ty, iuż cale inszy. A nie wiesz ty, że czart, śmiał się ze wszytkięy cnoty Iobowęy, póki nie była wyprobowana? iakże tedy chcesz śzacować sobie twoie cnotę? Pozwól aby P. BOG iá ćwiczyl. Cóż máłz czynić, teraz jest czas bydz na probie: *Militia est vita hominis super terram. Zóldem jest życie ludzkie na ziemi.* Albo iako siedmdziesiat, czytá to słowo: *Militia, tentatio. zóld, doświádozenie, pokuszenie.* Y dla tego podobno, nie mówi písmo: *beatus vir qui suffert tentationes,* ale *tentationem,* nie mówi błogóślawiony máłz który znosi pokuszenia, ale pokuszenie. Bo ten zapráwde jest Błogóślawionym; którego życie jest ustawiczným doświádczeniem. Iakowe życie było S. Antoniego, to jest tego jednegó Świętego, któř ty słusznie między Świętymi, może się nazwać *Vir. Mezem.*

II. Uwáz. Ze iezeli na takowęy probie trwász śtatecznie, bedziesz błogóślawionym, bo odbierzesz koronę żywota, *accipies coronam vita.* Ach iak wielka twoia chwála bedzie, kiedy sám P. BOG wdzięń twoię solennę Koronę położy iá na głowę twoię? Dobiłali się kiedyś tak usilnie do odebrania korony albo zlaury, albo z innych gázezi y ziół złożonęy, które iednak miały prótko zwiednáć; a ty nie zechcesz się dobiłáć Korony nigdy niezwiédłęy chwále niebieskięy? *immarcescibilem coronam glorię!* Dlategó to ta korona nazwana jest koroná żywota, dla różnice od tamtych, które dawano ludzióm; które naostatek są podległe zwiédłósci y śmierci.

III. Uwáz. Ze ta tak záčna Korona jest pewná; nie może cie mináć; boć iá BOG twóy obiecáł; a nie ráz tylko, ale tyśiac tyśiacami razy, *repromisit Deus.* Pełne téy obietnice Boskięy, Písmo Święte. Wszak wierzysz ty Xiáźcicu iakiemu, kiedyć za práca y bięć obiecnie suknią bogatá, choćes ięć nie wiđziáć. a nie wierzylz ty Bogu? gdybyć Pán BOG choć zráz pokazáł te tam koronę; którác nagotowáć, o na iakabyś się zdobył ochotę! o iakbyć ferca przybywało, iakaby twoia radość była! ale Bóg dla twego wiékszego zysku, nie chceć

chceć ię pokazać, chce żebyś mu wierzył. Luboć iako ty żądaśz, abyć ią pokazał, ieżeli iefzcze nie iest wyrobiona? A ty ią sam sobie wyrabiášz, bo iaka iest twoia ciérpliwóść, taka téż bądzie twoia korona, co samo iest przyczyna, dla czego iito nie mówi piſmo, że Pán Bóg *promiſiſi obiecát*, ale *repromiſiſi przyobiecat*. Bo ią Bóg dá, nie iako Regát iaki, ale iak rekompensę y nadgroda twęj pracy y ciérpliwóci.

XVIII. S T Y C Z N I A.

Non potestis mensae Domini participes esse, & demoniorum. I. Cor. 10. 21.

Nie możecie stołu Pańskiego uczestnikami byđz y diabelstwa.

I. Uwáz. Ze ten różny stół, iest różność delicyi które BOG daie, y które daia czarci. Delicye które daie BOG. pochodzą od tego Pana, który nás serdecznie kochá, iako swoje stworzenia. Te zaś, które daia czarci, pochodzą od nieprzyaciół. Terazże ztego samego wnoś sobe różnicę. Czarcie chcą cię otruc; y dla tegoci daia potrawy, podczas miſe smakowi, ale iadowite y zapowietrzone. Bóg chce cię uzdrowić, y dla tego ci daie pokarmy ráz przyjemne, drugi ráz gorzkie, wedle rozmaitej potrzeby, ale zawsze jednokowo zdrowe.

II. Uwázże tedy, że potrzebne iest obiéranie. Kto chce y dbá o stół Boski; niech niedbá o diabelski. Kto chce stół diabelski, niech się nie spodziewá aby się miał cieszyć stołem Boskim. Niektórzy chcieli by byđz u tych obu dwu stołów, ale to byđz nie może; ani nawet cząstki Boskiego stołu mieć nie mogą. *Participes esse.*

III. Uwáz Slepote wielu ludzi, którzy porzuciwszy stół Boski, biegną licznio, do owego diabelskiego, nie pragnąc czego innego, tylko żeby dać paſtwe pyrze, swoim interesom, gniewowi, zazdrości, y innym niepomiarkowanym namiećtnościami. A ieżeli nie siedzą u jednego stołu diabelskiego, siedzą u drugiego. Ieżeli nie paſa ambicyi, paſa nieczyſtość, ieżeli nie paſa nieczyſtości, paſa ambicya. Potrzeba wspaniale się odważyc: porzucić wszystkie diabelskie stoły, iakiekolwiek są, a są wielorakie; y dla tego mówi piſmo, *demoniorum* a nie tylko *demonis* diabelstwa stoły, a nie tylko diabła jednego stół.

IV. Uwáz. Przy którymi ty stole iestés, czy przy Boskim, czy przy diabelskim.

diabelskim. Ieżell przez długi czas, nie czujesz żadnego smaku wrzeczach Duchownych, w rozmyślaniu o Bogu, w rozmawianiu o Bogu, w pracowaniu dla Boga, ale raczej wielką ckliwość; uważ ieno dobrze, iuż cie iakis diabeł pasie.

XIX. S T Y C Z N I A.

Recogitate eum, qui talem sustinuit à peccatoribus adversus semetipsum, contradictionem, ut ne fatigemini, animis vestris deficientes; nondum enim usq; ad sanguinem restitistis, adversus peccatum repugnantes.

Hebr. 13. 3.

Stáwiaycie sobie na myśli tego, który od grzészników ponosił przeciwko sobie takie sprzeciwiania się, abyście nie umordowali się, duchem waszym ustaiac. Bo ieszczeście się aż do krwi nie sprzeciwiali; grzéchowi się opiéraiac.

I. Uwáz. Ześ powinien, o to się starać abyś nigdy się nie nasycił myśleć o Chrystusie Ukrzyżowanym. Bo ztąd będziesz miał poitek y pociechę, przeciw každemu twemu złemu. Y dla tego nie mówi pilmo: *cogitate myslcie*, ale mówi *recogitate rozmyślajcie* to iest: bawcie się tą myśla y często ją powtárzajcie. Bo ta myśl powinna bydź wtobie częsta a prawie ustawiczna. A to cobyś miał osobliwięć rozwázac, gdy medytuiesz o Mece lego, iest to: ktoli to ciérpi? od kogo ciérpi? y co ciérpi? I. *Kto ciérpi? qui sustinuit? Król chwáty*, ten, który od początku świata ciérpiát w swoich Swietych, w Ablu, w Jozefie, w Jeremiászu, w Jzaiászu y innych; teraz ciérpi iuż nie tylko w swoich kochankach, ale y sám w sobie, *apud semetipsum*. II. od kogo ciérpi? *od grzészników, à peccatoribus*, od tychże samych, dla których zbawienia, zawissi na krzyżu. III. Co ciérpi? *talem contradictionem takie sprzeciwienie*, to iest prześladowanie ze wszystkich miár naywiększe; *Takie*, to iest tak bolesne, tak fromotne, tak niesłuszne! Wywnetrzáyże się iak tylko mozesz, na przeniknienie iak naygłębsze tych wszystkich okoliczności Meji Chrystusowey.

II. Uwáz. Pożytek pryncypalny, który brać będziesz z Rozmyślania częstego o Mecie Chrystusowey. A ten pożytek iest, pokrzepianie się w ciérpieniu y do ciérpienia. *ut non fatigemini, animis vestris deficientes*. Zołniercz ni; czym się bardzięć nie animuie, iako widzeniem swego własnego Króla pracnia;

cego, uwilającego się wpiętrwizym szyku na nieprzyjaciela, że broczy łam we krwi. A czyliż y ty też maniera nie masz się pokrzepiać? Patrz ieno, iak to zlada czego serce tracisz iakés to delikatny, iak słaby, puszczasz mimo się służ: ba Bożą, ba podobno znięć uciekasz.

111. *Uwaz* haniebna konfuzya, która cie twoja podłość miałaby oblać, gdy te uwążył przy nogach Ukrzyżowanego. Twój grzech, nie się nie tykła Chrystusa; a przecie, widziszże, iak wiele na krzyżu cierpieć, czynił, aby cie od niego uwolnił! tobie grzech szkodzi nieskończenie, a przecie cóżes też ty czynił, abys go precz daleko od siebie oddalił? Podobno przynajmniej jedne kropelkę krwi wylał na zgładzenie grzechu twego? ach iako prawdziwie mówił Apostół; gdy zawołał: *Nondum usq; ad sanguinem restitisti, adversus peccatum repugnantes. Jeszczeście się aż do krwi nie sprzeciwili przeciw grzechowi, temu się broniac.* Nie tylko ty nie chcesz wylać krwi, ale podczas nawet ani chcesz zcierpieć małego uszczerbku sławy, albo fortuny, albo zdrowia dla uchronienia się grzechu; ani nawet chcesz się pozbawić iakiędy próżny kontentecy! Ey nie tak się sprawy! trzeba się oprzeć grzechowi; trzeba z nim woiować, *repugnare*, bitwę prowadzić, aż do końca wojny, to jest *aż do krwi usq; ad sanguinem*. Bo to tu, orzec wielką idzie. Idzie to tu o to, aby nie przypuścić tego grzechu, dla którego zgładzenia, powinien był Chrystus wylać wszystkie krew swoją, aż do ostatnięj kropli: *Et talem sustinere à peccatoribus adversus semetipsum, contradictionem.* Y takie wytrzymać od grzeszników, przeciwko sobie sprzeciwienie.

XX. STYCZNIA.

Vae vobis divitibus, quia habetis consolationem vestram. Luc. 6. 24.

Biada wam bogacze, bo macie pociechę wazę.

I. *Uwaz.* Co to za straszne słowo? nie dla tego mówi *Vae biada*, że wydzieracie; że gwałty czynicie; że zabiacie, mordujecie, katujecie; że niezliczone oszukania, zdradziectwa y krzywdy czynicie: ale tylko że macie wazę pociechę. A którąż to pociecha bogatych? jest ta, że mogą więcej nad innych wykonywać wola własną, dla wygod większych, które wposłuszeństwie twym mają; które posłuszeństwo świat pieniądзом oddaie. *omnia obediunt pecunie, wszystkie rzeczy pieniądзом są posłuszne*, o za iak wielkie tedy złe powinno się okazać czynienie woli własnięj, to jest wygody y pociechy własnięj; które Chrystus tym słowem *vae, biada* przekliná!

11. *Uwaz.*

II. *Uwáz.* Ze mieć tu na tym świecie własną pociechę; jest bardzo znak zły; bo jest znak że na tamym świecie nie będzie miał taki, swęj pociechy, wedle owego co rzeczone do biesiadnika owego bogacza: *Fili recepisti bona in vita tua. Synu odebrałeś dobro wszystko w życiu swoim.* O jak tedy lepsza jest rzecz, tu wiele trudów podejmować, wiele gorzkości kosztować, to jest mieć wszystkich rzeczy powolnych woli swojej. Jest to, prawo nieprzeżmane, że się nie może to wespół pogodzić, y tu się mieć dobrze, y tam. Przetoż to *biada vx*, nie tylko znaczy straszliwe zło, nie tylko ie opłakanie, nie tylko nim grozi, ale ie opowiada to jest zamykają w sobie wszystko to czworo: *złe straszliwe, zło opłakane, zło pogrozone, zło opowiedziane.* w tym czworakim sensie bierze się wpisać Bożym to straszliwe *biada vx*.

III. *Uwáz.* Ze iako Chrystus błogosławionemi nazywał ubogich nie miał intencji mówić to o wszystkich ubogich, ale tylko o tych, którzyby byli dobrowolnemi ubogimi. *Pauperes spiritu ubodzy duchem,* albo dobrą wolą. Tak czyni tu gdy nieszczęśliwemi y przeklętymi nazywają bogatych. Bo jeżeliby kto dziedziczył wielą bogactw, ale nie przylęgał sercem do nich, a zatym nie zażywałby ich, tylko tam gdzie Bóg pozwała, albo przykazanie; nie trzeba wątpić, że na tego nie padają owo *biada* Chrystusowe. bo nie má taki w nich własnej woli, własnej pociechy. Ale *quis est hic, & laudabimus eum? Ktoż jest taki a będziemy go wychwalać?* Ty, ile z ciebie jest, pragniey bardziey, nie mieć bogactw; a mieć ie mieć, a mieć ie, bydź oraz sercem od nich oddalonym. Bo pierwsze, jest łacno; drugie, jest cudowne; *qui posuit aurum non abiit, fecit mirabilia in vita sua. Kto za złotem nie poszedł, uczynił cuda w życiu swoim.*

XXI. S T Y C Z N I A.

In Fide vivo Filii DEI, qui dilexit me, & tradidit semetipsum pro me.

Gal. 20. 21.

W wierze żyję Syna Bożego, który mię ukochał; y wydał siebie samego za mię.

I. *Uwáz.* Co to znaczy *vivere in fide* żyć w wierze? znaczy: że ty tak dufasz IEZUSOWI Chrystusowi, że sobie assekuruiet, że gdy ty mu dopuszczasz sobą rządzić, wszystko pójdzie dobrze. Niech na cieżesie dezolacye y ośchłości Ducha, niech zesie choroby, niech zesie niesława, niech

żeśle zebraństwo. A nie mozeszże się całego siebie rzucić na ręce między ramiona Jezusowe, który cie ukochał do tak wielkiego znaku na krzyżu? Bądźże tedy cale upewnionym, że wszystko kiedysz tedysz na końcu, wyniknie na twój pożytek. *Tylko wiary wierze żyji Syna Bożego, in fide vive Filii Dei.*

II. *Uwáz.* Iak wyioki jest znak, aż do którego cie Chrystus ukochał! gdy *tradidit semetipsum pro te. wydał siebie samego za cie.* nie kogo innego, nie; ale siebie samego. Nie Anioła, nie Archanioła, nie innego Ducha zácnego, ale siebie w Ołobie swoiëy. ón sámże chciał byđz zabitym na ofiarę, dla zbawienia twego, y lubo był wydanym od Iudásza zdráycy; ale wprzód *sebie samego wydał, tradidit semetipsum,* tak, że wprzód sám zaszedł drogę Iudászowi.

III. *Uwáz.* Ze to wszystko uczynił Chrystus za ciebie, iako za ciebie; zaczym nie mász mówić: *dilexit nos & tradidit semetipsum pro nobis,* umiłował nás, y wydał siebie samego za nás; ale: *dilexit me, & tradidit semetipsum pro me, ukochał mie, y wydał siebie samego za mie.* Pán JEZUS tak iednakowo za ciebie samego umarł, iako za wszystkich. Osobliwie przy akcie śmierci swoiëy, myślił o tobie wszczegulności, modlił się za ciebie, ofiarował Oycu tę ofiarę na krzyżu za ciebie. Y owszem iako zstąpił z nieba aby umarł za wszystkich; tak gdyby tego było potrzeba, zstąpiłby y umarłby dla ciebie tylko samego. Patrzzie tedy iak bardzo cie ukochał.

IV. *Uwáz.* Iak wielką mu krzywdę czynisz; gdy ón dał się całego za ciebie, a ty nie chcesz dać się całego temu. A cósz to jest, dać się całego temu? *semetipsum tradere?* jest, puścić się cale na tego wola, iak ofiarę postu-szeństwa; y pozwolić aby ón o tobie we wszystkim dysponował, iakmu się podobá, nie pragnac wiedzić iakli się rész twoje sprawy powodzić będa. ale chcąc żyć w wierze: *in fide vivere Filii Dei.* Tak a nie inaczej życie niemowlę na łonie macierzyńskim.

XXII. S T Y C Z N I A.

Timeate eum, qui postquam occiderit, habet potestatem mittere in gehennam, ita dico vobis hunc timeate. Luc. 12. 5.

Bóycie się tego, który zabiłszy, má moc wtrącić do piekła: tak mówię wám, tego się bóycie.

U*uwáz.* Coś dziwnego, że Bóg tak niepoziřty mocy, a przecie się go tak mało bóisz. Gdyby cie kto trzymał zwysokiëy wieży za samę tylko czuprynę,

czupryna; tak że gdyby cie tylko puścić z ręki, miałbyś nagle przepaść wstępującą pełną bufonów iadowitych, niedźwiadków, węzów, smoków straszliwych, któreby zpaszczami otwartemi, ku tobie wyglądały czekając na pożarcie, czy byłbyś tak hardy, żebyś w tym razie śmiał, puginął ku niemu na sztych obracać? a przecie śmieiesz tak wiele razy porywać się na Boga twego! Nie widzisz nadznieku, do kąd wnet wpadniesz byleby tylko ręki, którą cie piałstnie, umknął? wprzepaść piekielną: *in gehennam*. A przecie się go nie boisz; ale czemuś jest z tych, którzy nim gardzą, którzy go śmiało wyzywają, *audacter provocant Deum*. Iob. 12. 6.

11. *Uwáž.* Co to znaczy *gehenna*, albo *piekło*? Jest to studnia ognista, ale bardzo wielka, głęboko w samym środku ziemi, gdzie są wszystkie ogniste maki, jako w swoim centrum. A zatym maia tam większą siłę, większą bystrość, iakię nie maia tu. Jest to studnia, do której iak do kloaki wielkiej schodzą się y ściękaia wszystkie smrody y plugaństwa świata. Studnia smrodliwa, studnia ciemna, studnia straszna, studnia zamknięta, żadnę wentylacyi nie mająca; studnia większa nad wszystkie inne, z tym wszystkim bardzo ciasna dla frogięy liczby potępieńców, którzy tam iako deszcz wpadać będą po dniu sądnym. Ztąd jest, że wszyscy potępieńcy po dniu sądnym, będą w piekle na kupę zwaleni, na kupę napchani, iako stóz przeklętych ofiar zapalenia, goreć na wieczną ofiarę gniewu Bożego. A nadto każdy z potępieńców, będzie wazył więcej, niżeli gdyby był cały ołowiany. Ztego samego co za męka będzie dźwigać przez całe wieki ciężar ten, tak nieznośny. *massam plumbeam*. Zach. 6. 8. sto trupów potępieńców, tyśiac trupów, million trupów, im głębię w piekle będąc, tym więcej ciężaru zciał potępiionych, nad sobą mając; a nie mogąc zrzucić tego ciężaru y na moment? będą musieli właśnie iak ołowiani tak trwać njewzruszeni; a będąc pełni bolesnych pacherzów, wrzodów, zropiałych guzów, tym bardzię dolęgać ich będzie ten ciężar, że na ostatek zostana iak zgruchotani, zbici iak na miążge. Uwážże sobie troche co to za męka? gdy ty masz pod nogę, boisz się potykającego ciebie, y zaraz wołasz aby się nie przybliżał, aby cie obłapiając, nie uraził. Pomyślże sobie, co to tam będzie w takich bólach, (od których wspomnienia, prawie się zapominać y omdlewać potrzeba) czuć się uciążonym od tak wielu potępieńców, a tak nieznośnie! A przecie cokolwiek się rzekło otęy męce, jest ta męka, która sama okoliczność miejsca przynosi, będąc to miejsce iako studnia. *Puteus abyssi studnia przepaści*. Którą Chrystus innym nazwał imieniem. *Gehenna*. Była to dolina w iudzkiej

w ludzkiej ziemi, głęboka a wąska; gdzie niegdy pälono geste ognie na ofiarę bałwanowi Baalowi.

III. *Uwäg* znowu; że nad tą studnią, Bóg cie trzymá teraz wiszacego prawie jak na włosku; jakże tedy można, abyś sie go nie báł? Mówmi co byś czynił, gdyby cie kto za czuprynę trzymáł z wysokiéy wieży, iakom już rzekł, nad studnią pełną smoków; czy byś mu sie nie prosił z płaczem wielkim, z wzdychaniem, z wołaniem, y z iak nayżałośniejszymi aktami, któreby tylko mogły sie dobyć z serca drżacego! Tak trzeba tedy, abyś czynił zawsze z Bogiem twoim, który *má moc habet potestatem* (byleby tylko troszynkę puścić rękę od ciebie) puścić cie w tę studnię, daleko gorszą, *mittere in gehennam*. Naostatek, owe smoki gdyby pożarły ciało twoje, *nie miatyby zwyciężyć z toba co czynić, non habent amplius quid faciant*. Nie mogłyby nic zaszkodzić duszy, któraby nienaruszona została w ich paszczakach iadowitych. Ale w piekle, mniejsza to jeszcze meka będzie, która teraz poymiesz; większa będzie tam meka, której teraz nie poymiesz; meka nie tylko ciała ale y duszy. Czemuż tedy każdodziennie nie prosisz Boga; żeby ráczył zmiłować sie nad tobą?

IV. *Uwäg*. Dla czego to Pán Bóg nie ráz ale y drugi ráz *wmawlá* te boiaźń *wnás: timete, ita dico vobis, hunc timete, bóycie sie, y tak wám mówie, tego sie bóycie*. Przyczyna tego jest ta; bo widział Chrystus wielką potrzebę ziednéy strony, téy boiaźni na świecie; z drugiéy strony wiedział Chrystus że mieli niektórzy wzgardzić y potępić te boiaźń, aby mogli kiedykolwiek za czasem zrzucić z siebie, tak iako s wywolny kón zrzuciá wędzidła, z pyska. Zaczym mász wiedzieć że ta boiaźń, y która cie cofá do Boga, y przy Bogu utrzymaie, *wszystka jest chwalebna*. Dla tego ię Bóg pragnie, mówiąc: *quis det eos talem habere mentem, ut timeant me?* Deut. 5. 29. *O gdyby mieli takie serce, aby sie mnie báli?* Ale sie naucz y uwäg dobrze, że dwoiaka może byđ w tobie boiaźń. Możesz sie báć grzechu dla kárania, możesz sie téż báć kárania dla grzechu. Jeżeli sie boisz grzechu dla kárania, którym cie Bóg może kárac zwiászcza w piekle, czyniszci dobrze, ale ta boiaźń jest niewolnicza, a zatym mniey godna; bo jest owá *boiaźnia Pańska Timor Domini*, która tylko *grzech wypędzá, expellit peccatum*. Eccl. 1. A miłości ku Bogu nie pomnązá. Cósž tedy mász czynić? Mász sie báć tegósz kárania piekielnego, ale dla grzechu tylko, który poprzedzá musi przed tym káranie; a ta boiaźń jest synowska, boiaźń nie tylko dobra ale Swięta, boiaźń także grzechu, chociażżeby y kárania [gdyby można] zań nie byto; ale tylko dla szpetności grzechu, y dla tego że Boga
obrazá

obrazá każdy grzech. Boiaźń także Pana BOGA; choćby y nie miał karać piekłem, dość że może karać piekłem, *habet potestatem mittere in gehennam;* taka boiaźń jest dobra y święta. *Timor Domini Sanctus, permanens in seculum seculi.* A ta boiaźń tym bardziéy wtobie róść będzie, ym bardziéy róść bę; dzie ta miłość, która cie z Bogiem łączy.

XXIII. S T Y C Z N I A.

Usq; in tempus sustinebit patiens, & postea redditio jucunditatis.
Eccl. 1. 29.

Aż do czasu wytrzymować będzie ciérpliwy a potym odbierze radość.

I. Uważ. Ze choćbys naywiecey ciérpił, nie powinienes serca tracić; bo lubo ciérpisz ale to do czasu, *in tempus*. skończą się pokusy, skończą się ostrości, skończą się prześladowania, skończą się upokárzania; a potym musi nastąpić wieczność święta, y błogostawieństwo wieczne! *usq; in tempus sustinebit patiens, & postea redditio jucunditatis!*

II. Uważ. Ześ teraz nie powinien dbać, ani się starać o uciechy; bo nie jest to twóy teraz czas; kontentuy się, utrzymuy się, y czekay ażby ten twóy czas nadszedł. Nie widzisz ty jak stoi drzewo na swoim stanowisku zimowym aż do wiosny, na deszczu, zliścia odarte, nagie, ubogie, chyba śniegiem pokryte, nieślawne, niewiadome, wzapomnieniu, nie masz ktoby na nie y weyrzał. Ale poczekay ieno troche a obączysz; o jak piękna pompa gałęzi y liścia, o jakie bogactwa wkwiaty; o jakie delicye wowocach! Tósz się y ztobą dziąc będzie. Czekayże *usq; in tempus, aż do czasu*. Teraz jest zima na ciebie, *sustine patiens, wytrzymuy ciérpliwie*.

III. Uważ. Jakoby to głupie było to drzewo, któreby nieciérpliwie przed czasem chciało y rodzić y pakowia puszczać; wnetby zemdlało; a wten czas gdy inne drzewa na wiosnę pokazałyby się wesole, pięknie liściem y kwiatami utstroione, owoby musiało zostać bez szacunku. Tósz się y ztobą dziąc będzie; jeżeli teraz chcesz uprzédzić ów stán, który jest właśny błogostawionym w niebie. Tu nie żyjemy dla uciech, ale dla ciérpienia. Poymuyieno do brze te nauki, *in mundo pressuram habebitis*, Io. 16. 35. *Na świecie ucíśnienie mieć będziecie.*

IV. *Uwáz.* Ze pociecha y wesela w niebie nastąpi wedle proporcji y wielkości miary cierpienia. Y dla tego uwáz dobrze, jako ta pociecha, nazwana jest *oddaniem, redditio*. Bóg ci tyle oddá wesela y roskoszy; wieleśmu ty tu wprzód poświęcił y ofiarował, albo przez umártwienie się od roskoszy, albo przez cierpienie dolegliwości. *Secundum multitudinem dolorum meorum in corde meo consolationes tuae latificaverunt animam meam.* ps. 93. 19. *Wedle wielości bóleści mych, w sercu moim, pociechy twoje rozweseliły dusze moje.* Podobno Bogu nie dufasz? nic nie wstyp, jest ón naywierniejszym dłużnikiem. Y owszem, o jako ón tobie daleko więcej nad to dá, niżeli coś mu dáć! Niechci dołyć będzie fyszć, żeć dá siebie samego. *Ego merces tua, magna nimis.* Gen. 15. *Jám jest nadgroda twoja bardzo wielka.* Vide Epist. Jac. cap. 5. à v. 7.

XXIV. S T Y C Z N I A.

Misericordiam & iudicium custodi, & spera in DEO tuo semper
Os. 12. 6.

Miłosierdzia y sądu przestrzégay, y ufay w Bogu twoim zawżez.

I. *Uwáz.* Ze kiedy wpiśmie Bożym łączą się razem te dwa słowa *Miłosierdzia y sąd*, zwykł się przez nie, rozumieć którykolwiek uczynek cnoty świstęy. *Per iudicium*, przez sąd znaczy się każdę cnoty uczynek zobligacyi należący, y powinny; czyli to powinny z Religii y wiary Świstęy, czyli powinny ze sprawiedliwości; czyli z wdzięczności albo téż z miłości, albo z obligacyi, innéy iakię cnoty. *Per misericordiam*, przez miłosierdzie znaczy się każdy uczynek cnoty, już nie zpowinności, ale zochoty y naddátku dobrowolnego. Y w tym sensie, rzekł kiedyś Dáwid, że P. Bóg *diligit misericordiam & iudicium.* ps. 32. *miłnie miłosierdzie y sąd.* Toć się tedy tu przekładá; abyś był pilnym w wykonaniu tego wszystkiego, co do ciebie należy czyli to znaddátku, czyli zpowinności. A nie mówi pismo, *misericordiam & iudicium exerce miłosierdzie y sąd wykonáy*, ale *custodi* strzeż, przestrzégay miłosierdzia y sądu; bo nie dosyć być stróżem jakim niedbałym w wykonaniu swoiey powinności; ale trzeba być wykonaczem żarliwym, wedle psalmu: *Da mihi intellectum, & scrutabor legem tuam, & custodiam illam in toto corde meo.* ps. 118. *Day mi rozum, y przeglądáć się bede wprawie twoim, y przestrzégáć go bede z całego serca mego.*

II. *Uwáz.*

dobrze pojąć, że wszystkie twoje dobre uczynki za nic będą; jeżeli Bóg łaska swoją obojętnie nie będzie affyctował; a tak powinienes go wzywać, nie inaczej tylko, iakbyś nic dobrego nie uczynił. W tym sensie mówił Chrystus: *cum omnia feceritis, dicite: servi inutiles sumus.* Lucz 17. 10. *Gdy wszystko wykonać; mówcie: służymy niepożyteczni jesteśmy.* Y ta to znaczna różnica była, między Ezechiaszem y Sedecyaszem Królmi. Obadway fortyfikowali przedziwnie, miasto Ieruzolimskie przeciwko wszystkim najazdom y szturmom adwersarzów. Obadway uprowidowali je w amunicyę, obadway opatrzyli je wojskiem, iednakowymże uszykowaniem. Ale Sedecyasz, nic więcej nad to nie czynił. Ezechyasz zaś, to uczyniwszy, wdziął na sie włóściennicę, popiołem sie posypował, poszedł do Kościoła, rekurs uczynił do Boga zgoracością iak największą; y tak tam gdzie Ezechyaszowi tego pilność obrony miasta, wyszła mu na wielką pomoc; Sedecyaszowi nic nie pomogła. *Pro eo, quod habuisti fiduciam in munitionibus tuis, tu quoque capieris.* Hierem. 48. 7. *za to żeś miał ufność w amunicyach twoich, y ty w niewola zachwycony bedziesz.* Zażył wazę pilności tak, iakbyś niczego sie nie miał spodziéwać od Boga; a potym tak cale ufay Bogu y wszyskiego sie od Boga spodziéway, iakbyś żadney cale nie zażył pilności.

IV. Uwaz nad to, iakáli powinna bydz ta ufność, która masz pokładać w Bogu, a w Bogu, który iest nazwany *Twoim; in Deo tuo.* abyś tym większe brał serce do ufności w nim. Má bydz ufność nieprzerwana, ustawiczna, y dla tego nie tylko mówi pismo, *Ufay w Bogu swo m* ale dokłada, *semper, zas usze.* Tyć zaczynasz łacno te nadzieie, a potym nie trwász wnięty; iakobyto Bóg nie słyszał y niewysłuchął modlitew twoich, albo ich nie przyjmował. O iakie to oszukanie! Y chceszze ty tedy zakładać granice P. Bogu, iak owi Beryczycowic, którzy sie chcieli poddać Holofernesowi, jeżeliby ich Bóg nie posilkował w pięciu dniach? Mięty te wiare nieomylna; żeci, tego Bóg nieodmówi, o co byś prosił, byle statecznie, na pożytek duszy twoięy. A po tę wierz, puść na Boga ostatek. Nie wiészze co mówi psalm: *In se speraverunt Patres nostri, speraverunt & liberasti eos.* *W sobie ufali Oycowie nasi, ufali y wybawiłeś ich.* Nie dolyć było raz tylko ufać że będą wybawieni, trzeba było, y drugi raz sie wrócić do ufności.

XXV. S T Y C Z N I A.

Nawrócenie Świętego Pawła.

Fidelis sermo, & omni acceptione dignus, quod Christus JESUS venit in hunc mundum, peccatores salvos facere. Quorum primus ego sum sed ideo misericordiam consecutus sum, ut in me primo ostenderet Christus JESUS omnem patientiam. I. Tim. I. 10.

Wierna nauka, y godna wszelkiéy akceptacyi, że Chrystus JEZUS przyszedł na ten świat, grzeszniki zbawiać, z których iám jest nayıpierwszy. Ale dla tego miłosierdzia dostąpił, aby we mnie piérwzym, pokazał Chrystus JEZUS wšytkę ciérpliwość.

I. *Uwáz.* Wielki positek który masz bracie z tych słów wiary Świętęy, a za tym nieprzełamaných wšwéy prawdzie. Chrystus Jezus, przyszedł na ten świat, grzeszników zbawić. jeżeli przyszedł zbawić grzeszników, toć przyszedł téż zbawić ciebie. Mówi zaś piśmo to, że przyszedł na świat, nie narodził się; dla téy nauki pokazania; że JEZUS był przed swoim narodzeniem, na Łonie Ojca Przedwiecznego. Terazże tedy wnoś sobie, czy nie má ón woli zbawić ciebie; ponieważ dla tego końca przyszedł ztak daleka; ztakiego szczęścia, do takiéy miseryi, *in hunc mundum, na ten świat.* Czyś nie wiedział ón tych złych traktamentów, które miał na świecie odbierać? Zapewne wiedział: *sciebat omnia, qua ventura erant super se. Ioan. 18.* *Wiedział wszystko cokolwiek na niego przyszło miało.*

II. Uwáz pojym: z iak wielką pokorą, rzekł Apostół o sobie: że między grzesznikami, ón był piérwszy, to jest większy nad wszystkich. Co mógł rzec bez kłámstwa; bo się prawdziwie miał za takiego. Uważał Apostół, swój grzech zawsze; o nim myślał, poznawał go w sobie. Nie uważał, nie obserwował grzechów cudzych, y tak powoli przyszedł do tego zdania, że jako ten który ciérpi y czuje boleśe nieznośna albo podagry, albo kamienia; sadzi: że nie masz bólu podobnego ku temu, który ón ciérpi, bo o twoim bólu má umiejętność zdoświadczenia twego, a cudzego bólu má tylko *speciem abstraham* to jest wyobrażenie tylko w imaginatiwie twoićy, ale go nie czuje. **O** gdybyś ty zawsze uważał te okoliczności, które obciążają grzechy twoie, a

umnieyszała grzechy cudze, mówiłbyś tóż samo o sobie, co Paweł Święty; ale ty zawsze uważasz to, czym się obciążała grzechy cudze, a umnieyszała twoje. A chcesz się prawdziwie uznać za najgorszego nad wszystkich? uczyni tak: wzbuć w sobie wielką nienawiść przeciwko sobie samemu. A nie widzisz ty tego co czynisz, kiedy wielce nienawidzisz tego, który cie zelżył mówisz: że nie masz zdrący podobnego iemu. Ani tego mówisz z iakięcy ekzageracyi albo wielomóstwa, rzecz nad zamiar rozszczącego, ale mówisz że wowym rankorze, tak ci się zdá, y tak ładzisz. Otóż się też tak dziác bądzie, jeżeli ty łám siebie bądziesz nienawidział tak żywo, jak się nienawidzić zwykli, wielcy Święci.

III Uwáz. Ze Apostól, choćé już dawno się nawrócił, a przecie nie mówił: *byłem najpiérwszy zgrzeszników ale: jestem najpiérwszy zgrzeszników* bo siebie uważał, wszczętym przyrodzonym swym stánie sił swoich; y wiedział że wedle sił swoich przyrodzonych nie było grzechu żadnego, wktóryby nie mógł łacno upać; a jeżeli nie upadał, wszystko to przypisował łacne Boskię. Otóżci, y tu obszérne pole upokorzenia się. Uwážay czelto, złe twoje skłonności, które wtobie panuis, y miarkuy sobie, coby też ztobą było, gdyby Bóg bynaimnię umknął od ciebie raki swoięy Świętęy.

IV. Uwáz. Iako Apostól skarżył na się; serca dodając krzdemu, aby ufność pokładał w Chrystusie. Świadczył o sobie, że Chrystus chciał nad nim miłosierdzia użyć; aby się wnim, iako wgrzeszniku naywiększym to dowiodło, iak wielka była ciérpliwosc Chrystulowa: *aby we mnie piérwszym pokazał Chrystus Jezus, wszystkie ciérpliwosc.* Y zaprawdę, o iak wielu za przykładem Pawła; który dzis od Chrystusa był przemiéniony zprzesładowce tak okrutnego, w Kaznodzieie tak żarliwego, serca nabrało y nawróciło się! Y nie dziw. Kiedy do iakiego Miasta przybedzie iaki Medyk nowy; któryby szczęśliwie uzdrowił iakiego znacznego nieuleczonego chorego, wszyscy inni chorzy zapraszają go, do domu swego. Ale uwážay w tym samym, iako zawsze Apostól szuka pokory swoięy. Mówi ón: że Chrystus wnim pokazał *wszystke ciérpliwosc.* Iakoby to owa ciérpliwosc, której Chrystus używał, niby udzielnie ku innym; wszystka się obióciła ku Pawłowi na wytrzymanie grzechów iego. O iako daleko prawdziwéy możesz ty nówić: że Chrystus *in se ostendit omnem patientiam,* na tobie pokazuje wszystkie swoje ciérpliwosc, gdy daleko wiecý od ciebie ponosi owéy niewdzieczności twoięy. Bo Apostól rekolligowáwszy się, y nawróciwszy; był już zawsze na potym wierny Chrystusowi, aż do śmierci. Y

czegósz

czegośz nie czynił Paweł odwiedzając Chrystusowi za powołanie y nawrócenie swoje od Chrystusa? *Plus omnibus laboravit, vicemque nad uszykiach robił.* A ty ojak wiele razy wróciłeś się znowu po nawróceniu swoim, do przestępstwa?

V. Uwáz. Ze chociaż Bóg za koniec pryncypalny, dla którego ci Pán Bóg wytrzymuje, má to; aby swoje pokazał ciérpliwóść; przecież nie idzie za tym, żebyś mu nie miał być wielce obligowanym: bo mógłby też ciérpliwóść świadczyć niezliczonym innym; a przecież iéy nie świadczy. Co za wielką tedy łaskę świadczy; gdy te ciérpliwóść swoje, ofobliwie chce pokazać na tobie! to samo powinno być dość do zawstyżenia się twego, tak żebyś zszczęregerz rzekł serca: *Ego autem in terra captivitatis meae confitebor illi; quoniam ostendit majestatem suam, in gentem peccatricem.* Tob. 13. 7. *Já zaś w ziemi niewolnictwa mego, wyznawać mu będę, że pokazał majestás swój [ciérpliwóść swoje] nad narodem grzeszącym, to jest: nademną.*

XXVI. S T Y C Z N I A.

Via impiorum tenebrosa, nesciunt ubi corruant. Prov. 4. 19.
Droga bezbożnych ciemna; nie wiedzą gdzie zapadną.

I. Uwáz. Ze przez drogę bezbożnych, rozumie się ten kształt życia, który oni zachowują. Ta ich droga jest pełna ciemności, *tenebrosa*, bo jest pełna nierostropności, pełna niewiadomości, pełna błędów, to jest, pełna nauk przewrotnych. Tak oni sądzą: że trzeba, każdemu pokazać zęby, trzeba być chciwym na honory; trzeba się bogacić; pilnować wesolego, aby się każdemu upodobać &c. A ty maszże rozum twój uwichłany y zamieniony, jaką z tych, albo podobną fantazją? Jeżeli tak, czym przedży uciekaj się do P. Boga, aby cie oświecił. Mów ochotnie: *Boże mój oświeć ciemność moją.* *Deus meus, illumina tenebras meas.* Bo inaczej jesteś zgubiony.

II Uwáz. Ze które niebezpieczniejsze upadki; te zwyczajnie bywają w ciemnościach, y przeto nie mówią pismo o grzesznikach, *nesciunt ubi cadent* nie wiedzą gdzieby upadli, ale: *ubi corruant.* nie wiedzą gdzieby zapadną. Bo ich upadek nie jest zwyczajny, ale zwiółka ruina. Oh wiółką gólbine zapadają! Nie tylko wpadają w grzech, jako oni rozumieją; ale y na potępienie; a tym straszniejszy ten upadek, im mniéj postzeżony. Bo upadając oni w grzech ciężki

cieszki, nie wlezą do kąd ich ten upadek zaniesie. *nesciunt ubi corruant*. Rozumieją że się pokrzepią; a nie jest tak. Wpadała z jednego grzechu, w drugi grzech, potym w dalszy; póki nie zginą. Tak bywa, kto wnośy wpadnie wia-
ką fossę; wyścicia zramtad nie może znaleźć.

III. *Uwáz* naostatek, że ci mizeracy, y nie rozumieją tego, co to jest bydz potępionym. Y dla tego kiedy usłyszą pogrôżkę; że jezeli to uczynią, (albo jezeli tego nie uczynią) póyda do piekła; cósż óni na to odpowiadaia? jezeli póyda do piekła; *patientia*. Y cósż ztąd; nie bede tam ja sám. O głupi! o szaleni! Patrzże, czy nie są ci wciemnościach; Nie maia serca póyść y zam-
knać się u Kartuzów, albo Kapucynów, choćby tam nie byli tam, aleby tam mieli tak wiele Aniołów za towarzyszów, a przecie nie boia się póyść, zapasć, y zanurzyć się wprzepasć piekielną, która jest pełna żywego y szczerzego ognia, pełna gadzin piekielnych, niedźwiátków, węzów. &c. jezeli tam będą mieli kompanów dosyć; tym gorzêy. O jaka to pociecha szalona! A czy ta kom-
pania co inszego będzie, tylko mieć tym wiacêy iedz zaladtych, furyi złości-
wych; które pomnázac strach będą? Ach dobrze się widzi, że nie poymuia
nic, z tego swego. *Nesciunt ubi corruant!*

XXVII. S T Y C Z N I A.

Na S. Jana Chryzostoma.

Nolite gloriari, & mendaces esse, adversus veritatem; Non est enim ista sapientia, de sursum descendens, sed terrena, animalis, diabolica.

Jac. 3. 13.

Nie chlubicie się, a klámecami nie bądźcie przeciwko prawdzie. Bo nie, jest to ta madrość z nieba zstępuiąca, ale ziem-
ska, bydłęca, diabelska.

U*wáz*. Wktóręyli tész to nauce chlubią się ludzie światowi, a ci, któ-
I. rzy twoie błogostawieństwo zakładają w bogactwach, wuciechach,
w honorach? oto chlubią się w nauce, prosto stojącêy przeciwko
prawdzie, y iêy się sprzeciwiającêy, albo co iedno jest mówić, w nauce kláma-
jącêy. Azásż Chrystus, własnymi ustami nie mówił. *Błogostawieni ubodzy.*
Błogostawieni którzy płaczą. *Błogostawieni którzy prześladowanie ciérpia.* Za;
czym

czym nie masz tu czego trzeciego średniego, tylko to dwoje: *Aut Christus fallitur, aut mundus errat. albo Chrystus się myli, albo świat błądzi.* Lecz Chrystus, nie może się mylić żadną miarą; bo jest nieomylna Prawda Przedwieczna; toć koniecznic to musi być prawdziwa, że świat błądzi. Starajże się tedy, abys dobrze ugruntował w twym sercu to principium y generalna ta nauka, y żebyś wyperśwadował sobie: że tak prawdziwe są przerweczone propozycye Chrytułowe, *Błogosławieni ubodzy &c.* iak prawdziwa jest Taemnica o Trójcy Przenajświętszey albo którykolwiek inny artykuł Wiary Świętęy, nam od Boga objawiony. Gdyż wszystkie propozycye y mowy Przedwieczney Prawdy, są jednakowymże sposobem prawdziwe. Nie może być jedna mowa Boska, prawdziwsza, niż druga.

II. *Uwáz.* Ze ta nauka świata tego [błogosławieństwo w bogactwach, roskoszach y honorach zakładającego] jeżeli się może nazwać mądrością, jest mądrością *ziemską, bydleca, diabelską.* Nauka zakładająca błogosławieństwo w bogactwach, jest mądrością *ziemską.* bo zakłada sobie cel w dobrach ziemskich. Nauka zakładająca błogosławieństwo w roskoszach, jest mądrością *bydleca, bestyalską.* bo sobie zakłada za metę, dobra cielesne, których teżs będyte przez wszystkie zmysły swoje szukaia. Nauka, która zakłada błogosławieństwo w honorach, jest mądrością *diabelską,* bo sobie zakłada za koniec to, czego a nie innego żadał Lucyfer; to jest: ten Lucyfer, o którym Iob Święty mówi. cap. 41. *Ipsę est Rex, super omnes filios superbix. On jest Królem, nad wszystkiemi synami hardości.* Nie może tedy żadna z tych, być mądrością prawdziwą; bo prawdziwa mądrość jest ta: która wyłocę poznawá koniec ostatni; który pewnie nie jest infzy, tylko sam Bóg nieskończony, nieograniczony; a zatym rozporządza wszystkie rzeczy do dostąpienia tego końca wedle praw, które samże Bóg podale.

III. *Uwáz.* Iako każda z tych trzech mądrości światowych, jest kłamliwa *Mendax.* jest kłamliwa mądrość *ziemską,* bo obietcie uczynić błogosławionym przez bogactwa, które są tylko wymyślone, na ratunek potrzeb przyrodzonych; y nie maia w sobie żadnego dobrego, któreby było końcem błogosławieństwa, ale tylko środkiem być maia do błogosławieństwa, y to środkiem nie zawsze pewnym; gdyż podczas, *conservantur divitię, in malum Domini sui.* Eccl. 5. *zachowuia się skarby, na złe Pana swego.* Jest także kłamliwa mądrość *bydleca;* bo obietcie uczynić błogosławionym przez roskoszy, które tylko do ciała należą, a nie do dusze; a przecie ta, jest daleko zácniey

szą y szlachetniejszą cześcią człowieka, niż ciało, y postępuje sobie tak, iako gdyby kto starał się ukontentować sflugę albo wiewolnika, a nie Pana. Jest naostatek kłamiwa mądrość *diabelska*; bo obiecuie uczynić błogosławionym przez honory, przez godności, przez sławę; które nie stanowią wewnątrzney zącności człowieka, ale tylko są znakami ięy. Y tak są prostemi tylko znakami, prawdziwéy zącności wewnątrzney, a często zdradliwemi, nierozumnymi niesprawiedliwemi. Nie są takimi znakami, iako te, które od Boga pochodzą; który nigdy człowieka nie zdobi y nie wślawia, tylko tego który sobie prawdziwie na honor Boski zasługuie.

IV. *Uwáz.* Ze przeciwnym sposobem mądrość Chrystusowa, jest mądrość prawdziwa, bo pomaga człowiekowi, do dostąpienia swego ostatniego końca, a ten jest prawdziwe błogosławieństwo. Y im go bardziéy oddalá, od bogáctw, roskoszy, honorów; tym go téż bardziéy oddalá, od tego wszystkiego, co go hamuje y niedopuszczá dostępować śacno tego końca, żeby tym lepiéy się zbliżáł do niego, cześcią torem zasług wżyciu tym doczesnym; cześcią torem zapłaty, wżyciu przyszłym. Y owszem, w tym téż życiu, ta zapłata niebieska, dość często odbiera się, przynajmniéy początkowa. Któréy Święci doświadczają się na ziemi; gdy są naksztaft drzewa szczęśliwego, na którym nie tylko obfitują gałęzie, y kwiaty; ale téż już się zaczyna pokazywać y owoce, ich przyszłéy błogosławioności.

V. *Uwáz.* Ze mądrość światowa wzwyż opisana, *non est desursum descendens*, nie jest *zawysoka zstępująca*, albo od Boga. Bo każdy może ięy nabyć ludzkim przemyśleniem, (ieżeli tylko, była kiedy potrzeba, nabycia ięy) y owszem każdy z przyrodzenia swego, y znatury zepfowany, znarodzeniem oraz swolm, nabywá ięy y z sobą nosi. Chrystusowa zaś mądrość, *est desursum descendens*, z nieba od Boga zstępuje. chociażże możemy téż y staraniem ludzkim dopomagać do ięy dostąpienia. Y nie jest ugruntowana na zepfowany y skazonéy naturze, ale na naprawionéy naturze, która wów czas, w Raju zbłądziła y odpadła od końca swego ostatniego. Jest tedy ta mądrość wysoka, Duchowna y gruntowna, którą Chrystus sám w Osobie swoiéy z nieba sprowadził na ziemię. *Unigenitus, qui est in sinu Patris, ipse enarravit. Tedenorodzeny, który jest na łonie Boga Ojca, ten ięy nauczył.* Ten który aż do tad rozwiewywał ięzyk innym od siebie różnym, iako to Prorokom, swym Posłom, teraz naostatek rozwiazáł swóy własny ięzyk na uczenie téy mądrości, *aperiens os suum, y otworzywszy usta swoje, zaczął nauczać: Beati pauperes, Beati qui lugent,*

lugent, beati qui persecutionem patiuntur. Błogosławieni ubodzy. błogosławieni którzy płaczą, błogosławieni którzy prześladowanie cierpią. Obączcie tedy konkluzy nieprzełamaną, coli máłz czynić? Máłz mezną odwágą odpędzić precz od siebie, wszystkie mądrość światową, która o iak daleko jest podleżyła od mądrości Chrystusowey! A jeżelibyś chciał znaleźć takiego, któryby mądrość świecką zbił y zruinował; zakochayże się wielce w Świątym Jánie Chrystusie. A którysz się osobliwiey zayduie między Świątymi; któryby mądrość świata tego zbił na głowę lepięcy iako ten Świąty, a troiakim wzwyż opisanym sposobem, iakim się naylepięcy zbiać może? Arcydobrze zbiał ią ten Świąty piórem swym Doktorskim, arcymądrze zbiał ią zaeliwemi słowami swemi Kaznodziejskimi; arcycudnie zbiał ią życiem swoim Świątym y przykładami.

XXVIII. S T Y C Z N I A.

Ibit homo in domum eternitatis sue. Eccl. 12. 5.

Póydzie człowiek do domu wieczności swojej.

I. Uwáz. Ze ten dom, w którym ty teraz mieszkasz, nie jest, mówiąc prawdę, dom twój. Raczej jest tylko gospoda, która cie przyjmie do czasu, a do czasu nawet krótkiego. Nie długo tego będzie, gdy ciś sam, których ty naybardzięcy kochasz, y którzy cie kochają, naypiérwszem będą, którzy cie precz z domu wyrzucą, żebyś ich śnać nie zarazil swym smrodem. Którysz tedy dom twój będzie? grób twój, od niektórych nazwany *domus perpetua* domem wiekuistym, długowiecznym statecznym. Y dla tego nie mász się dziwować że wpisnie Bożym, bierze téż tytuł *domu wieczności, domus eternitatis*, przez całą wieczność z domu tego, nie wynidziesz ani się powrócisz, abyś nawiedził swoich na ziemi; abyś nawiedził ziomków, abyś nawiedził krewnych, abyś nawiedził choć jednego z tych, bez którego zdąć się, że nie możesz żyć. Iak tylko długo trwać będzie ten dom; tak długo tam przebywać będziesz. *Sepulchra eorum, domus illorum in eternum.* Pl. 48. 12. wtenczas tylko z niego wynidziesz gdy przy powszechny ruinie całego świata, y ten téż dom twój póydzie wrócić, choćbyś ty podobno wystawil sobie ten dom grobowy, zlepszego marmuru, niżeli w którym dozwalasz spoczywać kościom, wielu Świątych.

11. Uwáz. Ze lubo to prawda, co się rzekło, z tym wszystkim i enże

sám dom twój, grób twój, ieszcze to nie jest domem *właściwie twoim*, nie jest ieszcze prawdziwym twoim domem wieczności. Bo nie ty do niego pójdziesz; ale trup *twój*, ba ani téż ten, samże tam pójdzie; ale go tam zaniosła. Tu zaś mówi pismo rzetelnie: *Pójdzie człowiek do domu wieczności swojej*. Prawdziwy tedy twój dom wieczności, albo będzie Niebo, albo będzie piekło. Nad te dwa domy wieczności, nie masz trzeciego. Ale ach jak daleko od siebie różne te domy. A umiałżebystymi odpowiedzieć, któryli téż z tych dom, do ciebie należeć będzie, albo do któregołi domu ty należęć będziesz? Day Boże, abys nie miał wielu przyczyn, dla którychbyś mi musiał odpowiedzēć: *Infernus, domus mea est*. Job. 17. 13. Piekło domem moim jest.

III. Uwáž. Ze przynáymnięty na twojey to woli jest, obrac sobie ieszcze do tad, dom który z tych dwoch chcesz. Y dla tego mówi pismo: *ibit homo pójdzie człowiek; każdy bowiem tam idzie, gdzie sobie póysć obiera*. Bóg cie nie przymusza ani do Nieba, ani do piekła. *Ecce do coram vobis, viam vita, & viam mortis*. Jer. 21. Oto daje przed wami, drogę życia, y drogę śmierci. A będziezże tedy tak bezrozumny żebyś wolał raczēy póysć do piekła, niż do Nieba? Bodayże tak nie było! o jak wiele robisz dla potępienia, jak wiele pracujesz, jak wiele cięrpisz? Wystarczyłyby podczas, na kupienie sobie Nieba, (które cēlem twoim jest) owe fatygi, które ponosisz, na pozyskanie piekła! A nie jestze to prawda, że częstołoc widzisz przed oczyma swemi piekło otwarte, a przecie ty, byś tylko ukołł y ukontentował twoje załadłosc, twoje ambicye, twoje łakomstwo, twoje požadliwosc, głupie y szalenie zaciekałz się, (goniac grzechy te,) by téż y włama pafczę piekielną, jako własciwie postępuie sobie owa Łasiczka, oslep wpadajaca wypsk wielkiego bufona. Słuchay co mówi Mądrzec Sap. 1. 16. *Deus mortem non fecit, impij autem, manibus & verbis accerserunt illam*. Sap. 1. 16. Bóg śmierci nie uczynił; ale bezbożni y rękami y słowy, przywołali y zwabili ją sobie. Patrzące co to za szaleństwo, łapać y chwytac się potępienia! nie dosyćci, czekać go? ieszcze ie wyzywálz! Wyzywálz potępienie, uczynkami złemi; wyzywálz potępienie słowami bezbożnemi. a uwáž ieno, jako! wszak gdy kto kogo wyzywá, wprzód słowy wyzywá, zwadziwszy się, a potom uczynkami. Ale bezbożni wyzywajac potępienie, przeciwnym sposobem czynia: wprzód wyzywaja uczynkami, albo rękami, a potom słowy: *manibus & verbis, non verbis & manibus*. Bo wprzód odwážaja się na uczynki godne potępienia; a potom zazwyczaj, że tak rzekę, żarty sobie czynić zpotępienia, naśmięwać się z niego gardzić

gardzić nim; ani się boją podczas takiej odpowiedzi: Jeżeli potępionym będzie; niechże tak Bóg uczyni. Iako? niech tak Bóg uczyni! Jeżeli cie Bóg potępi; nie co innego uczyni; tylko to, co ty chcesz uczynić; albo co ty chcesz aby Bóg uczynił. *Ibi homo*, ty dla złych postępów podyszesz na potępienie.

IV. Uważ. Ze jeżeli ty róz wnidziesz wten przeklęty dom, nie wynidziesz z niego wiecący; y dla tego zowie się *dom wieczności*. Ale chciły ieno tész kiedy umyślnie rozwázyc sobie, co to jest ta wieczność tak teskliwa, tak uprzykrzona? wiele jest sposobów do rozwázania iey. Ale iá ci to tylko przykładám; imaginuy sobie, że gdy się rozpálisz wżytek wpiekle wtak strasznym ogniu; gdyby Pán Bóg znágła niespodzianie zawolał na ciebie, y rzekł: Hey, ty a ty potępieńcze, bądź wesołym, bo iá cie tu ztad chce kiedyzkolwiek wyrwać, zawolałbyś do Boga: a kiedyz to będzie mój Panie? ztad, za sto lát? to mało! ztad, za tysiąc lát? to mało! ztad, za 100. tysięcy lát? to mało! Ztad za sto tysięcy lát? to mało; to przynajmnię za million tysięcy lát? y to ieszcze mało! Wyrwz cie ztad wtenczas, kiedy przeminie, tylé set lát, ile było wżytkich kropel wody, które zláły się wów potop powizechny całego świata. O Boże! cożciby się podobała ta nowina? czyby wtymże momencie nie zgasa wtobie ówa radość, która byś na początku pierwizęj nowiny, rozplywał. A przeciz to pewna, że ta nowina byłaby szczęśliwiza niżell wżytká inna, która by potępieniec mógł kiedy odebrać. Ztym wżytkim gdy się skończy tak wiele wieków, które by wyrównały komput niezliczonych kropel wody, by najmniętych; ieszcze wieczności nie nie ubędzie! Przeminie ta liczba wieków nie róz tylko, ale tysięc razy, y znówu tysięc razy, y znówu tysięc razy, y znówu nieprzestanne drugie tysięc razy; a przeciz wieczność jakby się dopiéro zaczynała! o straszna, nader straszna wieczności! kto iá kiedy może poiać? A przeciz tobie, nie zdá się rzecz zła, dla takię uciechy puścić iá wniebezpieczeństwo? strach cie popadá, przypominajac sobie ów straszny ogień, który z Nieba iak gęste pioruny padá na Sodomz, a przeciz Sodomá prawie, iak w momencie, wpopiól się obróciła od tak strasznie gęstego y dzielnego ognia. *Subversa est in momento*. Thren. 4. 6. Cóż to tedy będzie, gdy nie jeden deszcz iaki ognisty, ale cały potop ognisty daleko gorzzy, na cie pádać, y ciebie obléwać będzie przez całe wieki a nigdy cie nie stopi, nigdy cie nie spáli, nigdy y na moment krótki nie przestanie, y nie dá ci pokoju! A! za; práwde tak jest, nie będzie miał potępieniec wiecący pokoju, na całe wieki; woyna, woyna na wieki! *Et pluet super illum bellum suum*. Iob. 20. 23.

Dzdzyc będzie náń woyna swoiz.

V. *Uwáž* przeciwnym sposobem, *tasz* wieczność szczęśliwą w niebie! O iak daleko różna! nie będzie tam wojny, któraby padała na głowę Błogosławionych; nieprzerwany pokóy, nieprzerwane wesele, nieprzerwane Swiństwo. *Laritia sempiterna super capita eorum. Radość wieczna, nad głowami ich, zanurza się Swięci wtey wesołości iak ryba wmiłym potopie wszelkię kontentę, y nieciako zatapiać się będą, a nigdy dna nie dosięgą.* Tylkobyc to mogło się zdać, zadać: że po tak wielu millionach y millionach, y millionach tey radości, miałoby się naostatek wstęsknić w niebie to błogosławieństwo. Ale nie jest to prawda. Zawsze będzie ta wesołość iakoby nowa, której gdy się Ján Swiasty przypatrzył, rzekł, że w niebie Błogosławieni wszyscy, *cantabant, quasi canticum novum. Spiewali iakoby piosnke nowe.* Nie nowa, bo zawsze była *tasz* sama, złożona zpochwál Boskich; ale była *iakoby nowa*, bo była zawsze tak miła, tak wdzięczna, tak rokoszna, iakoby się dopiero zaczynała. Ztądże tedy wnos sobie, iak niezwyčajna y przedziwna radość będzie w niebie, która cie zawsze paść, zawsze podobać będzie, a nigdy cie nie nasy; ci. Piosneczka by nayweselsza, któraby bez przestanku trwała przez trzy godziny, uprzykrzy się; także y bankiet, któryby się przez cały dzień ciągnął, albo komedya, któraby przez całą noc bawiła cie. A przeciz owa radość niebieska, jest tak miła, któraby już nie była błogosławioną, gdyby iakiekolwiek podeyrzenie o nię bydź miało, żeby miała przestać choć na moment ieden; albo żeby się miała pomięszczać, dopięrósz żeby się miała uprzykrzyć!

VI. *Uwáž.* Co za głupstwo twoie, tedy jest, gdy tam gdzie idzie o dwoiaki dom wieczności które tak wielce się od siebie różnią, to jest, gdzie idzie o Niebo, albo piekło: nie starasz się iakim tylko można kosztem, nabyć tego domu, który jest naylepszy a porzucić ten, który jest naygorszy. Ty tak wiele żóysz, abys miał na ziemi dom wygodny, wesoły, zprospektem pieknym; zaery zdrową, choćbyś tam miał najetym sposobem mięszkać, a czemu nie chcesz nic czynić, abys na tamtym świecie miał wygodny dom, gdzie masz mięszkać przez wszystkie wieki! *ibit homo in domum aternitatis suae.* *Uwáž* tész przy tym, że wieczność temi słowy *aternitatis suae* jest przywiałczona nie do mięszkania, ale do mieszkalącego. Y dla tego nie mówi się tu: *ibit homo in domum suam aternitatis*, póydzie człowiek do swego domu wieczności, ale: *in domum aternitatis suae.* do domu wieczności iwoięy. Zebyś się ty tu nauczył, albo przypomniął o nieśmiertelności duszy ludzięy. Gdyby wieczność należała do domu tylko, a nie do człowieka; nie mogłoby się do;

wodzić

wodzić żebyś ty miał być wiecznym, ale wieczność, jest twola własna; aternitatis suae, a tak iawnie się wydaie, żeś jest nieśmiertelny. Prawdać że te z tych słów y wieczność twola y wieczność domu dowodzi. y tak przerzeczonymi słowy wyraża się; że y ty jesteś wieczny, y dom jest wieczny; y w tym domu wiecznym, mają mieszkać na wieki.

XXIX. S T Y C Z N I A.

S. Franciszka Salezyusza.]

Diligere proximum, tanquam seipsum, majus est omnibus holocaustis, & sacrificiis. Mar. 12. 13.

Kochać bliźniego jak siebie samego, większa jest rzecz, nad wszystkie całopalenia, y Ofiary.

Uważ. Ze nie każdy akt dobroczynności, którego używasz ku bliźniemu twemu, odzieżając go, karmiąc go, ciesząc go, jest aktem miłości nadprzyrodzonej. [O jakim tu Pismo mówi] ale ten tylko akt, którego używasz ku bliźniemu, dla miłości Boskiej, któryć zalęci bliźniego tak; jakoby całe był osobą do Boga należąca, albo osobą twoją własną. A to założywszy nie trzeba wątpić że kochać bliźniego większa jest rzecz nad wszystkie całopalenia y ofiary. Bo akty miłości nadprzyrodzonej są większe nad akty Religii. Luboć możem mówić, że akty miłości nadprzyrodzonej, są oraz aktami Religii; bo są ordynowane na Honor Boski, krom tego że są ordynowane na pomoc bliźniego. Gdy się tedy twierdzi, że miłować bliźniego jest większa rzecz niżeli całopalenia y ofiary to się twierdzi, biorąc te miłość wiednymże rodzaju aktów religii. y tak ofiara miłości, przewyższa ofiary zbydlat czyniona. Tak naucza S. Aug. l. 10. de Civ. Dei. C. 5.

II. Uważ. Iako wiele potrzebna do zasługi nadprzyrodzonej; abyś, [czyniąc jaki akt miłości ku bliźniemu twemu] podniósł serce twoje do Boga, żebyś tak, nie czynił tego aktu dla samej tylko naturalnej compassyi, która ci wzrusza serce przeciwko ubogiemu, który leży nagi, głodny, pragnący, chorujący, bo to mało má zasługi y szacunku przed Bogiem. Y dla tego mają obserwować, że są wielu znayduie, którzy się nazywają *Filii Syon incliti*. Synowie Syonscy Szlachetni, *amicti auro primò, ubrani wprzedejsze złoto.* Thren. 4. *quomodo reputati sunt in vasa testea, opus manuum figuli.* Thren. 4.

2. O jako podło oszacowani są y poczytani za naczynia skorupiane, za roboty jak garnarczowskie! Ci Synowie Syonicy co tylko powierzchownie są odziani złotem, znaczą tych, którzy nadprzyrodzoną miłości (która jest przednim złotem) nie mają nic, tylko pozór y appearance. Niech będą zánemi przed oczami ludzkimi, jak tylko żywnie chcą; przed Bogiem wąża jak naczynie gliniane, bo tylko przyrodzoną miłość sprawiają; wczym podobni są do Garnarczarsza, który bardzo mało uważa na robotę swoją. Szyccerz uważa pilno jak rzeźbę wykształtować, Kamienniarz około drogiego marmuru, uważa jak ostrożnie kować. Sztycherz uważa jak na blasze sztychować. Malarz uważa jak wedle proporcji y zżywym wyrażeniem afektu iakiego malować, ale garnarcz mało co uważa na rękę, byle tylko bieżało lego koło; robi sweie naczynia, które mało co wąża. Jeżeli ty chcesz wiele zyskać w aktach miłości, przyzwyczajajże się podnosić zawsze myśl do Boga, a nie chcięż jak garnarcz tyłko, pracować.

III. Uwáž. Ze choćby się nie miało y téy myśli wykierowaney do Boga, iako się rzekło; ieszcze miłować bliźniego większa jest rzecz, niż całopalenie y ofiary. Bo P. Bóg łacno pozwalá, aby akty miłości bliźniego, choćże nie uczynione nadprzyrodzonéy intencji, były przenoszone nad akty Religij. Y tak widzisz, że podczas, dla pilnowania chorego, [choćby y takiego, któ: ryby ci pfacił za te usługi,] wolnoć opuścić Mszę Świątą wdzień Świąt. Wczym ktoś się nie zadziwi wielkiéy Dobroci P. Boga; gdy gorów jest y honoru swego ustąpić dla wygody naszéy. Ale ty tak nieczyń abyś dla wygody swoiéy miał mieć wpostpozycji y mniejszéy wádze Honor Boski. Tego się tylko naucz, wielce sobie szacować te akty miłości bliźniego, które się Bogu tak wielce podobają.

IV. Uwáž. Ze tym aktom miłości bliźniego, powinny ustępować nawet te ofiary, które ty Bogu oddajesz z siebie samego przez pokutowania ciała. Bo Pán Bóg chce żebyś ty podczas opuścić y posty, y dyscypliny, któreby przeszkádzaly téy usłudze, którabyś mógł wyrządzać bliźniemu twemu. Ale o iak często pokazujesz po sobie, że nie rozumiesz téy prawdy? Y tak będziesz ci ty się kochał wpokutach; ale oráz będziesz nieużytym, wochotnym ofiarowaniu się do usługi, o którą cię kto spraszá. Nie zechcesz darować bliźniemu twemu jednego słóweczka nieco cię tykającego; ale raczéy odpowiadać mu będziesz zhardością, mártwić go będziesz, że się z nim obchodzić będziesz, a daleko bardziéy nie będziesz się umiał utrzymać wkonwersacyach, ogadywać

ogadywać y potępiać akcyę tego, który ci się nie może iako nie obecny bronić y usprawiedliwiać. O mizeraku, nie reflektujesz się na to, że *mitować bliźniego większa jest rzecz, nad wszystkie satopálenia, y ofiary*. Nie może Pán BOG mile przyjąć twych ofiar mniejszych; gdy opuszczasz większą nadewszystko ofiarę, a ta jest miłość bliźniego.

V. *Uwáz.* Do iak wyfokiegoli znaku powinna dóżyć twoja miłość ku bliźniemu? aż do tego znaku, żebyś go kochał iak siebie samego, *sicut reipsum. diligere proximum tanquam seipsum*. Nie mówi pismo: *quantum seipsum, tyle ile siebie samego*, ale tylko *iak siebie samego*. Bo ci P. Bóg nie rozkazuje tego, na co ty nie możesz pozwolić wedle praw miłości włádnę, tak, żeby to zezwolenie było dobre. Przetósz, wtym, co się odadzą na twoim prawdziwym dobru wewnętrznym, iakie dobro jest łaska Boska, pokora, postuszeństwo, cnoty wewnętrzne, wtym nie powinienes bynáymnię ustępować bliźniemu twemu. Y owszem powinienes zawsze mieć tych dóbr duchownych Swięta zadržóć. Y ztąd jest, że gdy Apostól rzekł: *Seclamini charitatem, naśladycie y wyrzadzajcie miłość bliźniego*, dołożył zaraz: *emulamini spiritualia, wyśádzajcie się y góre bierzcie y żarliwemi badźcie w duchownych rzeczach*. aby pokazał, że emulowanie wdobrach duchownych, nie jest przeciwne miłości bliźniego; iako jest emulowanie y przesádzanie się wdobrach doczesnych. Bo dobra duchowne są takie, które się mogą razem od wielu trzymać w włádnosci y posiadcy, bez ubliżenia y krzywdy cudzých. Wtym zaś opak, wczym nie zawisło twoje dobro prawdziwe, wtym ustępuj cale twemu bliźniemu, iak tylko możesz, bo tym wiacę zawsze sobie się przyśtużył y wygodził. Inym ustępisz często, dobra tego, które u Boga za nic; iako to piéniądze, stáwa, zácności, wygody, a sobie zawsze opatrzysz dobro wieczne. Y to prawda że we wszystkim gdyż powinienes kochać zawsze twego bliźniego iak siebie samego; toć powinienes mu życzyć tegósz dobra samego, którego sobie żyćzysz, to jest dobra prawdziwego, a powinienes życzyć, takowymże afektem [to jest, porzadnym] y takowasz chęcią, to jest skuteczną. Owa miłość, która się nie stara o pożytek włáśny *non querit qua sua sunt*, a to wtenczas, kiedyby to staranie było zublizeniem drugiego, jestci dobra miłość; ale ieszczę nie doskonałą. Doskonałą miłość, nie tylko nie chce nic ubliżać cudzym interesom; ale téż nie umie ich zaniedbywać, obchodzi się zniemi iak z wemi włáśnemi.

VI. *Uwáz* naostatek, że ofiary wstarym zakonie przykazane od Boga, były

były trofakle: Jedną zwała się *Sacrificium pro peccato*. Ofiara za grzech; y ta trzeba było ofiarować z potrzeby, dla dostąpienia odpuszczenia grzechów; y znaczyła pokutujących stan; którzy przez spowiedź Świątą, ofiarą Bogu oddała. Ząd jest, że jedna połowa téj ofiary palona była na cześć y honor Panu Bogu, druga połowa zostawowała się dla Kapłana; przez co się znaczyło, że odpuszczenie grzechów przez Sakrament Pokuty Świątą, wykonywał się od Boga, przez Kapłany, swoje Ministry. Druga ofiara zwała się *Sacrificium pacificum*. Ofiara spokojna. A ta, ofiarowała się, albo na uproszenie jakiego dobrodziejstwa Boskiego, iakoto pokoiu, zdrowia, powodzenia; albo na podziękowanie za dobrodziejstwa odebrane. Y znaczyła stan *postepujących w duchowiaństwie*, to jest tych, którzy pilnie przestrzegają tego, aby Boskie przykazania, zawsze wykonać mogli. Y przeto ta ofiara dzieliła się na trzy części. Jedną paliła się na cześć Boską; Drugą służyła na Kapłana; trzecia dostawała się ofiarującemu. Przez co się znaczyło, że zbawienie człowieka, z trzech miar sway skutek bierze: od Boga przez jego łaski; od Kapłana, przez jego dyrekcyę, od samego człowieka przez jego staranie pilne o zbawienie. Trzecia ofiara zwała się *holocaustoma*. Całopalenie. Ta ofiara wszytką się paliła, na Honor Boski, y znaczyła stan wysoki ludzi doskonałych; którzy wykonaniem, nie tylko praw Boskich, ale y Rząd Boskich, całe się ze wszytkich Bogu poświęcają, całe nie sobie nie zostawiając. Już tedy wrócić się do swego, kochać bliźniego iak siebie samego, rzecz większa jest nad całopalenia y ofiary. Bo ta miłość jest ofiarą [iako się już rzekło] większą nad wszytkie ofiary, z téj miary: że jest całopaleniem, *non querit qua sua sunt, nec suę non sicut, nec tibi non relinquit, quęquid dicitur, sed propter, ut non sicut, nec tibi non relinquit, quęquid dicitur, sed propter*, iest godniejszym całopaleniem ta miłość; bo nie tylko zupełnie na Honor Boski y uczczenie jego w Osobie jego własny ofiaruje się; ale téż na uczczenie Boga w osobie tych, których Bóg zaliczył iak siebie samego; *quidquid uni ex minimis meis fecistis, mihi fecistis, cokolwiekbyście jednemu z najmniejszych moich uczynili, mnieście uczynili*. Tak dalece, że dobrze uważając; wszytko prawo, doskonałe pełni ta miłość. *Omnis lex in uno sermone impletur: diliges proximum tuum, sicut teipsum. Gal. 5. 14. Wszytko prawo wiadnym słowem się pełni, bo, dajiesz kochać bliźniego twego, iak siebie samego*. A tym całopaleniem najcenniejszym, które nieprzekłannie Bogu ofiarował, był wielki dzisiejszy Świątą, Świątą Franciszek Salezjusz,

XXX. S T Y C Z N I A.

In patientia vestra, possidebitis animas vestras. Luc. 21. 19.
W ciérpliwości wazéy, panować będziecie nad duszami
wazemi.

I. Uwáz. Ze nieciérpliwy má to złe, a straszliwe; że nie jest Panem siebie. Bo nie jest panem, ani swego rozumu, ani swoiéy woli. Nie jest panem rozumu, bo nie czeka światła nauki iego, które on uprzedzá swojá popędliwością. Y tak, co u człowieka ciérpliwego, choć pomierny dowcip, zawsze się z wielką pokazuje roztropnością: *qui patiens est, multa gubernatur prudentiâ.* Kto ciérpliwy jest, wielką się rządzi roztropnością. To u nieciérpliwego, choć obfity dowcip, zawsze się zmałą pokazuje roztropnością: *qui autem impatiens est, exaltet stultitiam suam.* Kto zaś nieciérpliwy jest, wywyższá głupstwo swoje. Prov. 14. 19. Bo zwykł sobie postępować popędliwie, nieuwážnie; to jest: głupie. a tak większe pokazuje głupstwo niżeli je má w sobie. bo toto jest wywyższazá głupstwo, większym go pokazowác niżeli w sobie jest.

Nie jest także panem woli swoiéy, nieciérpliwy; bo cale nie panuje nad namiarównościami swemi, ale raczej te nad nim panują. Nie może ściérpieć pogardy; a tak panuje nad nim gniew; nie może ściérpieć ubóstwa, a tak panuje nad nim łakomstwo. nie może ściérpieć równego sobie, a tak panuje nad nim zazdrość. nie może zaciérpieć częstych bodźców ciała swego rebellizującego; a tak panuje nad nim nieczyłłość. Tak iż nawracając się do Boga, może ten mizerak prawdziwie zawołać: *possederunt nos Domini absq; te.* 11. 26. 13. *opanowali nás Panowie, bez ciebie.* O jak ich to wiele, nie Panów, nie; ale tyrannów którzy nim rządzą. Obżarstwo, teskliwość, smutek, boiaźń, y tym podobne namiarówności. Cóż ci się tedy zdá, czy nie dla słuszny przyczyny rzekł Chryttus: *wociérpliwości; wazéy panować będziecie, nad duszami wazemi.* Sama ciérpliwość to sprawi, że będziesz miał panowanie spokojne nad sobą samym, bo cóż to jest mieć wposiessył duszę, cóż to possessyá? nieco innego, tylko panowanie spokojne.

II. Uwáz. Ze nieciérpliwy má to złe iefzcze gorsze; że nie tylko nie jest Panem siebie samego; ale kto inny jest Panem iego. *dominasi sunt eorum, qui oderunt eos.* ps. 105. 41. *panowali nad temi, którzy ich mienarwadzeli,* pa-

namí są ludzie, panami są czarci. Iego panami są ludzie; bo jeżeliś ty jest niecierpliwy, każdy cie załteruje, iak mu się podobá, każdy cie rozgniewá, każdy cie obróci iak chce, każdy cie oboleść przyprawi, każdy cie rozgniewá, tak dalece, że każdy [co zaprawdę jest rzecz straszna] má w swoiëy władzy twóy pokóy. Nie jesteś iak ów okręt, który się umie bronić od wiatrów, y przymusić ie aby mu służyły; jesteś iak podła łódka, która jest igrzyskiem wiatrów. Iego panami są czarci, bo tego óni pragną abys nie był cierpliwym. *Qui tribulant me, exultabunt si motus fuero.* pl. 12. 3. *którzy miá trápia, cie szyć się będą, jeżeli się zachwieje.* postępuia sobie óni tak, iako praktyk y doświádczony Kapitán; który obchodzi do koła, y uważá fortécę; zktóréyli strony słabsza, y tam potym szániec rzucá. Jeżeliś jest słaby w wstrzemiśliwóści, kusi cie czart obżarstwem; jeżeliś skłonny do ambicyi, kusi cie honorami; jeżeliś ozlembły w nabożeństwie, kusi cie leniństwem. Ale jeżeliś jest niecierpliwy, jesteś słaby ze wszystkich stron; y tak ze wszystkich stron, odważnie na cie naciéraią czarci, y sobie cie podbilaią. Gósz ci się tedy zdá, czy nie miał słuszný przyczyny Chrystus, gdy rzekł: *wiećpliwóści waszëy possessya będziecie mieć dusz waszých?* Cierpliwość, ta cie uczyni meżnym przeciw najazdom y ludzkim y szatańskim. Także tedy czyń, abys był swoim.

III. Uwáz. Ze niecierpliwy to má najgorsze zło; że jest niebezpieczny; y tak nie má owego tak zácnego znaku przeznaczenia do nieba, które zawisło na wytrwaniu wdobrym, ráz zazstym, ale raczej má znak odrzucenia od nieba. *Eris tanquam lignum quod plantatum est secus decursus aquarum.* *Sprawiedliwy będzie iako drzewo szczépióne wedle zciekaiących wód.* Oto znak przeznaczonego! *non sic impii non sic, sed tanquam pulvis, quem projicit ventus a facie terræ.* Nie tak bezbożni, nie tak, ale iak proch który wiatr porywá od ziemi, y gdzie chce zarzucá. Oto znak odrzucenia. Kto chce u Pana Boga wylednać sobie łacno, ostateczne wytrwanie wdobrym; które jest darem cale darownym, *donum merè gratuitum;* przyzwoita jest rzecz, aby się tym wspomagał, żeby nie tracił wytrwania wdobrym zwyczajnego, codziennego, które może się utrzymać y siłami włádnymi. Ale kto niecierpliwy, bardzo mało y słabo to wytrwanie wdobrym utrzymaie. Bo ráz się udá do pilný modlitwy, ale że wkrótce na niéy poczynać czuć trochę tesknicy, więc iá porzucá. Drugi ráz się udá do ugeszczenia Sakramentów, a potym ich zaniedbá, udá się potym do ubóstwa ducha, a wnet y w tym sobie wstęskni, udá się podczas do czytania ksiąg duchownych, a potym wracá się do ksiąg gorszých; Y meżnie nie statkuiać.

stąkując, ani wrym ani wowym dobrym, sobie założonym, postępuje sobie jak ów ptak, który każdego dnia oblatując od gniazda do gniazda, natrafi po tym jakimś dniu, na tak zły czas, że żadnego gniazda dla siebie nie znajdzie. *Sicut avis transmigrans, de nido suo, sic vir qui derelinquit locum suum.* Prov. 27. 8. Cóż ci się tedy znówu zdá, czy nie dobrze Chrystus powiedział: *wcierpliwości waszých, osiągniecie dusze wasze?* Ciérpliwość na której wiele bardzo zawisło wytrwanie wdobrym zwyczajne, jest ta, która cię dysponuje y gotuje naybardziéy do wytrwania ostatniego, na którym zawisło zbawienie duszy twoicy. Y dla tego owe słowa pisma Świętego: *qui perseveraverit usq; in finem, hic salvus erit.* Kto wytrwá aż do końca, ten zbawion będzie, Drugi czytaią tak: *qui toleraverit usq; ad finem, hic salvus erit.* kto wycierpi aż do końca, ten zbawion będzie. Cóż ty tedy rozumiesz coli Chrystus chciał wyrazić mówiąc: *wcierpliwości waszých, osiągniecie dusze wasze?* Mówił to Chrystus, nie tylko *enunsiative* ogłaszając tę prawdę, y obiecując; ale téż *imperative* przykazując. Osiągniecie, to jest: przykazanie abyście osiągneli wciérpliwości dusze wasze. Była to ta mowa Chrystusowa właśnie tak rozkazująca, iako gdy Komendant mówiłby do żołnierzów: gdy przyjdzie nieprzyjaciel, będziecie się mężnie trzymali waszego placu; nie dacie się zpola zpaść, bo niezwycięzycie inaczéy, tylko niezwydzioną ciérpliwością. Wcierpliwość waszých, dotrzymacie dusz waszých.

IV. Uwág. Ze niektórzy, chcieliby téż byđz zbawionemí przez ciérpliwość ale przez cudzą. Tak czynią szkrupuláci, którzy nie mogąc znieść uprzykrzenia swoich myśli pomieszanych, poturbowanych, powywręcanych, mordują ustawicznie ciérpliwość Spowiednika, rozpowiadaniem teskliwym, niepożytecznym, nattrallwym; y luź tak wiele razy zrażonym, zganionym ale bez pożytku; bo ich intencya, nie jest ta, aby się poddali pod posłuszeństwo Spowiednika; ale aby się wygadali, nagadali. Tak czynią owi Zakonnicy którzy chcieliby byđz zbawieni przez się ciérpliwością; której [powiadała] nie dostaie w ich Starszych, nie dożyć [wedle ich widzieli się] dyskretnych. Tak czyni mąż, któryby chciał byđz zbawiony, mocą ciérpliwości, której żąda w swéy niewieście. Tak czyni żona, któraby chciała byđz zbawiona, cnotą ciérpliwości, której pragnie większý w swym mężu. Tak téż czynią inni niezłiezeni; którzy bardzo dobrze wkim innym poznawia, iak to rzecz piękna jest ciérpliwość; ale zrym wszystkim nie umieją iéy chciéć dla siebie samych. Nie dobra to taka reguła. *In patientia vestra,* mówi Chrystus, *non in aliena,*

wciérpliwosci waszcy, nie wadzcy zbawicie dusze wasze. Wszystkie ta ciérpliwosc, ktorą świadcza twoi bliźni znosząc twoie uprzykrzone defekta, więcej im pomoże, niż tobie, tobie tylko może pomódz twoja włafna. Zaczym pragnij raczcy, żebyś ty drugim zciérpliał, niżeli żeby tobie zciérpliano. Bo niebo nie jest obiecane od Chrystusa temu, któremu zciérpis; ale temu, który zciérpi. Proś często Pana Boga, a znalęganłem wielkim, o tak potrzebną cnotę. A żebyś sie przyposobił do otrzymania ię, nie omieszka y tym czasem czynić tego, co możesz z twoicy strony. Przywykay do tego, abyś umiał przewidzieć te przypadki, które mogą na ciebie napasć albo znięstawy, albo zkrzywdy, albo zchoroby, albo zprzykazań trudnych do wykonania; y stóy tak gotowym. Bo niepodziane nalezdy, te to są, które wniebepieczestwo wdała y obronne fortece. Otrząśnij serce twoie, z afektu zbytecznego ku tobie samemu. Rozwážay sobie często że takie przypadki są to wszystko strzaly, które sie sniuj; że żadnemu nigdy niepodobna sie ich uchronić; tak; że póki stoisz na ziemi, póty kóniecznie stoisz iak na polu batalii; po którę nastąpi pokóy; nastąpi upominki. Uwáž nadto że, twoie grzechy są godne wszelakiego nieszczęścia, gdy tedy napadaia na cie częste przeciwnosci, to nie dziw; ale że lekkie, to dziw; miałaby na twoie głowę upasć nie jedna wieża utrapienia, y ciebie przywalić, iako na owych grzeszników a daleko od ciebie mniejszych, padały y przywalały tych którzy sie w mieście Silde znajdowali. Kiedyć sie zaś wokazyi trafi, że zaczniesz czuć alteracya ducha, rekolliguy sie iak nayprzedzcy w sobie samym; tak iako czyni ten, który postrzeże, że parok; cym y febra zwyczajna nadchodzi, nie czekay ażby sie twóy rozum zaćmił; bo wtenczas iuż wszystko twoie zře. Mię pogotowiu na myśli te słowa Chry; stusowe, tak wiele razy tu powtórzone, iakoby ie świeżo Chrystus wiebie wmarzył Ustami swoiemi Boskiemi. *In patientia vestra possidebitis animas vestras.* Wciérpliwosci waszcy panować będziecie nad duszami waszemi; wciérpliwosci waszcy osiągniecie y zbawicie dusze wasze. A obaczysz y doświadczysz sie iak są potężnym y dziwnie skutecznym lekarstwem.

XXXI. S T Y C Z N I A.

In hoc cognoscens omnes, quia Discipuli mei estis, se dilectionem habueritis ad invicem. Ioan. 13. 35.

W tym

W tym poznają wszyscy, że Uczniami moiemi jesteście, jeżeli zobopólną miłość zachowacie.

I. Uw. Taką to charakterystyka y różnica; z której chciał Chrystus, że by tego Uczniowie, to jest Chrześcianie byli rozeznani od ostataku ludzi całego narodu ludzkiego? Nie cuda, nie umiejętność, nie mądrość, nie jaka insza znak wielu innych, własność y prerogatywa, które się między Chrześcianami znajdują; ale *zobopólna miłość*. Obaczże tedy, co to za przywilej jest ten, którego szczęśliwie, między wszystkiemi innymi cnotami nabyła, ta błogostawiona miłość zobopólna, że jest szersza, samym Chrześcianom własna. A nie dożyje na tym samym; abyś się wtę cnotcie zakochał?

II. Uw. Ze ponieważ ta miłość powinna czynić rozeznanie Chrześcianina, toć nieomylnie się wnosi, że ta miłość nie jest zwyczajna miłość; ale wielka y większa być powinna, niżeli ta, którą mają między sobą Turcy, Poganie, Żydzi, y wszyscy ci którzy nie naśladowują Chrystusa. Bo inaczej nie byłaby dostateczną do rozeznania Chrześcianina od nie Chrześcianina, gdyż y same bestye, podobne sobie, mają taką zobopólną miłość między sobą. Iako naucza Mdrzec: *omne animal diligit simile sibi.* 13. 19. każde zwierze miłuje je podobne sobie. A przeciw Chrystus, nie tylko chciał żeby ta miłość była dostateczną do rozeznania jakiegokolwiek, ale do rozeznania po znaku najbliszym y najbliższym, po znaku nieomylnym; a to, u wszystkich narodów. Zeby było rozeznanie po znaku najbliszym, dla tego rzekł Chrystus: *in hoc non ex hoc, scimus, a nie xtego*. Zeby było rozeznanie po znaku nieomylnym, rzekł Chrystus *cognoscens, non confisians, poznais, a nie*: domyślać się badać żeby było rozeznanie u wszystkich narodów, dla tego rzekł Chrystus: *omnes, non plurimi, scissey a nie wielu ich*. Uwážże tedy sobie, jakiejli miłości Chrystus potrzebuje? zapewne miłości jak najwyborniejszej, jak najwyższej, wyższej, nad wszelaką ludzką miłość. Takię; którejby nie mogli naśladować tak łatwo, samiz przeciwnicy Chrystusowi, iako podczas naśladowania pewnych innych cnót Chrześcianom własnych iakoto pokory, cierpliwości, ubóstwa, rzadkiej surowości życia które iak złoto iakie znajdują się na ziemi nie od jednego; który te cnoty iak złoto fałszuje. Cóż ci się zdá, czy twoja cnota nie taka?

III. Uw. Ze Chrystus rzeczą samą prawdziwie tego dokazał, czego pragnął. To jest że ta miłość była znakiem po którym mógł rozeznac naśladowców Chrystusowych od innych. Y dla tego mówił nie są zadumieni

Balswo,

Batwochwalcy, między sobą dyszkurując o Chrześcianach. *Uide, quomodo se invicem diligunt! Patrzcież iako się między sobą kochają!* A tak pewna jest; że te słowa Chrystusowe: *inimicem poznaję wszyscy*, nie tylko były przykazaniem, ale y przepowiedzeniem, *poznają*. Gdyż nie było widać nigdy w żadnej sekcie takich wyborów miłości iako między Chrześcianami. którzy świadczą miłość y liczną y nadzwyczajną, nie tylko sami między sobą; ale też na dobro samych że nieubłaganych swoich prześladowców, służąc im serdecznie podczas powietrza; wykupując ich niewolniki, karmiąc ich, odzieżając ich, y ogłuszając ich podczas dziedzicami własnych dóbr swoich; a w tymże samym razie; gdy odbierali z nich śmierć samą. Obchodź ty wszystkie ile ich tylko jest sekt wiary na świecie; żadna z nich nie może nigdy popisać się podobnym aktem miłości, do tych aktów y przykładów miłości, którą Chrześcianie y samym poganom wyrządzali.

IV. Uwaga. Iak dobrą opatrność uczynił Chrystus, Kościołowi swemu tym przykazaniem; gdy chciał; żeby wszyscy w nim zostający, *dilectionem habeant ad invicem*, miłość zobopólną chowali; y żeby wszyscy dla téj miłości byli między sobą spoieni doskonałą jednością; żeby każdy kochał wszystkich; żeby wszyscy kochali każdego; tak żeby się nigdy nie rozwał ten związek, którym od początku byli ściągnięni. Ale cóż to był za związek? a wielsze ty to? był związek trojaki, który bywa mocniejszy wedle owego pisma: *Funiculus triplex difficile rumpitur*. sznurek wtrójskrecony, trudno się rozewie. A ten zobopólny związek który mieli między sobą pierwiastkowi wierni składają się z tych trzech rzeczy; zrozumu zobopólnego, zwoli zobopólnej, y z używania zobopólnego. Iedenże rozum mieli, y dla tego mówi pismo: *erant cor unum*, byli iednegoż serca, dla owéj iedności wiary Świętęj. Iednęże woli byli, y dla tego mówi pismo: *erant anima una*, byli iednąż duszą, dla owéj iedności pragnienia, aby się Wiara Święta rozkrzewiała. Iednegoż zazywania byli; y dla tego mówi pismo: *habebant omnia communia*, wszystko mieli do wspólitego używania, dla iednęże obrony Wiary Świętęj, y dla zgodnych prac około Wiary Świętęj. Gdyby Chrześcianie tak pięknym związkiem ze wszystkich miar spoieni kontentowali się tym, a nie mieli innéj gorliwości wzajemnéj, tylko do wzajemnéj miłości, a ktoby kiedy mógł zrównać ich potędze? Ale nie może nikt wierzyć, iako ten taki związek y liga piekła nienawistna! y dla tego nie dziw, że wszelkiemi sposobami usiłuje y morduje się; aby ta Święta liga zepsowała. A to pewna; że gdzieby wszyscy mieli być iak

jak najpilniejszemi, aby zachować *unitatem spiritus in vinculo pacis, et sanctae
jedności Ducha w związku pokoju*, jako nauczał Apostół; to teraz są tym okru-
tniejsze, rebellie, scyfsy, y ichizmy. Nieszczęśliwi Chrześcjanie, że nie po-
znawali jak wielkim się dobrem ogołacają w tym rozetwaniu S. Jedności! Ale
iakoże się śmiają nazywać Chrześcjanami? Ci tylko są Chrześcjanami, którzy
mają ten herb y znak naśladowców Chrystusowych: *dilectionem ad invicem*,
miłość zobopólna.

V. Uwagi. Którą jest przyczyna, że Chrześcjanom przychodzi utracić
tę miłość zobopólną; która im tak usilnie od Chrystusa jest załęczona? Przy-
czyna jest, bo nie kochają szczerze Chrystusa. A nie widziszże ty, co się dzie-
je w cyrkule albo okrągu? Im bardzięj się linie spaiają z swoim centrum tym
bardzięj są między sobą spoiene; a im dalej się oddalają od centrum twego,
tym się bardzięj wzajemnie oddzielają bez miary. Y tóż samo jest w materji
naszej. Gdybyśmy się znajdowali wszyscy z jednoczeni z JEZUSEM; o nim
myśląc, o nim mówiąc, o jego się same chwale starając we wszystkich rzeczach,
bez wątpienia znajdowalibyśmy się ściśle zpoieni y między sobą. Ale my go
mało co kochamy; y dla tego nie dziw, że też bardzo mało między sobą się
kochamy. Uczyńże tedy to, coć mówię. Staraj się naprzód zbyś się wywnę-
trzał z miłością ku Panu JEZUSOWI; to wtenczas będziesz pragnął, abyś mu
tę miłość jakim sposobem świadczyć mógł. Ale nie wiedząc co byś mógł do-
brego iemu uczynić; który jest we wszystko bogaty; coś czynić masz? To,
żebyś się udał zstaniem swoim do czynienia dobrego przynajmniej tym;
w których iemu dobrze czynić będziesz. A racy są bliźni twoi.





L U T Y.

I. Dnia Lutego, S. Ignacego Męczennika.

Mihi autem absit gloriari, nisi in Cruce Domini Nostri JESU Christi, per quem mihi mundus Crucifixus est, & ego mundo.

Ad Gal. 6. 14.

Iá zaś niechce się chlubić, tylko w Krzyżu Pana Naszego JEZUSA Chrystusa; przez którego mnie świat ukrzyżowan jest, a iá światu.

I. *Uwáz.* Z jakąli rezolucyą daie się stylzeć Apostół, że niechce wniw-
czym innym chlubić się, tylko wkrzyżu P. JEZUSOWYM: *Mihi au-*
tem absit gloriari, nisi in Cruce D. N. J. Christi. A czyliż nie mógł się
ón chlubić, (y szusznie) w mądrości P. Jezusowey, której od Chrystusa, tak
wielkię nabył? albo w pobożności? albo w męstwie? albo w mocy nadprzy-
rodzonę czynienia cudów? zapewne mógł, a przecie tylko się chciał chlubić
wkrzyżu: a ieszcze wtenczas, kiedy ieszcze krzyż był sromotą u świata. O
jakobyś ty był błogosławionym, gdybyś się téż ty którego dnia nauczył zaró-
wnie szacować sobie tak wielką chwale! Ale ty cós czynisz? ty kontentel
jesteś, (na naywiększą) gdy się chlubisz *de cruce* zkrzyża Chrystusowego;
nie chcesz jednak chlubić się *in cruce*, wkrzyżu Chrystusowym! Chlubisz się
zkrzyża Chrystusowego, bo się chlubitż żeś Chrzęścianin, y tak iako naśladow-
ca Ukrzyżowanego; podnosisz krzyż y wywyższasz na chorągwiach, krzyżo;
wi się kłaniałsz, przyśpiewulełsz mu, wystawiałsz go. Ale nie tym samym, chlu-
bisz się wkrzyżu Chrystusowym, bo się nie starasz, abyś był na krzyżu, iako
widzisz Chrystusa na krzyżu. Ach usłuy ieno usłuy, abyś y ty mógł praw-
dziwie zawołać: *Mihi autem absit gloriari, nisi in cruce.* A więzże zczego
się składá krzyż? jeżeli pilno uwázasz, z trzech rzeczy składá się krzyż: zostat;
nię nagosci, zostatnię boleści, zostatnię pogardy. Więc, kiedy się ty w tych
trzech rzeczach chlubić będziesz, wtenczas chlubić się będziesz wkrzyżu.
Świat zakładá swoje chlube w bogactwach, w roskoszach, w godnościach. A
twoja chluba, we wszystkim tym, powinna być przeciwna.

II. Uwáz. Co to takiego znaczy, żeby świat tobie był ukrzyżowany,
y ty światu? Znaczy, żebyś wszystkie zdania miał wyraźnie y prosto przeciw;
ne

ne zdaniom światowym; tak iako świat má zdania przeciwne. Wszak kiedy dway są do jednegósz krzyża przybici, koniecznie ieden musi grzbietem do drugiego bydź obróconym. A to właśnie tu się dzieie. Świat odwraca się od ciebie, odwracayże się też y ty od świata. Świat zciebie się śmieie, że ty nie dbasz o te dobra, których ón pragnie; y ty przeciwnym sposobem naśmieiway się z niego. Świat ciebie nie kochá, y ty go nie kochay. Świat cię nie wázy sobie, y ty nie wáż sobie nic świata. a to ukrzyżowanie będzie doskonałe.

III. Uwáz. Ze iezeli tak ukrzyżowanym bydź chcesz y umrzeć światu; trzeba żeby wprzód tobie świat umarł. Y dla tego nie mówi Apóstól: *ia światu ukrzyżowany jestem, y świat mnie*; ale opak: *mnie świat ukrzyżowany jest, y ia światu*. Świat tobie umiera wtenczas, kiedy ty samym skurkiem wzgardzisz wszytkiemi dobrami jego, bo na ten czas, iuż nie má świat nic wiecý czymby cię łudzić mógł; y tak jest iakoby umarłym tobie. Ty zaś światu umierasz wtenczas, kiedy nawet y afektu żadnego mieć nie będziesz do dóbr światowych; bo się nie możesz na ten czas niczym uludzić, a tak jestes iakoby umarłym światu. Chcesz że tedy afekt porzucić do dóbr światowych, do bogactw, do roskoszy, do godności; iak to czyni tak wielu Zakonników światobliwych, którzy się też nazywaią umarłemi światu? Porzuć że te dobra światowe wprzód skutkiem samym iezeli tego możesz dokazać; udając się do Kláštoru, y spráw to, aby świat był umarłym tobie. Gdyż o iakie to cudo, sercem nie przylegać do dóbr światowych, gdy się rzecz sama wpossełly zachowuiá! *Beatus dives qui post aurum non abiit. Eccl. 51. 8. Błogosławiony bogaty który za złotem nie poszedł. tak mówi Piśmo Świate. Beatus dives. a nie mówi Beatus vir. Błogosławiony mąż, bo to jest cudo wielkie. bogaty, a za złotem nie idący.*

IV. Uwáz. Ze do tego błogosławionego ukrzyżowania, żaden dóysć nie może, tylko przez JEZUSA Ukrzyżowanego. Y dla tego mówi Paweł Światey: *per quem mihi &c. przez którego &c.* Miłość, która ty powinienes świadczyć ku temu, który tak wiele dla ciebie cierpiá; powinna tego dokazać, aby świat był umarłym tobie, a ty światu. A czego nie może dokazać miłość ku Chrystufowi, iezeli ię dalesz mieysce u siebie? otwórz ieno pierś wielkiego dzisieyszego Męczennika Ignacego Światego, a tam to obaczysz.

II. L U T E G O.

Święto Oczyszczenia Najświętszej PANNY.

Apparebit in finem, & non mentietur; si moram fecerit, expecta illum; quia veniens veniet, & non tardabit. Habac. 2. 3.

Pokáže się na koniec, y nie skłamá, iesliby odwłaczał, oczekaway go; bo przychodzący przydzie, y nie zamiészká.

I. Uwáz. Ze najwleksza wszytká trudność tego, krąy służy Bogu, ściągá się do tego, aby nie tracić ufności w Bogu, ani wprzeciwnościach, ani woschłóściach, ani winszych przyćmieniach rozumu, króre nám perswadują y wnąs wináwiają, iakoby się Bóg, iaz całe od nás oddalił. O! kiedyć zazywamy prezencyi Boskiej y pociech jego; łatwo nám mieć się do wszytkiego dobra, ale bardzo trudno, kiedy że tak rzecz została kto woćmie. Bądź tedy pewnym; [iezeli śnać y ty znajduiesz się w tym stanie] że P. Bóg wten czas, probuje twoięj stateczności.

II. Uwáz. Czegoli BOG wrakim razie od ciebie wyciągá? żebyś go czekał. *Expecta illum.* Nie mówi pismo, żebyś wychodził na przeciw niemu, żebyś się krztał, turbował, uwiał, niby go szukał; bo to bardzo źle y niewygodno się dzieie woćmie iakięy. Sama Oblubienica Święta, że wnoocy szukała Oblubienca swego, nie mogła go znaleźć. Ale tylko mówi pismo, żebyś go tylko ciérpliwie czekał: *expecta illum.* A co to takiego jest, czekać Boga? jest to; abyś się nie z twego miejsca nie ruszał; to jest, abyś nie przerywał twoich zwykłych nabożeństwu, owych modlitew, owych Spowiedzi, owych Komunii, owych czytania książek duchownych, owych umartwień czy publicznych, czy prywatnych; choćbyś całe nie miał w tym żadnego smaku. O iak wielkięy będzie zasługi na ten czas taka stateczność! jest to iście służyć Bogu, dla samego Boga.

III. Uwáz. Ze taka stateczność powinna być złączona z wielkim wytrzymaniem. bo łatwo mieć statek ale nie na długo. Zaczyn choćby rész z przypadku iakiego zabawił się, czekay go. *Si moram fecerit, expecta illum.* Podczas, nám się zdá, że Pán Bóg z pociehami swemi omieszkiwá do powrotu; kiedy nám się widzi że znaszęy strony czyniemy co możemy, pragnac go, zapraszając go, wzywając go, y nieiako go zaprzyśegając, y strzegac się abysmy

abyśmy żadney przyczyny nie dali naszymi defektami do tego, żeby się schra-
niał od nas, y umykał pociechy, a zaym wszystkim nie powraca nam, iako
zwyki, swęj miłey prezencyi. Nie wątpię, iż na koniec powróci, bo to obie-
cał: *apparebit in finem, & non mentietur*. Ziawi się na koniec, y nie skłama.

IV. Uwáž. Ze podczas pokazuie się y objawia P. Bóg w tych ciemnoś-
ciach duchownych, sprawując to, żeby lego Obecności Promień po woli, po-
trosze przegladął y przebił się. Ale przecież ieszcze doskonale nie przycho-
dzi. Ztym wszrykim na to się nie ogladając nie trać ferca; bo na koniec nie
tylko się ziazwi, ale *veniens veniet* przychodząc przyjdzie; y daruieć się do zu-
pełney possessyi, tak iako dziś uczynił S. Staruszkowi Symeonowi, który go
odebrał na rzecz swoje, dotykał się go oczywście, obfapiał go, przytulał go,
pieścił się z nim, y tak delikatnie go do siebie y do ust przyciskał. Otóż ta-
wielka nader, Nadgroda, która się powodzi temu, który Boga y pociechy ię-
go oczekiwá zżywa wiara, choćby przez czas przwdłuższy: że się potym
nim cieszyć będzie tak obficie y tak roskosznie. Tak dalece że się prawdzi-
wym sercem rzecz może: *Lætari sumus pro diebus, quibus nos humiliasti, annis,*
quibus vidimus mala. Ps. 89. 15. Rozweseliliśmy się za dni, którychś nas
upokorzył, y za lata, którychśmy wiele ztego widzieli. Uwáž ieno co się to
duszy wtenczas zdać będzie, zdać się ię będzie iakoby tego ztego, które iuż
mnieńo nie cierpiała, ale iakoby ie tylko widziła.

V. Uwáž. Ze choćbyś ty miał czekać przez całe życie twoje BOGA
zwego, wiednęyc porzę oschłości duchownych, dezolacyi, smutków, tsknie,
iaki przypadek rzádkł jest, ztym wszystkim *non tardabit* nie ómiészka, bo ie-
żeli inaczej nie będzie, przynajmniey go zupełnie obecnego znajdziesz przy
śmierci twoięy. *apparebit in finem*, objawi się na końcu. O ziaka pociechy
twoj, odkryje ci Twarz swoj, asyftować ci będzie, positkować cię będzie;
o iako tam poznawać wskróś będziesz że cię ón zawsze kochał, a bardzięy
niżelibyś wierzyć mógł. Ta zwyczajnie zwykła bywać Inadgroda tym, którzy
wiernie P. Boga służyć by przez czas iak naydłuższy wumknieniu pociech nie
prześtawali; że tacy zwykli umierać w wielkięy słodyczy Ducha, *in osculo Da-*
mini, w pocałowaniu Boskim, składając na ten czas wszystkie szkrupely, wszyt-
kie utrapienia, wszystkie ściśnienia sumnienia y troskliwości, wszystkie zaćmie-
nia rozumu. Myslże tedy sobie, że Pán Bóg iuż jest przychodzący, y dla tego
się wBożym Piśmie Pán Bóg częstó nazywá *veniens*, przychodzący. Śmierć iuż
si może byđz bardzo bliska, iuż ci przychodzi, iuż przystepuie. Ten przy-
padek

padek, który ci ja má sprowadzić, już podobno jest dojrzały. A cóżby to z toba się działo, gdybys ty wtę trosze y w tym ostatku, miał swoje stracić stateczność?

III. L U T E G O.

Attendi & auscultavi: nullus est qui agat penitentiam super peccato suo, dicens, quid feci? Ierem. 8. 6.

Uważałem y przysłucháłem się, nie masz żadnego, któryby czynił pokutę nad grzechem swoim, mówiąc: y cóż uczyniłem?

I. Uwáz. Ze czylitoty rozważysz uczynki ludzkie, czyli przysłuchywaś się będziesz mowom ludzkim; rzádkich między nimi znajdziesz pokutujących. Wielu ich jest co *volunt agere penitentiam*, chcą czynić pokutę; mało tych, *qui agant* którzyby czynili pokutę, bo nie udają się do czynienia téy. Czekają śmierci, a potym niespodzianie oszukują się na swych zamysłach. A cóż ci pomoże taka wola, by téż dobra, która nie przychodzi do skutku? Tych którzy chcieli czynić pokutę, a nie czynili téy, pełne jest piekło.

II. Uwáz. Ze podczas nie zbywá y na tych, którzy udają się za żywo: ta do pokuty, ale kiedy? Kiedy po wygaślych swych pożádlwościach, wywnętrzwszy się na swe chuci, sít im już do złego nie staie, y już są, że tak rzekę grzechami natęcení. To to ci, *agunt penitentiam super peccato suo*? to to ci czynią pokutę nad grzechem swoim? Iako żywo. luboć czynią pokutę nad grzechami ogołem wszystkimi, *super peccatis*, ale nie *super peccato*, nie nad grzechem wszczegulności. Ledwiebys znalazł, któryby uczyniwszy grzech, zaraz reflektowáwszy się, spowiadał się go, któryby zaraz wzbrzydził się nim; któryby zaraz oplakiwał go; któryby zaraz rzekł: *quid feci*? a cóżem ja to zrobił? A ty ziakiéy liczby istés?

III. Uwáz. Gdyż prawie nikt nie czyni pokuty; zkąd to pochodzi? pochodzi to ztąd, że żáden nie mówi: *quid feci*? cóżem ja to zrobił? bo iakby to podobna bydz mogło, żebys ty nie miał się rozplywać wgorzkie łzy; gdybys ty przenikáł to, cóś zrobił grzesząc. Smiałés obrazić Boga tak dobrze! Tego który cie stworzył! tego który cie do tąd na świecie zachował! tego który cie odkupił! ty dla ukontentowania się tak podłą rzeczą, odwáżyłés

sie na tak wielkie zle! na utrate łaski Boskiej! na zgube chwaly lego wiecz-
 nę! ty ośmieliłeś sie potepić siebie samego, abys był wiecznym niewolnikiem
 szartowskim? O jak wielkie przyczyny, abys krzyczał od zalu: *quid feci?* có-
 zem to zrobił? Ach ia nadzny! *quid feci?* *quid feci?* cózem to zrobił? có-
 zem to zrobił? Ale ty tego nie uważasz.

IV. L U T E G O!

Facti sunt abominabiles, sicut ea quae dilexerunt. Os. 9. 10.

Stali się obrzydliwemi tak iako te rzeczy, które ukochali.

I. **U**waż przedziwna różnica, która się znajduje między Rozumem, y
 Wolą. Bo gdy iaka myśl o obrzydliwym takim obrazku, tobie się
 uprzykrza, przeciwko woli twojej, przywodząca cię czyli to do bluź-
 nięstwa, czy do zdrady, czy do zaiadłości, czy do nieczystości, nie dla tego
 staiesz się zaraz obrzydliwym: wtenczas tylko staiesz się obrzydliwym, kiedy
 się wmyśli zły zakochasz. Bo rozum swoim wewnątrzniemi aktami nie wy-
 chodzi ku tym powierzchnowym rzeczom, które się rozumowi prezentują, y
 które poznawają: ale tylko iak zwierciadło iakie, przyimuie do siebie te wyobra-
 żenia rzeczy, y nie iako w sobie maluje, które się rozumowi stawiają, y nie
 iako się do niego posyła; tak, że nie może ich nie przyjąć, bo rozum zo-
 wie się *potentia necessaria*, się poniewolna, wolności nie mająca do przyimo-
 wania albo nie przyjmowania prezentujących mu się obiektów. Wola zaś
 swoim wewnątrzniemi aktami wychodzi nielako ku swoim obiektom albo
 rzeczom od siebie zamilowanym; y nie iako się wteż same rzeczy zamilowane
 przemienia y transformuje. Zaczynam uważać iak szpetna transformacja, y prze-
 mięcenie wtobie się dzieje; kiedy się ty zakochasz wtym, co diabelskiego jest,
 co bydłacego y bestyalskiego jest, co ziemskiego y podłego jest! bo wtenczas
 staiesz się podłym iak ziemia, bydłacym iak bestya, diabelskim iak czart.

II. **U**waż. Ze wtym przemienieniu, stanowi się owa szpetność, która
 się na duży pozostawia y wyobraża po grzechu y od grzechu. O iakobys ty
 sam się sobą zastraszyl; gdybys się ty mógł uważać y iak wzwiérciedle oba-
 czyć siebie samego, wtenczas gdy wgrzechu iakim zostajesz! Widziałbys wten
 czas, iak ślusznie grzesznik wpisnie Bożym nazywają się zmią, szkapa, plem,
 wieprzem, y inną bestya: bo miłując te chuci, które są własne tym bestyom,
 prawdziwie chacie swoją przemienia się wteż same. **A nie będziesz że się sta;**

rał abyś iak nayprzédzêy nazád obebrát, y miał przywrócony przez pokuta, twóy dáwny piękny obráz? O iakobys się trápił, gdybys wedle ciała, widziál się przeformowanym, w owego wieprza wktórego niegdy Tyrydates Król Ormiański był przemieniony! a przecie się nie frasujesz, żeś wbełtył tak plugawą iest przemieniony, a ieszczê wzgladem duszy, która iest zácniejsza niż ciało!

III. *Uwáz.* Ze iako kto kochá iakie obiektum brzydkie, stáie się tész y ón brzydkim zarównie iak owo obiektum; tak kto kochá rzecz iaką piękną, godną, Bogu podobną; stáie się pięknym, godnym, Bogu podobnym; bo się také wtesz rzecz przemienią moralnie, wedle duszy, przez swojá miłóść piękna, godną, Boską. Y owšem wśamego Boga się przemienią przez miłóść Boga. iako nauczá S. Augustyn. trac. 2. in Ep. 3. Ioan. *Talis quisq; est, qualis est ejus dilectio, terram diligis? terra es, Deum diligis? quid dicam? Deus eris. takowym każdy iest, iakowa iest iego miłóść. ziemia kochasz? ziemia iestés. Boga kochasz? cós? rzeké? Bogiem bédziesz.* to iest: Bogu podobnym bédziesz. A ty, mogąc otrzymać tak izlachetne przemienienie, czemu się o to nie stárasz? Ale się naucz dobrze, że do tego tak izlachetnego przemienienia, nie dołyc na prostéy miłóści prostego upodobania, iaka się podczas znayduie y wżlych, miłóść ku cnocie, gdy iá chwála wdruhich, wysławia iá, zálęca iá iá; ale zym wszystkim ustępuia iéy drugim, a fami się iéy nie chwytá. Miłóść cnoty powinna byđ skuteczna, żywa, silná; podobná réy miłóści, którêy się doświadczał w sobie, gdy co práwdziwie umiész y chcesz kochać.

V. L U T E G O.

Deponentes omne pondus, & circumstant nos peccatum, per patientiam curramus ad propositum nobis certamen, aspicientes in Auctorem fidei, & Consummatorem JESUM, qui propositó sibi gaudió sustinuit crucem, confusione contempta. Hebr. 12. 1.

Skládaiąc wszytek ciężár, y okrażaiący nás grzech, przez ciérpliwość, bieźmy do naznaczoney nám potyczki; patrząc na Stanownika Zakonodáwęc wiary, y spelniciela JEZUSA; którý ofiarowane sobie maiąc wesele, wytrzymál krzyż, wzgardziwszy zawstydzeniem.

I. **U** *uwáz.* Któráli to iest ta batalia, która iest naznaczona: *propositum eib¹*
I. **U** *certamen* bez wátpienia iest ta, którą ty podeymowác y wytrzymo-
wác

wać powinneś, przeciwko owym trzem tak sławnym nieprzyjaciołom y wiadomym tobie; którzy ci chcą odbić y wydrzeć dobra wieczne: niepomiarkowana miłość do fortuny, niezmierna miłość do rozkołzy; niezmiarkowana miłość do sławy. Ta to jest batalia, która się na ziemi znajduje, wŹsytkim poŹpolita. Tak, że kiedy ci sami czarci kusze, nie co innego czynią, tylko buntują przeciwko tobie, którego z tych nieprzyjaciół, aby na cie zniemi nacierał. Trzeba się tedy odważyć y wielkiego nabyć serca na tak wielką batalię; żeby nie tylko wynieść na nie, ale biecć ochotnie. *curramus*. A ta się ochota dzieje wtenczas, gdy ubóstwo, boleść, pogarda [to jest owe przeciwności które codziennie się trafiają] nie tylko mile przyjmujemy; ale im, dobrowolnie zaŹstepujemy drogę przez ciępliwość *per patientiam*. to jest, przez niezwyższoną gotowość ku ciępieniu. *Per patientiam curramus, ad propositum nobis, certamen.*

II. *Uwáž.* Ze do wypełnienia tego, trzeba żebyś ty naprzód złożył y uprzatnął przeszkody, a te są dwie: *pondus, & circumŹstans nos peccatum*. Ciężar y obciążający nas grzech. *Cieżar*, jest to grzech dopuszczony, który swoim ciężarem ciągnie nas do drugiego grzechu. *Obciążający grzech*, są to okazy do nowych grzechów, które cię podobno wkoło okrażają. Trzeba tedy koniecznie złożyć ciężar, abyś mógł lekko biecć do potyczki. Bo do biegu, albo do zpotykania się z zastępującym drogę ciępieniem, trzeba duży siły; a iakże ty możesz się ię spodziwać, gdy wszystkie prawie siły od grzechu znajdują się zwatłone? potrzeba także porzucić okazy grzechowe, abyś mógł meżnie potykać się. Bo choćbyś już złożył grzech, iakże ty możesz powściągnąć się a łatwo, od rozkołzy nieczystych, trzdzac się, martwić się; iako możesz gardzić zyskami zakazanymi, niedbać o godności, gardzić sławą, gdy zawŹsze zostajesz miedzy tak wielą powabami, temu haniebaie przeciwnymi; któreć ustawicznie pochlebują? *Izależliwość* to. *Uwáž*że tedy dobrze, wiakim stanie teraz się znajduiesz? y czy jesteś dyspozyt tak do biegu, iako do utarczki.

III. *Uwáž.* że złożywszy przeszczone zawady, trzeba żebyś się ośmielał przykładem ChryŹstusowym, który chciał tak wiele ciępieć dla ciebie. A to sprawi, że ty nabędziesz owę ciępliwość, to jest niezwyższoną gotowości do ciępienia, o której się mówiło. *Uwáž*że tedy ktolt jest ten Pán, który tak wiele za ciebie ciępiął? Sámże P. JEZUS, Pán tak zácnny, Pán tak delikatny, a nie zachęciłże się, na samo weyrzenie jego? leżeli ięszcze nie umiesz medytować, jego meki, sposobem szlachetniejszym, uczynźże tak: weź

wzraka Krucyfiks; y zapatrując się *in auctorem fidei & Consummatorem Jesum*, na Fundatora Wiary y Dopełniacza JEZUSA, uważaj owe Twarz iego zsi-
niała, owe oczy iego śmiertelnością pobladłe, owe kości iego wysuszone, owe
członki iego wszystkie tak okrutnie skatowane, poszarpane, żywą Krwią pły-
nące; a nie warg że ten sam widok powinien być dostateczny y do skrusze-
nia ciebie, y do posilenia ciebie. Ten ci to jest ów wąż miedziany, na którego
patrzac, ale nieprzerwanym okiem patrzac, wynika moc na ulczenie twoięy
słabości. Dla tego przenikaj dobrze te słowa pisma, które nie mówi *aspici-
ens auctorem*, widząc Zakonodawcę, ale *in autorem* patrzac na Zakonodawcę,
albo wpatrując się w Zakonodawcę; bo nie masz się zastanawiać wzrokiem na
powierzchniowy tylko posturze Chrystusa, którego widzisz dla ciebie tak zra-
nionego; ale masz przenikać przez też same rany spary wewnątrz; y uważać
któś to jest ten, który tak szkaradnie cierpi? nie kto inny tylko sam Bóg, któ-
ry się stał Człowiekiem.

IV. Uwáž. Ze dla pociechy twoięy większey, y zachęcenia cie do wspa-
niałości serca, Pán JEZUS zowie się y Zakonodawcą albo Fundatorem wiary,
y dopełniaczem wiary. Bo ten, który teraz jest w tobie początkiem wiary, tu
na ziemi, [ucząc cię ię w rozumie twoim, wyobrażając ię na woli twoięy,
utwierdzając ię różnemi cudami] tenże potym będzie w niebie dopełniaczem
wiary; nadgrądzałac cię ię, iasnym widzeniem Boga, na którym się wiara koń-
czyć będzie; odmięniając się *in cognitionem intuitivam*, wpoznawanie Boga y
tajemnie iego, rzetelne y odkryte; y tak się prawdziwie dopełniając. Má ci te-
dy P. JEZUS dodawać serca meznego, y jako początek twęy wiary, y jako
dokończyciel twęy wiary. Jako początek wiary tym, coć teraz obiecuię, jako
dokończyciel wiary, tym, coć potym dá nieomylnie.

V. Uwáž. Jeżeli cię Chrystus wzywá na potyczkę zprzerzeczonymi
rzeczami nieprzyjaciółmi, nie wzywá cię do iakięysź rzeczy sobie niewiadomey y
od siebie niedoświadczonęy. Wszak P. JEZUS nie był obligowany do cie-
pienia, tak jako ty znatury twoięy zepłowanęy, jesteś przynaglony do tego,
abyś cierpiął. Iemu ofiarował Bóg, gdyby był chciał, y gdyby sobie tak obrał
aby się był cieszyl pomysłnym weselem. A przecie ón żeby ci był przodkował
przykładem swoim, *propositó sibi gaudió*, ofiarowanym sobie weselem wzgar-
dził, wymówil się z niego Bogu Oycu, y na miejsce bogactw, które mógł
mieć jak nayobstuzie, obrał tobie Ubóstwo; na miejsce roskoszy, obrał tobie
Bolesci; na miejsce honorów, obrał tobie pogardy. Y to się to znaczy w tych
słowach,

slowiech, *sustinuit crucem, ponosit crucem*. Mięty to a siebie za rzecz pewną, że całe życie Zbawiciela naszego, było utawicznym krzyżem twardym; na którym go trzymali ci jego trzëy okrutni Mordęcy; [w których sie jednak rzecz Chrystus dobrowolnie podał] Ubóstwo, Bolesć, pogarda. Tych trzech Herodów, miał z sobą zaraz przy narodzeniu swoim, miał z sobą w całym życiu swoim, miał z sobą przy śmierci swojej. A ty przeciwnym sposobem czy nie przezornie nazbyt uciekasz przed tym, co Chrystus sobie tak miłościwie obrał? Uczyń ieno tak, jak Chrystus, odważ ieno sie z Chrystem, mężnym sercem wynieść naprzeciw tym, których Chrystus ukochał: naprzeciw ubóstwu, boleści, pogardzie; a osobliwie wtenczas, kiedy mozesz bydz daleki od nich: *ad certamen curre*.

VI. Uwaz. Dla iakięzy to przyczyny mówi pisimo, że Chrystus na obłapianiu, y trzymaniu sie krzyża, nayszczegulniey pogardził konfuzya y smotą? *confusione contempta*. Wszak y to tész pewną, że pogardził y innemi wielkimi cięzkosciami, to jest niedbął na nie. Pogardził głodem, niedbął na głód, pogardził zimnem, niedbął na zimna. Pogardził snem, pogardził kaydami, powrozami, łańcuchami męki swojej; pogardził rozgami, biczami przy przęgięru &c. Ale ieszcze tu, *wzwycięzeniu y wytrzymaniu* tych rzeczy, do ubóstwa y do boleści należących, nie było wielkięy trudnośc; Naywieksza była trudność *wzwycięzaniu y wytrzymaniu* smoty y konfuzyi; a na któraby sie to ieszcze, odważyc tak mężnie y jochornie; żeby y pogardzić wszystkim postrachem by *naywiekszy* konfuzyi, y smoty. A na to sie Chrystus odważył cale, co naycięszszego. Iako tedy na uwiadomienie tego, że Dáwid tryumfował z całego woyska Filistyńskiego, dosyc było powiedziéc że zwycięzył Goliata; tak na uwiadomienie tego, że Chrystus, łacniusięko zwycięzył wszycie inne przykrosci; dosyc powiedziéc, że zwycięzył konfuzya y smote; a zwłaszcza tak wielka, nad którą wiekszy na świecie bydz nie mogło, nad tą którą Chrystus wytrzymał, a z pogarda kawalerską wyrzymał. Trzeba tedy żebyś przeciwko tęy, y ty tész uzbroid sie ziak nayżywszą męznoscia. Będiesz ci miał dosć wiele czynić, dla miłonęy służby Boskięy, zwycięzyć ubóstwo; będziesz miał, dosć wiele czynić, zwycięzyć boleści. Ale naywiecey nad wszycieko powinność bydz, *zwycięzyć* pogarda od drugich odebrana, zwycięzyć konfuzya, zwycięzyć smote.

VII. Uwaz. Ze nie mówi sie tu, żeby Chrystus *zwycięzył* pogarda, konfuzya, smote, ale że *wzgardził* pogarda, konfuzya, y smote. *Confusis*

one contempta. Bo ten to jest sposób łacnego ię zwyciężenia, wzgardzić nią. To, co sprawuje w tobie, że się tak bardzo boisz, iedny trochy konfuzyi, jest to zbyt szacunek, który masz o zdaniu ludzkim robie przeciwnym. Ale coś ci to szkodzi że o tobie nagannie lada kto mówić będzie? Prawdziwy szacunek y sława twoja, jest ta, która się w niebie o tobie formuje, między Aniołami, między Archaniołami, przed Naywyszszym tronem, trzech Osób Boskich. Na te tedy trzeba żebyś miał osobliwy wzgląd y respekt. Ta zaś u ludzi sława twoja, jest próżna, niesłateczna, niesprawiedliwa, omylna, krócka, pozwólże, niechaj precz od siebie odchodzi, gardź nią. A cószkolwiek bądź, to iednym słowem zamyká się: czego ci potrzeba do łacnego zwyciężenia konfuzyi; nic ją sobie nie szacunować: *Spernere sperni.* Gardzić pogardzeniem siebie.

VI. L U T E G O.

Ecce breves anni transeunt, & semitam, per quam non revertar ambulabo. Job. 16. 23.

Oto krótkie lata przechodzą, y tą ściężką, przez którą się nie powrócę, idę.

IUwáž. Ze lata, prętko przemijaia, a że tak jest, obróć leno się wżąd, y przypatrz się tym, które już przeszły. O jako zdadza się krótkie! takie téż będą y te, któreci zbywają. A cósż to tedy znaczy, żeś tak mało troskliwy w pomnżaniu zasług na niebo? *Krótkie lata przemijaia.* a ty ich tak wiele trawisz na spaniu? *Krótkie lata przemijaia.* a ty ich tak wiele tracisz na próżnowaniu? *Krótkie lata przemijaia.* a ty ich tak wiele marnujesz na występkach? O jakie to niewypowiedziane głupstwo! *Mone femina seminum.* Eccl. 11. 6. rano posiey nasienie twoie. Porwij się dobrę rannę godzinę na modlitwę do psalmów, do nauki, do pracy, na pożytek bliźnich twoich; bo tyle dobrego nazbierasz w wieczności, ile dobrego nasieiesz w czasie, twolm.

II. Uwáž. Ze czas nie tylko jest krótki, ale niepowetowany; tak, że cokolwiek go teraz utracisz, utracisz go na zawsze. Nie wrócić się znowu, nie odzyszczesz go znowu. Jest iak woda, która raz ubieżawszy swym żyzkiem, nie wraca się nigdy wstecy. A ty przecieś tak mało sobie czas wazysz! przy śmierci obaczysz, iakci żal będzie, żeś mu pozwolił bez potytku upływać!

wać! o iako w ten czas wdychać będziesz, nie tylko do tych lat; o które też
 raz niedbasz; ale do tych godzin; do tych minut, do tych momentów, do
 tych drobnych kawałków czasu, których się ninie wstydzisz szacować sobie,
 żebyś się nie zdał nie tak kochającym czasu, iako łakomym na czas. A prze-
 cie, co mówi Bóg tam, gdzie mówi o czasie? *particula boni domi non te prote-
 rear.* Eccl. 14. 14. cząsteczka dobrego daru niechaj cię nie miła. Patrzcie,
 czy czas nie jest drogi? Ty mu pozwalasz źle uchodzić, niedbasz o czas mar-
 nie uchodzący, tak iako o uchodzącą wodę nicht niedbą, a Bóg chce, żebyś
 ty y najmniejszą odrobina czasu, tak sobie szacował, iako sobie szacują złota
 to. Chce żebyś y cząsteczki czasu najmniejsze, iak złoto sobie szacował. Y
 nie dziwuy się, każda cząsteczka czasu, jeżeli nią dobrze kupczysz, możeć
 ayskać więcej niż Monarchia, większą nad cały świat.

III. Uwóz. Ze nie byłoby żadnego potapionego, gdyby przez osobli-
 wą łaskę Boską wskrzeszony, mógł zacząć bieg życia swego. Wierzyszże ty
 żeby ón był tak niedbały iak ty wżazywaniu czasu od Boga sobie pozwolone-
 go? O iakoby się mozolił! o iakoby pieczołowiał, o iakoby się troskał, aby
 y jednego momentu nie stracił, bez pożytku duszy swojej! ale mu tego Bóg
 nie pozwoli. A cósby to było, gdybyś dopięro w ten czas zaczął szacować
 sobie czas, kiedy go już więcej nie będziesz mógł otrzymać y utrzymać? Za-
 czym mów sobie często, z łobem Świętym: *ta scieszka idę, przez która się
 już więcej nie wróci.* Życie ludzkie jest to taka droga, która raz tylko przy-
 dziesz. kto umie chwycić się swobodności przygodnego czasu, który mu się
 podaje do skarżenia, do pożytkowania, ten błogosławiony. Kto ón niedbą,
 nie będzie mógł na wielki wład: się cofnąć na poprawę błędu swego.

VII. L U T E G O.

*Si spiritu vivimus, spiritu & ambulemus; non efficiamur inanīs glorie
 cupidi, invicem provocantes, invicem invidentes.* Gal. 5. 25.

Jeżeli w Duchu żyjemy, w Duchu też sobie postępujemy, nie
 bądźmy próżney chwály chciwi, iedni drugich drážniąc,
 iedni drugim zayzrzając.

Uwóz. Ze iako twoje ciało, we wszystkich działaniach swoich, dzielę-
 2. U ność y poruszenie bierze od duszy; tak samasz dusza twoja, swoją
 K 3 dzielność

dzielnosc y poruszenie brac powinna we wszystkich dzialaniach swolch; od Duchu Swietego. Bo jako dusza jest zyciem ciata; tak Duch S. jest zyciem duszy. A jezeli tak jest, co to znaczy, zeczy wtwoich dzialaniach daiesz sie prowadzic od inszego Duchu, to jest od Duchu wlasnego? Duch S. powinien jedynie rzadzic rozumem twoim, bo duch twoy wlasny, ktory jest ubrdaniem fantazyi y zdania twego, jest duch chwiciacy sie, niestateczny, niespokoiny, nie ma gruntu statecznosci; *sicut parturientis, cor tuum phantasias patitur, nisi ab Altissimo fuerit emissa visitatio.* Eccl. 34. 6. Iako rodzacy, tak serce twoie fantazyje rozne cierpi; jezeli od Naywyszego Boga nie bedzie zeffane Nawiedzenie. Tenze Duch Swisty powinien kierowac wola twoja, nie duch wlasny, to jest nie afekt przyrodzony; ktory czulesz wdzialaniach twoich, iakie; bykolwiek byly, bo inaczej, bedziesz jeden zowych, o ktorych napisano, ze *ambulant in vanitate sensus sui.* Eph. 4. chodza wpróżnosci zdania swego. Tak, iz ten afekt twoy przyrodzony, jezeli nie jest zly, to przynajmniej jest prózny, niepozyteczny, nie gruntowny, y nie ma zadney zastugi. Chcesz ty postepowac tak, zeby wszystkie twoje dzialania, to jest wszystkie kroki twey duszy, prosto cie prowadzily do Nieba? day soba rzadzic, day sie prowadzic Duchowi Swietemu. *Spiritus tuus bonus, deducet me in terram rectam.* Ps. 144. Duch twoy dobry, prowadzic mnie bedzie do ziemi prostey. Dusza zawiera w sobie y rozum y wola. To oboje, powinno chodzic moca tylko tego, ktory jest tego obojga dusza; to jest moca Duchu Swietego. *Si spiritu vivimus, spiritu & ambulemus.*

11. Uwaz. Ze jezeli ty powlapienes sie dac prowadzic jedynie od Duchu Swietego; daleko bardziej powinienes sie nie dac rzadzic zadnemu duchowi, ktoryby byl przeciwny S. Duchowi. A ktorez to sa te Duchy? sa owe trzy wystepki, ktore nad wszystkie inne sa cale duchowne wystepki. Prózna chwala, gniew, zazdrosc. Y dla tego, dodaje Apostol: *ne stawaymy sie prózney chwaly chciwi, wzajemnie sie wadzacy, wzajemnie zazdroszczacy.* Te to sa trzy duchy, ktore po wiekszej czasci calym narodem ludzkim rządzą. Te same osoby, ktore sie zowia duchowne, podczas nie wiedzey w sobie duchowienstwa nie maja, tylko te trzy wystepki duchowne, ktore nad nimi tyranizuja. Wszak znich widzisz dobrze niektórych, dajacych iatmużny; drudzy znich, nauk usilnie nabywaj; drudzy do umoru pracuja; drudzy wysilaja sie po ambonach, do ostatniego potu, y prawie od potu ropnieja; ale cós, czyz; *niaz to dla ambicyi applauzów, dla pozadliwosci prózney chwaly.* *Dilexerunt gloriam*

gloriam hominum magis, quam gloriam Dei. Ioan. 12: 43. Ukochali się w chwale ludzkiej więcej, niż w chwale Boskiej. Widzisz drugich, pokutających się, [y ciążkami] bawiących, ale ich postrzegasz bardzo niecierpliwych w najmniejszych pogardzie, swatliwych, cholerycznych, śmiających siebie wszystkich innych zwyciężać. Widzisz drugich pilnych y czynnych, w promowaniu Czcii Boskiej w Administracyi Sakramentów, wdawaniu nauk duchownych, wzachecaniu do nabożeństwa, ba y w ćwiczeniu się własnym w tymże samym nabożeństwie, y winnych wielkich zasługach. Ale ich też postrzeżesz zardrosnych, tak że nie mogą ścierpieć żeby się kto znalazł, któryby im wyrównał. A, oiaako to jest iacno, żeby który z tych trzech złośliwych duchów znalazł się zaraiony, wskrytości duszy twojej! tak; że podczas nie tylko dusza rządzi, nie tylko nią kieruje, ale nią też prawie miota! Byłby to bardzo ały znak. Bo jeżeli *qui spiritu Dei aguntur, hi sunt Filii Dei*, którzy się Duchem Bożym rządzą, ci są Synami Bożemi, czymżeby był ten, *qui agitur*, którymi rządzi y prawie potrzasała duchowie tak różni y oddaleni od Ducha Świętego? Wtenczas *agitur quis*, nie rządzi sam sobą ale rządzony jest od drugiego ten, który chciałby rzeczy iakiej; ale od siły iakoby wyszszey przeciagany bywa do chcenia czego innego. A tak się dzieje z niektórymi osobami duchownymi; Chcieliby bydz pokornymi, umiarkowanymi, skromnymi, miłości braterskiej pełnymi y uczynnymi; poznawają bowiem, że tego po nich wyciągają, ich Professya; ale nie umieją albo nie mogą tego wykonać, lub tego pragną; czemuż? *aguntur*, nie oni się Duchem rządzą, ale niemi duch, [a duch nie dobry, jeden z tych trzech] rządzi. Nie może się wypowiedzieć, iak wielce y koniecznie rzecz potrzebna, wydzwignąć się y wybić zpotrzeżney mocy, tych trzech duchów przeklętych.

III. *Uważ.* Iak ładaco jest, duch próżney chwały; zowie się duchem, bo ma tę własność, że nadyma. Nadyma cie próżnością, bo sprawuje, żebyś chciwie żadał tego, co nie jest *gruntowne*, ani *prawdziwe*, ani *pozyteczne*; a tak próżne jest. I. Naprzód nie jest *gruntowna* próżna chwāła, bo ta chwāła, którą odbierasz od ludzi, pretko zwiędnieie, iako liche y mdły kwiat polny. *Omnis gloria ejus, quasi flos agrī.* Is. 40. Wszytka chwāła tego, iako kwiat polny. II. Nie jest *prawdziwa*, bo chwāła prawdziwa, zawissa w dośbrym, które jest w tobie, a zaty m które cie doskonalili. *Gloria nostra haec est, testimonium bonae conscientiae.* 2. Cor. 1. Chwāła nasza ta jest, świadcstwo dobrego sumnienia, a nie zawissa w opiniiu dobrych, którzy o tobie mieli ludzkie,

choćby

choćby się wszyscy zgodzili na to, żeby cie mieli za godniejszego między sobą. Ta opinia, nie jest to nic innego, krom jakiegoś fantazma, krom czegoś dziecinnego; łaska to dziecinna, bałwan próżny. *Populus vero meus, miseravit gloriam suam in idolum.* Ier. 2. 12. Lud mój przemięcił sobie chwałę swoje wbałwana. III. Ani też *pożyteczną* jest próżna chwála; boć nic nie pomoże do dostąpienia końca twego ostatniego; to jest do chwály niebieskiéy, ale raczćy przeszkadzá: *recepisti mercedem tuam, odebrałeś nadgodę twoię.* Naucz się iednak; że nie mówi pismo - *non habeamus inanem gloriam.* nie miéymy próżnéy chwály, ale: *nie bądźmy chwalewni próżnéy chwály.* Bo chwála y za tym też goni, który przed nią ucieká. Zaczym dosyć, że ty wtenczas, gdybys iá musiał przyiać, nie szacujesz iéy sobie, nie kochasz iéy, nie nadymasz się zniéy; iakobys to był godniejszy nad chwále, gdy nie szukając iéy, a masz iá przecie, bo by to było iuż zaczynać pożadać iéy. Postanów sobie y mów, że dla niéy ani zechcesz nic dobrego czynić, ani poprzestać od czego dobrego. tak iako ten, który twoię chwále puszczasz na rozsałek Boga, mówiac z Chrystusem: *ego autem non quero gloriam meam, est qui querat & iudicet.* Ioan. 8. 50. Iá nie szukám chwály moięy, jest któryby szukał y rozsądził. Pán Bóg ten niech rozsądzi, kiedyć przyzwolta a kiedy mié, bydź chwalebnym.

IV. *Uwáz.* Iak złośliwa rzecz jest duch gniewu, zowie się duchem, bo má własność, czynić popedliwym. *Impetum concitati spiritus, ferre quis poterit?* Prov. 18. 14. Impet popedliwego ducha, a kto znieść może? Gniew wtracać cie y wypchá wposwárki, y tak gdy obrazasz, zostajesz obrażonym. *perdis animam tuam, in furore tuo.* Iob. 18. 14. tracisz duszę twoię, wzapalczywości twoiéy. Boć gniew odeymnie razem trzy dobra bardzo wielkie: Pokóy serca twóy wewnętrzny, pokóy z bliźnim, pokóy z Bogiem. I. odeymnieć pokóy serca; bo wgniewie tak czynisz iak morze; które nie może bić na okręty, aż się wprzód wzburzy. Zaczym upomina pismo: *non te superet ira, ut aliquem opprimas.* Iob. 36. 18. Niech cie gniew nie zwycięża, abys kogo uciskał y trąpił. Bo żebyś drugiego zwyciężył, musi wprzód nad toba gniew tryumfować. A czy nie więćy wáżyć powinien pokóy serca twego, niżeli wszystkie twoię zwycięstwa, które się na nic nie zdadzą, dla których tracisz pokóy? *Melior est buccella sicca cum gaudio, quam domus plena victimis cum jurgio.* Prov. 17. 1. Iepsza jest bółka chleba suchego zwycięstwu, iem, niżeli dom pełny ofiar, zposzwarem. II. Odeymnieć pokóy z bliźnim,

Bo gniew twój wyzywa gniew drugiego; aż tu swar. *qui provocat iras, producit discordias*. Prov. 30. 33. kto wzbudza gniewy, rodzi niezgody. A przecie dla utrzymania tego pokoiu, słuźnaby ustąpić, choćby sprawiedliwych satysfakcyi y upodobania twego; opuścziając dla pokoiu gdyby tego trzeba było y postów, y dyscyplin, y podobnych cnót, które bez wątpienia wżytkie podley sze są niżeli miłość bliźniego. Gdyż P. Bóg chciał żeby ta przenosiła się nad własną swą Boską Cześć. *Misericordiam volui & non sacrificium*. Os. 6. 6. Miłosierdziom żądał a nie ofiary. III. Gniew odeymnieć pokój z Bogiem, bo kiedyś tak przedki zawsze do brontienia siebie, widzi mi się że nie dufał Bogu. *Da locum iræ*. Rom. 12. daj miejsce gniewowi. Gniew Boski, jest Boska sprawiedliwość, która bez wątpienia uymie się za toba, y uczyni coć należy. Ale trzeba żebyś ię dął czas, bo ona nie jest gniewem popadliwym, jaki jest twój, jest gniew ipokoiu. *Cum tranquillitate judicat*. Sap. 22. Z skromności y cichości sędzi. Gdy ty tedy ubiegasz sprawiedliwość Boską, z taką śmiałością y co czynisz innego, tylko ją pobudzasz przeciwko sobie? Patrźże tedy jak izkondliwy jest ten Duch gniewliwy.

V. Uwż. Jak zaiały jest duch zazdrości; zowie się duchem, bo má to własność że wskroś suszy; kościć wysusza: *Spiritus tristis, exsecat ossa*. Prov. 17. Duch smutny, (jaki bywa zazdrośny) wysusza kości. Kiedy się ty smucisz, z wywyższienia drugich, jakoby to twoim poniżeniem to było; trawisz się na ten czas we wszystkich siłach y cnocie. bo napisano. *Puredo ossium invidia*. Prov. 14. Pruchnienie kości zazdrość. A uważażes ty, co to takiego jest *puredo* spruchnienie? Jest to złe, które się rodzi z dobrego a nie swego. A, co delikatniejszego, przeto nazwana jest pruchnieniem, że się rodzi z dobra cudzego. Ale o jakie pruchnienie, nie tylko psujące, nie tylko bolejące, ale y cuchnące! A nie jestże to sromota y wstyd, że się ty z tego samego smucisz, coby cię wesołym czynić miało? że się wiecý a wiecý pomnażają chwalców Bożych, a nie jestże to lepza? *Quis tribuat ut omnis populus prophetet?* Num. 11. 29. A koby to dął, aby wżytke lud prorokował y chwalił Boga? rzekł to Moyses w ten czas, gdy iego duch Prorocki odzywał się téż w wielu innych Prorokach. Tak powłaienbyś y ty mówić, uważając że ieżeli gniew panuje nad tym, który swoje uwage y bacność stracił; Zazdrość panuje nad tym, który uwagi, bacności y rozumu ielcze nie nabył. *Stultum interficit iracundia, & parvulum occidit invidia*. Job. 5. 2. Głupiego zabia gniew, a miedroszego

(tak w latach, iak w rozumie) zabił zadróść. Iobi. 5. 2. Zaczyn zabiegay temu złemu pracko. Pruchnienie, zgnilizna, pleśń, iest to złe, które zawsze rośnie, a rośnie nagle. Zaczyn trzeba mu zabiegać nagle, a zabiegać bez miłofierdzia. Nie trzeba żałować ani żelaza, ani ognia. Kiedyć refleksya przyidzie, żeś wpadł w iaką zadróść, kuszac się z cudzych pochwał, a lubiac ie ganić; natychmiast obierz sobie za to iakie karanie znaczne; a tak wykorze-nisz tż zgnilizna wprzód, niżeliby się ona wciebie wkorzeniła, y ciebie zabiała, przenikając aż do samych kości.

VI. Uwaga. Ze gniew y zadróść są iadowite dwa pody zowęły miłowości rodzace się, która ty w sobie nosisz, ku pochwałom ludzkim, życząc ich sobie. Bo gdybys ty próżną chwałę gardził; nie takbys boliał, albo w ten czas gdybys się widział być nad innych poniżonym; a takbys nie z taką się gorliwością oto zapalał; albo w ten czas, gdybys miał widzieć innych nad sobą wywyższonych, a takbys nie gnoił się tak wielką zadróścią. Przetósł Apostól rzekszy: *nie badamy próżney chwály chciwi*, zaraz dotożył, niby tż są mo obiaśniając: *wzajemnie się wyzywając, wzajemnie zadrószcząc*. Trzeba tedy żebyś korzeń *wszystkiego złego* vyplenił; a tak krótszą drogą ulęczył: złe wszystko. Próżna chwála, ta to iest korzeń *wszystkiego złego*; nie tylko się tedy wzdrygay od ludzkiej chwály jale się ię y lekay; uważając że chciwość ię bardzo szkodzi cnocie. A do wykonania tego, staw sobie przed oczy Okrzyżowanego Pana JEZUSA, y uwáž: iako on na owym fromotnym pniałku krzyżowym podeptał *wszystke chwále świata*; stáwłszy się iakoby metą swym nieprzyaciołom, pozwolił żeby zadróść ich, y zadróść ich *wyłafoęwał* wysforowała wszystkie swe postrzały, więc trzeba żebyś ty przeciwko tym dwom występkom, nienawisć iak tylko być może *naywiększą* wsobie wzniecił; ponieważ widzisz że te dwa grzechy zabiły twego *naymilszego* JEZUSA; gniew zaiadły Kapłanów, obrazonych y zaiatczonych, Świętymi Chrystusa Kazaniami, y zadróść owych Skrybów Cudami iego zadumionych.

VIII. L U T E G O.

Homo sapiens, in omnibus metuet, & in diebus delictorum attendet ab inertia. Eccl. 18. 27.

Człowiek mądry we wszystkim się bąć będzie. y w dni występków, strzédz się będzie lenistwa.

I. Uwáz. Iakto jest własna, człowieka wedle Boga mądrego, *bác się*. bo kto więcej umiê, więcej téż poznawá niebezpieczeństw, które się znajdują w drodze Boskiej, w którêy żaden nie jest bezpieczn aż do śmierci, to jest aż do terminu téy drogi. Ale refleksuy się na to, że nie mów pismo *de omnibus metuet*, o wszystko się bąc będzie: ale *in omnibus metuet*, we wszystkim się bąc będzie. Bo względem życia które minęło, kiedyś ty uczynił należyta pilność w wyśpowiedaniu się należycie wszystkich grzechów. (którać przecie nie jest nad siły ludzkie przykazana) kiedyś się starał o żal prawdziwy, o prawdziwe postanowienie poprawy, masz ci się wpráwdzie bąc ieszcze, alessz przecie więcej się masz spodziéwać. Y dla tego mówi pismo: *de propitiato peccato noli esse sine metu*, po przednanym grzechu nie bądź bez boiaźni. nie mów pismo: *si cum metu*, bądź z boiaźnią y w boiaźni, ale: *noli esse sine metu*. Ieszcze ieno nie bądź bez boiaźni. które słowo, iuż nie tak surowo straszy. Zawsze powinna ieszcze jakaś boiaźń zostać w tobie, ale iuż nie owa naywiększa. Ta naywiększa boiaźń powinienes mieć w tych uczynkach złych, z których es ieszcze się nie usprawiedliwił Bogu, ale dopiero ninie masz wolać dobrá do usprawiedliwienia się Bogu. Także w tych uczynkach, któremi się ninie bawisz, abyś je sprawiedliwie wypełnił. Práwdać że y o te same boiaźń trzeba się starać, aby nie była owa niewolnicza, iaka jest w owych niewolnikach na galery potępionych, którzy pilniá żebym wiośtami dobrze robili, bojąc się tego, aby ich wtesz tropy nie bito. Trzeba się starać o boiaźń czy: sta, iakowá mają owi Synowie, którzy boją się aby nie byli oddáleni od twá: rzy Oycowskiéy; czego się boją iak naywiększego złego, któreby ich potkać mogło.

II. Uwáz. Coi má byđz za skutek téy boiaźni która się zowie *Timor Domini Sanctus*. Boiaźń Pańska Swista? Powinien byđz ten skutek: abyś strzegł się lenistwa. *attendas ab inertia*, zwłaszcza *in diebus delictorum*, pod czas dni występków, pod czas dni pospolitych grzechów. A ta boiaźń, nie powinna cię czynić skrupulátem, to jest abyś się tam bał, gdzie się bąc nie trzeba, ale ta boiaźń niech cię czyni ostrożnym, na wszystkie się strony oglądającym, y żebys sám nad sobą nieiako stał, sám nad sobą wartą odprawował. *attendas*, żebys się sám strzegł, a nie tylko *attendas à peccato*, abyś się strzegł od grzechu; ale téż *attendas ab inertia*, abyś się strzegł od lenistwa, gnuśności, próżnowania. O iak to rzecz bardzo potrzebna! Tyć się strzeżesz od grzechu; ale się nie strzeżesz od próżnowania, od oziębłości, od cikliwości,

od lenistwa, od gnuśności, które cie czynią mniéy ochotnym do dobrego. Jeżeli ustaiesz wdobrym, miéy to za rzecz pewną; że wkrótce poskoczysz do czynienia złego. Ta to jest nieszczęśliwa przywata zepsowaney natury naszey! kiedy óna nie czuje gwałtu znacznego, któryby ją powściągał iak wędzidłem; pobieży y zanieśie cie iako szkapą nieunoszoną na przepaść.

III. Uwáz. Ze ta ostrożność osobliwie má sie zachować *in diebus delictorum*, w dni występków, a to dla większêy łacności, która sie wtenczas trafia, do wykroczenia, y pozwolenia aby sie dać uwićść zdrogi należycy y dobrej. Ale krótesz to są te dni występków: *dies delictorum* & są to właściwie te dni które sie zowią *di Carnovale*, dni mięsopustne, dni Bachusowe. Te to są dni, wktórych sie zdá iakiemu takiemu, że sie wnie godzi tylko myślic o tym, iakoby chuciom dogodzić, błaznować, wnapoju y potrawach zbytkować, szalenie tańcować, szaleć wamorach, bezpieczeństwa zażywać, y w chrześcijaństwie odnawiać szaleństwa pogańskie. Zaczym teraz właściwie trzebać pilnować, prawdziwie sie strzédz od lenistwa, *ab inertia*, żeby nie bydz ociężałym do dobrego, żeby nie opuszczać twego nabożeństwa, rachunków sumnienia, tak generalnych iako partykularnych, czytania iakiéy książeczki Swięty, bo jest łacnieszka, abyś ty téż zdrgiemy bieżał na przepadnienie. *Homo sapiens, in omnibus metuet, & in diebus delictorum*, albo iak inni czytają, *in diebus peccato dicatis*, pod czas dni diabłu y grzechom poświęconych, *attendet ab inertia*. Strzédz sie będzie lenistwa.

IV. Uwáz ieszcze, że *dies delictorum* dni występków są owo czasy, wktórych panują ci, którzy pobłażają grzechom, albo przynáymniéy nie kárzą ich *Dies delictorum*. Dni owe y czasy wktórych rozkrzewiają sie w Chrześcijaństwie Schizmy, rebellie, ruiny, bunty publiczne. *Dies delictorum*, owe czasy wktórych do zgromadzenia, wktórym żyjesz, wkradły sie rozwiózłości tak, że ten który jest Przełożony nie podoła temu, aby reformę y naprawę wprowadzić mógł. Ale nadewszystko badź pewny, że *dies delictorum* są dni występków masz sobie poczytać owe czasy, wktórych wszystko sie, czego sie tkniełsz, powodzi lubo to dla dobrego zdrowia, którym sie cieszysz, lubo dla bogactw, lubo dla applauzów y sławy, lubo dla pochlebstwa, lubo dla innêy racyi; która ci może bydz okazya do podnoszenia sie wpycha. Ten czas to jest, wktórym ci łacno zapomniéć BOGA, iakobys go mało na ten czas potrzebował. Y dla tego wten czas potrzeba, żebyś osobliwicy nad inne czasy, *attendas ab inertia* strzégł sie lenistwa; udając sie do dobrego, to żebyś BOGA nie rozgniewał

twoja

tworzą niewdzięcznością; to, dla tego, że wte czasy, jesteście wniebezpieczeństwie większym zatracenia, gdyż wżęglowaniu życia tego śmiertelnego wszystko się opak dzieje temu, co się dzieje wżęglowaniach innych. Wtych, bezpieczniey okret bieży gdy wiatr zrytu rudel popycha; a tu niebezpieczniey, gdy wszystko sprzyja. Zaczynam wten czas nad inne czasy *in omnibus metue*, we wszystkim się bój, polęcając się zawsze BOGU, tak usilnie, iako się dzieje, gdy napadają niebezpieczeństwo zaronienia.

IX. L U T E G O.

Similiter odiō sunt DEO, Impius & Impietas ejus. Sap. 14. 9.
Iednakowo nienawidzi BOG, Bezbożnego, y bezbożność iego.

I. Uwáž. Iakli téż wielka má BOG nienawiść przeciw grzechowi? tak wielka, iak wielka má miłość ku sobie samemu. Nienawiść niezmierną, nieskończoną, istotną, a nie mniej sprawiedliwą. Toć to jest to, czego ón nie może nie nienawidzić, toć to jest to, co ón zawsze przesładował káraniami naywiększemi na świecie. Przypomniy sobie potop całego narodu ludzkiego; Powietrza cięszkie, trzęsienia ziemie, straszne deszcze, ba prawie rzeki ogniste. Wszystko to na ukáranie grzechu. Ale to wszystko, ieszcze to nic. Zeby BOG ukoił ową haniebnie straszliwą nienawiść, trzeba było samego piekła na to. Ale ani piekło nie hamuje téy w Bogu nienawiści. Wiek, sza daleko jest w Bogu nienawiść grzechu, niżeli piekło y wszystkie męki, któremi Bóg za grzech trápi. Po millionach wieków mak pokielnych, tasz wszystka będzie nieukoiona nic nienawiści. Nie może się mówić żeby się iéy naymniejsza satysfakcyja stała, zwłaszcza *de condigno*, zarównie godna.

II. Uwáž. Ze choćby wszystkie swoje miłość, [która Bóg má ku wszystkim zasługom, ku wszystkim dobrym uczynom, którekolwiek się znaydow.ły we wszystkich ogołem szczerých stworzeniach, na świecie w Prorokach, w Patryarchach, w Męczennikach, w Apostołach, w samey nawet Nayświętszej Pannie] na szalę Bóg położył, a wáżył z swoią nienawiścią, którą má ku grzechowi, nie przeważyła by ta miłość, téy nienawiści. tak dalece, że gdyby to można było, aby się Bóg mógł zafrasować, bardziéj by się zafrasował, choć jednym grzechem, niżeliby go rozweseliły wszystkie razem dobre uczynki wkupe zebrane wszystkich Świętych, choćé tak záčne. Y przeto na nabycie tych, nie może Bóg żadną miarą chcieć wyrażnie żadnego grzechu by náymniejsze,

go, [lubo go może dopuścić, które dopuszczenie jest niewyraźne chcenie y nawet nie może chcieć, aby kto inny chciał grzechu iakiego by najmniejszego; lubo może tego dopuścić. Ztąd, choćbyś miał, jednym szczególnie kłámstwem nawrócić do Boga wszystkich na świecie ludzi, nie mógłby Bóg na to zezwolić; y tobie nie godziłoby się na to kłámstwo zezwolić. W takim to obrzydzeniu, w takię nienawiści jest grzech u Boga.

III. *Uwaz.* Iako Bóg wyraził tę nienawiść, że aż do tego mu przyszło, że chciał, aby sam Syn Boży w Osobie swoiëy káranie ponosił za grzech cudzy, Rayski y ludzki. Co rozumiesz gdyby iaki Pán, pobáczywszy że w iakim, aczyniu bogatym, naprzykád Iaspisowym, jest trucizna; o ziemię uderzył owo naczynie, rozbił, pokruszył; rzekłbyś: o iak się to ón brzydzi tą trucizną, iak ja nienawidzi. A to uczynił Bóg z Aniołami, owemi naczyniami tak zácniemi. Znalászszy w nich grzech, wszystkie te naczynia porozbiiał. Gdybyś zaś widział, że tenże Pán, pobáczywszy inne naczynie niewinne, ieszcze droszsze ale że tylko podobne owemu piérwszemu, wktórym była trucizna, y to naczynie o ziemię uderzył, rozbił, pokruszył, o iakbyś tym bardziëj się zadziwił? A to Bóg uczynił y z ludźmi y z Chrytusem. Tak wiele millionów ludzi y przed przýsiem Chrytusewym y po przýsiu jego, wktórych grzechowuy iád znalazł, wszystkie owe naczynia Królewskie, Ksiáżece, Pańskie, porozbiiał y do piekła zarzucił. Straszny to gniew Boski, straszna nienawiść ku grzechowi. Ale to straszniejsza Chrytus, ach ieszcze to naczynie nieskończenie droszsze nad wszystkich Królów y Monarchów świata, a naczynie żadnego iadu grzechowego nie mające, bo był Chrytus *Sanctus, innocens, impollutus, segregatus à peccatoribus*. Hebr. 7. 26. *Swisty, niewinny, niezmazany, od grzeszników oddzielony*; ale że tylko miał podobieństwo do grzechu, to jest, ciało choć nie grzeszne, iak grzeszne jest w ludziach, ale że tylko podobne do grzesznego ciała. *missus in similitudinem carnis peccati*. Rom. 8. 3. postany na podobieństwo ciała grzechu; patrzże iak sobie Bóg z tym naczyniem postąpił? *Proprio Filio suo non pepercis*. Rom. 8. 32. Własnemu Synowi swemu nie przepuścił. Ale dopuścił aby lada kto rzucił go sobie pod nogi, przy mace jego, *tanquam vas perditum* Ps. 30. 13. iako naczynie stracone dopuścił go rozrywać, rozbiąć, y niszczyć. A nie dla czego innego, tylko żeby przez tego go meka, ukoñła się owa niepołeta nienawiść Boska przeciwko grzechowi, *ad offensionem iusticie sue*. Rom. 3. 25. na dowód sprawiedliwosci swoiëy. Ach iak straszna tedy musi byđ w Bogu ta nienawiść,

IV. *Uwáz.* że do lednakowegosz krésu, do krórego BÓG nienawidzi grzech, do tegosz krésu, nienawidzi ciebie jeżeliś jest grzesznik, to jest y grzech nieskończenie Bóg nienawidzi, y ciebie grzesznika! *Similiter odio sunt Deo, impius & impietas ejus.* Niemasz tu innéy różnice, tylko ta: że grzechu nie może przestać nienawidzić, zawsze go nienawidzi; by tész był zgładzony, bo grzech y zgładzony, wieczny jest, w pamieci Boskiej y Aniołów y Świętych, y przeklętych. wedle owego przyśłowia Duchownego: *Semel dictum, factum, cogitatum, aeternum est.* Co sie ráz złe wymówiło, uczyniło, pomysłiło, wieczne jest. Oddzieli sie grzech od grzesznika przez pokutę; ale w pamieci, wiecznym jest, y przeto nie może Bóg nigdy przestać nienawidzić grzechu. Ciebie grzeszniku! może Bóg przestać nienawidzić, bo jeżeli chcesz, możesz przestać byđz grzesznikiem. Ale pokis jest grzesznikiem, nie może byđz inaczej, wiednáz nienawisć u Boga wpadasz, ty y grzech twój. Ach obączże tedy jak nieszczęśliwy jest stán twój, gdyś wgrzechu! mnieyszaby złe było twoie, gdybys wtenczas raczej był wazem, padalcem, smokiem, niedźwiądkiem, bo żadney z tych gadziny Bóg nie nienawidzi: *nihil odisti eorum, quae fecisti.* Sap. 11. 25. nie nienawidzisz niczego z tych, coś stworzył. A tyś jest wostarniéy u Boga nienawisć grzesznika. Zład jest, że kiedy Święty Król Dawid wzywał wszystkiego stworzenia ku chwaleniu Boga, żadney z tych bestyi nie odrzucił, wszystkich gadzin, pod imieniem smoczym y wozowym zapraszał. *Laudate Dominum de terra, dracones & omnes abyssi.* Chwalcie Pana z ziemi [to jest, co sie z ziemi wylęgaie] smocy y wszystkie przepaści. Ps. 148. *bestiae & universi pecora, serpentes, & volucres pennatae,* bestye, y wszystkie bydłta, wazowie, y prastwo skrzydlaste. Kogósż odrzucił Dawid od chwalenia Boga? samego grzesznika, bo nigdzie nie rzekł Dawid: *laudate Dominum peccatores,* chwalcie Pana grzesznicy. bo mówi Mdrzec Ecel. 15. 9. *Non est speciosa laus in ore peccatoris,* nie przyjemna jest chwála, w uściechu grzesznika. Wtakiéy to grzesznicy są nienawisć u Boga, a uważaszże to? a bedzieszże to sobie miał za nic? uwáz ieno, za takie to sobie masz nieszczęście, jeżeliś wpadł w nienawisć u całego zgromadzenia twego, u całego miasta, u całej oyczyny? a przeciz choćbys był w nienawisć u całego świata, nic to; byle by cie Bóg kochał. A choćbys był u całego narodu ludzkiego jedyną pieszczoną, na cósz ci sie to zdá; gdy bedziesz u Boga w nienawisć?

V. *Uwáz.* Ze jeżeli pragniesz aby cie Bóg zaczął kochać; ta jest do tego droga: zacząć nienawidzić siebie samego, wzbrzydźć sie sobe samym,

opłakiwać grzechy od ciebie popełnione: lekać się ich, brzydzić się nimi, a tak bardzo, iak bardzo Bóg się nimi brzydzi. to jest brzydzić się grzechami nad wszystkie inne rzeczy na świecie, by były ludziom naybrzydliwsze. A możesz to, abyś ty sobie już na potym tak bardzo smakował wgrzechach? *Peccat Samaria, quoniam ad amaritudinem concitavit Deum suum. Os. 14. 1.* Niech zginie Samaryja, bo do gorzkości przywiódła Boga swego. O iakobys ty powinien wielce się rozgniewać przeciw cielsku twemu burzliwemu, y nim się wzbrzydzić, y mieć ie w nienawisci, y mścić się na nim, y grubo się z nim obchodzić, y smagać ie, y martawić ie, a nie tak na dosyć uczynienie za grzechy od niego popełnione; iako przez nienawisć y grzechu, y ciała grzészniejszego! Ba, miałbyś się dziwować, że tego gniewu nie wytrzą przeciw tobie wszystkie stworzenia. że słońce miało łagodnych promieni, które puszcza na usługę twoją, ognistemi cie nie razi nie spali strzałami swemi! że gwiazdy, chorobami y zarazami różnemi nie biją przeciw tobie! że cie powietrze nie udawi! że cie woda nie pochłonie! że cie ziemia, która by się pod nogami twemi rozpaść miała, nie pozrze, aby cie grzészniaka z świata czym prędzēy zstraciła! O gdybyś zrozumiał, co to takiego jest trwać wgrzechu śmiertelnym; mieli by się zawsze dać słyszeć Aniołowie, zobłoków wołający: *praeparamini contra Babylonem, per circumitum. omnes qui tenditis arcum, omnes, omnes, non parcatis jaculis, quia Domino peccavit. Ier. 50.* gotujcie się przeciwko Babilonu, wokolscy wszyscy, którzy łuk ciągniecie, wszyscy, wszyscy, strząć nie żałujcie; bo Panu Bogu zgrzeszył.

X. L U T E G O.

Sicut in die, honestè ambulemus, non in commensationibus & ebrietatibus, non in cubilibus, & impudicitias, non in contentione & emulatione. Sed induimini Dominum JESUM Christum, & carnis curam non feceritis, in desideris. Rom. 13. 13.

Iako wednie, pocziwie postępujemy; nie wobzérstwach y pianaństwach, nie na łóżach y niewiśtydach, nie wśwárach y gorliwościach; ale obłoczcie się w Pana JEZUSA Chryśtusa, a o cielsku starania nie czyńcie wpoządliwościach.

Uważ Łaskę którą ci BÓG świadczył; że cie tam postanowił, gdzie jest dzień, *in die* nie wciemnościach albo pogańskich, albo żydowskich,

skich, albo heretyckich, ale wkraju Katolickim, a podobno y w Zakonie Świętym; gdzie jest dzień iasny. Czymże mu tedy odwdzięczysz to Dobrodziestwo tak wielkie? tak sobie postępować, iak wednie zwyczaj jest. *Honestè ambulare*. Dniowi własną jest, przystoynie weni chodzić. skromnie się zachować, politycznie obcować, podróżą także odprawować, bo wnocy pretko się potknie. Ta tedy jest twoja powinność: *honestè ambulare*. *honestè* przystoynie, znaczy to słowo ozdoba cnót, *ambulare* postępować; znaczy postępek wcnótach, bo nigdy się nie trzeba w nich zastanawiać. ale zawsze z cnoty *uicnotè* postępować, *de uirtute in uirtutem*, a czy wypełniasz tę powinność?

II. *Uwáz.* że wdzięk nie zdobija cie sprawy nocne, iakie są tych, którzy nieznają Chrystufa. A te, *dwoiakie* są, jedne należą do części pożądliwéy; iako to zbytek wiedzeniu, zbytek wpiciu, zbytek wspaniu, po których zbytkach następują owe plugawe niewstydy. Drugie należą do części gniewliwéy, iako to owe swary, których się chwytają ludzie dla zbogacenia się, dla przewyższenia drugich, dla dostąpienia wysokich urzędów, do czego wiąże się emulacya, albo gorliwość, która tu na tym mieyscu znaczy zazdrość dobra cudzego. Patrz, jeżeli się wtobie iakie sprawy ciemności znaydują; y wielce się zawstydz. Gdyż te wszystkie uczynki obzértstwa, piżnóstwa, łoża, niewstydy, swary, emulacye zazdrośne, są sprawy takie, które wobecności ołów mądrych, y przystoynych o wielki wstyd przyprawują; y przeto iako *opera tenebrarum* po nocy się kryją.

III *Uwáz.* Ze miasto tych spraw ciemności, máż się raczej obłéc w JEZUSA Chrystufa, to jest Ducha Jezusowego zabrać, który był we wszystkim przeciwny przerzeczonemu sprawom. Ale cóż to jest, obłéc się w JEZUSA Chrystufa? Jest naśladować Chrystufa tak: żeby kto cie widzi, doyrzał wtobie JEZUSA Chrystufa, żebyś po Jezusowemu gadął, po Jezusowemu żył, po Jezusowemu pracował &c. iako na dyalogach, o tym się mówi, że Ołob Krolewska na się wdziął, który dobrze umie wyrażać Króla. Tato jest sukienka P. Jezusowa, naśladowanie jego. Do którego jeżeliś nie doszedł, przynajmniej wdychać y pragnąć tego naśladowania winienś.

IV. *Uwáz.* Ze do tego naśladowania Jezusowego nie tak nie przeszkadzają, iako zbyteczna miłość cielska naszego, gdyż wszystko życie Chrystusowe było cale duchowne, to jest, cale ciała przeciwne. Przeto nie dokłada: *carnis curam ne feceritis in desideris*, a nie darmo się dodate, *in desideris* wpożądliwościach, boś powinien rządzić ciałem, nie wedle tego, czego ciału po-

żąda, ale wedle tego coć rozum opisuie. Ieżeli ty dogadzać będziesz ciału dla tego, że tego ciało żąda, nigdy nie dobrego nie uczynisz. Trzeba wprzód poradzić się rozumowi, czy to jest słuszną, dogadzać mu.

XI. L U T E G O.

Videte, vigilate, & orate, nescitis enim quando tempus sit. Mar. 13. 33.
Patrzcie, czuycie y módlcie się, nie wiecie bowiem, kiedyli czas jest.

I. Uważ. Ze wtych trzech punktach zawiera się wszystko, coś ty powłnien czynić, abyś żył zawsze gotowym na śmierć. Patrzeć, czuwać, modlić się. Pierwsza, powinienes dobrze patrzeć, to jest, abyś się nie dał oslepiac grzechowi śmiertelnemu, iako takich jest bez liczby, o których napisano: *excacavit illos, malitia eorum.* Sap. 2. 21. oslepiła ich złość ich, ach tać to jest ślepotą opłakana! I. Naprzód że ślepotą ciała, możesz wiele dobrego przynieść względem duszy, gdyż ci nie dopuszczają patrzeć na wiele obiektów y okazji niebezpiecznych, któreby ci mogły łatwo przywieść do grzechu, nie dopuszczają ci patrzeć na gładkość białych głów, na blask złota, na piękną barwę purpury; na obecność nieprzyjaciela, który cię zaiatrzą. Lecz ślepotą rozumu, wiele złego przynosi, y na duszy, y na ciele. *Obscurentur oculi eorum, ne videant, & dorsum eorum semper incurva.* Ps. 68. 24. Niech się zaciemnia oczy ich; a grzbiet ich zawsze nakrzywiay. Kiedy cię czart zaślepi, będzie panował nad tobą iak zechce, y będzie cię prowadził, gdzie zechce. II. Ze ślepotą strapiony na ciele, szuka ratunku, szuka podpory, iako ów Elmas czarnoksiążnik, którego oslepił S. Paweł Act. 13. 11. *Circumiens, quaerebat, qui ei manum daret.* obracaiać się szukał, ktoby mu dał rękę. Ale kto ślepy na rozumie, hardo gardzi ratunkiem, przewodnika niechce, rzadce niechce rozumieć że widzi lepiej nad wszystkimi, a tak tym prędzcy idzie na potępienie. *Vx, qui sapientes estis, in oculis vestris, & coram vobismetipsis prudentes.* Is. 5. 21. Biada którym mądrymi iesteście w oczach waszych, y roztroptymi u siebie samych. III. Bo na naywiększą, ślepotą ciała może cię wtracić wofle iaka głęboką, zktórey potym czelitokroć bez pracy wielkiy możesz się wydobyć, ale ślepotą na rozumie, wtraci cię do piekła; żkąd, ieżeli ty tam choć zraz upadniesz, nie podźwigniesz się więcy. *Cadit justus, & resurgit,*

surgit, inepti autem corruent in malum. Prov. 24. 16. Upadą sprawiedliwy y powstaie; bezbożni zaś wpadną wżte. Wszelaka tedy pilnością trzeba sie starać, abys nie wpadł w tak straszna ślepotę, a ieżeliś nieszczęściem jakim w nie wpadł, nie masz lepszego sposobu na ulczenie ię, nad ów, którego Chrystus zażył z owym ślepym od urodzenia, stów sobie przed oczy błoto twoie. *Collyriū inunge oculos tuos ut videas.* Apoc. 3. 18. maścią sobie namatuy oczy, abys przejrzał, to iest: pomyśl sobie żeś z błota, zprochu, umrzeć tedy możesz lada godziny, potym pódź nie mieszkając do łażni spowiedzi Swiętę. *Vade ad natatoria Siloē,* ta to iest sadzawka Sylońska, spowiedź, pokuta. Tamże sie rozpląnawszy wszytek wgorzkie tży, obmy sie niemi dobrze, a tak nabędziesz wzroku straconego. *Videte, nescitis enim, quando tempus est.*

II. *Uwáz.* Drugie przygotowanie na śmierć. *Vigilate iusti, & nolite peccare.* nie day sie usypiać grzechom powszednim. *Vigilate iusti,* a nie grzęszcie. Tenci to iest sen, Cor. 15. 34. ocknijcie sie sprawiedliwi, a lubo ten sen, iest pospoliczy sprawiedliwym, którego sie strzędz każe Apóstól. A lubo ten sen, iest pospoliczy sprawiedliwym, nie gardź nim, bo nie uwierzysz iak iest szkodliwym. I. Naprzód że lubo nie oślepie rozumu, grzech powszedni, iak oślepie śmiertelny, zacimiał jednak, zafłanią, zerałwiatym czyni rozum, tak że nie będziesz sposobnym do rozmowy pożyteczney y rozumney, iak spiący, nie iak czuący. Nadto sprawiue w tobie zamięłowanie snu, to iest próżności światowych, o krózych spiochach mówi Izaiasz Is. 56. 10. *amantes somnia.* miłujący sny. II. Ze ten sen duchowny, do wielkiego cie ubóstwa przywodzi. *Noli diligere somnum, ne te egestas opprimat.* Prov. 19. 13. Nie kochay sie wspaniu, aby cie nie ogarnęło ubóstwo. Cóż prosze masz za zysk ieżeli sie nie strzeżesz grzechów powzednich, próżney chwały, niecierpliwości, zazdrostki, ustawicznych niedbaltw w życiu duchownym? to co cie czyni bogatym, iest czuność. *Aperi oculos & saturare panibus.* ibid. III. że spiac, tracisz straż nad soba, a tak łacnie sieńko wydaiesz sie na insulaty y niebespieczeństwa od twych nieprzyjaciół. Iako sie stało z Samfonem, z Holofernelem, z Syłara, y innemi niezliczonemi. Przetósz woła Izaiasz: *Surgite Principes, arripite clypeum.* Is. 21. 5. Powstańcie Książęta, mieycie sie do tarczy. Nie wiész to ty iak czarci są sztuczni, łacni y sposobni, do tego aby cie niespodzianie napadli nieostrożnego, gdy tylko wiedza że ty gardzisz grzechami małemi? Zwolna, zwolna, w mówia w cie y wielkie grzechy; a tak gdy spisz, śmierć ci zadadza gdy sie mniey spodzieiesz. *Venerunt in Lais ad populum quiescentem, & percusserunt eos in ore gladii.* Iudic.

Judic. 18. 27. Przyszli do miasta Lais, do ludu śpiącego, y wycieli ich wpięć. Cóż tedy masz czynić? ocucić się y czynymy być, dając ucho głosowi Boga twego, który z tak dąwna woła cie do życia doskonałego. A potem aby nie wracać się znowu do wpadnienia w ten sen, myśl pilno o dniu ostatnim, który się zbliża. Niewidzisz ty tego, że nie trzeba czasu tracić? na tym świecie, gdyby można, trzeba by czuwać zawsze, tak to jest krótkie życie nasze. Cóż to ja chcę wyrazić? pożądanaby rzecz była, gdyby nigdy nie zgrzeszyć powszednie, ale zwyczajnie nie podobna. Trzeba tedy uczynić jak Święci czynili, którzy żeby jak najmniej spali, dziwnych sposobów zażywali. Pościli, śpiewali, naukami się y innymi robotami zabawiali. Tak y ty czyni. Nade wszystko strzeż się zawsze próżnowania; które ty sobie podobno bardzo lekce wążysz, a przecie to sen wielki rodzi. *Pigredo immittit soporem.* Prov. 19. 15. Lenistwo wprowadza ospalstwo. Życie jest krótkie, bądźże tedy zawsze zabawny; a tak czyni jak Święci, którzy nie pozwalali spaniu, chyba snem zmorzenni. *Vigilate, nescitis enim quando tempus sit.*

III. Uważ. Trzecie przygotowanie do śmierci, *Orate.* Módlcie się, to jest; abys ustawnie się Bogu poświęcał. *Sine intermissione orate.* 1. Thes. 5. 17. Bez przestanku módlcie się. Ale iakże to praktykować? Iawna rzecz, że modlić się nie co innego jest, tylko oznajmować Bogu pragnienie twoje tego ratunku, na nabycie pokory, na nabycie posłuszeństwa, y innych dóbr do dusze należących, to to jest modlić się y prosić Boga. P. Bóg wie ón dobrze twe żądze y potrzeby, przeciesz chce tego, na wysłuchanie cie zupełne, abys mu ie objawił y przekładał. Ieśli tedy chcesz bez przestanku modlić się, trzeba naprzód mieć czasy pewne, w którychbys codziennie P. Bogu otwierał y zwierzał się twego pragnienia, ieżeli są krótkie modlitwy, niech przynajmniej będą częste, bo te wielce ważą. *Multum valet, deprecatio iusti assidua.* Iac 5. 6. Wielce waży błaganie sprawiedliwego ustawiczne. Kiedy zaś przestaniesz tęg manifestacji przed Bogiem dla zmordowania, albo dla nauki, albo dla innych przynależtych zabaw, miéyże przynajmniej P. Boga w żywej pamięci nafercu, a tak iakokolwiek modlić się będziesz zawsze, ieżeli się nie będziesz modlił *actualiter* rzeczą samą, modlić się będziesz przynajmniej *virtualiter*, mocą tłumaczoney, tajemney modlitwy wewnętrzney, względem owey żywej pamięci; y względem chuci do modlitwy; że radbys ustawicznie się modlił dniem y nocą, gdyby to można, gdyby inne zabawy nie przeszkadzały. Gdy stracić się chuc y pragnienie modlitwy, o iako nadznys jest! nie bądźcieć się
w życia

w życiu duchownym powodziło. Póki zaś mieć będziesz tę chuć, choćżebyś tedy owedy, niepostrzegłszy się upadł z nieostrożności w jaki defekt, możesz się łatwo porwać do powstania, bo trwász zawsze iakokolwiek na sprężaniu Boga o jego Święty posisek. A lubo to prawda, że ón obficiey cie wysłuchá gdy się aktualnie modlisz, przeciesz często cie téż wysłuchywa gdy się, iakemu rzekł, wirtualnie modlisz, przez pragnienie. *Desiderium pauperum exaudivit Dominus.* Ps. 9. pragnienie ubogich, wysłucháł Pán. Trzeba tedy żebyś ty wszystkie siły zebrał do modlitwy, a nie tylko wirtualnie, ale téż ile tylko można aktualnie, boć to otęy aktualney modlitwie szczegulnie mówił Chrystus. *Videte, vigilate, & orate.* Chceszże to dobrze wykonać? Myśl często o śmierci, myśl że jest gotowá, że jest bliska, a podobno iuż następująca, iesli tak uczynisz; o iak się goraco polecać będziesz Bogu! prawie momentu nie przeminie, ktoregobys o Bogu nie pamiatáł. Gdyż boiaźń wielka, jest taki afekt, że ten daleko więcéy pobudzá z natury swoiéy do polećania się y modlenia, niż pragnienie. Słuchay co uczynił Jozafat. *Josaphat timore perterritus, totum se contulit ad rogandum Dominum.* z. Par. 20. 3. Jozafat boiaźnią przestraszony, wszystkie się udáł do modlenia się Boga. Tak y ty uczynisz. Ale ty zawsze fobie rościsz, że śmierć bardzo daleka, y przeto się Bogu nie polećasz. *Orate, nescitis enim, quando tempus sit.*

IV. Uwáz iak to rzecz prawdziwá że ty nie wiesz kiedyli má przyść godzina twoja, *nescis quando tempus sit.* Zádna rzecz, nie może ci ani momentu życia obiecować; a przeciwnym sposobem, każda rzecz każdego momentu, możeci życie odebrać. Smierć umiē ci ie odebrać wszelkiemi sposobami, umiē przez zafadzka y zdrade, umiē przez napaść y gwałt, czy nie może to byđż żeby cie ona porwáła tak żebyś się ani postrzegł? Przypatrz się owéy rybce, która jest wsięć ale ieszcze pod wodą, nie wie nic o się i, cieszy się, uwiia się, tam y sam snuie się, buia sobie tak iak inne rybki, które są za się, ciá, a óna iuż zginiona. Tak łatwo może byđż y z toba, podobno iuż rzuciona jest się na ciebie, nie trzeba nic więcéy tylko iá prátko izarpnąć od ziemi, albo iá zarzucić na ziemie. A ty tego nie uważasz! o iak nad toba ubolewam! *Illaqueavi te, & capta es babilon, & nesciebas.* Ier. 50. 24. usidlonas jest y złapana Babilonio, a niewiedziałas! Nie omieszkiwáy tedy oglądać się y reflektować na przypadki twoie. Bądź gotowy, bądź czynny, bądź pilny; uczyni iak náprzedzēy spowiedź, iakabyś chciał uczynić gdybyś miał teráz umierać, gdyż prawdziwie nie wiesz *quando tempus sit.* możesz się spodziewać,

ale nic wiesz; możesz się domyślać, ale nie wiesz; możesz ty się radzić y do-
wierzać astrologom, ale nic pewnego od nich się nie dowiesz. Widza iá że ty
temi radami chcesz kłameą uczynić Chrystusa, ón ci mówi że nie wiesz: *ne-*
scis, niedayże wiecêy wiary pochlebstwu tych, którzyć długie życie obiecują,
nie wierz wiekowi czêrstwemu, nie wierz zdrowiu, nie wierz żywêy postu;
rze twarzy; nie wierz komplektyi dobrêy, nie wierz iakieykolwiek żywoścí
głowy twoiey. bo gdy Chrystus rzekł: *videte, vigilate, & orate, nescitis enim*
quando tempus fit, do kogôsż to ón rzekł? do samych Apostołów? nie, ale
do wszystkich rzekł; bo tak zakończył mowę: *quod autem vobis dico, omni-*
bus dico, co zaś wám mówię, wszystkim to mówię. Przynosze tedy ty tu
twoie bayki; y wymiay się zliczby tych [ieśli możesz] do których rzekł
Chrystus. *omnibus dico*, ktośkolwiek iest, czy zdrowy, czy chory, czy młody,
czy stary, czy bogaty, czy ubogi, czy wielki u áwiata, czy podły, znowu iá
tobie powtarzám: *nescis quando tempus fit*, nie wiesz, kiedyli czas iest, nie
mówię *erit*, będzle, ale *fit* iest, bo niemasz żadnêy okoliczności, wktóreby
ostatnia godzina, nie mogła ci bydź terazniejszâ.

XII. L U T E G O.

Quod hominibus altum est, abominatio est ante Deum. Luc. 16. 15.
Co u ludzi wyfokiego iest; obrzydzeniem iest u Boga.

Uwáz iak wiele iest na świecie tak głupich, którzy nie pomiarkowanie
I. kochaia się w honorach. A to, co u ludzi zowie się wyfokoscia urze-
du, godności, chwály, flawy, co to iest przed Bogiem? iest obrzy-
dliwoscia, *quod hominibus altum est, abominatio est ante Deum*. O gdybyś ty
wyrysował głąboko w sercu te sentencye P. Jezusowa, która nie zúst Aniel-
skich ani Archanielskich wyszła, ale zúst Chrystusa Mądrości Przedwiecznêy;
o iakobyś inaczêy zaczął dyszkutować y sádzić o rzeczach! Czybyć do tey
śmiałości przychodziło, że się aż chlubisz żeś się tak grubiańsko, nie po ludz-
ku, tak szpetnie obszedł z nieprzyjacielem twoim? żeś taką oppressyã czynił
ubogim? żeś wygrał, choć niesprawiedliwâ wedle Boga, owâ sprawę? żeś
piastował te y te urzedy? żeś przez nogę przesadził, albo za sobâ zostawił
owego konkurenta? żeś go ubieźzał? nawet y sposobami, które się nie godzi-
ły? Uwázże wszystko to, cokolwiek świat má wyniosłego, iakoto bydź roz-
rzutnym.

rzutnym, dla próżney chwály zbytnie sumpty czynić, po pańsku zawsze częstoować, dobra swoje przemarnować, zpanowania na panowanie wyżę a wyżę się podnosić, wszystko to, co ludzjom, *wyfokiego* coś się zdá, *quod hominibus altum est*, cokolwiek jest wspaniałego u świata; wszystko to bez braku od pierwszego do ostatniego, *abominatio est ante Deum*, obrzydliwością jest przed Bogiem.

II. *Uwáz.* Ukogo jest *twoja wspaniałość w szacunku?* u ludzi, *hominibus altum est* y to nie u wszystkich, *omnibus hominibus*, nie; u bardzo mało: *Hominibus, Homnibus*, którzy po krótkich dniach będą pastwą robaństwa. *Homnibus*, którzy często się oszukują, w szacunkach rzeczy y osób. *Hominibus*, którzy często oszukują; wynoszą niegodnych, poniżają godnych. *Hominibus*, którzy są bardzo odmienni jak rzeki, nie będą się bąc tego zatopić, albo przy najmnięj poniżyć, którego y w ten czas y w ten czas wynosili aż ku niebu. *Hominibus*, którzy się uwodzą passjami, *hominibus*, którzy są niesprawiedliwi, *Hominibus*, którzy są niecnotliwi, *hominibus*, którzy [mówiąc prawdę] są *fax hominum* są kanał, są fromotą ludzkiego imienia, dla życia ich bydlącego, bestyalskiego. A niewidzisz ty że między temi ludźmi, owi ludzie Duchochowni, których prawdziwemi ludźmi nazwać trzeba, owi ludzie rozumniejsi, baczniejsi, wszyscy utrzymują się przy zdaniu Chrystusowym?

III. *Uwáz.* przeciwnym sposobem, u kogoli ta *wspaniałość* jest obrzydzeniem, która u ludzi jest zamłowaniem? *ante Deum* u BOGA? A chceszże ty w komparacyi puścić iedno gniazdo robaństwa, z tym, który jest Pán takiego Maieistatu? *vincens scientiam nostram, magnus consilio, incomprehensibilis cogitatur* Ier. 32. 19. który zwyciężá umiejetność naszą, Radá najwyższy, myślá nieogarniony? Czy nie *ważysz* ty sobie *więcey* gdyś jest w szacunku u twego Monarchy, niż gdy cię wszystko wieyskie chłopstwo szacunie? A iakże tedy Bogu śmieśz taką krzywdę czynić, żebyś przekładáł ludzką słynę nad Boską? *Uwáz* ieno *więcey*: kiedyś ty jest w obrzydzeniu u BOGA, tym samym jesteś w obrzydzeniu, u tak wiele millionów Duchów Anielskich, Książar, Monarchar, Panowania, Duchów wyszszęj godności nad wszystkich ludzi. Duchów liczniejszych, nie tylko nad wszystkich ludzi którzy byli y są, ale y będą! jesteś także w obrzydzeniu, u tak wiele millionów Swiatych, u tak wiele millionów Swięci, u całego Dworu Niebieskiego, *względem* którego, cósż jest wszystka słáva, wszystka pompa ludzi, iedna kupa gnoiu. Y ty wolisz raczej obrócić sobie to, co jest obrzydzeniem u BOGA, *ante Deum*, byle tylko to było *wspaniałością* u ludzi, *hominibus?*

IV. *Uwaz.* że to, co jest wspaniałością u ludzi, nie zowie się *Nienawiścią* u Boga, choćże zapewne każda nieprawość jest w nienawiści u Boga; ale coś więcej, że jest: *obrzydzeniem*. Abyś się nauczył: że lubo P. Bog má gniew y nienawiść ku innym grzechom, ale nad to, osobliwicy się brzydzą hardością, brzydzą się ambicyą, brzydzą się pychą, y wyniosłością. Y najczcugulnię przeciwko temu występкови wykierował wszystkie swoje najstraszniejsze szańce; utarczki y szturmy Syn Boży. Wszak wiesz, że dla tęj szcęgulnie intencyi ón zstąpił z nieba na ziemię, aby dał liczne przykłady iak największę pokory; dał y diabłom, z iakaliby się pokora ku Bogu zachować byli mieli w niebie, aby wiecznie nie zginełi, y z iakaby pokora ludzie także Bogu przysługować się mieli, aby zypyszniemi diabłami wiecznie także nie ginęli. A tak lubo Chrystus z iednej strony prowadził życie pospolite tak w iedzeniu iak w odzieniu, żeby go wszyscy mogli naśladować; y niedbał na życie surowe Jána Krzyciela, tak w iedzeniu surowe, że ledwie od codziennego głodu Ján Swięty codzień nie umierał, iak w odzieniu że prawie nago chodził. Iednakże z drugięj strony Chrystus w pogardzie siebie samego przechodził wszystkich. *Novissimus virorum*. Na ostatnim się miejscu między wszystkiemi na świecie ludzmi przez całe życie kładł Chrystus. Bo lubo był z Familii Królewskiej, tak iednak okoliczności narodzenia swego rozporządził, żeby mu się przydało urodzić wpuštěj stajni. Ledwieco narodzony, wnet pokazał po sobie, że miał boiaźń iednego człowieka to jest Heroda; a lubo mógł tak wielą innemi sposobami umknąć się od iego gniewu, salwować się od iego miecza; przeciesz obrał sobie, co mu sromotniejszego było, uciekł w nocy. Z trzydziestu trzech lat, które żył na ziemi, 30. lat żył na podłym cieleskim warzacie, służąc sam tylko, iak podły czeladnik, iednemu Ciesli S. Jozefowi. Y nie wątpił dla tęj najmilszēj sobie pogardy siebie samego, opuścić y postpować to wszystko, cokolwiekby w tak długim czasie, mógł wyrobić dobrego, peregrynować, Kazania czynić, nauczać, cuda czynić, iako to uczynił w ostatnim biegu wieku swego. Między wszystkiemi śmierciami obrał sobie naj-sromotniejszą, iaka była, umrzeć zawieszonym między dwiema łotami; a chciał nad to, aby przed tą śmiercią, poprzędziła niesłychana liczba, pogarda, poniżenia, obelg, pośmiewisk, naygrawania, szyderstwa, sromoty, y pomyslny rodzaj zawitydzenia, tak żeby niemi do sytości umierał nalycony. Zgad, iako się nigdzie nie mówi, żeby się do sytości Chrystus nasycił makami, potami, pracami, boleściami, ale raczej że w tym wszystkim cierpieniu, ieszcze

wpra:

wpragnieniu umierał wołać, *sitis, pragne*, y to gdy aktualnie pływali w morzu krwi własnéy; tak to iedyne, *sic* mówi, że byli nasycony obelgami y ironotami. *Saturabitur opprobriis*. Iren. 3. 20. A na jakisz to koniec to wszystko ko- tylko żeby ci pokazał Chrystus JEZUS, że jeżeli ón miał w nienawiści owe wygody życia, owe roskoszy, owe rozrywki, za któremi tak szalenie udują się wszyscy ludzie śmiertelni, daleko bardziej, nie tylko má w nienawiści, ale w obrzydzeniu wyniosłość. *Quod hominibus altum est, abominatio est ante DEUM.*

XIII. L U T E G O.

Qui delicate à pueritia nutritur sursum suum, postea sentiet eum contumacem. Prov. 29. 21.

Kto pieśczenie od młodości wychowuje sługę swego, potem go hardym dozná.

I. *Uw.* Ze ten sluga, jest to ciało twoje. Otóż wzór, iako sobie z nim postępować masz, masz się z ciałem obchodzić iak ze slugą. To jest, masz ci go żywić; ale nie delikatnie karmić. Jeżeli go nie żywisz, mdleie; ale jeżeli go pieśczenie karmisz, hardzieie. Prawdać, że téżże samę żywności, którą mu dajesz, nie masz mu dáwać tylko dla tego samego, aby ci ciało służyło iak sluga, żeby robiło, żeby czynne było, żeby podroże odprawowało, żeby się wszystko wydawało, na pożytek ducha twego. Ale o iak wiele razy karmieś cielsko nie dla inšzéry intencyi, tylko żebyś je karmił? nie jest to obchodzić się z nim iak Pán ze slugą, poprawże się w tym; y przeto kiedy trzeba, tak z nim czyn, żeby pamiętało cielsko że jest sluga; jeżeli ciępi zimno, jeżeli ciępi głód, *patientia*, niech ciępi, bo sluga. A czy nie jest to ta należytość iego podtęy kondycyi?

II. *Uw.* wielką szkodę, która cie popadnie, jeżeli ty ciało wychowujesz delikatnie. Doświadczysz się go z hardziałym, brykaliącym. *senties contumacem*, to jest, będzie na cie wiergało, będzie uparte, będzie się sprzeciwiało, będzie nieposłuszne. A czy niebyłaby to, wielka twoja konfuzya, gdybyś rozkazując czeladnikowi domowemu iaką rzecz obaczyć, że się ón nie boi publicznie ci y hardo odpowiedzieć, że tego nie uczyni? Taki téż wtyd odnieiesz od ciała twego. Nie będzieci ono, brykało w ten czas, kiedy się z nim pieścisz, y owszem w ten czas, będzieci obiecowało wielkie rzeczy, bę-

dzie mówiło, że jeżeli ty dobrze je traktować będziesz, tym lepiej będzie mogło pracować dla ciebie. tymci więcej sił doda do modlitwy, czuwać będzie, pracować będzie, uczyni dla ciebie wszystko, co tylko zechcesz. Ale mu nie wierz, żeby ci nie miało brykać. nie w ten czas ci, nie; ale potym, *postea*, kiedy potym zechcesz go zaprzędz do pracy, śmiało się y hardo wymawiać y odmawiać będzie. Nie dąży się tedy żadnym pochlebstwem jego przywozić do pieszczony się z nim. Tak cie naucza Święci.

III. *Uwáz.* Ze te pieszczoty, osobliwie są szkodliwe w kwiecie młodości, à *pueritia*, bo jeżeli w starości, gdy już ciało twoie jest zwalone bardzo, dozwolisz mu jakię wygody, nie masz się od niego tak dalece bąć czego złego. Tak zwykł Pán dyskretny obchodzić się z starym sługą, którego już przez wiele lat chował, w domu swoim. Miłostniejszym się y łaskawszym ku niemu stawia. Ta zaś różnica zawsze się ma znajdować między ciałem, y między innymi sługami: że miłość ku innym sługom, nie tak jest szkodliwa, jako *amor proprius*, miłość własna ku ciału. Y przeto cnota wyciąga tego, abys z innymi sługami łaskawie się obchodził niż surowie, z ciałem zaś surowie, niż łaskawie.

XIV. L U T E G O.

Peccavi, & verè deliqui, & ut eram dignus, non recepi. Iob. 33. 27.
Zgrzeszyłem, y prawdziwie wykroczyłem, a tak iakem był godzien, nie odebrałem.

I. *Uwáz.* Iak bardzo potrzebnie miałbyś zawsze mieć w usciech te słowa Iobowe. Uskarżasz się często na BOGA, że cie frasuie, że cie trápi, że ci doymnie bardzo taka lego. O iakto zły twóy język! odmień go a mów raczy: że owym przesładowaniem, które Bog na cie zyłá, owa choro-
roba, owa obelga, nie wypłacasz mu się najmniejszy cząstki z tego, coś Bogu winien. *Peccavi*: zgrzeszyłem przewinieniem dopuszczenia, *& verè deliqui*, y prawdziwie wykroczyłem przewinieniem opuszczenia, *& ut eram dignus, non recepi*, y iakom był godzien, nie odebrałem ieszcze takiego karania.

II. *Uwáz.* Zebyś mógł mówić z serdecznym czuciem afektu, te słowa Iobowe, trzeba żebyś tym słowom, y to co się zamyka w nich, wierzył. Nie możesz zaś wierzyć, jeżeli wpraód nie starasz się zrozumieć dobrze, iak wiel-
kiegós

kiegoś się złego dopuścić przeciw Bogu. Ty podczas mówisz, *peccavi*, zgrzeszyłem, ale mówisz to z ceremonii. Mów ieno szczerze, *verè deliqui*, boś prawdziwie był niewdzięcznym ku Bogu y niewiernym, a w ten czas też serdecznie dołożysz: *Et ut eram dignus non recepi*. A cósż to są wszystkie które Bog na cie dopuszczają względem tego karania, któreć winne jest w piekle?

III. *Uwáz.* Ze y w piekle takim, każdy potępieniec może prawdziwie też słowa łobowe mówić, lubo ich nie mówi. Bo ni może prawda znaleźć miejsca, gdzie szalony gniew potępienców, panuje. Pewna to zaś rzecz jest: że iak tykokolwiek Bog kárze potępienca, kárze go *citra condignum*, mniej niż godzien jest. Niech Bog dodaje ponaty do owego ognia iak tylko wiele chce, niech pomnażá bestyi y furyi piekielnych, niech pomnażá mak iak naywięcý, wszystko to mniej, niż potępieniec sobie zasłużył. Tusz tedy wnoś łobie, że jeżeli ten tam ogień w piekle prawdziwy, jest *citra condignum*; mnieyszy niżby należało: toć dopieroż ten ogień malowany, którym cie tu Bog probuje, jest *citra condignum*.

XV. LUTEGO.

Risus dolore miscbitur, & extrema gaudii luctus occupat. Prov. 14. 13.
Śmiech zboleścią się zmieszá. y koniec wesela, płacz zastąpi.

I. *Uwáz.* Ze na tym świecie nie masz szczeréy pociechy, krom tęy, którą BOG udziela sercom łwych dewotów. Wesele bezbożnych, nie tylko nie jest szczeré, czytte y klarowne; ale bardzo metne y zmieszane. O iak wiele boleści w nim się znajduie? Dofyć, żebyś ty pilno uwáżył owe trzy dobra, którym się po bałwochwalSKU kłaniaią na świecie, to jest, roskoszom, bogactwom, honorom, a wnet obączysz, colito za pociecha jest ta, która rodzi. A kiedyś to bzdzie, żeby óna gorzkością nie była zaprawiona, albo niepokoioów, albo choroby, albo boiaźni, albo zwádek, albo nienawieści, albo tasknicy, albo uprzykrzenia, albo pokłócenia, albo zawziętości? Ale choćby nic innego nie było, czy nie dofyć na zakłócenie śmiechu bezbożnych, owéy gorzkiéy zółci, która sumnienie weń włéwá swoim zgryzieniem? Prawdóć że się nie mówi: *Risus dolore miscbitur*, śmiech mieszá się z boleścią; ale *miscbitur*, zmieszá się. Bo może to bydź, że robák sumienny, tak żwawie nie napaáá na grzech, żeby się zaraz z nim łaczył; ale zawsze przynajmniej następuje

po grzechu. Przetósz rzekł Sofar do Ioba: *Panis ejus in uero ipsius, vertetur in fel aspidum intrinsecus.* 20. 14. Chleb tego wzywocie tego, obróci się w żółć zmił wewnątrznie, [jest tam w tymże rozdziale wiele innych bardzo pięknych a tu służących sentencyj] oto grzech poknity od grzesznika tak łatwo jak chleb. Ten chleb póki jest w uściech, zdá się smakowity; żnie się chętnie, ale jak jest już wewnątrznościach, *in uero ejus*, jak już poszedł na dół; już w ten czas obróci się w żółć zmił, która jest gorczyczsza nad inne żółci, a wszystka ta żółć jest *intrinsecus*, wewnątrznie, bo podczas grzesznika cał powierzechownie tę gorzkość, która má wewnątrz.

II. Uwáz. Ze jako uciechy bezbożnych są w życiu zmieszane z boleścią; tak przy śmierci nie są już zmieszane, ale całe płaczem zaprzatnione: *Extrema gaudii, luctus occupat.* Ostatki wesela, prawdziwie są ostatnie momenta życia. Któs tu może wymówić, jak będą opłakane utych, którzy całe dni na śmiechu trawili? Trzy są żałobne postury, które przy śmierci do tego ostatniego lamentu składáć się będą. Uwága rzeczy przeminionych, uwága rzeczy obecnych, uwága rzeczy następujących. z uwági rzeczy przeminionych o iak cieszki lament powstań, pamiętając na tak wiele złego, które się czyniło, y na tak wiele dobrego, które się opuściło! Uwága rzeczy przytomnych, o iak cieszki lament wydać, widząc, że wszystkie dobra powierzechowne, któremi się cieszyło. Opuścić wszystkie osoby z któremi się ściśle łączyło, albo w które rych się bardziéj kochało. Opuścić ciało własne, a wydać je na pastwę robakom. Uwága rzeczy przyszłych, o iak cieszki także lament przynieść, czekać nie straszne go sędu Bożego, cześnie dla wielkiéj sprawy, która się tam agitować będzie, a po niéy nastąpić má, albo wieczność zapłaty, albo wieczność karanía, cześnie dla surowego Sędziego, który już już ostatnią má ogłosić sentencyę, już nigdy nieodmienną, bo już ostatnią, cześnie dla małej bezpiecności ze strony winowayce, który pewny jest o grzechach uczynionych, niepewny o odpuszczeniu. Przegryzaj dobrze tę wszystkie trzy przyczyny owego płaczu, y przyzwyczajaj się do nich, które lubo troche gorzkie na kształt pigulek, aleć będą bardzo zbawienne.

III. Uwáz. Ze jako w bezbożnych śmiech boleścią się miesza, y ostatki wesela płacz zastępuje; tak w sprawiedliwych, wszystko opak. *Bolscie śmiechem się miesza, y ostatki płaczu, zastępuje wesele.* Nie może się temu przec, żeby sprawiedliwi służąc Bogu wiernie, nie podlegali w życiu swoim, iakiéj boleści,

to dla prześladowania, które ciępnia, to dla pokut króte podejmia, to dla doświadczenia Boskiego, umykając im wewnątrznych poclech. Ale o jaki potym ich jest śmiech albo śpiewanie, które się miesza z tą ich boleścią! *beatus populus, qui seit jubilationem*, błogosławiony lud, który umie śpiewanie, błogosławiony który umie, bo tego wesołego przed Bogiem śpiewania żaden nie umie, tylko ten, który się go doświadcza. A choćby nic nie było, tylko ów wesoły pokay, który się łączy z dobrym sumnieniem. Przy śmierci też wszystkie ich ta boleść przeizta będzie wskroś weselem, bo względem przeszłych rzeczy posilać ich będzie owa miła pamięć, że się przynajmniej wadrygali iawneń obrazu Bożey, y że albo służyli wiernie Bogu, albo przynajmniej pragneli tego, względem przytomnych rzeczy, cieszyć ich to będzie, że mają serce już dawno odstrychnione od wszystkiego stworzenia, ba y od samych siebie, co było iakoby codziennym umiowaniem przed śmiercią, względem przyszłych rzeczy, rozweselać ich będzie miłosierdzie Sądziogo, któremu się tak wiele razy polećali y do niego się iak do Patrona y Obrońce uciekali. Do ciebie też raz należy, wybrać sobie, którego sobie śmiechu z tych dwoch życzysz?

XVI L U T E G O.

Si non in timore Domini tenueris te instanter, cito subvertetur domus tua. Eccl. 27. 4.

Ieżeli się w boiaźni Boskiej niebędziesz utrzymywał, usilnie, prętko obalon będzie dom twój.

Uważ, iak wielkiy fatygi potrzebule wywiedzenie od ziemi wysokiego budynku Duchownego. O iak wiele aktów abnegacyi, zaprzecenia się siebie, iak wiele aktów posuszeństwa, pokory, umartwienia by najsurowszego tu potrzeba. A przecie ten budynek po wielu lät wywiedziony, z tak wielka pracą y wytrzymaniem, może się zruinować w iednym momencie. Dość do tego, iednego tylko grzechu śmiertelnego, by też na myśli. A ieżeliby w tym punkcie Bos śmierć na cie zstał, coś zginął. Ba y zginales, ieżeliby Bos nie przybył, w życiu cie zostawił, z sukursiem obitę faski swoiey, abys iak na przepaść nie upadł z grzechu w grzech, abys naoslatek y zginął. O iak wielkie fabryki a piaknieysze nad twoia, zruinowały się tym sposobem. Dość pomyśleć na upadek owego Dydyna, owego Orygenesa, owego Tulliana,

eulliana; y tym podobnych. *Præcipitavit Dominus, nec pepercit; omnia speciosa Jacob.* Thr. 2. 2. Pozrzucáł Pán, y nie przepuścił, wszystkie ozdoby Iakoba. A ty któryś ani mały cząstki tego dobrego nie uczynił co ci uczynili, czy nie mász się słusznie báć o siebie?

II. Uwáz na czym zawisto to niebezpieczeństwo tak wielkie? zawisto na tym; że ty, cokolwiek dobrego kiedy uczynił, psalmy śpiwając, poszcząc, dyscyplinując się, kazania prawiąc, nie mógłśś oblićgować Pana BOGA tak; żebyć nie mógł umknąć nowey łaski, którać jest ustawicznie potrzebna do wytrwania w dobrym. Gdyż każda zasługa twoja, jest dáń iego. *Deus est, qui dat velle.* Bog jest który daie chcenie do dobrego. Bog, tento jest, który ci dáł sposobność przyrodzoná do dobrego, ba y dobrá wolá; BOG cię zachcił do psalmów, do postów, do dyscyplin, y innych dobrych uczynków, które się nazywają służące do służby Boskiej, a prawdziwiey należą do służby twéy ku Bogu, bo *quid prodest Deo, si justus fueris?* Iob. 22. 3. Na co się to zdá Bogu, jeżeli sprawiedliwym będziesz? A tak najmnieyszeyci krzywdy Bog nie czyniac, może każdego momentu odiać od ciebie Swiętą Rękę swoię, to jest, możeci umknąć owéy nowey łaski a osobliwéy, którécy na każdy moment potrzebuiesz, abyś nie upadł. Bo wytrwanie w dobrym, jest dáń Boży cale darowny z łaski saméy. *gratuitum donum*, a nie tylko wytrwanie przy końcu życia naszego, ale w każdziusięknécy cząsteczce tegósz życia. Y może Bog każdemu tégý łaski umknąć tak, że ani przeto nie będzie niesprawiedliwym, ani niewdzięcznym. Nie niesprawiedliwym, bośmy wszyscy z iłtóry naszey, słudzy y niewolnicy, zaczym prawa żadnego na BOGA mieć nie możemy, do dania tégý łaski; nie będzie tész Bog niewdzięcznym; bo ón nigdy od nás żadnego dobrodziestwa nie odebrał, ale nám raczécy niezliczone świádczył.

III. Uwáz Cószy tedy może dáć w tak wielkim niebezpieczeństwie iakiekolwiek moralne ubezpieczenie? Ustawiczna boiaźń, bo *inaczcý: jeżeli się w boiaźni Pańskicý nie będziesz utrzymywáł ustawicznie y usilnie, preiko będzie obalony dom twój.* Mász się zawsze mocno trzymać boiaźni Bożécy, iako ten co słabéy głowy, má przechodzić przez most iaki wysoki a szczypty, pod którym szumi y brzmi rzeka iaka bystra, o iak się mocno trzymá ręki tego, który go tam przeprowadzá! Tak się ty mász mocno trzymać boiaźni Bożécy. y owszem tym mocnécy, im wieksze jest tu niebezpieczeństwo, niż tam. A mász się trzymać *instanter, instanter*, ustawicznie względem czaśu. *Instanter* uilnie, względem sposobu. Mász zawsze żywo sobie stawiać na oczy to, że potrzebu;

potrzebujesz zawsze pomocy Boskiej, a tak zawsze gorąco go ońie prosić. Bo lubo wytrwanie względem ciebie jest *donum gratiarum*, dár z szczeręj łaskęj łaski darowny; przeciesz kto ońie prosi tak należy, niepochybn e uprosi, wedle obietnice Chrystusowęj. *Quodcumq; petieritis me in Nomine meo, hoc faciam.* O cokolwiek mię prosić będziecie, w Imię moje, uczynię to. *Quodcumq; petieritis Patrem in Nomine meo, dabit vobis.* O cokolwiek prosić będziecie Oycę mego w Imię moje, dá wám.

IV. Uwáz. Ze wiadomość tego, nie má cię nic ubezpieczać, abyś się nie báł. Bo Chrystus obiecał wysłuchanie, ale téj obietnice wysłuchania, nie określił granicę žádną, zwłaszcza ktoraby tobie wiadoma była; od niektórych chce byđ obszernięj proszonym, od drugich mnićj, wedle swęgo upodobania. A tak, ileś tyłkokółwiek do tęd prosił, nie iestes bezpiecnym, bo choćby mógl iuż dla tuiych modlitew Chrystus dekretować, dać ci tak łaskawą pomoc, któraby cię zachowała od każdęj winy śmiertelnęj, a tak, choćby cę mógl utwierdzić w łasce przez dár *Confirmationis in gratia*, przecież nie możesz byđ o tym pewien, bez wyraźnego obławienia Boskiego. Y owszem, ieżeliby uczynił taki dekret, to łatwo zamykałoby w sobie modlitwy twoie, nie tylko iuż przedtym czynione, ale y dalsze, bo modlitwa ustawiczna, jest kondycya od niego opisana do dostąpienia zbawienia, wedle owęgo napomnienia ięgo: *oportet semper orare, & nunquam deficere*, trzeba się zawsze modlić, a nigdy nieustawać. Ieżeli ty ustaniesz modlić się z wielką gorącością, zły to znak. Znak to jest, że nie masz byđ zbawionym.

XVII. L U T E G O.

Omne quodcumq; facitis in verbo, aut in opere, omnia in Nomine Domini JESU Christi, gratias agentes DEO, & Patri per ipsum.

Coloss. 3. 17.

Wszystko cokolwiek czynicie, w słowie albo wuczynku, wszystko czynicie w Imię Pana JEZUSA Chrystusa, dzięki czyniac BOGU, y Oycu przez niego.

I. **U**wáz. Ze kto mówi, *wszystko, omne*, nie wymuie z wszystkiego. Wszystko co ty czynisz, nie tylko pobożnego, ale téż obolętnęgo, wszystko powinieneś kierować na Honor Chrystusa, albo ogólnie wszystko

wszystko y powszechnie tak, żeby Chrystus był ostatnim końcem wszystkiego działania twego y spraw twoich, a to, z przykazania jest. Albo wszystko szczególności, każde z osobna. A to, z Rady jest. Ale wielce to pożyteczna, kierować na Honor Boski wszystko szczególności. Bo cie to bardzo ubogacić zasługę, bo taka intencya, przemienisz y samo błoto w wyborne złoto, y będzie się mogło mówić o tobie, co napisano u Ioba: *Et gleba alleus, aurum.* Iob. 28. 6. y glina jego, złotem. O iakich ty świątyni nie podejmiesz dla czego innego, co ci żadnego pożytku nie przynosi, bo kierujesz tylko na pożytek przyrodzony: wszystkie rzeczy, ordynuy na Honor Chrystusa, iedzac nawet do miary tobie należytey, dyszkurując, śpiąc, przystoynych rekreacyi zażywać, a wielki żąd pożytek mieć będziesz. O gdybys wiedział, iak wielkie jest nieszczęście twoie, gdy ty co czynisz dla upodobania twego! Ty dogadzasz miłości własney, która jest owa dzika bestya, *fera pessima*, co pożera wszystko dobre, które czynisz. Tyleć wazy wszystko to co czynisz, ile ie na Honor Boski kierujesz. Tak dalece, że chcąc sobie mądrze postąpić, nie masz ani o zbawienie duszy twoiēy starać się, dla miłości owēy choćże dobrej, która masz ku sobie, ale dla tego, że Bóg tak rozkazał, abyś się o to zbawienie swoje starał. Ty nie jesteś twōy, ale *wszystek* Boski, Boga samego; dla tego nie jesteś miłym Bogu drzewem, ieżeli nie chcesz wszystkie owoce twoie darować iemu. *Omnia poma, nova & vetera, Dilecte mi, servavi tibi.* Cant. 7. 13. wszystkie jabłuszka nowe y stare, Kochanku mōy, zachowałam dla ciebie, tak dusza twoja powinna się odzywać do Oblubieńca iēy Boga samego. *Poma vetera*, jabłka stare, są to akcyje naturalne. *Poma nova*, są to akcyje przez łaskę Boską nadnaturalną odnowione. którekolwiek bądź, iednakowo ie choway wszystkie przez *wewnętrzna* intencya Chrystusowi, iako *najmilszemu* Panu twemu.

11. *Uwáž.* Ze lubo dostateczna jest, wszystkie uczynki razem na pocztę ku dnia, wykierować ku chwale Boskiej, daleko iednak lepszy jest, tedy owedy przez dzień, ponawiać tę intencya. Czy nie jestże to rzecz łacna, aby ta pierwsza intencya prosta ku Bogu, nakrzywiła się potem, y z prostey drogi wyboczyła, albo się cale zepsowała przez akt przeciwny? Intencya Święta, jest to iako różeczka dymu, pachnącego wprawdzie, y prosto *wzbiłaiącego* się ku niebu y do podziwienia wdzięczna. *quæ est ista, quæ ascendit per desertum, sicut virgula fumi, ex aromatibus mirra & thuris, & universi pulveris pigmentarii.* Cant. 3. 6. Którąś to jest ta, która *wzbiła* się przez puszcza, iako różeczka dymu, z *wonności mirrhy y kadzidła*, y *wszystkich proszków woniących*, ale

tész podległa jest najmniejszemu poruszeniu wiatru, y precz wonią rozności y niszczy. Odnawiaj tedy przez dzień intencya iak nayeścię, bo za nałożeniem się y czystym zażywaniem łacniusieńkać się ta rzecz stanie. Ta ci dpo- może, abys to wykonał czego cię naucza Apostól. *Omne omnia*, róz wszystko w powszechności sano. Drugi róz *omnia* wszystkie rzeczy wszczegulności przez dzień, a zawsze na Honor Chrystusa, *in Nomine Domini JESU Christi*, w Imię Pana JEZUSA Chrystusa, nie tylko od *Nomen* na Imię, iako ten który w nałogu y w powszechny intencyi dobrę zostaie, ale téż *in Nomine* w Imię, iako ten który w każdym akcie o téy intencyi pamięta.

III. *Uwáz.* Ze iako wszystko masz ofiarować na chwale JEZUSA Chrystusa, tak za wszystko mu masz dziękować, bo wszystko to co mu ofiarujesz jest darem jego. Bądź iako rzeka, a rzeka odwiedzająca. odnoś do morza to, coć z morza dano jest. Patrz ieno, iako Kościół wyuczony z tych słów Apostoła Pawła, postanowił dwie modlitwy któreby się mówiły, jedna przed zaczęciem wszystkich akcyj przy iedzeniu, a ta zowie się *Benedictio mensae*. Błogosławienie stołu, w którym kierujesz intencya do BOGA y pragnienie aby cię Bog błogosławił iedzeniem, druga modlitwa po iedzeniu *Gratiarum actio* dziękczynienie Bogu, za nakarmienie. To dziękczynienie powinnoć się kierować ku Bogu, iako ku pierwszemu źródłu wszystkiego dobrego które na nas spływa; ale oobliwie Bogu iak Oycu. *Gratias agentes Deo & Patri*, to jest *Deo*, & *præsertim Deo tanquam Patri*. który iako wszystko nám dał przez JEZUSA Chrystusa; tak niezmiernie się cieszy, gdy téż za wszystko Bogu Oycu dziękujemy przez Jezusa Chrystusa. *Patri per ipsum*. Ale iá nie wiem iak to więcej ludzi, bardziej się bydletami niż ludźmi bydź zdadzą, którzy to jak wieprze cały dzień się pasą a chciwie, iak pod dębem, iak żołędzią, która podostatkem wielkim z tamąd spada, a przecie by róz nie podniosła oczu na dob.oczynne drzewo, daleko bardziej mu nie dziękują. *Oculi omnium*, oczy wszystkich ludzi, y wszystkich spraw miałyby na początku każdego dobro. dziejstwa Bożego y każdej sprawy z dobroci Boskiej pozwoloney podnosić się ku Bogu przez intencya świętą, a po owę sprawie miałyby następować *Benedicamus Domino, Deo gratias. Omne quodcumq; facitis in verbo aut in opere, omnia in Nomine Domini Jesu Christi, gratias agentes Deo & Patri per ipsum.*

XVIII. L U T E G O.

Ducunt in bonis dies suos, & in puncto ad inferna descendunt.

Iob. 21. 23.

Prowadzą w dobrach dni swoje, y w momencie do piekła zstępują.

Uważajże prawdę, że nigdy nie masz zazdrościć szczęśliwości złych! Patrz ieno iak też wielkie jest to szczęście ich, ba iak małe jest! *ducunt in bonis dies suos*, nie mówi *annos* lata, ale *dies*, żyją wesoło, ale ledwie kilka dni, bo krótki jest, któryby się mógł z nich popisać że cały rok dzień w dzień wesołił się zukontentowaniem zawsze? nie może tego nikt prawdziwie mówić, bo na to y życie nie wystarczy, y sama ustawiczna wesołość zmorduje się życie, y zdrowie. Uważ ieno, uważ że co innego to jest *ducere dies in bonis*, prowadzić dni na dobrach, to jest trawić dni na uroczystych bankietach, na muzykach y tańcach, na bagordach, albo wesołych gonitwach końskich, na owych rozrywkach y konwersacyach coraż innych a innych; które są w zwyczaju świata, a co innego jest *ducere dies bonos*, prowadzić dni dobre y wesołe zawsze, zawsze szczęśliwe. O iak wiele gorzkości ustawicznie muszą połykać ci, którzy pilnują tego, aby wtelkiej chwili swojej dożyć uczynić! Choćby nic innego, samo zgryzienie sumnienia, to dość ich mizerni czyni.

II. Uważ. Ze choćby ci swywolnicy prawdziwie zawsze żyli wesoło, nie dla tego im już masz tego zazdrościć. Bo jeżeli teraz *prowadzą w dobrach dni swoje*, potym *ad inferna descendunt* do piekła zstępują, to jest tam idą, gdzie po świecie swoim krótkim, które przed swym należytem czałem, przeciw porządkowi przeciw rozumowi zdrowemu odprawiali muszą owe załóżną w piekle wigilię, y post na całe wieki uprzykrzony odprawować. Przetóż pilnie uważ, na czym dni zakładają swoje święto światowe w ten czas gdy *ducunt in bonis dies suos*? na dogadzaniu y wypełnieniu wszystkich swych chuci bez pomiarkowania y respektu, na ukontentowaniu pychy, łakomstwa, nieczystości, gniewu, zazdrości, obżarstwa, lenistwa. Patrzże tedy iak za to wszystko odpowiadać będą w piekle, y arcyfurwo y straszliwie wypłacać się muszą! za owe wyniosłość, która się wzbijać y bujać pozwalali swy pyrze, będą zapędzeni na najgłębszą przepaść piekielną, aby tam wiecznemi niewolnikami

nikami czartowskiemi byli w kaydanach, w łańcuchach, obciążeni ową niewy-
 powiedzianą tromotą y konfuzyą, której my teraz dostatecznia pojąć nie mo-
 żem. Za owo dopełnienie y dolanie, którego pozwalali łakomstwu, znajdą
 się w ostatnim ubóstwie, w odcięciu wszystkiego dobrego, wszystkiey pociechy,
 wszystkich ostatnich potrzeb, tak że nie będą mogli w tak wielkich upałach
 dobrać się jednę kropki wody. Za owo kontentowanie się w lubieżności;
 będą pożerać cielsko ich y zaiadać żmie, niedźwiadki, węże, ale go nie zaię-
 dza nie zażra. A jakoby pożar piekielny sam przez się nie dosyć ieszcze miał
 się namęczyć cielsk ich, będą iak klęczkami rozpalonemi szarpane, ze skóry
 odzierane, na szuki rozrywane, y na tyśiac a między sobą przeciwnych me-
 czarń wydane. Za owo dokazywanie, którego pozwalali zaluzzonemu gnie-
 wowi twemu, nattażać się z nich, y pastwić się nad nimi będą wszyscy ich
 nieprzyjaciele, nigdy nieubłagani; iak tylko wiele czartów w piekle się znajdzie,
 którzy z zdrayców y podszczuwaczów, przemieniają się w mściwych katów. A
 niebada się im mogli oprzeć żadną zemstą y oddaniem wet za wet, bo lubo
 czarci będą katami potapięńców; ale potapięncy nie będą mogli być katami
 nad czartami. Za owo nalykanie, którego pozwalali obżerstwu, będą wyswa-
 dzeni nieprzestannym postem, którego inrze potrawy przerywać nie będą; tyl-
 ko siarka rozpalona, gorąca smoła y ołów roztopiony, nie inzy napódy, tylko
 dystyllowana trucizna. Za owo wyfilanie się, którego pozwalali zazdrości, be-
 dą musieli z niechęcią swoją y poniewolnie patrzeć na wywyższenie chwale-
 bne wielce tych, których w życiu wysmięwali iako błaznów, pastwili się nad
 nimi iako nad wzgardzonemi niewolnikami. Y żadać będą ale niepożyteczną
 zaiadłość, aby ich mogli z gwiazd niebieskich ściągnąć w słody ogień. Za
 owo dogadzanie, którego pozwalali lenistwu, niedbałemi zawsze trwając
 w nabywaniu nieba, będą musieli być pogrzebieni w głębokiey desperacyi
 w kar piekielny zarzuceni niemogąc się ztamtąd ani ruszyć, wiecznym smut-
 kiem strapieni, wygnañcy wieczni od Boga, nie mogąc nigdy z głów swych
 wybić tę malancholiczną myśl, która iako gwózdź nieznośnie ostry, żywięcy
 y głębię wolić się będzie w ich pamięć przez wszystkie wieki. Terazże
 tedy patrz, czy zysk iaki zrad iesz, *ducere in bonis dies suos*, gdy po tym do-
 brym bycie nastąpi nieomylnie złe tak wielkie: *ad inferna descendere*.

III. Sważ. Ze na dodatek tak wiele złego, nie tylko się mówi o tych
 nieszczęsnych, że *ad inferna descendunt*, ale że *in puncto descendunt*, w mo-
 mencie w punkcie do piekła zstępują. Przetósz kto tu wyrazi wielkość tego
 złego!

złęgo: z tak nągłym pedem *wskoczyć z tak wysoka w taką przepaść, ab extremo ad extremum*, z życia w potępienie, ze światła w piekło! A jeżeli owe mgłki będą niecznośne nawet tym ulcziom, którzy choć w niewoli pogańskiej na galerach iakich, a przecie bezbożnie żyli, do ostatniej niedzy potępieni do wioseł do grubego chleba flisowskiego y sucharów twardych, do kłiow y postronków, do nagości, zimna, upałów; Cóż będzie z owemi delikarami, którzy aż do ostatniego punktu tego żyli w pomysłnych roskofzach, a tu w momencie z tronu wpadną w niewolę piekielną, z bogactw w ubóstwo, z wesela w lamenty, zpieszczot y lubieżności w tak ciężkie bez respektu meki? a uważ y to, że się nie mówi *descendent* zstąpia, ale *descidunt* zstępują, bo częściąsięńko w tymże akcie swych wesółych krotosifł napadają ich nagła śmierć, y do piekła prosto porywa, żadnego frysztu nie dając.

IV. Uważ zkad to pochodzi, że ci niefortunni z tak wielkim pedem przepadną do piekła? nie zkad inąd, tylko z potężnego ciężaru grzechów któremi się obkładają. Toto czyni że iak potężna ołowna kula prościuśięńko, a w punkcie w piekło leca, bo ciężar grzechów sprawuje że im nie daje czasu do pokuty przed śmiercią; ale że umierać muszą w owych grzechach bez gotowości; y tak przepadają do piekła wprzód, niżeli się postrzegą że tam wpaść mają. Przetóż uważ, że się nie mówi *ad inferna mittuntur*, posyłają ich albo zpychają do piekła, ale *descidunt* zstępują, bo samże ciężar ich grzechów, tam ich ciągnie naturalnie. Każda rzecz sama z siebie idzie do swego centrum, niepotrzebując czyiego popychania. A tak wina grzechowa, idzie sama z siebie dobrowolnie na znalezienie swęj meki, iak centrum swego nieszczęśliwego. Luboć możemy mówić że dla tego *ad inferna descidunt* zstępują; bo żaden nie idzie do piekła, tylko ten który sam z siebie dobrowolnie tam chce pójść. A ty co chcesz czynić? czy będzie to prawda, że leszące się niechcąz odważyć, abys się udał ku zbawieniu?

XIX. L U T E G O.

In charitate perpetua dilexi te, ideo attraxi te miserans. Ier. 31. 4.
W miłości wiecznéj ukochałem cię, dla tegom cię pociągnął w miłosierdziu.

I. Uważ znaczną różnicę, która się znajduje między miłością naszą y Boską. My się pobudzamy do miłowania człowieka przeto, że ón jest

jest dobry, Bóg się pobudza do miłowania ięgószy nie że jest dobrym, ale że chce go uczynić dobrym. On jest pierwszym początkiem *wszystkiego* dobrego, a tak nie może w nikim dobroci znajdować, ale ją sam konferuje. Snyćerz idąc przez iaki las, gdy obaczy iaki pniak, upodobá sobie w nim, nie dla tego czym pniak sám w sobie jest, bo krzywy, nieociosany, nieostrugany, niekształt-ny jest, ale dla tego, że on go chce miłernemi dłotami swemi wykształtowa-ć. Tak czyni Bóg, ba daleko *wiećey*, bo daie pniakowi sposobność do wykształ-owania, któręy nie może dać swemu pniakowi ów Snyćerz. Otósz przyczyna, dla któręy ci Bóg mówi *in charitate perpetua dilexi te*, chce ci Bóg pokazać fundament swoięy miłości, nie inny tylko *samasz* swoięy miłość. Ty kochász bliźniego *miłoscią*, *charitate*; ale nie w miłości, *non diligis in charitate*, bo miłość twoia ku niemu, nie na miłości się twoięy fundue, ale na innych pod-porach od miłości twoięy różnych, na nauce ięgo, na dobroci ięgo, na piek-ności ięgo, na bogactwach ięgo. Nie tak miłość Boska, ta nie má początku w kim inszym tylko w sobie samym, y w swoięy właśney miłości, y przeto sám Bóg może prawdziwie mówić: *in charitate perpetua dilexi te*.

II. Uwáz. Ze ta miłość Boska jest wieczna y przedwieczna, bo tak jest dawna, iako sám Bóg. Tak tylko Bóg jest Bogiem, tak cie zawsze uko-chał, a nie ukochał cie iakoby *in confuso* w powszechności, bez rozeznawa-
nia ciebie od innych; ale tego cie ukochał czymś jest w szczególności, iasnie cie rozeznawając od innych. *Dilexit te*, ukochał cie, *in tuo distincto individuo*, w twoięy rozdzielney od innych ludzi iedności albo szczególności, a od wieku ukochał cie, y myślił o tobie. Iakże tedy można, aby cie to wszystko nie wzruszyło? Ty się wielce wzruszász ku miłości tego, który cie ukochał kiedyś ty o nim ani myślał, ani go znał; a ón już łaskać iedną u Xiążca iak kiego, y twoie interesiá miáł na bacznosci, y o swoięy ważności bardzo dobrze gadał, choćes ty o tym nic nie wiedział. Cószybś tedy miáł ku Bogu twemu świádeczyć, który cie ukochał, nimesz ieszcze był na świecie, ba ukochał cie nim ieszcze y świat był? Y bądzieszże to prawda, że Bóg cie od wieku uko-chał, a ty przeciz nie zechcesz się odważyć do zamiłowania ięgo, po tak dawnym czasie? Pódzże pódz, opuść tego Przyjaciela, tak dawnego, dla in-nych nowych! Obaczysz z wielką twoią szkoda twoie głupstwo. *Ne derelin-
guas amicum antiquum, novus enim non erit similis illi*. Eccl. 9. 4. Nie opuść-
czáy dawnęgo przyjaciela, nowy bowiem nie będzie iemu podobny.

III. Uwáz. że iako Bóg z szczeręy miłości wybrał cie od wieku; tak

od wieku; z szczeréy miłości rozporządził wykonanie tego wybrania; y tęy elekcyy, od siebie uczynionéy, rozkładając te a nie inne środki, któremi się [widzisz!] aż do tego czasu prowadził y pociągął do siebie. *In charitate perperua dilexi te, ideo attraxi te miserans.* Ale kto to może wyrazić. Iak wiele już tych środków było! Przypatrz ieno się im pilnie. Przypatrz ieno się trochę, iak to Bog z swoiéy strony dysponował życie twoie, iaka osnowę, prowadził spraw y zabaw twoich, aż do dnia dzisiejszego; iakieć wygody dawał do czynienia dobrego; iakie natchnienia, iakie powaby, iak różne sposoby, które mi by cię uczynił swoim, róz raz zażywając surowszych, drugi róz zażywając iagodniejszych, iak wiele dobrodziejstw nie wypowiedzianych, które ci świadczył. Prawdziwieć może mówić: *attraxi te*, pociągnąłem cię; iuz ci nie ciągnieniem iakim xswéy strony gwałtownym, bo On nie ciągnie, tylko *in vinculis charitatis*, w obowiazkach miłości, ale ciągnieniem z twey strony, żeś się ty odciągał od Boga, żeś mu się sprzeciwiał y opierał. Proszę go bardzo ferdecznie, aby tego ciągnięcia swego miłofnego, zażywał y na potym, nie repektuiąc nic na opierając się wola twoie, ale nukając ją, y nakłaniając ku sobie.

IV. Uwzi nieskończone miłosierdzie które ci Bog świadczył, ciągnąc cię do siebie przereczonym sposobem. Bo widząc On opieranie się twoie, któreś na początku czynił najmiłszym zwiazkom tego, *vinculis charitatis*, mógł On cię zaraz porzucić, choćbyś miał y na zgubę upaść. A przecie nie uczynił tego! Ale się różnemi y rozmaitemi udawał drogami, aby cię utrzymał, aby cię wzruszył, aby cię zachęcił do siebie; więc słusnie ci może mówić: *attraxi te miserans*, przyciągnąłem cię z ulitowaniem. Patrz że nie określa nic tego, którego nad toba używał miłosierdzia, bo rozmaitego y każdego rodzaju miłosierdzia używał, *miserans*, ulitował się nad twoją niewiadomością, *miserans* nad twoją ułomnością, *miserans*, nad twoją złością, *miserans*, nad twoją upornością, *miserans*, nad twoją presumpcją, *miserans*, nad tak wiele złym, którym cię widział być pełnym. A ty na tak rózne y liczne akty miłosierdzia nie staiesz się niczym wiacéy tylko opierającym? ach iako trzeba kiedykolwiek ustąpić tego oporu y uporu, y mówić do Boga! *trabe me, curremus.* pociągnij mnie Boże, pobieźemy. *non curram non*, nie tylko pobieże, nie. ale *curremus*, pobieźemy. bo nie jest rzecz słusna abys ty tak licznemi będąc dobrodziejstwuy obdarzony, sam tylko był bieżący do Boga y za Bogiem; trzeba żebyś z sobą do Boga prowadził y drugich, y dla tego podobno samego nie

mówi Bóg *miserans tui*, ulitowawszy się nad tobą; nie dodał tego słowa *nad-
toba*, ale tylko, *miserans*, ulitowawszy się, abyś się nauczył; że gdy cie pocią-
gnął Bóg, tak wielką miłością do siebie, nie umyślił zbawić ciebie samego,
ale zbawić z tobą y innych wielu, którychbyś ty wprzód pociągniiony, potym
pociągał za sobą do niego, jak ogniwo ogniwa. A nie rozumiey żeby dla tej
komitywy z tobą drugich, miał cie mniej ukochać; bo iakże cie mógł wiel-
szym ukochać afektem; iako gdy cie dla tego salwował, abyś był salwatorem
innych? Toć to jest naywyższe miłosierdzie lego.

XX. L U T E G O.

Non habemus hic manentem civitatem, sed futuram inquirimus.

Hebr. 13. 14.

Nie mamy tu statecznego miasta, ale przyszłego szukamy.

I. Uw. że ta mizerna ziemia, nie jest to, miasto twoje stateczne, y
wieczne. Twoje miasto wieczne, jest Niebo. O iako różne są te dwie
miasta między sobą! Iakoby to kto chciał zametek iaki albo forwar-
czek równać z owym Rzymem dawnym. Rozumieyże iż ziemia, względem
Nieba, jest daleko podlejsza niżeli chłopska iaka chałupka. A jeżeli się ta-
tak podobą, cós rozumieysz iak daleko piękniejsze jest owo górne miasto,
które się nazywá *Civitas perfecti decoris gaudium universa terra*. Thren. 2. 15.
Miasto doskonałej ozdoby, radość powszechny ziemi.

II. Uw. Iakoli się masz chować na tej ziemi? tak iako się chowasz
w jakim mieście, w którym nie masz statecznego mieszkania, ale na krótki
czas, jesteś tylko gościem, nie wdajesz się w interessa lego, nie przylégasz do
niego, nie przypadasz afektem do niego, y lubo mu się przypatruiesz, ale za-
wsze tak iako rzeczy do ciebie nienależącey. Także masz się obchodzić y na
ziemi, póki na nią żyjesz, bo to nie jest miasto twoje. *Non habemus hic ma-
nentem civitatem*. Jesteś gościem tylko. A przeciw ty tu szukasz tak ścisłego
sadowienia się!

III. Uw. Nie tylkoś jest gościem ale pielgrzymem na tej ziemi, y
dla tego się dodaje: *sed futuram inquirimus*. Cós ty czynisz gdy przechodzisz
peregrynując po różnych miejscach? Nie statasz się tam onie; tylko o potrze-
bną wiewendę; idziesz nie bawiąc się, a zawsze się pytasz, którali jest droga
nayprostsza do Ojczyzny twoiey. Także też masz mieć względem Nieba;

Tu ciałem się bawić, a tam duchem; iako pielgrzym. ciałem tam leśt którądy przechodzi; duchem tam iest do kąd pragnie. Ale ach mnie, iako ty inaczej sobie postępuiesz! ledwie co myślisz o Niebie. Ach zły to znak; znać tedy że Niebo nie má być Oyczyzną twoją!

XXI. L U T E G O.

Dedit ei DEUS locum penitentiae, et ille abuitur eo in superbiam!

Iob. 24. 23.

Dał mu BOG miejsce pokuty, a On go zażywa na hardość!

I. *U*waż rzecz cudowną! BOG! BOG tak wielkiego Majestatu, obrazony, znieważony, od kogóż? od człowieka, to iest od robaka najlżejszego téj ziemi, od poddanego, od niewolnika! dał mu, *dedit ei*, nie z obligacyi iakiéy, ale z szczerého afektu, z szczeréy miłości, z daru całé darowanego, *locum penitentiae*, miejsce pokuty, to iest, dał mu swobodność do pokuty, dał mu czas, dał mu pobudki, dał mu pomoc do tego. A człowiek cóż czyni? *et abuitur eo in superbiam*, na złe tego wszystkiego zażywá; zażywá na hardość, zażywá na grzeszenie hardzieysze! O niezwyčajna swywola, o dziwna przewrotność! ktoby temu wierzył, gdyby się codziennie nie widziało! *Zadziwuyże się wielkiéy Dobroci Boskiéy, y zapłaczą nad bestyala, ká niewdzięcznością; która ta Dobroć tego odbiera.*

II. *U*waż piérwszą przyczynę, dla którétý grzesznik czasu od Boga danego na złe zażywá, *abuitur in superbiam*? Bo widząc czas pozwolony dalszy, z tego samego bierze śmiałość do złego. Gdyby go Bóg zaraz po grzechu karał, o iakby się nie wpychał udawał, ale się wielce pokorzył. Ale że go od karania zachowuje, że mu szczęści, że mu pozwala cieszyć się wiekiem kwitnącym, dla tego swywolnieyszym się staje. O iaka to hardość na złe zażywać tak łaskawey Ciępliwości Boskiéy. *Quia non proferitur eud contra malos sententia, absq; timore ullo, filii hominum perpetrant mala.* Eccl. 8. 11. że nie zaraz ferue się dekret przeciwko złym; bez wszelkiéy boiaźni Synowie ludzcy na złe się udają.

III. *U*waż drugą przyczynę tego, bo postępując sobie tak bezpiecznie iako się rzekło, jeszcze dufá o zbawieniu swoim, iesz ze dufá że dusze swoje łączno y należycie rozporządzi przed śmiercią, y jednym uderzeniem się w piersi, jednym westchnieniem; jednym ieknięciem. Y tak obiecuie sobie,

że

że dostąpi lekusieńka pokuta owego Nieba, którego inni tak wielkim kosztem cnót nabywali. O jaka to hardość, o jaka to pycha! obiecować sobie y ubrać, byź tak szczęśliwym; że gdy zgrzeszników podobnych temu, y podobiesz dufających sto tysięcy naprzykład umiera źle, ieden sie tylko znajduie, któryby miał umierać dobrze, spodziéwá sie, że ón to ten ieden byź má, palcem wytkniety, iako za cud największy. Iako sie dzieie zowym, który samu-sieniek ieden, żywo wyszedł z całego do szczeru zbitego woyska, *tanquam qui evaserit in die belli. Eccl. 40. 7.*

IV. Uwáz. Iezelibys był podobno ty tym hardym grzesznikiem, o któ-rym sie tu mówi, a nie jest że to prawda, żeś y ty często miłosierdzia Bożego na źle, na niewdzięczność, na hardość zażył? Pomyśl ieno trochę; a przynajmnię teraz ostatek życia zachowuy na ten kóniec, na któryci go Bog iez-cze pozwolił. Wszak wiész, że to życie nie co inszego jest, tylko *locus peni-tentiz*, miejsce pokuty. Uznaiesz, że to tak. Skruszże sie tedy, zawstydz sie, upokorz sie, a strzeż sie dobrze, żyj dobrze; bo inaczy wielka to krzywda będzie którabyś Bogu uczynił, iezeli tego miejsca pokuty, tego czasu pokuty zażyiesz na hardość grzechowa.

XXII. L U T E G O.

Popule meus, qui te beatum dicunt, ipsi te decipiunt, & viam gressu-um tuorum dissipant. II. 3. 12.

Narodzie mój, którzy cię błogosławionym byź miénią, cię zdradzają, y drogę postępków twoich psują.

I. U wáz. Do jakiego tész kónca dochodzi wszystko to dobro, które mo-że ci przysć złudzkich pochwał? do tego, że mogą cie miénić bło-gosławionym, ale cie nie mogą uczynić błogosławionym: *beatum di-cunt*. Prawdziwie takim iestes wrzeczy saméy, jakim iestes przed Bogiem. A iezelis przed Bogiem jest nędzny, mizerák, ubogi, cószci pomoże, choćby cie cały świat miał za co inszego? O iak wielkie to, jest głupstwo twoie, który tak sie zatapiasz w miłości chwály to jest w próżności? Niechay cie chwáli kto iak chce, *non potest adijcere ad staturam tuam, non dico cubitum, sed neg; dignum unum*, nie może dodać do statury twoicy nie tylko łokcia, ale ani tész eálu iednego.

II. *Uwáz.* Ze ci, którzy cie chwála, nie tylko nic dobrego nie przy-
noszą; ale cie raczej o wielkie złe przyprawiają. bo naprzód odbieraia ci praw-
dziwe poznawanie siebie samego, a tak cie oszukują, *te decipiunt*. Wmawiają
w ciebie iakobyś był tym, czym nie jesteś. A nie wiesz że ty; że *nihil est ab*
omni parte beatum? nic nie jest ze wszystkiej strony błogosławionego? a prze-
cie oni mówią żeś jest takim. *Beatum dicunt*. A to wrzeczy samę jest, że po-
krywaia twoje defekty, wymawiaia ie, utrzymuia ie, a podczas do tego przy-
chodzi, że to iak cnota w tobie wychwálaia; co powinniby ganić iak wystę-
pek; y będzieszże ty przecie kochał tych, którzy cie zdradzaia?

III. *Uwáz.* że odiawszyci, ci chwálcy, poznawanie siebie samego,
[które każdemu, tak jest potrzebne] wprawia cie, co zatym idzie, w drugie
wielkie złe, że ci psuia tę drogę, za którą nie miałbyś y jednego kroku uczy-
nić: *viam gressuum tuorum dissipant*, a któraś to jest droga tak szacowna? Po-
kora. Tato jest droga, przez którą Chrystus zstępując z nieba na ziemię, bie-
żał iak olbrzym wspaniały. Tę drogę deptało tak wielu Swiatych, tak wiele
Swięćić, tak wiele dusz Bogu miłszych. Tę drogę y tobie się trzeba puścić,
ieżeli żadaś tam dójść, do kąd oni doszli. A ci pochlebni chwálcy cósż czy-
nia? oto nie tylko ci tę drogę psuia; tak, że nie możesz wiecéy niż dobrze y
swobodnie chodzić, aleć ia cale zagubiaia, *dissipant*. Bo wprawiając cie w to,
abyś się w wysoką stymie o sobie samym wzbil, ia ci przyczyna tego, żebyś ty
potym gardził twym bliźnim; żebyś ty nie wytrzymał im najmniejszego slo-
weczka, żebyś się obruszał y rozdrażniał, żebyś się zemścił; żebyś się nie-
choiwał ochotnie poddać twemu starszemu; a tak żebyś cale nie tylko nie był
nic pokornym, ale pysznym. O iak wielka to twoia ruina!

IV. *Uwáz.* Iak mężną rezolucyą powinieneś odrzucać wszelką po-
chwále, którąbyci mogła przychodzić od ludzi. Nie rób nic nigdy dla tego,
abyś ię nabywał y łowił sobie, a choćby tész podczas szła za tobą, y goniła
cie, nie przyjmuy ię do serca. Odmów ię zaraz; że ię żadnéy gospody nie
dasz wmyśli twoięy, y w tercę twoim, *wzgardz* nią, odpędzay ją, rozrywaj
owe myśli, które ci ia prowadzą, y iak instygatorowie iacy, iak przyczynco-
wie iacy za nią się wstawiaia; A naostatek przyuczay się do tego, abyś tylko
żadał postępów twoich approbacyi od samego BOGA, który nie tylko mo-
że cie nazwać błogosławionym, ale y rzeczą samą uczynić błogosławio-
nym.

XXIII. L U T E G O.

Qui certat in agone, non coronatur, nisi legitime certaverit. 2. ad Tim. 2. 5.

Który na placu się potyká, nie bierze wieńca, ażby się przy-
stojnie potyká!

I. Uwáz. Ze tego od ciebie wyciągá BOG do ukoronowania ciebie, abyś potyczkę odprawował znieporządne chuciami twoimi. Ta utárczka, dá ci naostatek światobliwość. Bo światobliwość nie zawisła na dłu-
gich modlitwach ustnych, na zachwyceniach, na rewelacyach, na jałmużnach, na dyscyplinach, na postach, albo innych powiérzchownych nabożeństwach wedle ubrdania czynionych, ale zawisła na doskonałym zwyciestwie siebie samego. Wszystkie inne duchowne ćwiczenia, albo są środkiem do nabycia tego zwyciestwa, gdy są zażywane zdyskrety, albo są skutkiem y owocem tego zwyciestwa wewnętrznego. Nad to, na cószi się zdá, to wszystko powiérzchowne dobro, y nabożeństwo, którym się bawisz, jeżeli wewnątrznie masz żywe nazbyt passye, więćy o tobie rozumiesz niż o drugich, innych censurujesz, bramujesz, pomiészasz się na najmnieysze słówko, twardys iest do posuszeństwa, w próżności się kochasz; y w zabawach nawet duchownieyszych, szukasz siebie samego, to iest albo własnę stymy, albo własnego upo-
dobania. Zapewne nigdy takię Chrystus nie żadał światobliwości.

II. Uwáz. Ze do ukoronowania, nie dosyć ieszcze potyczkę odprawić, ale trzeba ją odprawić należycie, to iest, iako nauczá S. Augustyn, niezmo-
dowanie, nieprzestannie; trzeba dostać y dotrwać na placu potyczce okréslo-
nym; takim się właśnie placem nazywá życie ludzkie. Niektórzy potyczkują,
ale ich nie koronują; bo się prętko zmordują y ustaia od potyczki. Nie trzeba
nigdy z reki puszczać oręza. Jeżelibyś podczas zplacu ustąpił, albo na nim
przegráł, *patientia*, nic to, wróć się znowu do potyczki, byś się iak mozesz.
Nie mówici Pán BOG, żebyś tak tryumfował nad swywołnemi namiętnościami,
żeby żadna siła z nich nie ośmieliła się więćy porywać; ale ci tylko mówi, że-
bys się uganiął z niemi, y bił; nigdy im o pokoiu traktować niedopuszczając.
usque ad mortem certa pro justitia. Eccl. 4. 33. aż do śmierci uciéray się o spra-
wiedliwość.

III. Uwáz. Ze nie má cie to zastraszać, bo jeżeli chcesz potyczko-
wać

wieć facno przeciw własnym pożądliwościom, tenże sam sposób jest, pojedynkować ustawicznie, a pożyteczny jest ustawiczny pojedynk tak tobie, jako przeciwko nim. Przeciwko nim walecznicy jest ten pojedynk ustawiczny; bo jeżeli im cokolwiek frysztu pozwolisz, sił przeciw tobie nabiera; jest też y tobie pożyteczny; bo te baralie duchowne, są daleko różne od waiennych; na tych tam im więcej pracujesz, tym więcej się mordujesz, w tych, im więcej się ćwiczysz, tym bardziej się pokrzepczasz; bo ci coraż więcej przybywa łaski Boskiej, która jest jedynym pokrzepieniem duszy.

IV. *Uważ* Któreli to są oręża potrzebne do tęg, potyczki, żebyś nie był zwyciężonym? Trzy oręża. Dyfidencya w sobie; konfidencya w Bogu, y modlitwa. Dyfidencya w sobie dokazuje tego, żebyś ty poznał swoje nic, żebyś nie dufał sobie, y o sobie nie miał prezumpcyi, żebyś się niewdawał w niebesę pieczeństwo; żebyś ostrożnie sobie postępował; y żebyś gdybyś kiedy upadł, upokarzał się; ale się nie turbował, wiedząc że z siebie nic nie możesz. Konfidencya w Bogu, nauczy cię tego, że ón sam jest ten, który ci może dać zwycięstwo, y pragnie ci je dać. Modlitwa, ta dokáže ci tego, żebyś uprosił y odebrał pomoc Boską. Na gonitwach y pasowaniach się Olimpijskich, ten który stawał na oczy Pasownikom y pojedynkaczom, w nagrodę dary, nic siły nie dawał. Siedział sobie tylko jak Sędzią y Sądziak potyczki, ale się nic nie ruszał do podratowania, do posiłku, do pokrzepienia się, do podźwignienia od ziemi. Był tylko próżniącym przypatrywaczem. Bog zaś nie tak. Obiecujeć koronę chwály, y dać ci posilającą łaskę, ale chce żebyś go o nią ustawicznie prosił.

XXIV LUTEGO.

Vide Bonitatem & severitatem DEI; in eos quidem qui ceciderunt severitatem; in te autem Bonitatem DEI; si permanseris in Bonitate, alioquin & tu excideris. Rom. II. 22.

Patrz na Dobroć y surowość Boską. Przeciw tymci surowość, którzy upadli, ku tobie zaś Dobroć Boska, jeżeli wytrwalsz w Dobroci, bo inaczej, y ty wyciętym będziesz.

Uważ. dobroć y surowość Boską. Dobroć, znaczy tu owe łaskawość, która stać się Bogu dobroczynnym, bez wszelkiej zasługi twojej.

ły. Surowość, znaczy owa sprawiedliwość, której Bóg używa przeciw naszemu przewinieniu. Pán Bóg nie może się tak obszernie nazwać surowym, iak obfzernie się nazywá łaskawym; bo nigdy nie kárze iakby należało y iakby mógł karać. zawsze ón jest miłosierdny. Przeto się tylko zowie surowy; kiedy wiedzą zazywá sprawiedliwości niż miłosierdzia. To założywszy, przypatrzże się Dođ broci y surowości Boskiéy. *Vide Bonitatem & severitatem Dei.* Ta uwága Dođ broci y oráz surowości, powinna byđz drabiną, po którębyś przed nieprzyjacielem dásznym uciekál. kiedy cię ón kusi diffidencją ku Bogu, y desperacyą; wstepuy ty na tę drabinę, uwážając iak Bóg jest dobry, y przeciwko tym, którzy sobie tego nie zasługują, *vide Bonitatem Dei.* kiedy cię ón kusi prezumpcyą y zbytnią ufnością w Bogu; zstepuyże po téy drabinie uwážając iako Bóg jest straszny, y przeciwko tym, którzy mu są mili. *Vide severitatem Dei,* tym wstepowaniem y zstepowaniem, dokazesz tego, że cię nigdy Czart nie schwyta. Nie słóy nazbyt mocno ani na tym, ani na tym szczęblu, bo oboie niebespieczana. *Vide Bonitatem Dei,* ale oráz *severitatem.*

II. Uwáž szczególnie téż surowość Boską w tak wielu osobach, którym Bóg dopuścił upaść, nawet zwysokiego stopnia. *in eos qui ceciderunt,* w Iudászu który upadł z Apostołstwa, w Saulu który upadł z Królestwa y doczesnego, y wiecznego, w Salomonie, w Orygenesie y innych, którzy tak bliskiemá Bogá byli! o iaki to strach! *precipitavit Dominus, nec pepercit.* Thr. 2. strącił, zepchnął Bóg y nie przepuścił! O iak wiele jest tych, którzy każdego dnia, upadają jeden za drugim a szpetnie, zwysokich stánów, albo świętobliwości, albo mądrości, y wpadają do piekła! co rozumiesz, czy ieno tam nie wpadają a liczno, y po piérszym grzechu?

III. Uwáž Dobroć Boską w Osobie twoiéy, *in te autem Bonitatem Dei.* upodobało się Bosu wytrzymać ci y utrzymać cię, nie tylko po grzechu piérszym, ale po tak wielu! o iak wielkie szczęście twoie! zapewne tego nie możesz przypisać twoiéy zastudze, ale szczególnie Dobroci Boskiéy. Uwáž jednak dobrze, że nie dla tego już jesteś bezpiecznym od potápiania, bo nie wiesz, jeżeli Bóg dalej zechce użyć téy Dobroci ku tobie, jeżelibyś znów obraził Dobroć jego! Zbawion będziesz, *si permanseris in Bonitate,* to jest *si permanseris in eadem Bonitate Dei,* jeżeli dotrwasz wtęży Dobroci Boskiéy, jeżeli się zawsze znajdziesz obdarzonym od Boga łaskami skutecznymi iak teraz, łaskami osobliwymi, nadobstęmi. Ale ktośz cię o tym może affekrować? Czyliszto Bóg powinien kóniecznie używać ku tobie téy Dobroci swoiéy aż do końca? Niebyłaby to łaskawość, ale powinność.

IV. Uwáž Ruine, która cie czeka, iezeliby Bog umknał ci tej łaskawości; iako ię umknał od tak wielu, tak wielu! *Et tu excideris*, y ty wyciętym będziesz, y ty zginiesz. Y ty odciętym będziesz od Drzewa żywota, bez respektu, bez uzálenia, y zarzuconym będziesz na ogień wieczny. Cósż tedy masz czynić? tylko się zawsze gorąco polecać Bogu, iako ten, który stoi między nadzieją życia, y bólaźnią śmierci. A zawsze pamiętaj na to, że ón jest y łaskawy, ale oráz y surowy.

XXV. L U T E G O.

Vigilate omni tempore orantes, ut digni habeamini fugere ista omnia, que futura sunt, & stare ante Filium Hominis. Luc. 21. 36.

Czuycie każdego czasu modlacy się; abyście godnemi byli ustrzedz się tego wszystkiego, co nastąpić má, y stanąć przed Synem Człowieczym.

I. Uwáž. Ze Chrystus temi słowy chce cie nauczyć, że dzieło zbawienia wiecznego, ani zawisło od ciebie samego, ani od niego samego. że nie zawisło od niego samego, dla tego mówi; abys czuwał. że nie zawisło od ciebie samego, dla tego mówi; abys się modlił. Ty powinienes czynić zstrony swoięy co możesz; bydź uważnym, bydź ostrożnym, nie dać miejsca pokusie, a to to jest czuwać. A potym, iakobys przy tym wszystkim nic nie uczynił, masz się modlić, masz się uciekać do BOGA, masz mu się polecać, masz mu pokornie suplikować, żeby cie bronił swoją łaską Najswiętszą. Ta to jest prawdziwa reguła do zbawienia prowadząca.

II. Uwáž. Ze nie dosyć zacząć tak sobie postępować około zbawienia; ale trzeba te droge ciągnąć bez przestanku aż do końca, *omni tempore*. Nie którzy rozumieją, że dosyć im czuwać y modlić się, gdy jest czas pokusy; a nie jest tak, ale trzeba to czynić każdego czasu. Nie widzisz ty co czynią owi czuyni psi y wierni? Pilnują trzody y w ten czas, gdy są dalecy wilcy y łotrowie, a czemuż? żeby do trzody nie przyszli. Tak y ty masz czynić na obronę duszy twoięy. Czuwać y modlić się, y gdy pokusy nie masz, aby nie przyszła. *Vigilate & orate, ut non intretis in tentationem.* Czuycie y modlcie się, abyście nie weszli wpokuse. Kiedy ty nie czuwasz nad sobą, kiedy zaniedbujesz wasz modlitwy, gdy nie starasz się często przez dzień uciekać się do BOGA, polecać

lecać się iemu; już to nie pokusa przychodzi, aby cię znalazła, ale ty sam w nie-
wchodzisz, bo porzucasz te oręża, a tak się staiesz niesposobnym do obrony.
Więc iako nie masz takiego czasu, któregoś przy swoich tylko siłach zosta-
jąc, nie wpadać w niebezpieczeństwo zagłuszenia, tak nie masz czasu takiego,
któregobyś miał opuszczać ubezpieczenie siebie.

III. Uważ. Co ci za pożytek będzie, takowego starania? Schronić się
na sędzie ostatnim przypadku złego, *fugere ista omnia, quae futura sunt*, y na-
trafić na przypadek dobry. *stare ante Filium Hominis*. O samych sprawiedliwych
mówi się; że na nowym wielkim Trybunale, staną meżni. *stana in wielk. trybu-
teczności, habunt in magna constantia*, dla świadectwa dobrego ich sumnie-
nia. O bezbożnych zaś mówi Pismo, że upadną bez nadziei powstania, *non
surgent impii in iudicio*, nie powstaną bezbożni na sędzie.

IV. Uważ. Ze wszystkie twoje pilności, nie są dostateczne, na uczynić
nie cię godnym tej obojczy łaski. Przetóż powinienes się modlić Bogu, abys
godnym był znalezionym, *ut dignus habearis*, to jest, żeby Bóg miłosierdzien
swoim tak sobie z tobą postąpił; iakobys całę nie był godnym. A to samo ma
bydź fundamentem owych ustawicznych modlitew, które Bogu czynisz, abys
na dniu ostatnim uchronił się przypadku złego, a napadł na przypadek szczę-
śliwy. *Vigilate omni tempore orantes, ut digni habeamini &c.*

XXVI. L U T E G O.

*Quid prodest homini, si mundum universum lucretur, animam vero sine
detrimentum patiatur?* Matt. 16. 26.

Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat zyskał, a du-
szy swojey uszczerbek cierpiął?

I. Uważ. Ze Chrystus nie mówi tu, *si animam facturam patiatur*, iezeliby
całszy swę zgube cierpiął, ale choćby tylko *detrimentum patiatur*
uszczerbek miał cierpieć. Abys się nauczył; że nie tylko zysku z tego
nie masz żadnego, stracić dusze dla pozyskania całego świata; ale też nie sto-
fię to za to, dla pozyskania całego świata, poddać dusze, na iakokolwiek szko-
de duchowna; by też najmniejsza była. Bo kiedysz możesz ię dać tyle, ile
lę nymiesz? wiészże ty iak wiele wazy najmniejszy stopień Chwały Niebies-
kiej? wiészże wazy, niżeli wszystkie Monarchie wkupe zebrane, Rzymska,
Medzka, Macedońska, Perska, y ilekolwiek ich wstępowało na Throny Kró-
lewskie

lewskie y Césarskie. Tak, że gdybyś ty dla podbicia ich swemu Panowaniu, od-
wazył się by na ieden tylko grzech powszedni, byłbyś nieuważnym. Nawet
nie mniejszy jest nieuważnym, gdy się ociągasz uczynić BOGU jaką wielką
ofiarę z tych spraw, do których nie jesteś obligowany pod grzechem. Bo cóż
takiego możesz mu kiedy darować; czego by ci ón nie miał swego czasu nad-
grodzić sownie? *in terra sua, duplicia possidebunt.* II. 61. 7. w ziemi swojej
wedwójnasób odbiora, to obiecywał Izaiasz Prorok wybranym, którzy się tu
dla BOGA mąrtwili. Ale mało to jeszcze Panu Jezusowi się zdało, przetoż
patrz, jak wyraźniejszemi słowami, ón to chciał wyrazić: *mensuram bonam,
& confertam, & coagitatam, & superfluentem, dabunt in sinum vestrum.* Łuż
6. Miare dobrą, y napchaną, y utrzesioną, y przesypującą się dają wpoję
waszą. kiedy ci kto sprzeda korzec pszenice wedle zwyczaju który się zacho-
wuie z przyłacielem jakim, cóż ón czyni? naprzed ón bierze korzec sprawie-
dliwy, nie chybialiący; a to to jest dać ci miarę dobrą, *mensuram bonam,*
potym go napełni ziarnem, a tym się nie kontentując, przepętni, a to, jest
to dać *confertam*, miarę napchaną, potym trze się ów korzec y zbita, tak żeby
ziarna utrzesły się wewnątrz; a to to jest dać *coagitatam*, dać miarę utrzesio-
ną, potym znowu nadsypie; tak że się ze wszystkich stron ziarno przesypane;
a to to jest dać *superfluentem*, miarę przesypującą się. miary ochotniejszeye
y obfitszeye, szczodrzeyszeye, nie znaydziesz. A tać to jest miara, którąci BOG
nadgrodzi, każdy kwártnik którybyś darował dla miłościwego, każde słówko
dla Boga wymówione, każdy krok, dla niego uczyniony, każdą rekreacyą y
wesołość dla niego utraconą. O jak to dobry Pán! Uważże tedy teraz, jaki
jest bład twój, kiedy zaniechasz ofiarować Bogu tego ochotnie, cokolwiekci
może świat obiecywać. A przecie ty podczas śmieś mówić: bylebym tylko
iá był zbawion, dosyć mi na tym, nie dbám iá abym był Świętym. O oszuka-
nie! o zdrada! Gdybyś szczęściem jakim był Césarzem Rzymskim, czy nie
byłbyś arcygłupim, gdybyś się oświadczył, że niechcesz utracić kwiátka iakie-
go, choćbyś utraciwszy go miał do Césarstwa Europeyskiego przyłaczyć, całą
Afrykę, całą Amerykę, całą Azję? Wiéddże zapewne, że wiecéy wazy ieden
kwiat, by téż polny, względem tych trzech części świata, niżeli wszystkie te
trzy części świata, względem najmniejszego stopnia chwály Niebieskiej, któ-
rą sobie mász za nic. *Melior est dies una in atrii tuis, super millia.* Ps. 83. 11.
lepszy jest ieden dzień na przysionkach twych niebieskich, nad tysiące, mówi
Dáwid. Ale iá ci tak garzucám: Jeżeli ten, który stanie na przysionku tylko
niebieskim,

niebieskim, niechciałby wzamián dać lednego dnia swego; za wszystkie dni by najszcześliwsze, które się prowadzą na tę ziemi; cós będzie temu, któryby się znalazł wświątnicy niebieskiéy, do którêy ty wniść niedbasz? Nie wątpić tedy, że dla żadnego zysku, którybys tu uczynił, by tész całego świata, nie możec się nadgrozić najmniejsza szkoda duchowna, którą przynosisz duszy przez twe namietności, przez niedoskonałości, a daleko *wiacéy* przez owe grzechy powszednie, za które ty tak ciężko bedziesz się musiał wyplácać w ogniu Czyscowym. *Quid prodest homini si mundum universum lucretur, animam vero suam detrimentum patiatur?*

II. *Uwáz.* Jeżeli nie stoi się to za to, gdy duszy najmniejszy uszczóbek duchowny uczynisz by tész dla wszystkich skarbów całego świata, pewnie daleko mniéy się stoi, gdybys ją utracił. Powiedzmi bowiem prosza, cóc może to wszystko, cokolwieks zażywał uciech, bogáctw, chwály świata, jeżeli ty bedziesz potępion? Rozumiészże ty że owi Wielcy Monarchowie, którzy się dreczą teraz w piekle folge mają jaką zprzypomnienia sobie, owego szczęśliwego stanu, którym się za życia cieszyli na ziemi? że się ratują owemi starami skarbami? że pocieszenie biorą zowych dáwnych tryumfów? Bynajmniéy! Dobro utracone, má tylko siła do trápienia. A tak im wiekszy był upádek, tym wiekszy jest ich lament! A nie tylko to. Ale zapewne wedle proporcji uciech przeszłych y roskoszy zakazanych, będą y karania ninieysze, który tu wicéy zbytował, wicéy się bankietował; będzie tam wicéy głodem się gryził, aż do szaleństwa, który tu pożadliwościami swemi bardziéy wybuchął, będzie tam ciężéy goreć musiał; który tu wicéy płaszał, będzie tam musiał obficie rozpływać się w gorzkie łzy: *Incurvabitur sublimitas hominum, & humiliabitur altitudo virorum* Isaiaz 2. 17. Nakrzywi się wysokość ludzi, y upokorzy się wspaniałość mężów, kto się tu wysoko podnosił; będzie się tam gárbił od owego ciężaru mak, które na sobie dźwigać będzie. Nie wątpić tedy, żec nic nie pomoże cokolwieks czynił dla zbogacenia, dla wywyszszczenia głupim sposobem, stanu domu twego, bo to samo wywyszszczenie, jeżeli stracisz dusze, będzie wiekszym uciążeniem.

III. *Uwáz.* Ze nie tylko *non proderit*, nie pomoże ci nic w piekle, zgubienie duszy dla pozyskania świata; ale ani tu na ziemi, nie pomogá ci to nic, *non prodest*. Bo to wszystko, cokolwiecki tylko może dać ziemia, choć by się wynetrzyła *wszystka* na zbogacenie ciebie, jeżeli na nabycie tego, miąłbys się na niebezpieczeństwo wydać by tész najmnieysze potępienia, cóc

to pomoże? cósż to jest to wszystko? *Quam dabit homo commutationem pro anima sua?* Mat. 16. 27. cósż dá człowiek wzamián za dusze swoie? *Quid dabit homo commutationis pro anima sua?* Mat. 8. 3. Nie tylko nie możesz żadney zamiany *commutationem* dać, któraby wyrównała szacunkowi utraconey duszy twoiey, ale ani *quid commutationis*, ani cós zamiany. A jestże tu proporcya by najmniejsza między owemi lubieżnościami zmysłów, któremi ie teraz pasiesz, y między owemi niepotrzebnymi mekami które będziesz cierpiął w piekle? między temi tu skarbami, y między owym żebractwem wiecznym? między temi tryumfami, y między owymi przekleśtwy? słuchayże tedy tego, co mówią oni potępiency w przepaściach: *hi qui peccaverunt: quid nobis profuit superbia? aut divitiarum jactantia quid contulit nobis?* Sap. 5. 8. ci którzy grzeszyli, słuchay iak w piekle narzekaia: cósż nám pomogła pycha? albo chlubienie się z bogactw, cósż nám przyniosło? uważałeś ty to słowo *profuit*, cósż pomogła, nie mówią: *quid prodest* cósż pomagá, nie mówią *conferit* przynosi, ale *quid contulit nobis*, cósż nám przyniosło? Bo teraz, mając ci nadziat już otwarte oczy to jest wiadomość doświadczając się tego, o czym tylko mieli przed tym wiara słaba, widzą iasnie, że względem tych katowni w które wpadli, wszystkie ich uciechy były błazeństwem iednym, za które sobie y iabłka zgniełego kupić nie mogli. Ztąd iest, że Chrystus, który ezesto traktował o tej materyi, iako na iednym miejscu rzekł: *quid proderit homini?* Marci 8. 36. co będzie mogło pomódz człowiekowi, a rzekł to względem czasu przyszłego, tak chciał téż zopatrzyć bacznością mówić względem czasu ninieyszego, *quid prodest?* co pomagá? Takto wszystkie powieksze kontentece tej mizerney ziemi, by téż pomyslnie, względem najmniejszey meki piekielney są małe; że to iest iedyne głupstwo szacować ie sobie! *Qui profunt*, coć pożytkują twoie urzędy y godności? *quid prodest* korona, berło, Insuła, pastoral? *quid prodest* Purpura? *quid prodest* nie tylko pojedynkowa korona, Cesarska, Królewska, ale téż *in regno* troista korona Papiéska, jeżeli ty dla tego puszczaś się w niebezpieczeństwo utracenia duszy na wieki? Ale takci się dzieie tak! *Mendaces filii hominum in stateris*. Pl. 61. 10. kłamiwi synowie ludzcy w wágach. Bo oni to sprawnia; żeby ustawicznie przeważała doczesność nad wieczność, z która ta nie może mieć najmniejszey proporcyi. Nie znayda się nigdy tak szalbiérskie wági, któreby same przez się tak grubo miały kłamać, przetoż nie mówi Pismo, *mendaces stateres in filiis hominum*, falszywe wági w synach ludzkich; ale; falszywi synowie ludzcy w wágach. Bo ludzie dają umyślnie

umyślnie to przechylenie się wagi, tak iako im się podobą sprzeciwiając się by
 nayoczywistszemu światu rozumu y prawdy. *Ipsi fuerunt rebelles lumini.* Iob.
 24. 13. Oni sprzeciwiali się światu.

IV. Uwáž. Ze lubo to Chrystus powiedział: *eo pomoze człowiekowi,*
choćby cały świat zyskał &c. przecież nie jeden tylko znajdzie się, któryby
 prawdziwie odważył się na potępienie, dla takiego zysku; ale wielu. A wiedzęy
 jest tych, którzy się potępiają nie tylko dla nabycia części jakiejś świata, ale
 cząsteczki, a cząsteczki tak małej, że się z płaczem tylko może o tym pomyś-
 lić. Nie trzeba żeby diabeł pochwycał ludzi gromadnych za ich czupryną,
 niósł ich na górę olimpu iakiego, dając im widzieć *omnia regna mundi*, wzyt-
 kie Królestwa świata; a potem im rzekł: *hac omnia tibi dabo si cadens adorave-
 ris me*, toć wszystko dam jeżeli upadysz pokłonisz mi się. O tak mniejsza
 cząstka kontentuje się tak wielu, y tak wielu, naginając kolana czartu, y od-
 dając mu homagium, albo czolobitność nawet fame! kontentują się, iako
 Achab Król, winnicą pułką; którą gwałtem wydarł ubogiemu, na ogród twój.
 kontentują się ubogim Kościołem; ubogim urzędem, kontentują się iak infa-
 misowie żydzi jednym czerwonym złotym, y za tak mało niepowściągną się
 od opresyji ubogich, od symonii, od krzywoprzysięstwa, od zdradzieństwa. A
 co gorsza; iak wielu znajdziesz tych, którym nic nie płacą aby grzeszyli; ale
 raczej oni płacą aby zgrzeszyli? Ostatnie to już nieszczęście przepowiedział
 Bóg nieszczęśliwemu żydowskiemu narodowi, gdy rzekł Deut. 28. *Veneris
 inimicis tuis in servos, & ancillas, & non erit, qui emat.* Przedadzą cię nie-
 przyjaciółom twoim za sługi, y za niewolnice, y nie będzie kto by kupował.
 Y sprawdziło się to pod Tytułem Cêsarzem Rzymskim, kiedy owi nędzni ży-
 dzi po ostatnim zburzeniu Ieruzolimy usiłowali kogoby znaleźli między Rzy-
 mianą, coby ich chciał poprowadzić z sobą w kaydanach, y nie znajdowali,
 choćże tak tanio ich, bo trzydziestu żydów za jeden siêbrnik przedawano. Tak
 czynią niektórzy bezbożni Chrześcianie. Wpraszają się pewnym sposobem
 czartu, aby ich sobie kupić, a ón raczej chce żeby go oni sobie kupili. Widzi
 czart, że oni szalenie się kochają w lubieżnościach, ale już nie mogą, tak są
 wynętrzeni, a czart się z nich śmieje, y pozwalá, aby przemyślni swemi
 szukali nowych inwencyi do ożywienia lubieżności iakoby obumarłej. Widzi
 czart, że ci nieszczęśliwi, prawie się w ogień iadowitości rozpálają, a przecię
 nie mają sposobu zamazczenia się nad temi, którzy ich obrazili. Widzi czart,
 że schną od łakomstwa, a przecię im się nigdy nieszczęści w kontraktach. Wi-

dzi czart, że ich prawie mania porywá zowêy ambicyi, a przecie nie natrafia ma taką godność któraby ich ukořa. A tak cós zyskuia ci niedzni zgrzechu? fame miłość bolesną niewolnictwa grzêchowego. A przecie nie znajduiá któraby im płacił choć licha za to niewolnictwo. *non est, qui emat.* mówze ty tedy, gdybys sie nieszczęśliwie znalazł wliczbie tych nieszczęśliwych grzêszników: nie byłzebys wiele głupim, gdybys sie chciał potepić z takim kosztem? Ach niezapłaci sie potepienie by tész całym światem! *Quid prodest homini, si unversum mundum lucratur, animæ verò suæ detrimentum patiatur!* Y chceszże żebyś sie nadgrodziło potepienie, jednym grzêchem, który tak niepożyteczny! albo raczej, jestci pożyteczny, ale wlamych tylko maskach!

XXVII. L U T E G O.

Date Domino DEO vestro gloriam, antequam contenebrescat & antequam offendant pedes vestri ad montes caliginosos. Ier. 13. 16.

Dajcie Panu BOGU wazsemu chwale, póki się nie zmiêrchnie; y póki nie obraża się nogi wasze o góry mgliste.

I. Uwáz. Co li to znaczy na tym tu miejscu *Dac chwale BOGU?* znaczy to, aby uznać własny bład, wzbrydzć się nim, opłakać go, uskarżyć się nań na spowiedzi, y uczynić należyta pokutę. Bo wtenczas BOGU wracamy te Chwałę, którąśmy mu odieili obrażając go to myślami, to słowami, to uczynkami; kiedy y myśl y mowa y u zynkiem protestuiemy się, żeśmy złe uczynili, obrażając go. Do myśli należy roztrząsnąć sumnienie y wybadać się siebie samego, cokolwiek się złego uczyniło, żalować za to, y postać nowić poprawę. Do słów należy spowiadać się z pokorą y z prawdą. Do uczynków należy wypełnić pokuty y dosyćczynisce y zbawienne które nám są nassegnane. Patrzże niezmierną Dobroć Pana Boga, gdy od nás iak dár chce odebrać to, co mu jest winno; miałby mówić żebyśmy mu oddawali nassegnane chwale odieita mu, a przecie nie mówi *reddite* oddawaycie, ale *date* dajcie.

II. Uwáz. Kiedy li Bog chce żebyśmy mu te chwale oddawali? Zaráz, zaraz: *antequam contenebrescat*, póki się nie zmiêrchnie. a podobno ty tu rozumiesz że te słowa znaczą ów czas przed śmiercią? bardzo się mylisz. Znaczą raczej czas iak nayprzedszy, to jest zaraz y iak nayprzedzcy po grzêchu. Bo jeżeli ty nieco opóznisz się do przekiêy a dobiêy spowiedzi, obaczysz, że na rozumie

rozumie twoim zamroczy się. y coś ty na początku grzech twój sędził być wielkim, iak wrzeczy samy było; y czuleś dla niego niepokój duży, y batesz się, y byłeś troskliwym; to ty za czasem, powoli zaczniesz nim pogardzać. A gdy obaczysz że, choć po grzechu, a powodzici się wszystko iak przed tym, y żeć na zdrowiu dobrym nie staie, y żeć nie zbywá na przyjaciółach, nie zbywá na applauzach, y żeć boe przez karanie iakie nie czoła nie márszezy, y twarzy zgniewanęj nie pokáże: zaczniesz powarpiwać, czyli téż to ów grzech iest prawdziwie tak wielkim złym, iako nauczaisz, y wmówisz w siebie, że nie, a zatym postąpisz od prostęj nieczystości, do gwałtownego porubstwa, do cudzołóstwa, od prostego gniewu, do rankoru niepoćiwie po chłopsku po grubiańsku tromocącego ludzi przystoynych; od zalotnictwa spólnego, do mściwéj zazdrości. A tak potym gdy noc straszna zaydzie na rozumie twoim, nie tylko pogardzać będziesz boiaźnią grzechu; ale się inż raczy wgrzechach óslep zakochasz. O iak to rzecz potrzebna, nie pozwalać aby się ten mrok tak łacno wzmagał y rósi wgruba noc duży! Pratkósz tedy pratkó wyśpowiadáy się, nie odwólcz. A porzuc grzech, *antequam contenebrescat*, póki się nie zmiérzchnie.

III. Uwáz. Iezelić ty nie udaiesz się tak pratkó do pokuty, iakobys powinien, wielec się tam grzechów nabiera, toć sam ósadz iezeli cokolwiek masz óstatniój woli do zbawienia, powinieneś iá przynajmniéj czynić przed śmiercią. *Antequam offendant pedes tui ad montes caliginosos.* Ale patrz ieno patrz, wiaká na tenczas trudność a nieprzewycieżona wpadniesz. Ach biada mnie | ba y tobie! | eo za góry wysokie są te, któréc trzeba przebyć, idąc do drugiego na tamten świat życia! góry ciemne, góry gaste, góry prawdziwie mgły pełne: *montes caliginosi.* A iakże ty tam znawdziesz drogę, którabyś się do zbawienia puścił? Zechcesz szcześliwie puścić się wte drogę, czyniąc resztynę każdemu wedle swéj należytości; ale się porknieš y uderzysz iak o skałę wowéj ócnie, o owe trudność, że niepodobna zostawić familiá swoię tak, żeby wypadła ziwéj kondycyi y fortuny. O iaka to wielka góra, iak mur zastępująca od zbawienia! Zechcesz się pojednać z zagniewanemi na cie, ótós drugá góra; nie będziesz wiedział, iak przemienić zastarzałą nienawiść, tak nagle wprówdziwá serdeczną miłość; gwałt to wielki natury, trudność to wielka! Zechcesz oddálic ów náłóg nieczysty; owe náłożnice; ótós inna góra; iakósz to tam odmienić owe miłość w nienawiść tak pratkó! Zechcesz udać się do ufności w miłosierdziu Bożym, ale oto góra tu najwyższa, owa

pamięć żeś ustawicznie przeciw temu miłosiernemu Bożemu grzeszył! Słowa; gdziekolwiek się obrócisz, *pedes tui offendent ad montes caliginosos*. Owe bowiem trudności, będą bardzo wielkie; a ty nie mając posiłku, nie mając rady, nie mając światła niebieskiego, odrzuconym będąc od niego, nie będziesz widział sposobu na zwyciężenie tych trudności.

IV. Uwáž. Ze góry ciemne, te to są właśnie, między którymi się gnieźdzą Łotrowie. Otóż tedy drugie lawne głupstwo, y solenne szaleństwo w które wpadał, jeżeli pokuta ku śmierci odkładał. bo tam dopiero chcesz ubezpieczyć o zbawieniu duszę twoją; gdzie niezliczonych jest tych, którzy czuwają na podroży twojej, aby jak czarci, [ba y sami czarci, jak łotrowie przyłeciali na wydarcie ię. O jak wielką moc będą mieli owi piekielni nieprzyjaciele twoi, między przereczonemi tak ciężkiemi trudnościami, którzy coraz silniejszymi się nad tobą stając, *wmówiać* będą; że już twoja owa noc przyszła, o której Chrystus rzekł: *venit nox, quando nemo potest operari*. Ioan. 9. 4. Przyšla noc, kiedy już nicht niemoże robić. *perswadować* ci przez desperackie myśli będą, że już wiedzcy nie masz nadzieje; już nie masz sposobności do zbawienia, żeś już *wpadł* w ich ręce na całe wieki. Ach obaczże teraz, na coć wynidzie, jeżeli odkładasz dać Bogu chwale. Proś P. JEZUSA, aby ci pozwolił, jak *nayprzedzcy* opłakiwać grzechy twoje, a staraj się *zawczafu* rozwiązać y skopywać owe góry, które przy śmierci masz przechodzić; utraciac owe trudności, które ci *tamować* mają drogę zbawienia.

XXVIII. L U T E G O.

Omne gaudium existimate fratres mei, cum in tentationes varias incideritis. Iac. 1. 2.

Za wszelkie wesele miéycie to Bracia moi; gdy wpokusy różne wpadniecie.

I. Uwáž. Tryb y obyczaj dziwny niezliczonych Chrześcían y *zadumáy* się. mówią że nic o tym nie wątpią, że na ziemi prawdziwe Błogosławieństwo jest, wiele cierpieć. A przecie, kiedyś oni wiedzcy pięknych wotyw srebrnych wieszają; iako gdy albo *wzrok* stracili, albo *słuch* &c? A kto jest taki, któryby pielgrzymował do Loretu, za to, gdyby odebrał *dekret* przeciwny *wsprawie* jakiej wielkiej? Kto wyławi Kaplicę iaka za to, że

u dworu

u dworu z łaski Królewskiej wypadł? Kto nadał Kláštorzy za to, że jest zia-
kiéy godności zrzucony? kto jest, któryby solenna iaka rocznica odprawował
tego dnia, którego znaczne iakie nieszczęście go potkało? raczej się má ten
dzień za dzień smutku, niżeli tryumfu. Ale czemuś się to tak dzieje? nie
może się na to inaczej odpowiedzieć, tylko że owa wiara, która mała teraz.
Chrześcianie, bardzo usłapiła od żywoci dawnéy. *Diminuta sunt veritates, à
filiis hominum.* Pl. 11. Umnieyszyły się prawdy od synów ludzkich. Idzieć
dobrze wiara, iak droga moneta, ale już nie taka, już iak moneta wytarta, ob-
cieta. Oberznali te monete synowie ludzcy, gdy powierzonego sobie tego skar-
bu Wiary Świętęy od Przodków swoich od SS. Apostołów [którzy: *ibant
gaudentes à conspectu concilii &c.*] zli wesoło od urzędu znieważeni: *gloriantur
in tribulationibus, in infirmitatibus, in cruce!* Chlubili się w utrapieniach, wcho-
robach, w krzyżu?] wcałości nie dochowali, odcieli co w nim było naywy-
borniejszego. To naywyborniejszego y naydrozszezo wskarbie wiary jest,
rządźć się wiarą w życiu y wczynkach życia. Już to ustaie w wielu Chres-
cianach, nie wiara się rządzá, nie, ale apprehensya, zdaniem swoim, chuciami,
y tym co iedynie zmysłem podléga. Y przeto naprzód mówi Iakub Święty.
Existimate, miéycie za to, tak sądźcie, takie niech zdanie wasze będzie. Trze-
ba tu dzélnego rozumu, wiarą wzmocnionego, jeżeli się nie zdobędziesz na
to abyś sobie wyperswadował to, co przeciwnego jest zmysłem; to darmo
tós zginął. Rządź się ty tym czego cię Chrystus nauczył, który ustami swemi
woła: że ten błogosławiony który wiecý c.érpi, rządź się ty Piotrem Świę-
tym, rządź się ty Pawłem Świętym; rządź się tym czego zdrowy rozum nau-
czá; że przeciwność zawiera w sobie *omne gaudium*, wszelkie wesele; a niech
tam świat głupi nauczá inaczej, iak ehce.

II. Uwáz. Ze wesele, jest dobra obecnego. Y przeto przeciwności má-
ją się szacować za wszelkie wesele, bo *actualiter* aktualnie, ninie, zawierają
w sobie wszystkie dobra. A któresz to dobra? *Honestum, utile, delectabile.* Przyn-
oyność, Pożytek, Roskosz, do tych się trzech rzeczy ściągają wszystkie do-
bra. Przeciwności tedy, naprzód zawierają w sobie to, co przystoynego jest. I.
Naprzód że nás czynią podobnemi do Chrystusa, sprawiać żebyśmy już nie
nosili na sobie obrazu ziemskiego, ale obraz niebieski, *non imaginem terreni, sed
imaginem Caelestis hominis.* 1. Cor. 15. 49. to jest nie człowieka starego, grzecz-
nego Adama, ale człowieka nowego, samego Chrystusa na sobie wyrażali. II.
Druga: że przeciwności, wydzielały nás od ludzi, wywyższają nás od pospó's,

twa, między któremi nie znajdzie się taki, któryby się zdobył na taki akt męstwa. wielkich to tylko Rycerzów jest akt, chlubić się zblizn y rân dla Chrystusa podiatych. *Ego signata Domini Jesu, in corpore meo porto.* Gal. 6. 17. Iá blizny P. Jezusa na ciele moim noszę. III. Ze nás utrąpienia wynoszą nad same Anioły, którzy nie mając ciała, nie nie mogą ciępieć dla BOGA. Aniołowie, sąć oni *induti decore*, ubrani ozdoba wedle owego: *omnis lapis pretiosus, operimentum tuum.* Ezech. 28. 13. Wszelki drogi kamień, odzienie twoie. ale nie są obleczeni Wmęstwo, *non sunt induti fortitudine.* Bo ich kamienie drogic, nie są wyrobione y wypolerowane pracą ich; iak nasze; gotowe od BOGA wzisli przy stworzeniu swoim. Ten tylko, który dla BOGA nie boi się spotkać by y z śmiercią, słusznie odbiera tę pochwałę, że *fortitudo & decor indumentum ejus.* Prov. 31. 25. męstwo y ozdoba odzienie jego.

Tęsz przeciwności zamykają w sobie to co pożytecznego jest. I. Bo *utile* pożyteczne, zawisło natym aby y oddalało złe, y przynosiło dobre. Przeciwności zaś oddalaia złe, bo gładzą nasze grzechy; y lżeyszym czyscem swoim, gładzą tész y karanie. *Convertam manum meam ad te, & excoquam ad purum scoriam tuam.* II. 1. 25. Obróce ręce moje na ciebie, y wypała do czysta żuzelice twoie. [Bibl. Pol. Patris Wujek] II. Druga że przeciwności wykorzenia wytekki, obobliwie *amorem proprium*, miłość własną, która nás uczy postępować sobie głupie, po dziecinnemu raczcy niż mądze po mązku. *Stultitia colligata est in corde pueri, & virga disciplina fugabit eam.* Prov. 22. 15. Głupstwo związane jest w sercu chłopiecia, a różga karność wypędzi ie. Zdrugię strony przeciwności przynoszą tész dobre. I. Naprzód przynoszą dobro włalne Incipientom, albo zaczynającym doskonałość; gdy to sprawiają że stworzenia grubo się ztobą obchodząc, odpędzają cie od siebie, a napedzają cie do BOGA, iak owi Egipcyanie przesładowcy Ludu Bożego. *Urgébantq; Egyptii populum de terra exire velociter.* Exodi. 12. 33. nalęgali, aby z ziemie wyszli spieszno. II. Ze przynoszą Dobro Proficientom, albo postępującym wdoskonałości, częścią doskonalać rozum, [z którym się to dzieie, co zowym Przybytkiem Pańskim, w którym się arka Pańska chowała; w dzień bowiem okrywał go obłok; a w nocy dogrzewał mu ogień. *per diem operiebat illud tabernaculum nubes, & per noctem quasi species ignis.* Num: 9. 16. W dzień obłok powodzenia, w nocy ogień utrąpienia] częścią doskonalać wolać która na wzór winny macice wtenczas więcy pożytkule, gdy ia bardzię obetną. *omnem palmitem, qui fert fructum, purgabit eum, ut fructum plus afferat,*

Ioan.

Ioan. 15. 2. każda latorośl owoc przynosząca oczyści, aby więcej pożytku przyniosła. III. przynoszą przeciwności y to dobro które jest własne doskonałym. gdy ich bogactw zastugami, bardziej ich sposobią, do złączenia się z Bogiem, przez doskonałą kontemplacyą. tak rzeczono Iakobowi po owym pasowaniu się z Aniołem. *Nequaquam, Jacob appellabitur Nomen tuum, sed Israël, [hoc est videns Deus]* Gen. 32. 28. Nie będzie się już Imię twoje zwało Iakob, ale Izraël widzący Boga. Zamykają też *delectabile*, to, co roskoszne-go jest. I. bo są znakiem przeznaczenia do Nieba, a tak przeciwności kármia nadzieją zapłaty. *Multo tempore non finire peccatoribus ex sententia agere, sed statim ultiones adhibere, magni Beneficii est indicium.* 2. Machab. 6. 12. Długo nie dopuścić grzesznikom wedle upodobania żyć, ale zaraz ich kárać. wielkiego Dobrodziejstwa znak jest. Wielkiesz to Dobrodziejstwo jest Predestynacya. *Dobrodziejstwo*, bo całe z Łaski dane. *Wielkie*, bo inne wszystkie względem tego są małe. II. bo są znakiem, tę miłości którą Bog má ku duszy strapieney. *Quem Deus diligit, castigat.* Hebr. 12. 6. Kogo Bog kochá, tego wkarności trzymá. III. bo są znakiem tę miłości, którą má Dusza ku Bogu. *Omni tempore diligit, qui amicus est; & frater in angustiis comprobatur.* Prov. 17. 17. Zawsze kochá, kto przyłacielem jest, y bratem się kto wyswiadczá, w uciskach. IV. bo Bog umiê offodzić tyliac sposobami dziwnemi te gorzkości dla Boga podiete. *Sicut abundant Passiones Christi in nobis, ita & per Christum abundat consolatio nostra.* 2. Cor. 1. 5. Iako obfituá ciérpliwosci Chrystusowe wnas, tak y przez Chrystusa obfituie pociecha nasza. Patrz, że pociecha jest proporcjonalna ciérpieniu. Ciérpienia Chrystusowe, pociecha Chrystusowa. Przetósz dobrze się mówi, że wprzeciwnościach znajduje się *omne gaudium*, bo się znajduje wszystkie trzy dobra, *Honestum, Utile, Delectabile* a niby wieden snoj peczek mirry związane. A ieżellsz tak jest, nie dayże się wodzić od apprehensyi głupięy, nie day się wodzić od apetytu głupiego, ale się day prowadzić od dyskursu mądrego, który się tu przetóżył. *Exsultate omne gaudium.* szacuycie sobie za wszelkie wesele. Patrz y uwáž dobrze, a obácz: że nie masz nic szacowniejszego na ziemi, iako ciérpieć.

III. *Uwáž.* Ze wszystkie te dobra tak wielkie, nie przychodzą temu, który ráz trefunkiem zniesie iakie utrąpienie, ale temu który wczesnych utrąpieniach bywá. Przetósz nie mówi S. Jakub: *gaudium exsultate si in tentationem aliquam, sed si in tentationes varias incideritis.* Mięycie sobie za wszelkie wesele ieżeli wiedne iaką pokussę; ale ieżeli wpokusy różne wpadniecie. Czym

wyczerpi' Swłeci, profili Boga, żeby tm nie użył tak iédnego krzyża, żeby ich innym krzyżem nie obłóżył. Y owszem jeżeli uważasz te same krzyże, nie tylko powinny byđz liczne, ale téż rozmaite, bo będzie taki co znieśie chorobę; ale nie znieśie upokorzenia. Drugi opak znieśie upokorzenie, ale nie znieśie choroby. kto tak czyni, ten nie doświadczy się wszelkiego wesela. Wszelkiego wesela doświadczy się ten, który umie znosić wszystkie utrąpienia, choć między sobą przeciwne. *Transivimus per ignem & aquam, & eduxisti nos in refrigerium.* Pl. 65. 12. Ogień y woda są sobie przeciwne; przeciesz przeszliśmy y przez ogień, y przez wodę, y wyprowadziłeś nás Panie do ochłody.

IV. Uwáž. Ze S. Jakub wszystkie przeciwności zbiera w kupę pod słówo Pokus zamykając tak te Pokusy które się zowią *Probationes* doświadczenia; iak te pokusy, które się zowią *seductiones* zwiedzenia. Piérwsze zuyrażnę woli Boskiéy pochodzą; drugie zdopuszczenia tylko Bożego. Iednakże y te ile dopuszczone, przeciesz nie co innego są tylko doświadczenia także. Bo Bog pozwałá psu szerekać na cię, ale nie ukásić cię, jeżeli nie chcesz. Przetósz ie; żeli ty y te znosisz statecznie, mász y w tym szacować sobie *omne gaudium*, dla wszystkich trzech przyczyn wzwyż położonych. Jużci nie ile pobudzała do złego; bo tym respektem zawsze się niemi trzeba brzydzić, ale ile są okazyją do utárzki y zwycięstwa, tak iako y inne utrąpienia. Luboć te pokusy w tym są pożyteczniejsze, że cię pokorniejszym trzymają, a pokora fundamentem jest wyśokiego budynku Duchownego. *Infirmetas gravis, sobriam facit animam.* Eccl. 31. 2. Pokusa, iak choroba cieszka trzézwa czyni duszę. Pokusa jest to choroba cieszka; bo znatury swoiéy może przyprawić duszę o śmierć, jeżeli się mocnemi lékarstwami nie zależy.

V. Uwáž. Ze nie mász ty sobie szacować pokus za wszelkie wesele, *omne gaudium*; gdy ty wnie się sam wdajesz, ale gdy przypadkiem na nie napadni sz, *si in tentationes incideritis.* Bo jeżeli będą pokusy diabelskie, mász ich się chrońić iak możesz, co rzecz iawna jest. Jeżeli będą pokusy takie, które do imięnia przeciwności należą; o te możesz się starać, ale nie zawsze. Ztąd Dáwid podczas mówił: *tribulationem & dolorem inveni.* Ps. 114. utrąpienie y boleść znalazłem, bom szukał. A podczas mówił: *tribulatio & angustia inveniunt me.* Pl. 118. utrąpienie y ucisk znalazły mię, choćciem ich nie szukał. Ale nie nader dobre są te utrąpienia, których ty szukasz, bo ponieważż ie sobie obróć, to téż lekkie są. Te są dobre y wielk.éy zasługi, które cię same znalazły. bo

te bardzo dotęgaia, bo wznaydowaniu ich niebyło żadney woli twojey. Przeciesz uwáž y obacz, że wpiérwszych utrąpieniach uznáci Dáwid boleść, ale wdrugich nie lada boleść ale oráž y ucisk. Iezeli sie tedy y wtych drugich utrąpieniach stawisz mąznie; ál iuż tész tu mész doznać wszelk-ego wesela: *omne gaudium*. Wszak wiész iako nauczá S. Jakub, *Probatio fidei patientiam operatur, patientia autem opus perfectum habet*. Doświadczenie wiary sprawuie ciérpliwość; a ciérpliwość má uczynek doskonały. Ale sie to przekładać będzie w Medytacyi następuiaćey, żebyś gdy będzie rok przestępny zachował się sobie na dzień następuiający; a kiedy jest rok zwyczajny, możesz się iezelić sie podobá, przyłączyć do Medytacyi dzisieyszey.

XXIX. L U T E G O.

Probatio Fidei vestra patientiam operatur, patientia autem opus perfectum habet. Iac. 1. 2.

Doświadczenie Wiary wálżey ciérpliwość sprawuie; ciérpliwość zaś má uczynek doskonały.

Uwáž dla któręyli przyczyny utrąpienie przynosi wszystko dobro [a tak wielkie, iako sie w wyszszey medytacyi przełożyło] dla téy przyczyny: że ci daie ciérpliwość. *Probatio fidei vestra patientiam operatur*. żebyś zaś to samo poznáć, iakto utrąpienie przez ciérpliwość przynosi wszystko dobro, wprzód uwáž iakli ci utrąpienie daie ciérpliwość? oto wyrabiając się zwolna: *operatur*. Iezeli która cnota, tedy ciérpliwość zwolna się nabywá. Bo natura jest bardzo przeciwna ciérpieniu; zawsze się opiera, zawsze się sprzeciwia. Y przeto práwda jest, że się nakoniec natura ciérpliwością poskromi, ale za długim ćwiczeniem się wciérpliwości. Ucz się iak chcesz o ciérpliwości. szpekuluy o niéy iak chcesz. bierz do głowy wszystkie racye, któreby zachęcały cie do zamítowania wciérpliwości; nie nabędziesz iéy nigdy lepiéy, iako ćwiczac się wniéy. Nie słyszyszże ty tego, co napisáno o Chrystusie, któryć przecie umiań drogi do wszystkich cnót; a przecie *cum esset Filius Dei, didicit ex his, que passus est, obedientiam*. Hebr. 6. Będąc Synem Bożym nauczył się ztych, co ciérpiáć, postuszeństwa. Postuszeństwo, znaczy tu ciérpliwość, od Boga Oycy przykazana, znaczy owe wedle Woli Oycowskiéy rezygnacya swole na krzyż y na wszystkie przykrości, na wszystkie trudnoći. Do wyuczenia się tedy

ciężliwości, trzeba było praktyki, trzeba było wykonania ię Chrystusowi; bo tak doszedł owę umiejętność nie tylko popolitę, ale też eksperymentalną doświadczenia własnego który *ex iis qua passus est*, stał się miłosierniejszym ku nam nie tylko owym afektem dawnym, którym unosił nas, ratował nas, ale y owym afektem nowym po Wcieleniu swoim, którym ochotnie teraz unosi nas y ratuje nas, tenże Syn Boży, gdy ciało ludzkie wziął na się. Nie trzeba tedy, abyś ty żądał tęg cnoty nabyć drogą łacniejszą, iako przez praktykę, przez wykonanie ciężliwości, przez ćwiczenie się w ciężliwości. Ty chronisz się wszystkich okazyi cierpienia, szukasz wygód, szukasz applauzów, chcesz żebyś się wszystko powodziło wedle upodobania twego, a przecie chcesz być ciężliwym, nie może to być. Iakże to ty chcesz stać się prawdziwym żołnierzem Chrystusowym bez wszelakich prób żołnierskich? Znalazł;żes ty którego, któryby został dobrym żołnierzem, y doświadczonym, z samego czytania ksiąg żołnierskich? nigdy, zorezem wreku nie zksięga stał się Kawalerowie. Ztąd sami nawet Synowie Książęcy, gdy chcą pojąć naukę wojowania, nie tylko przenoszą się do Obozu, ale zaczynają od najniższego stopnia żołnierstwa, iak y drudzy wszyscy, y tak idą do wyższych y najwyższych szarzy. A nie wiesz że ty że *militia est vita hominis super terram*? Iob. 7. 1. Żołnierstwem jest życie ludzkie na ziemi. Bardzo się tedy mylisz, jeżeli rozumiesz że ją pojmiesz y jeżeli chcesz ją pojąć, próżnując, nie nie robiąc, *labora sicut bonus miles Christi*. Thim. 2. 3. pracy iako dobry żołnierz Chrystusów. Trzeba się znajdować w szaladkach, trzeba się znajdować w nala;zdach, w szturmach; trzeba przez wiele cierpienia nabyć owego wytrwania, owę męzną ciężliwości żołnierskię. *Probatio fidei vestra, patientiam operatur*.

II. Uwáž. Ze im więcej ty wytrzymiesz, tym lepiej się sposobisz do pojęcia ciężliwości tęg pożądanę cnoty, w którę się zamykają, iako się rzekło, *omne gaudium*, wszelkie wesele, y przeto niedziwuy się, że się ię daie to najwyższe elogium y pochwała. *Patientia opus perfectum habet*. Ciężliwość má dzieło doskonałe. Jeżeli ciężliwość má wszystko wesele, toć má wszystko dobro, *omne bonum*. Jeżeli má wszystko dobro, toć má dzieło doskonałe. *Opus perfectum*. Luboć to samo elogium, zinnę racyi należy ciężliwości: bo ta, má *Perseverantiam* wytrwanie. Wytrwanie, to daie doskonałość wszystkim sprawom, ta tedy doskonałość daie y ciężliwość. ta bowiem zwyciężają, owe osobliwą przeskoczą do wytrwania, to jest owe melancholie ducha, owe gorzkości

kości zmysłów. Przeróższ dobrze uwáž, że sie nie mówi aby ciérpliwość ro-
dziła y wyrabiała dzieło doskonałe, żeby wyrabiała wytrwanie wdoskonałym
dziele; ale *habet* má. Bo wszystkie inne cnoty, rodzą y wyrabiają wytrwanie.
Miłość Boska wyrabia wytrwanie łacne wdobrym. Postuszeństwo, wyrabia
wytrwanie. Pokora, wyrabia wytrwanie. Nabożeństwo, bardzoci dopomaga
do wytrwania. Ale ciérpliwość, właściwie mówiąc, nie rodzi y niewyrabia wy-
trwania, ale ie má sama wtobie. Bo cósz to iest ciérpliwość? iest to rodzaj
wytrwania, ale wytrwania meźniejszego, wytrwania żywszego, to iest wy-
trwania wdobrym a tradnym. Trudnię wciérpliwości wytrwać niż winnych
cnotach. Patrzyć tedy, że ciérpliwość má dzieła doskonałe, bo má wfobie ko-
ronę. Bo albo ty przez to słowo *Opus* dzieło, będziesz rozumiał wpowsze-
chności dzieło, to iest, cały bieg życia twego (wktórym téż sensie, rzekł
Chrystus do Oycy swego: *opus consummavi, quod dedisti mihi ut facerem.* Ioan.
17. 4. Dzieło wykonąłem, któreś mi dał abym czynił) albo będziesz rozumi-
ał, wzczegulności dzieło (wktórym sensie brął téż Chrystus, gdy rzekł
do swych prześladowców: *propter quod opus me lapidatis?* Ioan. 10. 31. dla
jakiegósz dzieła mnie kamieniućie?) to zawsze będzie prawda; że *patientia*
opus perfectum habet. Ciérpliwość dzieło má doskonałe. Bo y względem biegu
życia twego, ciérpliwość powinnaci byđ wytrwaniem ostatecznym, y wzglę-
dem każdego twego *wszczegulności* uczynku dobrego, ciérpliwość powinnaci
byđ wytrwaniem zwyczajnym. Y owszem bez ciérpliwości nie możesz nie
czynieć tobie pożytecznego, bo ani Boga kochać nie możesz bez ciérpliwości;
ani byđ postusznym bez ciérpliwości, ani byđ pokornym bez ciérpliwości,
ani nabożnym bez ciérpliwości. A tak, gdzie iest ciérpliwość, dostateczna, na
mieyscu *wszystkich* cnót; tam bez ciérpliwości niebędziesz miał cnoty szaco-
wnęy. Y pod czas, wiele ty dobrego uczynisz, a potym stracisz nagle wszyst-
ko cóś czynił. Czemuś? boć zbywało na ciérpliwości. Tak tedy prawda, że
jakimkolwiek uwážysz sposobem: *Patientia opus perfectum habet.* A tak co-
fnij sie znowu do tego, abys sobie wbił wpamięć: iak to rzecz dobra dla na-
bycia ciérpliwości, odżałować sie na wszystkie práce. A tym czasem pros o te
cnote Pana JEZUSA, który iest wszystko Dobro nasze. *Omne bonum;* ztąd
nie dziw, że sie nazywá Chrystus naszą ciérpliwością. *Hic, patientia Sanctorum*
est, qui custodit mandata Dei. Apoc. 14. 22. Ten, ciérpliwością Swiętych
iest; którzy strzegą przykazań Bożych.



I. M A R C A.

Deus meus es tu, ne discefferis à me, quoniam tribulatio proxima est, quoniam non est qui adjuvet. Ps. 21. 12.

Bogiem moim ty jesteś, nie odstępuy odemnie, bo uciążenie bliskie jest, bo nie masz ktoby ratował.

I. Uwáz. Ze te słowa Swiate, miałbyś mieć zawsze *znuścięch*. uważając ie sobie, iakobys był bliskim śmierci; gdyż właśnie S. Psalmista *wy-* mówił ie w Osobie umiérającego. A kiedysz masz większą potrzeba żeby BOG twój, nie oddalát się od ciebie, iako wtę tam ostatnię godzinie: uwáz ieno że od nię, *wszyscyka* wieczność zawista, albo nadgrody w niebie, albo karania w piekle.

II. Uwáz. Ze śmierć zowie się *uciążeniem*; bo óna jest nieiakiem zebraniem *wszyscykich* ucisków, którekolwiek są na świecie. Wielka ciężkość jest wygnanie, ale żadnego wygnania nie możesz mieć *większego* nad śmierć, po której nie masz więcej żadnego miejsca na ziemi. Wielka dolegliwość jest stracić znajomych, stracić konfidentów, stracić krewnych tobie tak miłych. A śmierć ci odbiera to *wszyscyko*. Wielkie utrąpienie zbankratować, y zlańny wypaść fortuny, Kapitały potracić; a śmierć, anić iednego nie zostawi szeląga, y owszem zdobrałi wyznie cie ze *wszyscykich* usług, *wyznie* cie ze *wszyscykich* urzędów, *wyruguie* cie ze *wszyscykiego* mieszkania. Wielkie utrąpienie utracić zażywanie tak miłe *zmysłów*, utracić wzrok, utracić słuch, utracić mowę, a to *wszyscyko* tracisz przy śmierci. Przydáy nad to choroby bolesne, które się towarzyszą z śmiercią; owe ckliwości, gorzkości, gorączki, konwulsye. Ale nade *wszyscyko*, śmierć jest utytułowana uciążeniem, bo przynosi z sobą te utrąpienie, które przewyższá *wszyscykie* inne utrąpienia, iakich tylko kto doświadczyc się może. A któresz to utrąpienie? Owa męczarnia, która zadaie *złe sumnienie*. O iako to, okrutne będzie przy śmierci! *Cur timebo in die mala?* czemu się bąć będzie w dniu złym? pytał się siebie Dáwid Ps. 48. 6. *iniquitas calcanei mei circumdabit me.* Nieprawość piety moiej otoczy mie. Ta nieprawość (złe sumnienie) którą ty teraz, że tak rzekę, pod piętą trzymasz, którą gardzisz, której nie uważasz, która sobie za nic nie masz, pokázec się przy śmierci, iako olbrzym, który cie *zewsząd* strachem ścisnie. Gdziekolwiek się obrócisz,

obrócisz, nie obączysz wten czas nic innego tylko *twoje* grzechy; Odpadnąc tam odmyśli *wszystkie* uciechy, *wszystkie* zyski, *wszystkie* chluby, a tyłkoć się stawiać będa na oczy nieprawości. Chciéyże teraz trochę rozwázyc, a szczerze, nie *wzobki*; któráliby to była ta nieprawość, któraby cie przy śmierci bardziéy trápicié miala; abys się od niéy bronil, albo ją *w* sobie naprawil. Nie gardź nią nie gardź; bo wtenczas nie będzie tak jak teraz. Teraz mozesz po niekad dokazać tego, aby cichy był ten pies, to jest sumnienie; rzucając mu chleba sztuka iaka miodem namaszczona, dla iakiéy tego zabawki, głaszcząc go, pochlebując mu, *wmawiając* nielako wniego, że ów grzech złośliwy nie jest tak plugawy, iako go malują. Ale wtenczas, nie będzie tak. Wtenczas poznasz bardzo dobrze ów grzech, że taki, iaki jest, że jest uczynek bardzo zły, dziwowisko brzydkie. A zdruziéy strony nie będzie tam pastwy żadney, którabyś dał temu psu. Bo już nadéydzie dzień dokonania. *Dies finitionis*, Eccli. 40. 2. skończone konwersacye, skończone bankiety, skończone łowy, skończone rozrywki. Zaczyn osądzić ty, jeżeli głodny ten pies na tenczas, opuści wycią straszego? A chceżte ty *práw*dziwie ukoić go? wypadź iak nayprzedzcy zterez, łotra tego, to jest grzech. Bo inaczéy oiakoci sumnienie przy śmierci dá poznać iasnie twoie szaleństwo, twoie niewierność, twoie nie wdzięczność, twoie lekkomyślność, twoie już nigdy niepowetowana zguba. Tento ten ucisk nad wszystkie uciski naywiększy, owo zgryzienie sumnienia. *Inq. ter tribulationes humane anime, nulla major est, quam conscientia delictorum.* S. Aug. Miedzy utrąpieniami dusze ludziéy, żadne nie jest większe, iako sumnienie o grzechy. A to nigdy nie będzie większe, iako przy śmierci, kiedy już dusza zbliżona do Trybunálu Boskiego, obaczy przed sobą zagniéwanego Sądziégo; obaczy oskarzycielów, uslyrzy skargi; czuć się będzie zkazaną na półow kątom piekielnym.

III. *Uwáz.* Ze to utrąpienie *bliskie jest, proxima est*; a podobno bardziéy bliskie nizeli ty wierzyć mozesz. Dla tego to ty zwykles mało się báć śmierci, że *zaw*zale ją sobie *imaginujesz* iakoby daleka. A chceżte ty wiedzieć iak *téż* bliska jest śmierć? iak bliskie są owe przypadki a'bo natury, alé bo trefunku, albo rady o twym życiu, które mogą każdego momentu śmierci ei sprowadzić. Podobno wto dufasz, żeś wieku darskiego, żeś żywy, żeś silny; nie dufay ty temu, bo śmierć um *é* wafic tak *w* młodego, iak *w* starego. *Przetósz* *wiedź* o tym że śmierć zawsze uzbroiona jest mieczem, y łukiem. *Gladium suum vibravit, arcum suum tensit.* Miecz swój wyciągnęła, łuk swój

swój napieła. Mieczem godzi na starych, którzy nie mogą się już brościć. Łu-
kiem zmierzają do młodych, którzy nie zмога uciekać. Ale dajmy to, żebyś
jeszcze miał długo żyć. Jakże długo? pięćdziesiąt lat? nie byłoby to dołyć?
sześdziesiąt? niepewna to. siedmdziesiąt? nie spodzięway się tego. Ale choć-
by y tak było; *nunquid non paucitas dierum tuorum finietur brevi?* Job. 10. 20.
izálisz ta trocha dni tywoich, nie skończy się wkrótce? A nie widzisz ty, że ci
lata odlatują prętko? wszak to pewna, że następujące nie będą dłuższe nad
te, które już przeminęły. Ale obezrzyj ieno się na wiek przepędzony, a oba-
czyłz czy nie był lotny. *Dies mei velociores fuerunt cursore.* Job. 9. 25. dni
moje prętsze były nad bieguna. Bo Kursor, by był najsilniejszy, musi przecie
tedy owedy zastanowić się, y oderchnąć sobie, iako czynił y sām Herkules,
dopełniwszy swych kroków, które potym dały wymiar na staie. Ale czas nie
gdy się nie zastanowi. Cóż tedy masz czynić? Nie trać marnie czasu. Czym
przedzêy rozporządź życie twoie. *Vasa transmirationis fac tibi.* Jer. 46. 19.
Naczynia odejścia twego nagotuy sobie. Krótesz to naczynia? wypowieday się
tak, iakobys chciał to uczynić przy śmierci. popłać iak nayprzedzêy twym ubo-
gim kredytorom, popłać Kościołom, popłać Kláštorom; wypełniy *pia legata*
testamentów, jeżeli masz iaka nieprzyiázń, która cie turbuie, odetniy ją, od-
rzuć ją, pomiarkuy ją iak nayprzedzêy iakim tyłka możesz pogodzeniem, choć-
być się zdało zuyma twêy reputacyi. gdyż, ponieważ, dni są krótkie, nie trze-
ba ich tracić. *Quis enim despexit dies parvos.* Zach. 4. 10. Któsż bowiem
wzgardził dniami małemi?

IV. *Uwáz* naostatek, że śmierć nie tylko jest utrąpieniem, większym
nad wszystkie, nie tylko naybliższym, ale utrąpieniem bez ratunku. *Non est
qui adjuvet.* Jeżeli wtenczas Bóg nie będzie ratował; biada tobie. Wszyscy
przyiáciele, tobie teraz tak ulubieni opuszczają cie. *Vir repromittit proximo suo,
& cum perdidit reverentiam, derelinquetur ab eo.* Eccl. 29. 23. Człowiek
obiecuię bliźniemu swemu; a gdy ten straci uczciwość, porzuci go. Ty zapę-
wnes czynił dla ludzi więcej podobno niżeliś był powinien, ale cóż? Czekay
ieno, iak o tobie zwatpią Doktorowie [a ten to czas jest, kiedy y naywiększe
Książęta tracą poszanowanie] a wtenczas obaczysz, co będzie. Odwróca się
od ciebie; a czy ieno raczêy nie przyidą odziierać woczach twoich, iako się
niektórym dziecie, pokôy twôy, ba y z ciebie samego. Ci sami Zakonnicy, któ-
rzy zmiłości assystować ci będą, ówi Plebani, ówi Pastérze, nudzić sobie będą,
długo stojąc około łózka twego, dla zgniętego fetoru. Sám tylko mały Krucy-
fiks,

fiks, twoja ucieczka będzie, wтак żalnym utrapieniu. Ale jakasz twarzą
 spojrzysz na niego, przypominając sobie, żeś o niego mało co dbał w życiu? o
 jaka bolesć serca, o jakie rozładanie serca, o jaki żal! oto dwi przyjaciele,
 dla którychś tak wiele razy, albo podeptał prawem, tak dobrego BOGA two-
 go; albos przynajmnię niedbał je doskonale zachować. Niechże cie ratują
 wtenczas. *Surgant & opitulentur tibi*. Deut. 32. 38. *Surgant & libarent te*.
 Jer. 2. 28. niech powstana, y ratują cie. Niech powstana y wybawia cie. Nie
 masz ich! zniknęli! *Non est qui adjuvet!* nie masz, ktoby ratował. A choć-
 by y chcieli ratować; cósż ci mogą dobrego uczynić? Modlić się za ciebie?
 Ale o jak mało będzie y tych, którzyby to czynili goracym nabożeństwem!
 Rozumiesz ty, że po twojej śmierci, nie zechcą drugiego dnia wrócić się do
 śmiechu jak przedtym? Żadnego nie będzie, któryby łacno miał choć godzi-
 na, dla ciebie, łnu utracić: chyba dla strachu po śmierci twojej. O jakobys
 tedy daleko lepiej uczynił; gdybys teraz dobrze się zachował z Panem Bogiem
 twoim, który łam przy śmierci może cie ratować! Porzuc kiedysz tedysz zby-
 tnie przyjaźni, wizyty, nocne rozrywki, konwersacye; na których trawisz usta-
 wicznie dni całe, a podczas y nocy. Mysl wiecę o duszy twojej. Rzuć pod
 nogi respekty ludzkie. Nie czyn się sługą owym stworzeniom niewdziacnym,
 niewiernym, zdrażliwym, albo przynajmnię na two dobro duszy, całepo-
 żytecznym. Uday się do twego przyjaciela wietnego. *Ipsse enim dixit: non te
 deseram, neq; derelinquam.* ad Hebr. 13. 5. On bowiem powiedział: nie
 opuścze cie y nie zostawie. O jak mile słowa! bierz często wreka twoja,
 ów Krucyfiks, zktórym podobno bedziesz umierał; a poprzyśię mu wierność.
 Całuy Krucyfiks, pieść się z nim, obłapiay go, łzami poléway, iakobys iuz
 umierać miał. Ponawiaj te akty, do którychci podobno na ón czas ostatni nie
 przyjdzie. Proś go, aby *non deserat* aby cie nie wypuszczal zprotekcji swojej.
 Proś go, *non te derelinquat*, aby cie nie odrzucal od oblicza swego. Ale żeby
 cie miał wobronie swojej, żeby cie darował obecnością swoją; bo y te y dru-
 ga łaska wowym terminie ostatnim, świadczył wielom. A choćbys w tym
 tam razie choć te tylko miał łaskę: *adjuvet*, aby cie ratował; y toć wiele pomo-
 że. *Confidenter dicamus: Dominus mihi adjutor, non timebo, quid faciat mihi
 homo.* Poufale mówmy: Pan mi pomoenikiem, nie bede się bał, coby mi
 uczynił człowiek. Ieżeli JEZUS będzie na cie łaskawy, bez wątpienia nie
 masz nic dbać na to; coby ci w ten czas uczynił którykolwiek człowiek ciele-
 lny. Ieżeli ieno, przez człowieka, nie má się téż rozumieć w tym tu pismie
 S łamże

łamże czarę, który się często wpisuje: Bożym nazywa człowieka: *Inimicus homo, malus homo, mendax homo.* Nieprzyjaciel człowiek, zły człowiek; kłama-ca człowiek. A nie dla tego zowią się człowiekiem, żebyś się miał cokol-wiek ludzkości spodziwać od niego przy śmierci; ale że obcię podbił naród ludzki. Iako Scipio nazwany jest Afrykanem; że sobie sławnym zwycięstwem podbił Afrykę.

II. M A R C A.

Cogitationes robusti, semper in abundantia. Prov. 21. 6.

Myśli mężnego, zawsze w obfitości.

Uważ. Ze mało tych jest w służbie Bożej; którzyby prawdziwie mogli się nazwać mężnemi. Trzydziestu mocnych miał Dawid, a mężnych tylko trzech. Iako tedy może się mówić żeś ty mężny, kiedy się lada trudności boisz, któraś się trafia w drodze duchownej, lada respektu ludzkiego, lada pracy, lada konfuzyi, lada choć małego pośmiewiska? to nie tylko cie nie okazuje mężnym, ale ani mocnym. *Spiritus robustorum, quasi turbo impellens parietem.* Izaia: 25. 4. *Duch mocarzów; iako wicher białcy w ściane.* Błogosławiony jest, jeżeli się starać doysć tej mężności. Bo wtenczas, stanieć się łacna służba Boża, boć nic nie zastąpi, coby cie zastąpiło, obalisz by same mury.

II: Uważ. Iakoli się masz rzadzić na dostąpienie tej mężności Ducha? tak, iako się sprawujesz, na nabycie mężności ciała. Trzy rzeczy do tego potrzebne: Dobre zdrowie, dobra żywność, y ćwiczenie się: jeżeli tracisz zdrowie, tracisz y mężność; a choćbyś był zdrowym na ciele, jeżeli się dobra sustentacya nie karmisz, osłabieć; y ćwiczenia nad to trzeba; bo kto codziennie sił swoich probuje, zawsze się stać silniejszym, nad tego, który im pozwala gnić w próżnowaniu. Tak też masz czynić względem Ducha: Masz na przód mieć zdrową duszę od grzechu; bo zdrowie fundament wszystkiego. Potym powinienes dobrze karmić duszę, pokarmami jej własnymi: Iakie są: modlitwa, ustawiczna; czytanie ksiąg duchownych, dyskursy duchowne, ugełtowanie do Sakramentów SS; Naostatek masz duszę ustawicznemi ćwiczeniami duchownemi zabawiać. A to ostatnie; wiećy duszy pomagá, niżeli wierzyć o tym: możesz; jeżeli się nie ćwiczysz codziennie w aktach cnót, chwytając się okazji ich, ba y natracając się okazyom ich, bądź pewien, że choćbyś miał
 wysmie;

wysmienite nauki duchowe, y najlepsze pragnienia do dobrego, prętko ofia-
bieiesz w duchu. Owe zwyczajstwa, które odniesiesz codziennie nad twemi
defektami, utrzymujac się od słów na pochwałę własną wyrzeczonych, któreć
na izyk padają; przytłumiając gniew, y niecierpliwość, mąrtwiąc meżnie, ła-
komy apetyt; te y tym podobne zwyczajstwa, dadząć się y dużość. Bo Pán
Bog nie chce inaczey wlewaćci cudownie te siły, luboby mógł, gdyby chciał;
ale chce, żebyśmy ich staraniem naszym nabywali.

III. *Uwáz.* Z jakichli znaków możesz sobie wnjęść; żeś już nabył téj
meżności? Z twoichże samych myśli, ieżeli zawsze zmięrzają do obfitości. Bo
myśli meżnego zawsze w obfitości. Ieżeli się kontentuiesz, to tylko czynić, do
czegoś obligowany; ieżelić się zdá że dosyć czynisz, gdy się utrzymujesz od
obrazy Bożey, od kłámstwa, od szemrania, od nieczystości, ieżeli mówisz żeć
na tym dosyć, abyś wszedł do nieba; nie jesteś meżny. Y owszem, o wiać
nie bezpiecznym się stanie znajduiesz potępienia! A czy się tobie zdá dosyć
obronne owe miásto, które się kontentuie, samemi murami choćże mocnemi,
a nie stará się o fortyfikacye przedmieyskie, o wały, y inne munimenta, to jest
o obrony nadobitujące? Y owszem te są, które naypiętwę bronią miásta, bo
tu się łamią pierwsze impety nieprzyáciela; które zwykły byđ potrzebnejsze.
Tak ieżeli ty nie udajesz się do uczynków naddatkowych, nadobitujących,
około którychby piekło wprzóđ musiało się wysilać niżliby przyszło do kusze-
nia ciebie w tym, do czegoś pod grzechem obligowany; toś taká rzecz zgubio-
ny. O jako cię łacno zwycięży!

IV. *Uwáz.* Ze y żąd, ieszcze nie jesteś zupełnie meżny, ieżeli się kon-
tentuiesz z owych niektórych dobrych uczynków naddatkowych, nad oblig
wykonanych. Powinieneś żadać tego ustawicznie, abyś ich wiecéy a wiecéy
sobie przymnażał. *Cogitationes robusti semper in abundantia.* Ieżeliś ciępliwý,
máš żadać ciępliwoci ieszcze bardzię niewyciezonéy. Ieżeliś pokorny,
žadáy pokory ieszcze głębszey. Ieżeliś posłuszny,žadáy posłuszeństwa, iefz-
cze ochotniejszego, y tak y innych cnotach. Ieżeli wówiczeniu się w cnotach
nie bedziesz bráł wyžey celu, zawsze chybisz od mety. *Esote perfecti sicut &
Pater vester celestis perfectus est.* Bądźcie doskonali, iako y Ociec wasz niebies-
ki doskonały jest.

III. M A R C A.

Quid faciam, cum surrexerit ad iudicandum DEUS; & cum quæserit, quid respondebo illi? Iob. 31. 14.

Co czynić będę, gdy wstanie do sądzenia BOG. A gdy się spyta, cóż mi odpowiem?

I. Uważ. Ze tenże sam Chrystus, który teraz siedzi na prawicy Ojca, świadcząc ci się Orędownikiem, má znágła powstać na przeciw tobie, już nie iak Orędownik, ale iak sędzia. Cóż tedy zrobisz, kiedy o nieśczęśliwy, gdy utracisz, [choćby nic innego nie było] to opiekowanie się o tobie, Chrystusowe? A nie mówi Iob: *co uczynię gdy przyjdzie BOG na sąd, ale gdy powstanie na sąd*, zczego się tym bardziej powinienś napelnić strachem. Wszystko to dobro, które teraz masz, przychodzić dla tego, że Chrystus się wstawia za toba: *advocatum habemus apud Patrem Jesum Christum Justum*. 1. Ioan. 2. 2. Obrońce mamy u Boga Ojca, Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego. Dla niego to stworzenia, czyniąć ten respekt zec służa, choć sobie na to nie zarabiasz. Dla niego ziemia, miasto tego coby cię miała przywalić, nie tylko cie na sobie nosi, ale y żywi, dla niego służyci powietrze, dla niego służy woda, dla niego na two dobro daie się używać ogień ten, w którym słusznie miałbyś już teraz goreć na zgładzenie twoich nieprawości. Ale owego dnia ostatniego, złoży P. JEZUS ten urząd tak łaskawy; y dla tego pozwalaci uważać, iak nagle upadniesz w ręce tego, który z ciebie surowy rachunek odbierać będzie. A byłoby to jeszcze mało, stracić tylko tak zbawionego Obrońce. To gorsza, że Chrystus z Obrońce przemieni się w Sędziego; który przypadek jest straszniejszy nad wszystko to, coby kiedy potkać mogło iakiego winowayca.

II. Uważ. Co ty będziesz czynił z tym Bogiem, gdy powstanie na sąd? będzieszże miał ucieczkę iaką, do którejbyś się udał? Gdy się má sprawa u Sędziego ostatniego; od którego dalszcy żadney nie masz apellacyi; inszcy ucieczki nie znajdzie winowayca, krom tych czterech. Albo go oszukać, albo go zwieść y zkorumpować, albo od niego uciec, albo go ubliżać. Iakże tedy sobie będziesz mógł postąpić z Chrystulem? 1. Oszukać? a nie wiészże ty że ón jest Bogiem? *cum surrexerit ad iudicandum Deus*. a ponieważ jest Bogiem, iakże tedy chcesz, aby podlegał oszukaniu? *nunquid Deus decipietur ut homo,*

homo, uestris fraudulentis? Iob. 13. 9 Izalisz Bog badzie ofszukany, iak człowiek, waszemi zradami? Cóż bedziesz mógł czynić? II. Zwiész go y zkorumpować? A niewieszże ty, że Bog jest Sprawiedliwy? *Deus Iudex Iustus.* Sądza Bog, nie jest iak Sądziá człowiek, ani się uwodzi osobami, ani się uluodzi podarunkami. Nie osobami, bo jest Oycem wszystkich, nie podarunkami, bo jest Patronem wszystkich. *Sit timor Domini uobiscum; non est enim apud Deum iniquitas; nec personarum acceptio, nec cupido munerum.* 2. Par. 19. 7. Niech będzie boiázi Pańska z wami, bo nie jest u Pana Boga waszego nieprawość, ani respekt na Osoby, ani chciwość podarunków. Cóż bedziesz mógł czynić? III. Uciész zrak iego? A nie wiészże ty, że Bog jest Sądziá mocny? *Deus Iudex fortis.* Nie trzeba się tu báć żeby cie niewsciagnął ramieniem swoim, choćbyś nawet uciekł y ukrył się między gwiazdami. *Si intuer sidera, posueris nidum tuum, inde detrahon te, dicit Dominus.* Iezeli między gwiazdami złozysz gniazdo twoie, ściagne cie z tamtad, mówi Pán. Abdia. 4. A gdy cie poimá, cósż rozumiesz, czy może się mu to trafić aby cie zgubił? *tenebit pradam, & amplexabitur, & non eris qui eruas.* Is. 5. 29. pochwyć połów, y trzymać będzie, y nie będzie ktoby wyrwał. Cósż tedy przynajmnię możesz uczynić? Przebłagać go? nie spodzięway się tego, ztego samego że jest *Bóg Sądziá cięplliwy.* *Deus Iudex patiens.* A wiészże ty którzyli to Sądziowie mogą się ubłagać? Popędliwi wgniewie; oślep zgniewu sádzacy. Nie tak ci, którzych nie gniew ale racya ostatnia po dlugiey cięplliwosci do sádu pobudzá. Ci którzy się nie zmiészaja, którzy są łaskawi, spokojni, ci tym bardziej staja się nieubłaganemi. Wiészże tedy, że taki cale jest twój Sądziá. *Deus Iudex patiens.* nie jest zápalczywy, nie jest choleryk, *nunquid irascitur per singulos dies;* izalisz się gniewá na każdy dzień. Iezeli się wostatku pobudzi do ukárania ciebie, nie czyni to z popędliwosci, czyni to z wielkich racy, które má, a zatym osádz, czy nie straszny będzie sąd iego? Uwáz nadto, że tenże to jest Sądziá, którzyci wytrzymywá tak dluga cięplliwośc, a zatym nie trzeba się spodzięwać perdony y odpuszczenia, gdy tász cięplliwośc iego, dá miejsce gniewowi. A tak gdziekolwiek się obrócisz, za tobá idzie to pytanie *quid facies?* co czynić bedziesz? A nie widziszże iawnie, że z żadney strony uchronienia się mieć nie bedziesz? *Deus, Iudex, Iustus, fortis, & patiens.* Ps. 7. 17. Bóg, Sądziá Sprawiedliwy, mocny y cięplliwy. A tak nie możesz go ofszukać, nie możesz zkorumpować, nie możesz uciész, nie możesz przebłagać, nie możesz tego dokázac, aby złozyl ten gniew, który jest nazwany

Barankowy; na dowód tego iak to będzie gniew nieodmienny! *abscondite nos, ab ira igni.* Apoc. 6. 16. Ukryjcie nas, od gniewu Baranka.

III. *Uwáz* że, ażebyście widziá, iż ten Sędzia chce rozumnie y sprawiedliwie sobie postąpić, że cie nie potępi wprzód, nimbyci wprzód pozwolił ekskuzy y wymówek: *Cum quaesierit, quid respondebis illi?* Iest ón do brze informowany o tym cokolwiek zrobił. Bo badac Bogiem, widziá wszystko, slyszá wszystko, obecnym był przy wszystkim. A z tym wszystkim chce wszystkie sprawy twoje roztrząsać y badać sie o nie, iakby o niczym nie wiedziá, chce cie pytać, chce brać informacya [a czy wiećy bydz może?] chce dysputować z toba, umawiać sie z toba: *congregabo omnes gentes, & deducam eas in Vallem Josaphat, & disceptabo cum eis.* Is. 41. Zgromadze wszystkie narody, y zaprowadze je na doline Iozafatowa, y bede sie z nimi umawiać. *Wiec gdy sie spyta, cóz mu odpowiesz?* albo trzeba żebyś sie oczyścił y wywiódł bydz niewinnym, albo żebyś sie wymawiał krom tego dwoyga, nie może sie na czym innym twoia obrona fundować. Yle do oczyszczenia sie przed Bogiem, o tym tu nie jest rzecz, bo tu gra idzie, o iawnych y dowodnych winach. Samo tedy zbywá wymawianie sie. Ale iako? Twoje wymówki, iezeli dobrze uwazasz, nie mogą sie ścigać, tylko do dwoch tytułów, albo do niewiadomości, która cie śnac przywiodła do grzechu; albo do ułomności. Ale czy będziesz mógł allegować y przywodzić niewiadomość ty, któryś sie urodził wpośrodku chrześciaństwa; między tak wielá swiatłami Pisma Swietego, między tak wielá naukami Swietych Bożych, między tak wielá przykładami cnót, które cie otaczaia iak żywe pochodnie? raczèy to prawda żeś dobrowolnie zamykał oczy, abys tych swiateł nie widziá. A to samo powinno cie bardzièy potępić. *Hoc est autem iudicium, quia lux venit in mundum, & dilexerunt homines, magis tenebras, quam lucem.* Ioan. 3. 19. Ten jest sad mówi Chrystus, że swiatłość przyszła na swiat, a ukochali ludzie, bardzièy ciemności niżeli swiatłość. Musisz tedy allegować ułomność. Ale iakże, kiedy była dobrowolna? byleś ułomnym, prawda; ale wiészże dla czego? boś chciá abys był ułomnym; nie zażywałeś tych remedia bardzo wygodnych, y szodków; którec Chrystus zostawił na pokrzepczenie sie. nie uciekátés sie, wczasie pokusy, do iego obrony; nie starałeś sie o ugeszczanie do spowiedzi y Komunii, nie oddalátés sie iakés mógł od złych okazji. A czy będzie ten wymowny, iesli upadł, który nie wółał o pomoc, który niedbał o podporę, który sie puszczał wprzepasć? Ach iako tam nie odwáży sie nicht,

ani przebaknąć, by nie zepfował gorzcy swęj sprawy. *Omnis iniquitas, oppila-
bit os suum.* Psal. 106. 24. Każda nieprawość zatká swoje gębe.

IV. Uwáz. Ze gdyż, choćci pozwoli Bóg ochotnie wymówek, nie bę-
dziesz mógł odpowiedzieć nic, na dobro strony twoięj; ztąd nieomylnie się
wrośli, że nie nie zostanie, tylko sentencya y dekret wiecznego potępienia.
Niechżeć cięzko nie będzie, znowu się wrócić, y powtórnice pomyślić, *quid
facies?* co czynić będziesz? Jeżeli nie wiesz, co czynić masz, gdy Bóg powsta-
nie na sąd, będziesz wiedział co uczynić musisz, gdy sędzie na potępienie ciebie!
będziesz się obracał do gór; aby obalały się y padały na ciebie; na marmury
aby cię zbiły na miążge, na młyńskie kamienie, aby cię zstarły, na przepasce
ziemskie aby cię pochłonały. Ale na cóc się to przydá? iuz wtenczas nie bę-
dzie więcej czasu do suplik iak teraz, ale czas tylko karania. *Indutus est Domi-
nus vestimentis ultionis.* Odziány jest Pán odzieniem zemsty. Is. 39. 17. Gósz
się tedy ztobá dźlać będzie, kiedy ztych ust tego Chrystusa, który teraz jest ci
Obroncą miłosciwym; usłyszysz skazanie na ogień wieczny? Gdyby to fero-
wał dekret na cię, iaki cudzoziemiec, iaki obcy, iaki nieprzyłaciel, przeciwnik;
mogłbyś narzekać y ziego się sadu wymawiać iako na okrutnika. Ale twój
Obronca, twój Orzodownik, ten który dla miłosci twoięj wylał Krew na krzy-
żu, y który na prawicy Ojca nie co innego czynił, tylko się wstawiał za tobá;
oratorem był za tobá, który tak wiele szukał sposobów, aby ci dał niebo! iná
nie możesz od iego sentencyi apellować, jeżeli cię do piekła potępi!

IV. M A R C A.

Humiliatio tua, in medio tui. Os. 9. 14.
Upokorzenie twoie, wpośrodku ciebie.

Uwáz. Ze na znalezienie obfitęj materyi upokorzenia się twęgo, nie-
trzeba bynajmnięj abyś wychodził od siebie samego, y szukał ię-
gdzie indzięj krom wewnątrz siebie samego. *Upokorzenie twoie wpo-
środku ciebie.* Jeżeli się będziesz uważał powierzchnownie, łacna rzecz jest,
żebyś się raczēy podniósł wpycha; bo się podobno widzieć możesz, ustrzo-
nym pieknie wpurpura, świętym od złota, posadzonym na honorze; asysten-
cya oblypanym, applauzami, sławą uczczonym, ale nie tak jeżeli się będziesz
dobrze uważał wewnątrznie: *in medio tui.* Dosyć żebyś ty na te trzy rzeczy
pamiętał: czymś był prawdziwie, czymś jest, y czym będziesz? Każda
ztych

ztych uwąg będzie dostateczna sama przez się, do upokorzenia się siebie samego. Uwąg którą z nich chcesz. Y dla tego widzisz, że się nie zamierza czas wtych słowach: *humiliatio tua, in medio tui.* nie mówi pismo, *fuit* było upokorzenie twoje, nie mówi *est* jest; nie mówi, *erit* będzie; bez określenia czasu, mówi, bo wktórymkolwiek czasie się uwążyysz, słusznie się upokorzyć musisz.

II. *Uwąg* tedy dobrze nieprawość życia twego przeszłego, niewdzięczność życia twego niniejszego, niepewność życia twego przyszłego. O wiak mizernym stanie znaydowałeś się, kiedy wpądszy w moc szatańska; iegoś tak podłym był niewolnikiem, odrzuconym od Boga y łaski jego, brzydkim, obmięrzłym, y winnym tego ognia, który nagotowany jest wprzepaści piekielnej! Teraz tak tusze że przez miłosierdzie Boże, wyprowadzonyś jest, z tak złego stanu, ale przecie uwąg jak się niewdzięcznym świadczysz temu, który cię z niego wyprowadził? Jakże Bogu za to odflugujesz? Jak o nim myślisz? Jak o Bogu rozmawiasz? Jak się zapalasz pragnieniem życia do smaku Boskiego? czyś nie jest całe oziębłym wstążbie jego? a wiecę jeszcze przypatrz się, jak pilnie służyysz niepomiarkowanym appetytom twoim, jakęś próżny chwały chciwy, nieumártwiony, niecierpliwy, y bardzo skłonny do wżelkich grzechów, by też nayplugawszych. O przyszłym życiu, a czy możesz mi mówić co ztożą będzie, przy woli tak niestateczny, tak słabę, iaka jest twoja? Kolumny firmamentu poruszyły się y padły na ruiny; a cósz ztożą będzie, któryś jest trzcina chwiciąca się od każdego wiatru? Jedna passya gwałtowna, któraby wtobie przemągała, czy nie wystarczy, żeby cię wprzepaść nie wepchnęła? a tam wpądszy, cósz ty wleż, czy będziesz mógł powstać, rekoligować się, cofnąć się do stanu Łaski? czy wiesz naostatek, iakli umrzesz?

III. *Uwąg.* Ze jeżeli przecie masz coś dobrego, nie urodziło się to wtobie, nie; aleć to z nieba przyszło: *desursum est.* Ta ziemia twoja, nie jest sposobna z siebie samę tylko żebyć rodziła, chwast, ofet, y ciernie. A tak widzisz, że wtobie wewnetrznie wedle ducha, prawdziwie niemasz nic innego, tylko szczerą materia upokorzenia się. *In medio tui,* wpośrodku ciebie y duszy twoiey, cósz się znayduie? *Humiliatio tua, upokorzenie twoje.* A przecie tak ci trudno y oporem przychodzi, upokorzyć się!

IV. *Uwąg.* Ze to upokorzenie się, którego od ciebie żadam. *Humiliatio tua,* powinno być *in medio tui,* wpośrodku ciebie, powinno być w wewnetrznym

w wewnętrznym sercu twoim, w serdeczności twojej. Bo nie dosyć żebyś się tylko myśla upokarzać, uznawał *speculativè* tylko, próżnym przyglądaniem się bawiąc, że ile ciebie, w którymkolwiek stanie życia twego przejrzyś się, czy przeszłego, czy niniejszego, czy przyszłego, jesteś mizerny y nikczemny; y iczeli cokolwiek masz dobrego, wszystko to masz od BOGA; ale trzeba żebyś się poznawał nikczemnym *practicè*, rzeczą samą y skutkiem; tak żebyś zszczęrego serca mówił, że to tak jest, y żebyś był o przerzeczonych prawdzie wyperśwadowanym, y upewn onym, tak nieprzeftannie, żebyć nigdy nic do serca nie przygnało owy próżny chwwały powierchowney, którabyć zkadkolwiek przypadała; ale żebyś te pochwały ludzką zaraz do BOGA odsyłał, odsyłał myślą pokorną, odsyłał słowy pokornymi. Iako uczyniła Najswiętsza PANNA, kiedy usłyszała owe pochwały swoje od Elżbiety.

V. Uwáž to słowo: *Humiliatio tua*, upokorzenie twoje. Nie cudze ale *twoje*, to iedynie má być *wpośrodku ciebie*. Bo w sercu twoim, trzeba żeby mieszkało podle rozumienie o tobie samym; a nie okim innym. Ale o iako to łacna, że coś przeciwnego się trafia. Gdyż ty zawsze uważasz cudze defekta, y z nich podle rozumienie o drugich sobie rościsz; a nie uważasz swoich defektów; z którychbyś podle o sobie rozumiał.

V. M A R C A.

Quis poterit habitare de vobis, cum igne devorante? Is. 33. 14.
Kto zwás będzie mógł mieszkać z ogniem pożerającym?

I. Uwáž. Ze ogień piekielny, nazywá się ogień *pożerający*, nie żeby mógł trawić którego, choć iednego potapienca, y spalić; ale dla owy porowczosci łakomey, która przypala się do potapienców, y dla owy dzielności niepracowaney, która wysila nad potapieniami; dla owy przeraźliwości, która przenika potapienców, nie opuszczając w nich najmniejszy części, którą strażliwie nie draczył. bo inaczej gdyby do szczytu trawił y ztrawił potapienców, nie mówiliby pismo, że w nim *mieszkać* potrzeba potapiencom. *Quis poterit habitare?* starayze się tedy naprzód, żebyś zrozumiał zążartosc tego ognia; która ustawicznie wywiérá. Ten nasz ogień, pospolite, ié tylko swoje podnieże, a nie pożérá; bo zwolna po części upala, naprzykład drzewo. Iesli iednak będzie wielki y szeroki, w mgnieniu oka, naprzykład słoma albo plewá spáli. Ten tam ogień, w iednym momencie wszystkie się razem

I

wywiérá,

wywiérá, a ztáż porywczóscia y chybkóscia, ztáż dziélnóscia, ztáż przerażli-
wością, którą na poczatku wyiskrzáł na potapiénca, ztáż wyiskrzáć sié be-
dzie wiecznie, y nie cale nigdy niezwohnieie, nie nie sfolguie wswóléy tegości
y zázartosci, bo mówi Piśmo. *Flatus Domini, sicut torrens sulphuris, succendet
eum.* Duch Pański, iako strumién siarczysty zapáli go. Ach cósz sié dziáć be-
dzie zowym nieszczéśliwym ludem, którzy będą musieli doświádczáć sié téy
żarliwości ognia piekielnego! *In ira Domini exercituum erit populus, quasi esca
ignis.* Is. 9. 19. wgniówie Pana zastépów, będzie lud, iako pastwa ognia. uwáž
to słowo *iako pastwa*, nie mówi *pastwa będzie ognia*, bo ten lud nigdy sié nie
stráwi od owego ognia. Ale zprzydkiem: *iako pastwa*, bo nie będzie żáden
mógł najmniéy sié sprzeciwić owemu ogniovi; tak będzie zupełnie gotowy
do pálenia.

II. Uwáž. Iak wielce straszna, miéć wpośrzodku takiego ognia *miesz-
kanie*, to iest stancya ustawiczná. Gdybyś ty był dekierowany do takiego wie-
zienia na cale dni, wktórymby y pawimént był ogniasty, y śclany ogniasty, y
strop ogniasty, tak, żebyś nie miał inszego lóftu do oddychania, tylko takżé
ogniasty, iakbyś tam wytrzymał? a przecie ogién nasz, względem tamtego,
iést iak malowany. Cósz tedy będzie, miéć ów ogién tak nateżony y doléga-
jący, nie tylko okoto siebie iak mur iaki, ale wwnetrzności same wwnetrzo-
ny, tak przerażliwie, że y ty mieszkać będziesz wogniu, y ogién wtobie. Tak
iako sié przydáie żelazu, którego w Rudzie iakiéy rozeznáć nie możesz od
ognia, bo y ogién *wzelezie*, y żelazo wogniu. Albo ty temu nie wierzysz co-
lá mówie; alboś szálony, iestli dla iakiéykolwiek światowósci, dla iakiéy pluga-
wéy uciechy, dla iakiego zysku niesprawiedliwego, dla iakiéy chwály zgrzéz-
chem nabytéy, wdaiesz sié wniebepieczenistwo, abyś był wtracony wto miesz-
kanie piekielne, a na cale wieki!

III. Uwáž. Ze lubo potapieni wogniu goréc będą, przecież nie mó-
wi Piśmo, *kto będzie mógł mieszkać wogniu pożeraiacym*, ale *wogniem pożera-
iacym*. A to dla tego, żebyś ztád osobliwiéy wzbudził dobre wyrozumienie
straszneho piekła. Goby za strach twóy był, gdybyś miał byđz zamknietym,
wleđnýże turmie zdrápiézniemi zwiérzami, *cum Pardo devorante*, *cum Lupe
devorante*, *cum Leone devorante*, *cum tygre devorante*? zlampartem pożeraia-
cym, zwilczyca pożeraiacą, zelwem pożeraiacym, ztygrysem pożeraiacym?
Pomysźże tedy sobie, co to będzie byđz złączonym zogniem pożeraiacym.
Nie będzie wpiekle zbywało na tych zwiérzach, y innych niezliczonych; któ-

ze ciebie uczynią straszliwą iatkę; a będą te bestye wszystkie ogniste, a tym bardzięj iadowitsze. Y owszem każdy potępieniec wszytek się przemieni w ogień y w ognistą bestyę, dla przeszłego życia bestyalskiego, zaczym iaki to strach będzie, mieszkać z niemi? A teraz już się zrozumie, iakoto prawdziwie, i den potępieniec pożerać będzie drugiego. *Unusquisq; carnem brachii sui vorabit, Manasses Ephraim, & Ephraim Manassen.* Is. 9, 20. Każdy ciało ramienia swego pożerać będzie, Manasses Efraima, a Efraim Manassesa. bo każdy się odmięni w ogień pożerający, iako drwa które wpiecu iakim wzajem gorząc, wzajem się pożerają, z tą tylko różnicą że drwa lubo się pożerają, ale nie mają tęj zaiadłości ku pożeraniu się, iaka jest między potępięciami. Podźże tedy teraz y mów: że jeśli cie Bog posle do piekła, nie będziesz tam, sám? podobność się zdá, że zwielkięj kompanii, będziesz miał iaką folgę? nie folgę, ale nateżenie męki mieć będziesz; iako drewno przy drewnie ciężę się páli.

IV. Uwáz jeszcze, że nie mówi Pismo: *cum igne ardente, cum igne aduente*, z ogniem gorzącym, z ogniem páłącym; ale *zogniem pożerającym, cum igne devorante*. bo nie chce pismo (gdyby tych tam terminów używało) abyś ty imaginował sobie ogień piekielny, iasny. Mász tedy dobrze to sobie poymować, że ten tam ogień, nic nie má inszego ogniowi własnego, tylko to co draczy, a to to jest pożeranie; nic nie má miętego, iako to mięta jest iasność ognia. Sám tylko dym, który utławicznie wybuchający, ztak wielkiego ognia, wystarczy na wyrobienie wiecznęj nocy, której żaden płomień niebędzie mógł obiaśnić, bo tam będzie *Vox Domini intercedentis flammam ignis*. głos y zakáz Boski odcinający płomień ognia, rozkáz Boski wyraźny to sprawi, aby ten tam płomień miał się przecięta: aby tylko pálił do udręczenia; ale aby nie iasniał do rozweselenia. Myślże tedy teraz, co to będzie, pálić się woćmie, tak grubym dymem zagaszczonęj. A gdyby cię przynajmniej ten dym kiedyszkolwiek uduśił? Niebędzie ztego nic. Oslepiac cię będzie, trápíc cię będzie, ale ci nigdy życia nie odeymie. *Fumus tormentorum eorum ascendet in sacula saculorum.* Apoc. 14. 11. Dym katowni ich, wzbliać się będzie na wieki wieków. A jeżeli dym owych męk, będzie ustawiczny trzeba żeby y męki były ustawiczne y wieczne, zktórych się ten tam dym rodzi.

V. Uwáz. Ze cokolwiek się tu o tym ogniu piekielnym mówiło; może to iacno którego dnia przypaść y na ciebie. Zaczym nie masz sobie tych rzeczy wáżyć, iakoby to nic do ciebie nie należało; ale iakoby to tylko postrach

był na pogany; na heretyki: uważ' ieno słowa te: *quis de vobis, qto zwás* będzie mógł mieszkać z ogniem pożerającym. kto zwás? zwás, którzyście teraz prawdziwym Ludem wybranym Izraelskim; zwás, którzyście Chrześcianami, którzyście Katolikami: Ale to podobno zádén z tych osób; nie będzie potępiony? o iak wiele! o iak wiele! Pamiętajże tedy y ty na przypádek twóy. A będzieszże prawdziwie miał takie siły, wytrwać wtak strasznym ogniu? *poteris habitare?* Patrz ieno iakis ty delikát, że cie nawet lny na twoim łózku uráżają; jeżeli są furówy y ostre: A cóż czynić będziesz z ogniem; ach nieszczesny; a jeszcze z ogniem pożerającym?

VI. M A R C A.

Obsecro vos per misericordiam DEI, ut exhibeatis corpora vestra, hostiam viventem, Sanctam, DEO placentem, rationabile obsequium vestrum. Rom. 12. 1.

Proszę wás przez miłosierdzie BOZE, abyście zciáf wáfzych czynili ofiarę żywą, Świętą, BOGU się podobającą, rozumną usługę wáfz.

I. **U**wáž. Iak wielce się żálić trzeba nad niektórymi; którzy mogliby BOGU uczynić ofiarę wyśmienitą z twoich ciáf, ale cóż, nie uznają swego szczęścia. Młodzianowie bogaci, delikatnie wychowani, ze krwi szlachetney pochodzący, o iak wyborne ofiary, gdyby się Bogu ofiarowali! A przecie ci mizerni, gnili wroskoszach zdradliwego świata! Niedziwujże się tedy że Apostól, uzáliwá się y uboléwá nad nimi, wołając: *Obsecro vos per misericordiam Dei.* Proszę wás przez miłosierdzie Boże, abyście zciáf wáfzych czynili ofiarę żywą, Świętą, Bogu się podobającą, rozumną usługę wasze. Widziáf ón dobrze, że wielu nie czyni téy ofiary przeto, że zácnosci téy nie poznáwają, y dla tego nie strofuje ich, ale profi. A jeżeli kto może na ziemi rozumnie pragnąć, aby się był urodził Synem by téż Królewskim; nayrodzitszym, nayurodzitszym, naydelikatnieyszym; dla czego miałby tego pragnąć? podobno żeby miał tyma wiecéy wygody do uciech upodobanych, iako uczynili, albo Adoniasz, albo Absalon? nie dla tego; ale żeby naśladować ofiary S. Izaaka. Práwdac że mało tych, którzyby zrozumieli, ten iszyk tu przelożony, kto to rozumie, nie má pospolicie sposobności, aby uczynił ofia

re, chyba pospolite, kto zaś má sposobność aby uczynił te ofiary tak szlachetną, nie rozumie ich. Y dla tego, raczy woli żyć sobie samemu, niżeli się ofiarować Bogu swojemu. A ty co chcesz czynić? Y nie chceszże ty, ktośkolwiek jest, nie dla czego innego chować ciało twoje, tylko abys z niego ofiarę uczynił temu, któryć ie dał? *obsecro per misericordiam Dei, ut exhibeas corpus tuum, hostiam*: proszę przez miłosierdzie Boże, abys wydał ciało twoje na ofiarę. Tak rozumiey, że ci wszczegulności mówi Apostól to, co rzekł do wszystkich w powszechności.

Pl. Uwaga. Ze trzy rzeczy stanowią ofiarę: Sama ofiara, ofiarowanie ofiary, y zabicie ofiary. A to wszystko troje wyraził w swych słowach Apostól: *Corpus, Ciało*, oto ofiara. *Exhibete, wydajcie, uczynicie*, oto ofiarowanie ofiary. *Hostiam Hostya*, oto zabicie ofiary; bo ofiara, która zabiána, nazywała się ofiarą. Prawdą że tu nie namawia Apostól, aby rzeczą samą dać zabić, swoją ie ciało; ale metaforycznie albo wduchowonym sensie zabić ciało, choć rzeczą samą żyć będzie. Y dla tego mówi Apostól: *ut exhibeatis hostiam viventem*, abyście uczynili ofiarę żyjącą. Luboć oiskobys był szczęśliwym, gdybys mógł poświęcić Bogu ciało twoje, tak, iako poświęcili SS. Męczennicy! Alesz, gdyc tego Bog nie pozwoli, masz nadgrodzić to *sacrificium mortis*, te ofiarę śmierci; ofiarą umartwienia *sacrificiū mortificationis*; ofiarą umartwienia, iest męczeństwem ustawieznym, zaczym gdyż to możesz wykonać, rozumieyż, że ciało twoje, powinno być żywe, prawda; ale oraz powinno być ofiarą. Ty tylko myślisz o tym, abys ciało twoje zdrowo zachował, karmił, opatrzył, ale nie myślisz o tym, abys ie na ofiarę Bogu poświęcał. A przecie dla tej samej przyczyny, miałbys ie przy zdrowiu zachowywać, żebyś mógł dłużej przez umartwienia Bogu ie poświęcać. Iezelić Bog nie dał abys ráz umarł dla Boga, iako Szczepán, albo Piotr, albo Paweł, albo Wawrzyniec, powłócienes zżycia się cieszyć y zażywać życia, abys codzieli umierał. *Quotidie morior. Codzieli umierám.* 1. Cor. 15. 32. Ale iakiesz to ta sposoby, któremybys mógł Bogu uczynić te tak zacna ofiary z ciała twoiego? Sa trzy. I. Naprzód cię; piastliwości, którebys ponosił na wyświádozenie P. Bogu należytę czci; zwy: cizając naprzykład owe cieszkość, która cauiesz wpratkim porwaniu się z łozka na modlitwę, wklęczeniu nabożnym podczas odprawowania paciörtzy Kapłańskich, czyli prywatnie, czyli publicznie ie odprawując, wnakłanianiu nabożnym głowy, wnachylaniu ciała, ku pocałowaniu ziemi, wwykonaniu przyżytoyności innych tym podobnych ceremonii; y iest to Ofiara Religii. Sa

crificium laudis, honorificabit me. Ps. 49. 23. *Osiara obwaty, uczci mi* mówi P. Bog. II. Karności, którebyś podejmował, [iako winowayca gniewu Bożego] kárząc siebie samego, głód ciérpiąc, zimno ponosząc, często smagając ciało twoje rebellizujące &c. A to, jest ofiara sprawiedliwości. *Sacrificate sacrificium iustitia, & sperate in Domina.* Ps. 4. 6. *Osiarujcie ofiarą sprawiedliwości y ufajcie Panu.* III. Są práce, które podejmiesz dla przystugi bliźniego, wynnetrzając się na nauce, na Kazaniach, podejmując peregrynacje, albo wykonywając różne inne uczynki miłosierdzia, tak do dusze, iako do ciała należące. A to, ofiara jest miłości. *Qui facit misericordiam, offert sacrificium.* Eccli. 35. 4. *Kto czyni miłosierdzie, ofiaruje ofiarę.* którymże z tych trzech sposobów gotów jesteś ofiarować Bogu? podobno gardzisz wszystkiemi? Toć nie będziesz Hostyą Bogu twemu.

III. *Uwáz,* że niektórzy chętnie ofiarują swoje ciało; ale iakiemusz Bogu? temu, iakiego sobie różni różnie, affektem swym wystawia. Obżęrcy mają brzuch za swego Boga, bo to oni są owi mizeracy, *quorum Deus venter est.* Phil. 3. których Bogiem, brzuch jest. Łakomi, mają za Boga pieniądze. Chciwi honorów, urzędy; cielesni, swoje złośliwe praktyki mają za Boga. Y tym bałwanom dają na ofiarę ciało swoje, podając ie zmiłości swych bożków, na ciérpliwości, na kárności, na práce daleko większe, niżeliby mieli ciérpieć dla Chrystusa. A ty zechceszże téż wten sposób tracić ciało swoje? Niech tego nigdy nie będzie. Pragnę aby ciało twoje było ofiarą, ale inną od owéy niektóryc h mactenników diabelskich. Pragnę, abyś stał się Ofiarą Swiatą. *Obsecro, ut exhibeatis corpora vestra hostiam viventem, Sanctam.* Swiate, to jest, co poświęcono jest Bogu, ale Bogu prawdziwemu, nie Bogu fałszywemu. Y dla tego dawne ofiary pogańskie, także y ofiary żydowskie, choć były y ofiarowane, y pozabiane, nie były przecie Swiate, ale nieczyste, światowe, smrodliwe; bo nie były oddawane temu Bogu, któremu należało. Reflektuy się tedy na życie twoje, y roztrząsniy ieżeli masz pożytek ztakiéy ofiary, któraby wzięta nie obracała się na Honor Boga prawdziwego, wszystka na chwala tego, wszystka na gust Boski, wszystka na uznanie jego tym aktem że Bog tym jest, czym jest? ieżeli inaczej sobie postępuiesz, będziec ciało twoje ofiarą; ale nie będzie Swiatą, a cözem to rzekł; nie będzie swiatą? będzie nader niesprawiedliwa; bo nie jest sprawiedliwa, żebyś ty szafował ciałem twoim, dla kogo innego, a nie dla Boga. A czy nie jesteś wszystek tego? iakże tedy sobie pozwalasz wyniszczac się dla kogo innego, a nie dla Boga? Zakochayże ieno się w sobie

w sobie wedle prawa Bożego, szacuny siebie samego; nie rzucaj się tak podło na ofiarę lada komu. Coć po dworach Pańskich, coć po Trybunałach, coć po kupiectwach, coć po uciechach świata zdradliwego? jeżeli masz bydź ofiarą, bądźże ofiarą Boga prawdziwego. *Qui immolat bovem, quasi qui interficiat virum.* Is. 66. 3. *Kto ofiaruje y zabija wołu, iakoby człowieka zabijał.* To jest: kto zabija wołu na ofiarę inną, a nie na tę na którąby miał bydź zabitym, tak się tym Bogu brzydził, iak się brzydzi zabójstwem niewinnego człowieka. A jeżeli tak jest, cóżby tedy za grzech był, gdyby kto człowieka ofiarował *immolet virum?* a nie Bogu? Ilekolwiek razy, wyniszczasz się dla czego innego a nie dla służby Bożej; tyle razy rozbilasz iako łotr ciało twoje; a nie Sakryfikujesz go.

IV Uwagi. Ze Żydzi po przyściu Chrystusowym ofiarowali ieszcze y zabili ofiary Bogu prawdziwemu. Y tak poniekąd te ofiary były Święte. Ale, cóż z tego był za pożytek? nie były już Bogu przyjemne, gdyż Bog już odrzucił ich ofiary. *Quo mihi multitudinem victimarum vestrarum? dicit Dominus. Plenus sum.* Is. 1. 11. *Cóż mi po wielości ofiar waszych? mówi Pán. Pełny jestem.* Nie dosyć tedy żebyś ty sakryfikował albo poświęcał ciało twoje na ofiarę Bogu prawemu, cierpielliwościami, kárzeniem pokutnym, pracami podjętymi dla Boga, iako się wyżęcy mówilo. Trzeba ieszcze, abys kiedy mu te sakryfikujesz, starał się bydź właśnie Boskię. bo lubo ta ofiara twoja będzie poniekąd święta, y dobra, ale nie będzie Bogu miła. Będą dobre cierpienia, będą dobre pokuty, będą dobre twoje prace, aleć nie przyniosą tego pożytku, który jest ich własny. zaczyn mówi Apostól. *Proszę was, abyście czynili z ciał waszych ofiary żywa, Święta, Bogu się podobająca.* Chce Pán Bog, aby twoje ofiary y od pogańskich złych, y od żydowskich odrzuconych różniły się. aby się różniły od Pogańskich; kładzie się to słowo *Sanctam Święta*, aby się różniły od żydowskich, kładzie się to słowo *Deo placentem, Bogu się podobająca.* Nie chwytaj się tedy błędu, patrząc na to, że twoje uczynki są dobre same z siebie. Nie dosyć na tym. Trzeba żebyś y ty był dobrym, na ten czas gdy co dobrego czynisz. Cóż ci pomoże zaczynać należycie po Święty Czterdziestodniowy pościć, słuchać nieszpórów y nabożeństwa Kościelnego, mówić czyste koronki &c. a potem czekać aż wielkanocy na spowiedź? Jest to solenne głupstwo. *Victima vestra, non placuerunt mihi.* Ier. 6. 20. *Ofiary wasze nie podobały mi się, mówi P. Bog.* Prawdać że takie ofiary nie są obmięrzłe Bogu, bo nie są, naksztalt owych: zmyślnych y cielesnych, iakie są owych są;
komców,

komców; owych animusznych, chciwych na honory; owych obżereców, którzy sakryfikują swoje ciała, Bogu swemu fałszywemu, ale z tym wszystkim też nie podobają się Bogu. *Non placuerunt.* Potrzeba naprzód się spowiadać; a potem owe uczynki nie tylko będą Święte, ale y Bogu miłe, dadzą pożytek las; ki, dadzą pożytek chwały, y przyniosą to dobro, na które były postanowione. A możesz się ty żalić, że twoja rola, małość pożytku daie, jeżeli ją wprzód zafięwasz, a potem oczyścisz od chwałców. *Novate vobis novale, & nolite ferere super spinas.* Jer. 4. 3. odnawiajcie sobie nowiny, a nie śięycie po cięrn; iach. Luboć y na tym nie dosyć ieszcze, że twoie uczynki zprosta się Bogu podobają, staraj się żeby się podobały coraż bardzięy, a bardzięy. A tak kiedy Bogu poświęćasz ciało twoie, czyni to ztakiemi aktami, miłości Boskięy, o których wiész że są doskonalszemi nad inne. Bo to to jest do czego przyniół rział Apostół, mówiąc: abyś czynił ofiare podobaiące. Trzeba, żebyś sakryfikował ofiare tak; iako się wilitarym testamencie mówiło: *in odorem suavitatis*, na wonię wdzięczności.

V. *Uwáz.* Iż do wykonania tego, co się teraz mówiło, dodał Apostół: *aby ta twoia przystuga, była rozumna: Rationabile obsequium vestrum.* Bo twoja przystuga, która Bogu czynisz zciała twego, kiedy mu ie oddajesz na ofiare, niepowinna byđz na wzór owych ofiar starozakonných, gdy mu ofiarowali woły, barany, owieczki, bydło, była to przystuga bydłeca. Powinna byđz rozumna y przed ofiarowaniem y przy ofiarowaniu, y po ofiarowaniu. Rozumna przed ofiarowaniem, wtym; żebyś poymował y zrozumiewał colić za honor BOG czyni, obieraając cie sobie na swoje ofiare. żebyś tedy nie szedł na te ofiare, niby gwółtem y poniewolnie, iak wszystkie owe bydłeca czyniły; które nie rozumiały swego szczęścia, ale żebyś szedł na ofiare Bogu, wesóło, odwážnie, dobrowolnie. Tego wyciągá Rozum. Chceszże tedy pójść na ofiare Bogu jak, iakbys to szedł na iatki? *Voluntarie sacrificabo tibi,* Ps. 53. 8. Dobroć wolnieć ofiarować bade Boże! mówił Dáwid. Powinna twoja ofiara byđz rozumna wśamym ięy czynieniu. bo nie mają się wykonywać owe uczynki cięrn; pienia, pokut, prác, tak iako ów wykonywá, który nie uważá nic innego, tylko to, co jest materyalnego wuczynku, trzeba te uczynki łączyć zaktami Rel; gii ku Bogu, zaktami skruchy, zaktami miłości. Bo te dają walor y szacunek iprawom naszym. *Oblatio iusti impinguat altare.* Eccl. 35. 8. Ofiarowanie iprawiedliwego, namaszcza, tłusci ołtárz. to co tłusci ołtárz nie jest ofiara, ale ofiarowanie, to jest akt nabożny, którym ty ja Bogu ofiarujesz. Naofiatek po; winna

winna twoja ofiara; Bydź rozumna po ofiarowaniu, bo powinienes sie doświadczać jeżeli ofiara która z siebie samego czynisz jest wedle sił twoich, tak żebyś mógł y na potym wytrzymać. Wszak wiész że ta tu ofiara powinna sie zachować żywą, żebyś mógł znowu ją ofiarować. Trzeba tedy żebyś ani folgował ciału twemu, ani go nadwierział. *Honor Regis, Iudicium diligit.* Cześć Króla, rozsądek kochá. Przetósz trzeba żebyś dobrze rozeznawał honor powiérzchowny, który Bogu dajesz, od wewnętrznego. Wewnętrzny honor Boga, nie má żadnego kréfu y granic. Wyznaway wiare iak tylko możesz, ufáy Bogu iak tylko możesz. Kocháy Boga iak tylko możesz. Lecz powiérzchowny honor, nie tylko przypuszczá okréślenie swoje, ale y potrzebuie: iako do każdéy ofiary trzeba było dodawać soli. *Rationabile obsequium vestrum.* Prawo tedy y pomiarkowanie téy czei Boskiéy powiérzchownéy zciála twego, jest to: czyń tyle dobrego powiérzchownego, żeby ci to pomagało do wewnętrznego dobrego. nie żeby ci przeszkádało: bo wewnętrzne dobro, jest cęlem, a powiérzchowne dobro jest środkiem. A któsz nie wié że końcem to tylko jest, co sie żadá bez miary? Tak iako chorzy życzác sobie zdrowia, niezamiérzają sobie kréfu y długości zdrowia. Szrodek zaś do końca prowadzacy, tylko sie do pewnego kréfu żadać może, to jest tyle, ileby pomagał do końca. tak iako chorzy tyle y póty [tylko lékárstw zażywają, ile y póki im do zdrowia pomagają.

VII. M A R C A.

S. Tomasz z Akwinu Doktora Anielskiego.

Dic sapientia, soror mea es, & prudentiam voca amicam tuam, ut custodiat te à muliere extranea, & ab aliena, quae verba sua dulciter facit. Prov. 7. 4

Mów mądrości, siostra moja iesteś, y roztropność zów przyjacielką twoją; aby cię strzegła od niewiasty postronnéy y od cudzéy, która słodzi słowa swoje.

Uwáz. Coli jest za różnica, między Mądrością Boską, [o którę tu mowa] y między Rostropnością, gdyż obiedwie są wiedności; iako te, które są darem tegosz Ducha S. Mądrość jest ta cnota, która nám daie poznawać w powszechności nasz kóńiec ostatni, a ten nie inny tylko Bóg nasz, y sprawuie

y sprawile wnas jedyne pragnienie tego końca. Rostropność jest ta cnota, która ma być sobie założony ten koniec jako początek swych operacyi, wszystkie na trzech rzeczach zabawia. I. Na poradzie zdrowy, którychliby się środków chwycić na dostąpienie tego końca. II. na rozkładaniu wszczegulności tych środków między sobą. III. na przykazowaniu tych środków, wedle tego co się rozładziło. to jest na przyprowadzeniu do skutku tych środków. Ta tedy mądrość, powinna być twoja siostrzyczka, albo oblubienica, jako ją potysiac kroć siostrą nazywają Pismo Boże, a ośbliwie w Pieniach Salomony: *Vulnerasti Cor meum Soror mea. Aperi mihi Soror mea. Quid faciemus Sorori nostra? Zranilaś serce moje Siostra moja. Otwórz mi siostrze moja. Co sprzą wiemy Siostrze naszey?* Rostropność zaś powinna być przyjaciółką twoją. Mądrość Boska, powinna być oblubienicą twoją, bo wniety powinienes zakładać wszystkie twoje delicye, na kontemplacyę ostatniego twego końca y na modlitwę ściągając ramiona y ręce twoje iak na iakie miłe obłaplenie, spoczynek duszy twoiey na mądrości Boskiej zakładając; nią, duszę twoją rozweselając. Wszystkie pieszczone miłości do mądrości Boskiej kierując. *Dis sapiens, sis soror mea es.* Rostropność powinna być przyjaciółką twoją: *Et prudenti, am voca amicum tuum.* Bo ją masz mieć zawsze przy sobie obecną we wszystkich akcyach twoich codziennych, iako cnota szczegulniysza, doświadczenia pełna, y w każdym zażywaniu potrzebna. O iak zanie chwalebne mu S. Tomaszowi oblubienicą była, Mądrość Boska, a przyjaciółką Rostropność!

II. Uwaga: Ze przeciwnym sposobem, przez niewiastrę *postronną* [możliwie uważając] masz sobie tu rozumieć ową przeciwnicę, która się sprzeciwia mądrości Boskiej, a przez *cudzą*, masz rozumieć ową, która się sprzeciwia S. Rostropności. Mądrości się sprzeciwia, jeśli dobrze uważasz, Zmyslnosc. Która iako głupia w poznawaniu rzeczy, zakłada sobie swój koniec winnych dobrach, a nie w tych, które są szczerym Duchem; y pragnie dóbr, które podlegają zmysłom. Rostropności sprzeciwia się krewkosć ludzka; którać wprawdzie nie chce zdrożyć y zbłądzić od ostatniego końca, alez przecie skutecznie się nie przykładá tak, iakby potrzeba, do dostąpienia tegoż. Zmyslnosc może się nazwać niewiastrą cudzoziemką, *postronną*, *mulier extranea*, bo we wszystkim jest inaksza y przeciwna Mądrości. Krewkosć ludzka może się nazwać niewiastrą cudzą *aliena*: bo lubo nie jest we wszystkim przeciwna Rostropności, ale téż nie jest we wszystkim znią zgodna, a przynajmniy się w tym pokazuje cudzą y obcą, że się nie chce skutecznie przykładáć do pracy zbażeniency

wiennę, wymawiając się słabością. Każda z tych dwóch niewiaść, o jakimi po głębstwy usiłują przyłodzić cię do swych woli. *Verba sua dulcia facit, sicut wa swoje słodzą.*

III. *Uwáž* pochlebstwa Zmysłności. Ta chce cię przynacić do siebie, namawiając abyś nie tak dalece się regulował dyskursami duchownemi, iako raczby zmysłami; y żebyś się nie zakochał w dobach od świata tego oddalonych, niepojętych, y nieznanomych, iakie są niebieskie, gdyż dla tych trzeba opuścić dobra ziemskie; to jest opuścić roskoszy doczesne, dla przyszłych w niebie. Y tak usiłuje ta niebaczna, lekkomyślna, oderwać cię y od wiary. Bo nie tak łatwo nie rodzi niewierność, iako zmysłność, bydlęcym sposobem sobie postępująca.

IV. *Uwáž* pochlebstwa ludzkości, to jest téj części przyrodzenia twego, nie zepsowaneyci cale, ale słabey y krewkiy, która wyraził Apostoł mówiąc: *humanum dico, propter infirmitatem carnis nostrae.* Po ludzku mówią, dla słabości ciała naszego. Rom. 6. 19. y ta téż *verba sua dulcia facit, słodzi swoje słowa.* Bo ci tak szepce: trzeba służyć Bogu twemu, iako ostatniemu końcowi, ale nie trzeba się zabijać. Dofyć, kontentować się dobrocią pomierną, a nie koniecznie usiłować do świętobliwości wysokię, większa to chwalebna boska, robić z pomiarkowaniem, żeby tak za czasem, wielom pomagać, niżeli zwielkim ferworem pracować, a zabijać się przed czasem.

V. *Uwáž.* Iako od pochlebstw obojga tych, má cię obronić Oblubienica twoja, y Przyjaciółka twoja. Mądrość oblubienica twoja, má cię zachować od pochlebstw zmysłności, obiema się ię rękami trzymając, to jest usiłując abyś się zawsze mocno utrymwał w rozmyślaniu ostatniego końca twego. Póki tak będzie, nie będzie niebezpieczeństwa, żebyś się od Boga, ostatniego końca twego obrócił do bałwochwalskich tych dóbr, które zmysłom podlegają. *iz. quorum Deus venter est, avaritia Idolorum servitus.* Rostropność Przyjaciółka twoja, má cię zachować od pochlebstw krewkości ludzkiy, ucząc cię abyś dyskretnie uważał; aż do iakiegoli kręsu masz ię słuchoać: bos ani powinien ię wszystkiego pozwałać; ani wszystkiemu okrutnie przeczyć. Trzeba na to Rostropności. Nie może się dać inna reguła y pomiarkowanie.

VI. *Uwáž.* Iako S. Doktor Anielski umiał z tą Mądrością, y z tą Rostropnością które obiedwie były w nim nadprzyrodzone, bronić się dobrze, od owych pochlebnych intultów, które w nás pochodzą, albo znieprawości, albo z krewkości, gdyż żył na ziemi obyczajem Anielskim. Ale jeżeli kiedy to, na;

der światobliwie wykonał, tedy wten czas, gdy się bronił, od kuszenia owę bezbożny niewiasty, nie tak obcę jako postronnę. Miał wtenczas gotowy sukurs, który odebrał, y od Mądrości y od Rostropności. Mądrość sprawiła to wnim, że bez wszelakię odwołki wrychże tropach odegnął ją od siebie. Rostropność sprawiła, że rada bardzo proporcjonalna porwawszy głównie przeciwko niży, odegnął ją. Y ty też naucz się, że w podobnych okazyach y pokusach, abys umiał dobrze sobie postąpić, trzebać y Mądrości y Rostropności. Trzebać mądrości na utrzymanie żywęj pamięci ostatniego końca twego, abys się go trzymał zamięnością. Trzebać Rostropności dla uchronienia się okazyi niebezpiecznych, albo dla zbrygowania się y zbycia, kiedy te przyszyby przeciwko twojey woli, aby cię znalazły.

VIII. M A R C A.

Ignoras, "quoniam benignitas DEI ad penitentiam te adducit?

Rom. 3. 4.

A nie wiesz że łaskawość Boska, do pokuty cię przywodzi?

I. Uwáz. Jak szkodliwa jest ta niewiadomośc, nie wiedziéc, dla czegoł BOG cię wytrzymaie tak ciérpliwie wgrzechu. Póki tego nie wiesz, póty się nie poprawisz. Bo co łaszego to jest nieodwdzięczać za dobrodziejstwo, co innego nie szacować ie, a co innego nie poznawać ie. kto nie odwdzięcza, jest zliczby niewdzięcznych; kto nie szacuje dobrodziejstwa, jest zliczby złośliwych; ale kto go nie poznawá, jest zliczby *incorrigibilem* tych, po których się trudno spodziéwać poprawy.

II. Uwáz. Ze jeżeli cię Bóg znosi, nie dla tego to czyni, żeby cię nie mógł nágle zepchnąć do piekła; ale że nie chce, spodziéwać się, że się ty tym czasem obączysz, y poprawisz. Któsž tedy nie widzi, jako Dobroć Pana Boga nie tylko cię zachecá do pokuty, ale też ilé względem téy Dobroci iego, przywodzi cię do nię, *adducit*, albo jako drudzy czytają, *impellit*, zapędzá cię do pokuty, bodzic ci daie do nię, popychá cię do nię, y nieiako cię gwáltem do nię ciągnie. Bo, jakósž się ty możesz sprzeciwić, że Bóg tak wielkiego Majestatu, wytrzymaie tak wielkie pogardy które mu ty czynisz; a szcególnie dla tego, abys ty, robákú mizerny nie zginął? Czy nie miałyby ta łaskawość iego tak dziwna, poruszyć serce, by też kamienne? A przecie tak jest:

jest: *Propterea expectat Dominus, ut misereatur nostri.* Is. 30. 18. Dla tego czeka Bóg, aby się zlitował nad nami.

III. Uwáž. Iak straszna to jest złość twoja, którę się dopuszczasz, jeżeli dla tego samego bierzesz śmiałość do grzeszenia wolniejszego, zec się Bóg stawia tak łaskawym, w wycierpieniu cie. A nie iestże to chciéc byđz rozmyslnie złym, że Bóg iest Dobrym? Jeżeli ty chcesz Boga obrazić za to, zec dobrze czyni; toć trzeba będzie żebyś też go obrażał dla tego, zec dobrze uczynił, że dla ciebie wzięł na się ciało ludzkie, że wylał tak wiele potu, że wytoczył tak wiele krwi, że naostatek umarł dla ciebie na krzyżu! Reflektuy ieno się trochę, iak to grubiańskie są te konsekwencye; a przecię jeżeli pilnie to rozważasz, twoie to są konsekwencye, twoie takie argumenta, twoie konkluzje, gdy Dobroć P. Boga, nie tylko cie do pokuty nie przywodzi; *ad penitentiam te non adducit*, ale raczej *ad impenitentiam*, do niepokuty.

IV. Uwáž. Ze ta Dobroć Boska w tym razie, zowie się Łaskawością, *Benignitas Dei*. To iest Dobroć, która iest wszytka łaskawa, wszytka darowna. Y dla tego cie może porzucić kiedy się ciey zpodoba; a dać cie wrace Boskię Sprawiedliwość. Iakże tedy podobna, żebyś nie drżał uwážając coby też ztoba było, gdyby cie Dobroć Boska porzuciła? Toto podobno ta Dobroć Boska nie má twoich granic, w którychby się utrzymywać miała? Wszelchmocność Boska iest nieskończona, a przecię nie stwarzá nieskończonych rzeczy. Opatrzność Boska iest nieskończona, a przecię nie wszytkim wszytko opatruie. Tak też, choć Dobroć Boska iest nieskończona, nie tym samym powinna nieskończonym razem, wytrzymywać. Má liczba sobie opisana, od swych niepołatych dekretów. A któsz to wie, jeżeli ta liczba względem ciebie, nie iest iuz dopełniona? Co inszego to iest miłosierdzie Boże w swym Attributum albo w swęj własności, a co inszego w swoich aktach. Akty miłosierdzia Bożego zapewne mają swóy koniec. *Multae sunt miserationes ejus.* 1. Paral. 21. 13. *Wiele iest zmiłowania iego*, tak mówi Pismo, ale nigdy niemówi Pismo: *infinita sunt*, nieskończone są zmiłowania Boże.

S. Frańciszkzi Rzymiánki.

Omne quod tibi applicitum fuerit, accipe, & in dolore sustine, & in humilitate tua, patientiam habe; Quoniam in igne probatur aurum, & argentum; homines verò receptibiles, in camino humiliationis.

Eccli. 2. 4.

Wszystko, coć przyłożono będzie, bierz; y wboleści wytrzymuj; y wpokorze twoięy, mięy cięripliwosc. Bo wogniu probują złota, y frębra; ludzie zaś przyiemni, wpiecu upokorzenia.

I. Uwáz. Ze trojacy znajdúa się chorzy. Jedni pragna byđz uzdrowione mi, ale niechcą poddać się lékarstwom żadna miara. Ta pocyia jest bardzo gorszka, dla nich; ten ogień jest bardzo palący, to żelazo, jest bardzo okrutne; y tak wkażdym lékarstwem brak czynią. Drudzy, chcąc się óni poddać medycynom, ale tylko tym które sami sobie upodobali. Iako ów Nazmán, chciał od Proroka remedium, na swóy trąd, ale wedle woli włásnięy. Chciał żeby Prorok, rece tylko na głowę jego położył; a niechciał się wrzęcć Iordanie obmyć; która mu się zdała rzeczka podła y nieszcześliwa. Inni zaś ochotnie się ofiarują, na wszelaką kuracya, y mówią P. Bogu: Pál Panie, tniy, siecz, dysponuy o mnie, iakoć się podobá, jestem wrákach twoich Panie. Otó z ten jedyny jest sposób, żebyś mógt zdrowym zostać. Ty jesteś chorym, a chorym podobno śmiertelnie, a chceszz odebrać zdrowie? *omne quod tibi applicitum fuerit accipe.* Wszystko, coć przyłożono będzie, bierz. Pozwól żeby Pán Bóg przykładáł ci te remedia, które mu się podobają, bo ón sám wie, którell ze wszystkich, mozeć byđz pomocne.

II. Uwáz. Ze Medyk nie zawsze reką włásną aplikuje choremu medycyne iaką. Ba y rzádko to czyni. Pospolicie zażywá do tego reki daleko podleyszy od swoięy. Iakoto Cyrulickiēy, Aptêkarskiēy, albo slugi swego. Tak czyni y Bóg. Dopuszczá żeby owa przeciwnosc, którać má stać za medycynę, nie przychodziła od Boga samego w iego Osobie, ale od iakiego podléy kondycyi człowieka, iakoto mieyskiēy, wieyskiēy, albo innēy daleko podleyszy od ciebie. Zaczym: coć przyłożono będzie, bierz. nie mianula tu nikogo, od kogo

goli przyłożono bydlę ma. bo to na nic się nie zdá. Nie powinienes uważać kroc przykladá medycynę; aleś powinien uważać, kto ordynuje; a ten, jest Bóg; a tym bardziéj uważay że Bóg miarkuje raka tego, który aplikuje, aby nad należytość nie wykroczyła, y nie chybiła. Czego nie czyni medyk ziemski.

III. *Uwáz.* Ze kiedy lekarstwo ziakości swoiéy badzie zadaiace boleść; nie wyciągá Bóg, żebyś go nie czuł; ale żebyś wytrzymał ją, *in dolore sustine,* wboleści wytrzymuy. Jeżeli natura, wedle swoiéy krewkości miészá się y odżywá; dośyć że się ty starász abyś ją przytłumił tak, żebyś nie wybuchał na uskarżania się y zbyt bezpieczone narzekania, przeciw Medykowi twemu Niebieskiemu, albo na zforzeczenia, iak *wisc* czyni chory szalony, burzący się przeciw temu, który mu aplikuje *w* należytym czasie lekarstwo iakie. A nie czujesz ty *w* swoim ciele boleści od ognia tak goracego, albo od żelaza iakiego okrutnego? A przecie to wytrzymujesz, y owszem pfacisz ruce Cyrulika; choć iéy na tobie nie używá zafektu, któryby miał ku zdrowiu twemu; ale raczej ku zyskowi twemu. Tak właśnie masz czynić w tym razie przeciwności, *in dolore sustine,* wboleści wytrzymuy. A jeżeli nie chcesz co wiécéy czynić, to jest pfacić temu, który cie zle traktuje; oddajac mu dobrym za złe; przynajmniéj słóy meźnie. Wytrzymuy, y wytrzymáy.

IV. *Uwáz.* Ze w ludzkich utrąpieniach, to, co zwykło pospolicie przy nosić wieksze uprzykrzenie, nie jest tak dalece boleść, iako raczej obelga; nie jest tak dalece szkoda, iako raczej uraganie się. Gdyby to nieszczasie przychodziło na cie nie przez kogo innego, ale od samego tylko Boga, zapewnebyś się sposobił na znoszenie tego *w* większym sercem; ale że przychodzi przez kogo innego, zapominász cale o Bogu, a cale się wyśilász, na uwážanie tego, który na ziemi jest, który cie *w*prawiá wnieszczasie; y to to cie zapalá, to to cie miészá, to to cie przywodzi że podczás *w*ybuchász wbrzydkie manie. *Zaczym in humilitate tua, patientiam habe.* wpokorze twóiléy miéy ciérpliwóść. Tak cie Bóg upokarzá, biczując cie práwda, ale przez ruce cudze. Cóś ty masz czynić? Wytrzymac ciérpliwóścią to upokorzenie. O boleści mówilo się, żebyś ją wytrzymał. *sustine,* o pokorze, tu się mówi, żebyś ją miał, y ciérpliwóścią boleść wytrzymał. *patientiam habe.* Bo każda ciérpliwóść jest wytrzymanie, ale nie każde wytrzymanie jest ciérpliwóścią. Bo ciérpliwóść właściwie znaczy, nie lada wytrzymanie, ale ustawiczne, nieprzerwane, wytrzymowanie. A takiéy tu Bóg wyciągá ciérpliwóści. Przetósz to słowo *patientiam habe,* miéy ciérpliwóść, Syryacki tekst tłumaczy. *Longanimis esto.* bądź długo.

długomaznym; długo wytrzymawiającym. A zwiastuje że boleść, nie bywa nazbyt długa, gdy jest bardzo nateżona. A tak dolyć, na boleść, wytrzymanie niby do czasu trwające, y niby akt iaki, przemijające; ale upokorzenie, może bydź zbyt nateżone, a oraz bardzo długie; potrzeba tedy do niego, wytrzymania dłuższego, naksztalt nałogu. *In dolore sustine, in humilitate patientiam habe.*

V. *Uwáz.* Goli má Bóg za koniec, kiedy sie ztoba surowo obchodzi? máten, aby cie sprobował y doświadczył, czyś dobry. Monarcha, aby doznał, czy iaka nowa moneta má sie przypuścić do udawania, y do swoiêy ceny; cósż czyni? czy kontentuje sie pięknym iêy pozorem? Nie, ale ia wrzucá wogiên, a tam wnet obáczy, iezeli przy piękności iêy, znajdzie sie tész prawdziwy metal, iaki bydź powinien. Tak czyni Bóg, nie kontentuje sie pozorem; ale cie probuje ową przeciwnościá, która na cie zsyła: *Bo wogniu probuje sie złoto y frébro, ludzie zaś przyiemni wpiecu upokorzenia.* Kto ci sie przypatruie powierzchnownie, kto cie słyszy mówiącego, kto uważá postępkí twoje, będzie cie miał za metal gruntowny, prawdziwy; uwierzy żeś jest Chrześcianin Bogu wierny, pokorny, postuszny, nabożny. Ale o iako sie myli! nie jestes ty wrzeź czy samêy takim. cós tylko na pozór jestes; boś niebył ieszcze wpiecu; niechci ieno przyidzie troche do próby; a wten czas sie pokáže, że twoia cnota jest nikczemna; bo tam zaraz narzekász na Boga, zaraz sie turbujesz, zaraz sie dáłas, y najêysz, zaraz tracisz wszystkie subjekey y powolność ku woli Boga [na którêy zawisła prawdziwa gruntowność cnoty] y słowem mówiąc, udajesz sie do przestępstwa, iakobys chciał, by tész gwałtem uciêć zognia poruiącego. Nie dziwuýze sie tedy że cie Bóg troská; bo iako Monarcha probuje monety, aby widziál czy jest udatna, wswêy cenie, y wswym Państwie; tak ciebie Bóg probuje, aby widziál, czyliś jest przyiecia godny, *receptibilis*, do swego Królestwa. A chceszze ty, żeby wniebie uchodził metal fálszywy? nie dziecie sie tam tak iako na ziemi; cnota tam na pozór nie ushodzi; wszýtká powinna bydź rzeczywista y prawdziwa.

VI. *Uwáz.* Czemu to przeciwność nazywá sie *caminus humiliationis*, piecem upokorzenia? bo nie masz żadnéy rzeczy, któraby bardziêy pycha rzepila, iako przeciwność. Póki cie Bóg nie probuje, tak iako sie wyžêy rękto, o iako ty czesto mász w sobie samym upodobanie. Dufász owym pragnieniom pobożnym, które czuiesz na modlitwie. owym protestacyom przed Bogiem, owym postanowieniom, owym afektom nabożnym; aż kiedy przyidzie na cie doświád:

doświadczenie; aż ty uznaiesz sam, że ustajesz pod ciężarem; y tak sam się za-
wstydzasz musisz. Podziękuj tedy P. Bogu, jeżeli cie często trzymá, wstanie
przeciwności; gdyż ta jest droga bezpieczniejsza do nieba, droga upokórzania
twego. Tylko proś Boga, żeby cie posilá, abyś mężnie się opierał przeciw-
nościom, y żeby chciał byđz z tobá w tym *piecu upokórzania*. Iako niegdy był
zowemí trzema Świętymi Pacholety Babilońskíemi. *in camino ignis ardentis*,
w piecu ognia gorájącego. Iuż nie dla tego, abyś nie czuł upáłu ognia; iako
się im cudownie przydało; ale tylko żebyś nie ustawał chwálić Boga wpośród
ognia; gdybyś nawet w nim czuł upáły. Tak uczyniła ta wielka Święta dzi-
wíysza która słusznie się nazwać może mężná białogłowa, dla gruntowney
cierpliwości którą wydawała po sobie wtak wielu doświadczeniach, którą Bóg
nawiedzał, y wboleściach y w upokórzeniach.

X. M A R C A!

Świętych Czterdziestu Męczenników!

Ecce venio cito, tene quod habes, ut nemo accipiat coronam tuam.

Apoc. 3. 11.

Oto przychodzę prętko, trzymaj [co masz; aby żaden nie
wziął korony twoihey.

Uwáz. Ze to, czym wielu traci serce do wytrwania w dobrym, które
I. **U**zaczali, pochodzi z tego mniemania, że mają żyć ieszcze bardzo dłu-
go. Zaczym, żebyś ty serca nabywał do stateczności, cóś masz czy-
nić? masz uwázać, iakoby każdy dzień był ostatnim życia twego. *Omnino
crede diem tibi diluxisse supremum*. Podobno to nie może byđz każdy dzień
ostatnim? słuchay co mówi P. Bog: *oto przychodze prętko*. Nie mówi: *veni,
am cito*, przyjde prętko, ale przychodze. Bo ón jest iuż przychodzący, a wiel-
kiemi krokami, *cito*, prętko. o iak to jest śacno, żeby zakótał do twoich
drzwi, y rzekłci: *podźmy. Prope est in januis*. Mat. 24. 23. Blisko jest we
drzwiach.

II. Uwáz. Ze tasz sama nowina, która ci daie ninie, jest mocnym ko-
łataniem. Mógłby P. Bog do ciebie przyść niespodzianie, [iako Eotr niespo-
dzianie napadá] pozwálaiaćci, abyś żył, nie cale o nim nie myśląc, iako to
tak wielu żyje. Ale nie czyni tego, A widziszże iakie awizy do ciebie Bog po-
syla?

W

syła?

Isyła? *Ecce venio cito*. Oto przychodzi prątko. Bo iak wiele innych dać awizów! Powinieneś zapewne wierzyć że to poseł do ciebie od Boga, owa choć roba zastarzała; której podlegać zaczynasz; owo przytępienie wzroku, owa głuchota; owa zjawiająca się siwizna. Apostół, kiedy miał wspomnieć ową sławną trąbę, która zabrzmi, powoływał cię na Trybunał Boski, nazywają ją ostatnią. *In novissima tuba*. Trzeba tedy, żeby przed nią poprzędziły inne liczne trąby. A kćosz o tym wątpi? kiedy ty słyszysz, że ten y ów zpádł zdrabiny y umarł, jest to trąba. że ten od żelaza zginął; jest to trąba. że ten wojgniu zgorzał, jest to trąba. że ten poszedł zdrowy spać, uderzył na nlego gwałtowny katar, który go uduł, jest to trąba. A nie wiiesz ty, iak wieleś o tych przypadkach słyszał? Ale ty nie wierzysz, żeby to te trąby brzmiały na ciebie. A tak jeżeli Pán Bog niespodzianie nadędzie, swoia to wina. Iuż ón cię obwieścił o swym przyściu poselstwami. *Ecce venio cito*. Oto przychodzi prątko.

III. Uwáz. Ze ponieważ Pán iuż jest przychodzący, trzeba tedy odważnie się zachęcać do wytrwania. *Tene quod habes*. Trzymaj co masz, bo tu o wielką rzecz idzie. Cćoszby to było, gdybyś ty dla jednéy niecierpliwości kilku dni, miał utracić owę śliczną koronę, którać jest nagotowana, byleś tylko wytrwał? O iakiby to żal twój był! O iaki niepokój! o iakie rozsiadanie! trzymaj tedy, *trzymaj co masz*. Ale co to takiego jest, czego masz dotrzymać? tasz to korona sama? nie! bo iey ieszcze nie masz. Dadząc ją dopiero po skończoney batalii. Masz dotrzymać twego stąnu. *Esto firmus in via Domini*. Eccli. 3. bądź stateczny wdrodze Pańskiéy. Masz dotrzymać owego żywego pragnienia, któreś zaczął, chcąc służyć Bogu zwiernością. Masz dotrzymać owych nabożnych zabaw, któreć wielce pomagają iako sám uznajesz do téy służby Bożéy; dotrzymaj owéy modlitwy gęstéy, owych spowiedzi poufalitych, owych komunii częstych, owych ksiąg duchownych, owéy pokory, posłuszeństwa, żarliwości dusz, cichości ducha, umártwienia zmysłów, owéy ochoty wodrucaniu od serca wszelkiéy pokusy, na samym początku. Słowem: masz dotrzymać mężnie owo dobro, które czynisz, gdyż należy ci dotrzymać tego. Gdyby to niebyło wraku y mocy twoiéy, nie przykazowanoby ci tego, słowy tak wyraźnemi: *Trzymaj co masz*. Bo lubo trzeba do tego łaski Boskiéy; ale ta łaska bedzie ci za każdą razą dana, gdy iey żadać bedziesz, a żadać iey, należy do ciebie. *Petite & accipietis*. Proście; a weźmiecie.

IV. Uwáz. Iak wiele na tym należy, abyś się umacniał w wytrwaniu, sposobem

sposobem wzwyż przerzeczonym, boci to samo się przykazuje dla twego pożytku, *ut nemo accipiat Coronam tuam*, aby nikt nie wziął Korony twojej. Nie rozumięły żebyś to Bóg rozkazał dla jakiego własnego interesu. Ieżeli cie utraci, podobno mu zbywać będzie na innych sługach? bynajmnię. *Conteret multos, & innumerabiles, & stare faciet alios pro eis.* Job. 34. 24. Skruszy wielu y niezliczonych, y postawi innych na miejsce ich. *Skruszy wielu, a daleko lepszych niżeli ty, y niezliczonych* skruszy takich, którzy są iak ty. Uważ ieno, iako za tego nieszczęśliwego, który dziś wykroczył wychodząc z wód zamrożonych, wnet P. Bóg znalazł gotowego między samemi niewiernymi takiego, który znęgał zrzuciwszy suknie, wszedł nagi wteż przetrzbił na dopełnienie wteży wodzie liczby czterdziestu, którzy mieli być ukoronowani z nieba. Trzeba tedy abyś żył także zbojaźnią, żebyś miał zawsze te żywe perswazyi wmyśli twojej, że choć ci się zdá, żeś jest zącym instrumentem Chwały Bożej, żeś Teolog zący, Kaznodzieia zący, Prałat zący, że Bóg nie ciebie nie potrzebuje, ale ty raczej masz ostatnią potrzebę jego. Nie widzisz ty iak Bóg porzucił Saula, Salomona, ucznia swego, iednego zkochanków swoich. Y umiał na miejsce ludaszowskie znaleźć Macieja?

V. *Uwáž.* Ze lubo ta korona jest każdego czasu tobie niepewna; przed cięż nazywá się twoją. [*ut nemo accipiat coronam tuam*] bo Pán Bóg nagotował ją dla ciebie. Prawdać że na tę koronę nie masz jeszcze owego prawa y tytułu; który się nazywá *titulus in re, tytuł w rzeczy.* ale masz tytuł, który się nazywá *ad rem, tytuł y prawo do rzeczy.* ale masz tytuł, który się dzisz, że nie może ta korona być ci od nikogo wydartą przez siłę. Ieżeli ię kto nabędzie, dla tego to będzie, że mu ię dobrowolnie ustępuiesz. Y dla tego uwáž; że nie mówi: *ut nemo rapiat* aby żaden nie wydarł; ale raczej: *ut nemo accipiat coronam tuam*, aby żaden nie wziął korony twojej. Otóż tedy na P. Bogu cale nie nie zbywá ziego strony, który ci daleko lepię chce, niż tak wielom innym. Ciebie przeniósł nad innych, ciebie ukochał nad innych; tobie przed innemi y nad innych dał sposobność abyś mógł zyskać sobie tę koronę tak świętą, ieżeli ię pragniesz. O iak wiele dusz porzucił w Ameryce y winnych krajach pogańskich; którym y cząsteczki tych łask nie wyświadczył co tobie. Ieżeli tedy pobaczywszy od tad twoją niewdzięczność, porzuci ciebie; a obróci się do królów Peruańskich, do Parakwaryi, do Chiny, aby tam znalazł, któryby odziedziczył koronę, tobie wprzód ofiarowaną, czy będzieszże się ty mógł na Boga zaliczyć?

XI. M A R C A.

Quicumq; dixerit verbum, contra Filium Hominis, remittetur ei; qui autem dixerit, contra Spiritum Sanctum, non remittetur ei, neq; in hoc seculo, neq; in futuro. Mat. 12. 32.

Ktokolwiekby wyrzekł słowo, przeciw Synowi Człowieczemu, odpuszczono mu będzie; a ktoby wyrzekł przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczono, ani na tym świecie, ani na przyzłym.

I. Uważ. Ze ktokolwiek grzeszy, albo grzeszy zułomności, albo znieświadomości, albo ze złości. Pierwszy grzech przeciwny jest Bogu Ojcu, któremu własna jest wszechmocność. Drugi grzech jest przeciwny Synowi Bożemu, któremu jest własna Wszechwiadomość. Trzeci grzech jest przeciwny Duchowi Świętemu, któremu jest własna Wszechdobroć. Tyra którzy grzeszą zułomności, albo zniewiadomości, łacniący Pán Bog przebáczy; nie tak łacno tym, którzy grzeszą ze złości; *Bo ci nie mają* [po większej części onychże uważając] pomiészany nieporządna poządliwością appetyt tak bardzo, iak mają owi którzy grzeszą zułomności. Także nie mają pomieszania y nieporządku na rozumie, iak mają owi, którzy grzeszą zniewiadomości, ale mają dobrowolny nieporządek na woli; bo, co naygorsza jest rzecz, grzeszą dla tego, że chcą grzeszyć. *Profundè peccaverunt. Os. 9. 9.* Y gardząc ci ostatnim kóńcem, chcą rozmyslnie przekładać dobro doczesne nad wieczne. Nieszczęśliwys jest, ieżeliś się udał, do tak straszego stanu niebezpieczeństwa potępienia! A co to inszego, tylko żeś dął berto wręce grzechowi. Słuchay ieno co mówi Apostól: *non regnet peccatum in vestro morsali corpore*, niech nie króluię grzech wsmiertelnym waszym ciele. Co inszego to jest że grzech albo popędliwie, albo zdradliwie przywłaszcza fobie berto wsercu twoim iakoby tyrán iaki, czynił; a co inszego, że ty mu ie dobrowolnie podajesz. Toć to jest pozwalać mu królować, a zatym świadczyć mu miłość.

II. Uważ. Ze kiedy grzeszysz dla tego, że dobrowolnie chcesz; wten czas stajesz się mnię sposobnym do poprawienia się, bo nie tak jest rzecz łacna wola zepsowana y przewrotna naprawić, iak nieporządna chuć zmyslna, albo rozum. Chuć zmyslna może się naprawić konfortatywami y posiłkami duchownymi; któremiby się umnieyszyła ułomność y krewkość. Rozum nie, porządny,

porządny, może się naprawić opatrzności naukami; które mogą odiać nie-
wiadomość. Ale wola nieporządna, czymże się może naprawić? Ieśes zły;
czemus? bo chcesz być złym, y rzecz skończona. *Pessima plaga tua, cura-*
tionum utilitas, non est tibi. Ier. 30. 12. Bardzo zła rana twoja, żadna kura-
tela nie pomoże. A że zkuracyi pożytku nie bierzesz, nie zbywá nic więcej
tylko żeby cię Bóg karał, jak zasługujesz. Y dla tego jeżeli Chrystus mówi,
że grzech, któryby ze złości się czynił, nie może się odpuścić; mówi to, że
się nie może ulęczyć. Nie żeby całe podczas, nie bywał ulęczony, [jako się
podczas y trad ulęczy ale bardzo rzadko, bo jest choroba nieulęczona;] ale że
ulęczenie bardzo rzadkie, byłoby prawie cudowne.

III. Uwáz. Ze często ty sobie pochłebujesz, wmawiając w siebie y
wierząc jakobys ułomności grzeszył, gdy ze złości grzeszysz; boś ty taki, że
sobie przyczynę dajesz do ułomności, wzbudzaiąc w sobie rozmyslnie apetyt
zmyslny; który cię potom prowadzi do złego impetem tak gwałtownym. Ie-
steś ułomny, bo sam z siebie wdajesz się wokazywie niebezpieczne; ieśes ułomny,
bo nie strzeżesz oczu; ieśes ułomny, bo nie strzeżesz uszu; ieśes ułomny,
bo czytasz wszystko to coć się podobá; chodzisz na wizyty niepotrzebne, cho-
dzisz na kolacje noce, wwodzisz się wpokusa, która cię potom zwycięży y
o ziemię uderzy. Toto ty rozumiesz, że taka ułomność, iaka jest ta, może
być odpuszczona? Apostół przykazuje, żeby cię pokusa nie ciągnęła do sie-
bie, chyba żeby była taka, bez której nie może się obyć życie ludzkie. *Ten-*
tatio vos non apprehendat nisi humana. 1. Cor. 10. 3. Niech wás pokusa nie
porywá, chyba ludzka. Cóż tedy czynisz, kiedy ty ciągniesz do siebie, samasz
pokusa? Nie ieżte to chcieć pokusy, a zatym chcieć y grzechu? O iako to
wydaiesz afekt ku grzechowi, gdy dobrowolnie się wchłász jego perami.

IV. Uwáz. Ze często także rozumiesz, jakobys grzeszył zniewiedo-
mości, a nie ieśte tak; pochłebujesz sobie, grzeszysz iako się rzekło, ze złoś-
ci. A to się dzieje wtenczas, kiedy się nie starász nauczyć, pewnych a wielce
potrzebnych artykułów prawdy; nie żebyś nie miał poizności do tego, albo
spodobności, albo żebyś to uczenie się przykrość wielką przynosiło, ale tylko
dla tego, żebyś mógł swywolnie grzeszyć, y żebyś nie miał owego uprzykrzo-
nego zgryzienia, któreby cię iak na wodzy trzymało. A ieżte to co innego,
niż mieć afekt wielki do grzechu? Chcesz chętnie podlégać tak wielkiemu
złemu, iakie ieśte, niewiadomość; a dla czegoś? żebyś mógł być gotowszym,
y wolniejszym do biegania przez drogi nieprawości. Patrzże coś się też mo-

że gorszego mówić? a przecie, tak wielu jest takich, którzy tak czynią! *Dixerunt Deo: recede à nobis, scientiam viarum tuarum nolumus.* Iob. 21. 14. Rzekli Bogu, odstęp od nás, aby ich zich błędów nie wywleczono. Szukają umyślnie spowiedników niewiadomych, starają się umyślnie o konfyliarzów niewiernych, nie starają się aby zprzeniknieniem wskrós, umieli wszystkie obligacye urzędu twego. y tak *sapientes sunt, ut faciant mala, benefacere nescierunt.* mądremi są aby źle czynili, dobrze czynić nieumieli. Ier. 4. 22. A iakże może taka niewiadomość wymówić cie od złośliwości, gdy ta sama nieumiejętność jest tak złośliwa?

V. *Uwáz.* Ponieważ tak wiele ludzi jest takich, którzy grzechą złośliwie, nie dziw że tész tak wiele ich na potępienie idzie. Ich grzech nie może bydz odpuszczony, przynajmniéy zwyczajnym sposobem. Bó to, co nás pobudza, abysmy łacno odpuścili komu, ciężki iaki eksces, jest widzieć, że tam jest przestępstwo, albo zniemożności, albo znieuwági. Gdy zaś słyszysz, że jest iaki grzech, którego Bóg nieodpuszcza, ani na tym świecie, ani na tamym, wnosze sobie ztąd; że jest na tamym świecie Czyszciec, gdzie się gładzą grzechy śmiertelne, co do kárania; grzechy zaś powszednie, nie tylko co do kárania, ale y co do winy.

XII. M A R C A.

S. Grzegorza Papiéza.]

An quero, hominibus placere? si adhuc hominibus placerem, Christi servus non essem. ad Gal. 1. 10.

Czy szukám upodobania ludzkiego? gdybym się iefzcze ludziom podobál, niebylbym slugą Chrystufowym.

I. *Uwáz.* Iak to rzecz trudna; dokazać, aby się razem upodobać y ludziom y Chrystufowi; gdyż sobie tego cale nie obiecowál Apostól Narodów. Dobrze wiadomo, iakie kontradykcye, iakie sprzeciwiania musiát on ponieść dla Honoru Boskiego. Ty co sobie obierasz ztego dwoyga? podobać się ludziom? *An quaris hominibus placere?* Ieżeli tego szukasz, toś nieszczęśliwy. bo szukasz konfuzyi, gdyż mówi písmo: *qui hominibus placent, confusi sunt, quoniam Deus sprevit eos.* Pl. 52. 6. którzy ludziom się podobają

zawsty;

zawstydzeni są, bo Bóg nimi wzgardził. Miłość u ludzi, má trzy kondycye bardzo złe. Pierwsza, że trudno dostać tę miłości. Druga, że łatwo ją stracić. Trzecia, że nabywszy ię, wiecey ci złego czyni niż dobrego; bo przynajmnięć nie zostawiać zupełnę wolności, abys się Bogu darował. A tać podobno była przyczyna pryncypalna, dla której Apostół, pokazał po sobie, że mało co o nie dbał, gdy rzekł. *Omnia mihi licent, sed ego sub nullius redigar potestate.* Wszystkoć mi się godzi, ale iá się pod żadnego moc nie poddam. 1. Cor. 6. 12. Zdá się, że mógłby ten wolno, bez grzechu pretendować miłości ci ludzkiej, który pracuje dla ich zbawienia; ale nie powinien o to dbać. A nie widzisz ty, wiakim poddaństwem się ty znayduiesz, kiedyć osoby obficie płacą, pochwałami, applauzami, y innemi znakami miłości, choće powinneć mi; poddaiesz się na tych miast pod moc ich. Ba zwolna za czasem, tak się uwichłasz ich afektem, że bedziesz iak nie swóy. Gdyż zdá się, żeś przynajmnięć zwdzięczności obligowany, przez spary patrzeć na ich ułomności y wiele dissymulować; coć odbiera wolność biegu, wdrodze służby Bożęy. Czegósz tedy masz pragnąć? Podobać się Chrystusowi, meźnie zwycieżając respekty ludzkie, tak żebyś albo się nie starał o upodobanie ludzkie, albo o to nie dbał. *An quæro?*

II. Uwáz. Ze Apostół nie mówi nader powszechnie: *Si hominibus placerem*, gdybym się ludziom podobał; ale *gdybym się ieszcze ludziom podobał, si adhuc placerem.* bo na czas krótki, może się kto podczas podobać, y ludziom y Chrystusowi, ale nie na długo. *Coangustatum est stratum, ita ut alter decidat.* Isa. 28. 20. *zweźone jest łoże tak, że drugi spadnie, łoże serca twego zweźone jest, za czasem ztego serca na ziemię padnie, albo miłość Boska, albo miłość ludzka.* Nie day się tedy oszukać, iako być się to mogło szczęśliwie powieść; mieć y te y tę miłość. Na krótki czas mogą się pomieścić, ale nie na długi, ieżeli się ty prawdziwie chcesz sprawować wedle urzędu twego. A zatym spráw to, aby miłość Boska wczesnie o ziemię uderzyła miłość ludzka; ką wprzód, niżeliby sama była rzucona.

III. Uwáz. Ze dwiema sposobami, może kto żądać upodobania ludzi; kiego; pierwszym, nie dla czego inszego, tylko dla samego upodobania. A to gani Apostół, iako złe naywiększe. Bo toto złe wprowadziło na świat bałwochwalstwo. Rzemieślnik nie dla czego inszego, tylko żeby się upodobał temu który go niał, usiłował aby mu wykształtował obrázy *ad vivum* go wyrażające, czymbymu się przypochlebiał y akomodował. A ta práca jego była nie; szczęśliwa,

szcześliwa, która wtraciła wupadek bałwochwálstwa naród ludzki, y od Boga przeklęta została. *Artifex volens placere ei, qui se assumpsit, elaboravit arte sua ut similitudinem in melius figuraret; multitudo autem hominum, abducta per speciem operis, eum qui ante tempus, tanquam homo honoratus fuerat, nunc Deum aestimaverunt.* Sap. 14. 19. Drugi sposób jest starania się o upodobanie ludzkie, aby tym upodobaniem, mógło się łacniey ludzi do Boga pociągnąć. A to jest bardzo rzecz chwalebna. Bo to sám Apostół radził, mówiąc: *unusquisque vestrum, proximo suo placeat in bonum, ad edificationem.* każdy zwás, niech się podobá bliźniemu swemu na dobre dla zbawienia. Rom. 15. 2. Y dla tego jeżeli ty chcesz zумыsłu pilnować cnoty, mász się starać o upodobanie ludzkie tak tylko, żeby to było ku zbudowaniu. A przynajmniejé mász się starać, abyś nie był okazą do nieupodobania, to jest żebyś nie był ekzotykiem, grubianinem, nieludzkim, niedyszkretnym, wymyślnym; żeby te występki (które się podczas wcnotliwych znaydują) nie przypisowały się cnocie faméy; a takby nieboga cnota była osławiona, iakoby nie miła, nieludzka, niepolityczna. Tylko trzeba bydz bardzo pilnym, wdotrzymaniu nieprzerwanéy intencyi prawéy, y wodnawianiu iéy, że chcesz statecznie podobać się Chrystusowi. Bo jest ustawiczne niebezpieczeństwo, żebyś ty trybem kupieckim, nie zakłódał końca twego w tym, coś na początku za śrzodek do tego końca sobie stanowił.

IV. Uwáz. Ze siedm jest zácných prerogatyw, dla których kto chwálebnie się drugim upodobać może; które się w Piśmie Bożym wyliczają; y każdy się o nie starać może zwiélką pochwałą; y onychże nabyć. I. Mądrość wdyskursach. *Placuerunt omnia verba hac coram Holoferne, & coram pueris ejus, & mirabantur sapientiam ejus.* Iudith. 11. 18. Podobały się wszystkie słowa te Holofernefowi, y Dworzanóm iego, y dziwowali się mądrości iéy, to jest ludythy. Mądrość tego, który dyskurs mądry prowadzi, podobá się každemu sluchającemu tak, iako się podobá uszóm melodia. II. Rostropność wporadzie. *Placuit Pharaoni consilium, & cunctis ministris ejus, locutusque est ad eos, num invenire poterimus talem virum, qui spiritu Dei plenus sit?* Gen. 41. 37. Upodobała się Rada Faraonowj y wszystkim ministrom iego, y rzekł do nich: izalisz znaleść możemy takiego męża, któryby Ducha Bożego pełen był, iako Jozef? Rostropność tego, który radzi rostropnie, podobá się wízyt-kim tak, iako się oczóm podobá światło. III. Łaskawość w odpowiedzi. *Si placueris populo huic, & lenieris eos verbis clementibus, servient tibi omni tempore,*

2. Par. 10. 7. Jeżeli się upodobasz ludowi temu; y ułagodzisz ich słowami łaskawemi, służyć ci będą każdego czasu. Tak radzili Roboamowi Królowi starcowie, Łaskawość tego który odpowiada, tak się podobá wszystkim, iak spoczynkowi młekkie postanie. IV. Skromność w powodzeniu. *Puer autem Samuel proficiebat atq; crescebat, & placebat tam Domino, quam hominibus.* 1. Reg. 2. 26. Młodzieniąszkowi zaś Samuelowi powodziło się, y rósł, y podobáł się; tak Bogu iak ludziom. skromność tego, który się znajduje wstanie szczęśliwym, tak się podobá wszystkim, iak się podobá w Oblubieńcu albo w Oblubienicy wfydlivość. V. Mełtwo wrzeczach przeciwnych. *Locuti sunt servi Saul, in auribus David: Ecce places Regi, & omnes servi ejus diligunt te.* 1. Reg. 18. Mówili śludzy Saula Króla, [który przesładowáł Dáwida] Dá; widowi cierpliwie znoszącemu to przesładowanie: Oto się podobász Królowi; y wszyscy śludzy iego kochaia cie. Mełtwo tego, który się w przeciwnościach znajduje, tak się podobá wszystkim, iak meźność w żołnierzu. VI. Szczodrobliwość ku tym, z którymi się żyje. *Quasivit Simon, bona gentis sue, & placuit illis, potestas ejus, & gloria ejus omnibus diebus.* 1. Mach. 14. 4. Szukał Szymon dobra pospolitego narodu swego, y upodobała się im moc iego, y chwáła iego, przez wszystkie dni. Szczodrobliwość tego, który innym żyjącym dobrze czyni, tak się podobá wszystkim, iak ogrodowi podobá się delfcz miły. VII. Pobożność dobrze czyniąca tym, którzy już poumięrali. *Flevit David, super tumultum Abner &c. omnisq; populus audivit, & placuerunt ei cuncta, quae fecit Rex in conspectu totius populi.* 2. Reg. 3. v. 31. & 36. Płakał Dáwid nad grobem Abnera, &c. y wszystkie lud ślyszáf, y podobało mu się wszystko co czynił Król wobecności całego ludu. Pobożność tego, który dobrze czyni tym którzy są pod ziemią w grobach, tak wszystkim się podobá, iako słońce w głębokie skały promień swój wpuszczające. Te wszystkie piękne przynioty właśnie były owe siedm zácnych niewiáłt, starego testamentu, które się trzy; mały maża iednego. *Septem mulieres apprehenderunt virum unum.* Isaia 41. Wszystkie te cnoty posłubiły się S. Papiężowi Grzegorzowi; y wszystkie iedno; stajnym głosem, zawołały do niego: *aufer opprobrium nostrum.* Oddáł od nás fromotę naszą. *Ibid.* Gdyż się znajdowały niebogi, za owych nieszczęśliwych czasów tak porzucone od ludu Chrześciańskiego, że ledwie kto chciał się ł; czyć z którą zprzerzeczonych cnót, dopierośz ze wszystkiemi. Y dobrze to iaw; na, że wszystkie te cnoty, były miłe temu Śwíetemu, które sobie zaślubił; gdyż te to były cnoty, które tego Śwíetego wielce wślawiły. Madrość, Ros;

żropność, Łaskawość, skromność, szczodrobliwność, Pobożność. A któryż z Papięzów odebrał krom tego Świętego, Imię *Wielkiego*? Te to są cnoty, o któreś się y ty powinien, wedle stánu twego starać, abys chwalebnie sie innym podobáł, luboć te wszystkie ofobliwię przyzwoite są Ptafatom wielkim, y Przełożonym. Prawdać że nie masz sposobu, iakimby sie upodobać zazdrośnym. Ale to, co szkodzi? Nie dla tego S. Grzegórz przedstawáł iasnić coráz pieknię na Tronie swoim Watykańskim, że byli niektórzy tacy, którzy tak stonili od niego zazdrości, iak nocne ptáki stonią od słońca.

XIII. M A R C A.

Id quod in presenti est momentaneum & leve, tribulationis nostrae, supra modum in sublimitate aeternum gloriae pondus, operatur in nobis, non contemplantibus nobis, quae videntur, sed quae non videntur, quae enim videntur, temporalia sunt, quae non videntur aeterna.

2. Cor. 4. 17.

To co winieyszym życiu iest momentalnego y lekkiego wuciskach naszych, nad zamiár wgórnę owę krainie, wiecznę chwałę wielkość sprawicie wnąs. gdyż my nie zapatrujemy się na to co widziéć, ale na to czego nie widziéć. Bo to co widzimy, doczesne iest; to czego nie widzimy, wieczne.

Uważ. Ze nie mówi Apóstól: *Tribulatio* Ucisk, ale to co winieyszym życiu iest ucisku. Bo wucisku, wutrápieniu, wdolegliwości, jeżeli to uważasz co iuz przeszło, to iuz nie zadaie ciężkości, a zatym nie trzeba o tym dyskursu y mowy, jeżeli to uważasz co iest ninie teraz, *id quod in presenti est*, cóż to takiego iest? iest coś momentalnego y lekkiego. *momentaneum & leve*. Jest coś złego, prawda; ale momentalnego, to iest, coś bardzo krótkiego, zwłaszcza jeżeli słówać będziesz wieczności. Jest też coś lekkiego; coś lekkiego względem iaski któraś powinien gładzić. coś lekkiego względem obfitę iaski któraś daie na wycierpienie jego, coś lekkiego względem nadgrody, któraś nagotowana iest, jeżeli ciepliwie zniesiesz.

II. Uważ tedy nade wszystko, iak wielkie będzie owó dobro, którećś trocha złego fruktyfikować będzie. *supra modum*, to razi: potym, *in subli-*

mitate

mitate. supra modum, nad zamiar. bo będzie zapłata niezmierna; *est* jest wielka daleko nad wszystkie twoje zasługi. A lubo mówi Piśmo że Pán Bóg *reddet unicuiq; secundum opera sua*, odda każdemu wedle uczynków jego, to słówko *juxta* wedle nie znaczy równość zapłaty z zasługą, żeby to każdy tyle tyko miał odbierać wesela, ile cierpiał smutku; ale znaczy równość względem porcy, tak: że kto więcej cierpiał, będzie téż więcej miał wesela w niebie. *In sublimitate*. Na wysokości, twoje dobro założone będzie. Bo twoje dobro nie będzie takie, iakie są te dobra ziemskie, które są podległe różnym odmianom, ale będzie ustanowione na górze owego prawdziwego Olimpu, nieodmienne dobro niezmiészane dobro, *suffollam te super altitudines terrar.* If. 58. poddźwignę cie nad wysokości ziemie, dokąd nie dójdzie żadne złe. Nad to, będzie to dobro wieczne. *sternum* które jest daleko różne od momentalnego, będzie także nakształt wielkiego ciężaru, które się daleko różni od lekkiego. Te są cztery własności, które się wchwale niebieskiej znajdują; że jest nadobfitująca, nad zamiar; że jest nieodmienna; że jest wieczna; że jest wielkiej wagi.

III. Uwáž dla którędy przyczyny chwála niebieska, która jest iasnym wldzeniem Boga, nazywá się ciężarem? Nie dla tego żeby miała któremu Świętemu stać się ciężka y uprzykrzona kiedykolwiek; gdyż y po millionach wieków nigdy się nie zestarzeje, nie zgrzybieje, ale zawsze będzie iak nowá, y bardzo miła, y bardzo wdzięczná. Ale dla tego zowie się ciężarem, że zawiera w sobie roskoszy tak obfite; że gdyby ludzka siła, nie była wzprocioná od owéy siły, którędy nabywá, a *Lumine gloriæ*, od owego światła chwály niebieskiej, byłaby obfitością przytłumiona. Albo téż dla tego ciężarem się nazywá, że iako ciężár do siebie zbliżá y nieiako ciągnie, wszystkie rzeczy sobie podległe; tak owa chwála Niebieska Błogosławionych zupełnie ciągnąć będzie do siebie, tak, że niebędą się mogli oprzeć tak wielkiemu impetowi chwály; y dusze y ciała Błogosławionych, przemieniając wchwalebne.

IV. Uwáž. Ze dolegliwość nie przynosi gotowéy chwály, ale że iá, aktualnie wtobie samym wyrabia y gotuje. *operatur in nobis*, luboć nie wyrabia iakoby *causa physica*, przyrodzonym sposobem, ale iako *causa moralis*, mądrych zdaniem, y ludzkim obyczajem, ani wyrabia iako *causa efficiens*, niby to włádna ręká y siła; ale iako *causa meritoria*, swojá włádná zasługą. Zkad powinnoć być daléy wiadomo, że ta chwála niebieska, nie jest darem jakim szczerým, iako niektórzy rozumiełi, ale zapłatą; luboć jest zapłatą nadobfitującą.

12ca. Stawże tedy sobie wmyśli; że iako Pán Bóg postawił niegdy Adama w Raju ziemskim, aby około niego pracował: *ut operaretur illum*. Tak doleć gliwość w tobie stanowi Bóg, naprzykład ubóstwo, niesława, choroba &c. aby w tobie wyrabiała, Ráj a daleko lepszy nad ziemski, iaki jest niebieski. Pozwólże ię tedy pracować w tobie, bo ile ona w tobie zasług wyrobi, ciebie różnie obracając, tyle odbierzesz zapłaty. A czy niebyłaby głupia ta ziemia, gdyby się żaliła na owego robotnika, iakoby bezbożnego; który się rydlem, motyka, lemieszem okrutnie z nią obchodzi?

V. *Uwáž.* Co ci masz za śrzodek, który cię posilkować má, do wycieńszenia wdobréy woli owe złe traktamenta, które od utrąpienia odbierasz? zapatrować się na te dobra, już rzeczzone, które się nie widzą, to jest na dobra niebieskie. O iako ci wielce zachęci, ich nadzieia? Ale nie dołyć na nie, tedy owedy, niby okiem rzucić. Potrzeba się dobrze wnie myślą wpatrować, to jest zolobliwa pilnością uwážać. Ale ani ná tym nie dołyć, trzeba orás w tymże czasie, nie zapatrować się, na te dobra które się widzą, to jest na dobra ziemskie, bo oko tych dóbr ziemskich rwie duszę, rozrywá, y odwracá, tak żeby nie cała sobą bawiła się tamterni. Y dla tego, nie mówi písmo *contemplantibus nobis quae videntur*, ale *non contemplantibus nobis, quae videntur, sed quae non videntur*. obiema tedy oczyma niebu się przypatruy.

VI. *Uwáž.* Jak to rzecz słuszna y rozumna, żebyś ty kontemplował y przypatrował się dobrom niebieskim, a nie przypatrował ziemskim. Bo te tam, są wieczne. a te tu, są upływające: *quae enim videntur, temporalia sunt, quae non videntur, aeterna*. Chcesz że tedy ty zastanawiać się y sadowić na przypatrowaniu się rzeczom przemilającym? a czy nie śmieiesz się zowego prostáka, który się dziwuje y zastanawia się nad rzeką bystrą płynącą? a cósż są te wszystkie dobra widome? czy nie są podobne do upływającej wody? pozwólże im upływać.

XIV. M A R C A.

Superbiam, nunquam in tuo sensu, aut in tuo verbo, dominari permittas; in ipsa enim initium sumpsit omnis perditio. Tob. 4. 14.
Pyszce, nigdy nie pozwaláy wtwoim zdaniu, albo wtwoim słowie panować; wnięy bowiem początek wzięła, wfzelka zguba.

I. *Uwáž.*

Uw. Jako wypysze, która jest nieporządny apetyt wielkiego imienia, miała prawdziwie początek wszelka zguba. Dwoiaka bowiem była zguba świata. Jedna przyszała, od złego Anioła, druga od Adama. oboja zguba, nie tylko wypłynęła z pychy, iako z każdego grzechu zguba wypływa, y ta jest własność każdego grzechu, że z niego zguba wypływa, ale istnie zawisła zguba wypysze. Y dla tego nie mówi pismo tylko: *ab ipsa initium sumpsit perditio*. znięty początek wzięła zguba, ale *in ipsa wnięty*. gdyż tak Lucyfer iako y Adam, wazyli sie nad granice sobie opisane, aby sie mogli byli uczynić podobnymi Bogu, iż ci nie ze wszystkich miar podobnymi, aż ku równości z Bogiem, bo to nie mogło paść na ich myśl mądrą, wiedzieli bowiem że to rzecz niepodobna, ale iakby tylko rzecz można była, naypodobniejszemi. Uważ tedy iak wielkim drzewogryzem jest pycha. Gdyż ten robak mógł ztoczyć same drzewa Cedrowe, któreby miały bydź niespruchniałe, nieśmiertelne. Cedry nie Libańskie iakie roztoczyła pycha, ale Rayskie, Niebieskie. o iako sie tego móla, bąc trzeba. Psuie ten robak wskrós y drzewa zące, y podle.

11. Uw. na czymli zawisło to przestąpienie granic, tak w Aniele iak w Adamie. Trzy są Atrybuta Boskie. Władza, Mądrość, y Dobroć. Anioł tedy, byci podobny dostatecznie P. Bogu w Dobroci, bo był *perfectus decore*, doskonały ozdoba. to jest bez grzechu był stworzony; ba y mądrością, bo był *plenus sapientia*, pełny mądrości Ezech. 28. 12. Ale mu ieszcze władzy y panowania nie dostawało; więc żądał panowania nad gwiazdami. *super astra Dei, exaltabo solium meum*. nad gwiazdy Boskie wywyszsze tron mój, oto sie Lucyfer kusił. Adam także dotyc był podobny Bogu to w Dobroci, gdyż był utalentowany sprawiedliwością pierworodną, to téż w Władzy, gdyż był Panem od P. Boga postanowionym nad wszystkimi rzeczami żyjącemi; nie dostawało mu ieszcze tak wielkiej mądrości, iaką miał Anioł przy swym stworzeniu, ale icy musiał za czasem nabywać przez doświadczenie. Y téy mądrości pragnieniem kusił Rodziców naszych czart, obiecując: *bedziecie iako Bogowie, umietacy dobro y złe*. Nieporządnie tedy Adam pragnał téy mądrości, lubo to chcąc siłami własnymi swęj mądrości umieć, do którego liby sie mógł skłonić dobrego, albo od którego chronić złego, lubo téż chcąc siłami własnymi, przewidzieć co złego, albo co dobrego. Prawdać że Adam zgrzeszył téż obżarstwem. Ale ten grzech powierzchowny, ieszcze nie był pierwszy w Adamie, bo nie mógł wnim bydź pierwszy apetyt nieporządny, któryby go kusił do obżarstwa; Przyczyna jest ta, bo ieszcze w Adamie nie rebellizowały

duchowi zmyśli powiérzchowne, a tak nie mógł Adam; piérwszym *wewne-* trznym nieporządkiem chuci, pragnąc dobra zmyślnego powiérzchownego, *ra-* czędy tedy nappiérwéy pragnął nieporządnie dobra duchownego iemu nienależy- tego; to jest przerweczonéy mądrości. Patrz tedy iak potrzebna rzecz wkrót- réyżekolwiek materyi utrzymować się w tych granicach, które Bog iakiemu ta- kiemu naznaczył. Kto się w nich utrzymuje, nazywá się pokornym; kto je chce przeskakiwać, nazywá się pysznym.

III. *Uwáz.* Iak straszne zguby były te, które zpychy wyplýnęły. Wy- paść z Nieba Empireyskiego y paść na przepaść tak głęboką piekielną tak wiele millionów, millionów Duchów Anielskich tak zących, dzie- ła tak wyborne rąk Boskich, Stworzenia tak miłe, tak od Boga ozdobione! A nie tylko padli do piekła, ale się przemiéniły w stworzenia na całym świecie naybrzydsze! Gdybys ty usłyszał, żeby taki Monarcha, choćże wielce łaska- wy, a przecieby wiedzonym czasie krótkim, nágle kazął na pól powbić na ryn- ku ławnym, osoby iakie zące, Pułkownicy, Hrabie, Marszałki, Książeta, choćże iemu naymilsze, cószbyś ty na to rzekł? czybys nie rzekł; że musiał bydz nieznośny iakis ich eksces, od nich popełniony? A cósz to są za osoby, ci wszyscy, *względem* Aniołów! aniby się mogły poczytać za ślug tak zących Aniołów. A przecie na tych wszystkich, wykonała się *sprawiedliwość* Boska tak straszna! o iak wielkie tedy musi bydz złe, pycha, by téż na saméy myśli!

IV. *Uwáz.* Co za zguba także była, owa w Raju ziemskim. Adam Książciem będąc tak wielkiéy ząceności, za grzech pychy, wyzuty z łwego Pa- nowania, surowo skárany jest nie tylko sám *w* sobie, ale y wewszystkich potom- kach swoich. Zbierz ieno *w* kupę złe wszystko które się na ziemi znayduie, práce, fatygl, smoty, choroby, szaleństwa, boleści, dyzgracye, woyny spus- toszenia miast, ruiny, dezolacye, nieprawości, niewiadomości, &c. y pytaj się siebie samego, która to rzeka, zwała y zniosła na kupę tak wiele złego? Py- cha rayska. Dla tego się to, niepowetowana szkoda iak potopem iakim złała, że zgóry, to jest zpychy spadła. O iak wielkie tedy złe musi bydz ta przeklęta pycha! a pozwolisz że ty żeby wtobie choć na moment panowała?

V. *Uwáz.* Ze pycha opisuie się tu dwoiaka, iedna *in sensu* wzdaniu, druga *in verbo* w mowie, bo te dwie pychy bywała nayczestsze. Taki te iak owe powinneś oddać od siebie, ale wpród te pycha, która jest *in sensu*, wrozumeniu twoim; bo z téy pochodzi druga pycha, *in verbo* w słowie. Ze-
byś

byś zaś przytłumił tę pychę, która jest wmyśli y rozumieniu twoim wyśokim o sobie; rozważay często, ktoś ty jest, a kto Bóg jest, a obaczysz iak rzecz słuszna, żebyś ty mu był wewszytkim podległym, stósiąc się do jego woli. *Nonne Deo subiecta erit anima mea?* Pl. 61. 2. Izalisz Bogu nie będzie podlegać dusza moja? Zebyś zaś przytłumił y owe pychę która jest whardych słowach twoich, uwáž iak jest nieprzystoyna y śmiechu godna pycha y uciebie samego, kiedy ją ty wkim innym uwážasz. Miarkuyże się tedy, że téż tak u drugich nieprzystoyna y śmiechu godna jest pycha, kiedy ją wtobie uwážala. To téż prawda że *verbum, słowo*, w Piśmie Bożym, znaczy często każda rzecz. Bo każda y którąskolwiek rzecz nie oszacował sobie Bóg więcej tylko iak jedno słowo. A zatym kiedy Pismo rozkazuje, abyś się pychy chronił tak *in sensu* iak *in verbo*, chce cie nauczyć, że się ię masz chronić y wewnątrznie, y powiérzchownie we wszytkich rzeczach. A to to jest, bydź cale czystym, a *delicto maximo*, od występku naywiększego, y naypiérwszego na świecie.

vi. Uwáž. Ponieważ pycha, jest grzechem bardzo duchownym, y a nioła wniebie zrodzonym, przez diabła do Raju wprowadzonym, y na cały świat rozszerzonym niewiedomie; zaczym nie można wymówić iak łacno się ten grzech niby żmía iadowita, umić utalić nawet y wdobrych uczynkach. Trzeba tedy, żebyś bardzo czuwał nad sobą samym, ku oddáleniu ię daleko od siebie. Przetósz uwáž że nie mówi Pismo: *Niech nigdy pycha nie panuje*, ale: *nigdy nie dopuszczáy, aby pycha panowała wtwoim zdaniu, albo wslowie*. Bo to niepodobna, aby cie podczas niespodzianie nie napadła, y nie zaczęła panować nad tobą. Ale cósz masz uczynić? odegnąć ją wtesz tropy, iak się tylko postrzeżesz; a odegnąć ją albo wyraźnym aktem pokory, ię przeciwnym; albo téż, gdy cie importunnie natratliwie, gardzac nią, myśl swoje do czego innego obrócić. Bo inaczej o iak będziesz nieszczęśliwym, jeżeli ię kiedy pozwolisz berta nad sobą samym! na tych miał padniesz na zgubę. A chceże to wiedzieć, y chcesz się nauczyć iakli Bóg nienawidzi pychy? niech ci na tym będzie dosyć, to uwážyc. Ze żaden *Meayk* mądry, aby ulęczył chorego niebezpiecznego, nie dopuszczá mu wpaść w drugą chorobę chyba wdaleko mnieyszą niż ta wktóręý jest. A przecie Bóg, na ulęczenie pysznego dopuszczá; żeby podczas ba y często upadł wte grzechy, które iasnie pokazyują ich sromotę; y tak ich upokarzá.

An nescitis, quoniam non estis vestri? empti enim estis pretio magno.
I. Cor. 6. 19. 20.

Czy nie wiecie, żeście nie swoi? zakupieni bowiem jesteście, okupem wielkim.

I. Uw. Jak to jest prawdziwa, żeś nie leś twóy. Bo cię Bog sobie ku-
pił kosztem bardzo wysokim; iaki jest ów Najświetszy Krwi tego.
Zaczym, o iak wielką mu krzywdę czynisz, gdy się wążysz soba sa-
mym rozporządzać, iakci się bardzię podobá! Tesh same oczy, nie są twoie,
tesz same uszy, nie są twoie, tenże sám iszyk nie jest twóy. y tak sobie daléy
dyskuruy o sobie samym wszystkim. Nie masz tedy wątpliwości, że się nie
możesz rozumnie, nigdy na nic wydawać, tylko na usługę tego, któregoś jest.

II. Uw. Dobrodziejstwo któreć Bog uczynił, gdy cię ráczył odkupić
sobie! Podobno to ón potrzebował ciebie? Czyto niebył bez ciebie zarówno
błogosławiony zarówno chwalebny, zarówno wszechmocny? Tylkoć to ón
dla twego dobrego odkupił cię; żeby cię wybawił zrak szatańskich, Tyranna
y zdráyce twego. *Liberavit pauperem à potente.* Wybawił ubogiego od mocne-
go. Ps. 71. 12. jeżeli ubogiego, czegoś się tedy mógł spodziewać od niego?
Patrzte tedy, iak ón sobie postąpił. Miedzy ludźmi, jeżeli kto przeszedł do
Innego Pana; niżeliby go wykupiono zniewoli, wprzód się domágaia tego, czy
się chce do swego Pana własnego powrócić. A Bog, wprzód cię odkupił, a
potym żadá, abys się chciał powrócić do niego, y służyć mu. *Revertere ad me,*
quoniam redemi te. Is. 44. 22. Powróć się do mnie, bom cię já odkupił.
któśz tedy nie widzi, iako ztego samego rośnie wtobie obligacya, żebyś cale
nie był swóy.

III. Uw. szczerobliwość y nieiako rozrzutność, którey Bog użył
w odkupieniu nás. Czylisz nie dosyć było do tego, aby choć kropli Krwi
własnéy udzielił? A przecie iż wylał wszystkie tak; że y kropli téy w sobie nie
zostawił. Gdyby kto mogąc nabyć iakiego kleynotu za tysiąc czerwonych zło-
tych, a przecieby zań wydał kupcowi dzieśiat tysięcy; czy nie sadziłbyś o nim
że niepohamowana jest wnim miłość ku owemu kleynotowi? Cósż tedy masz
rozumieć o P. Jezusie? ón cię mógł u Sprawiedliwości Boga Oyca, nabyć y
bez wylania krwi swoiéy samym płaczem y modlitwa. Wszak mu Bog Ociec
tak mówił: *postula à me, & dabo tibi gentes hereditatem tuam.* Proś mię, a
dámci

dámci narody za dziedzictwo twoje. Widzisz iako cie mógł nabyć? Iak dziedzictwo iakie; którego nabycie jest łacniczyze nad pracę, nie trzeba tam ufowania, nie trzeba tam uznolenia; podczas nabywá sie y od spiacego, a przecie żeby cie nabył, chciał wydać życie własne na takie katownie. Iawna tedy jest, że cie kupił sobie: *pretiò magnò*, kosztem wielkim! A ty przecie wzbra; niász sie być iego!

IV. *Uwáz.* Iako xty nauki powinienes sie zdobyć na wielka y stateczną odwáge, abyś sie chciał wszytek wydawać na Honor Boski, bez wszelakiego wzglądu na własne interesa. kiedyś sie trafi podróža odprawiać dla BOGA; mów swoim nogom by tész zmordowanym; żeby pamietaly że nie swoje są. Tósz samo mów proporcjonalnie swoim oczom, mów swoim uszom, kiedy je dla BOGA bedzie trzeba umártwić, opuszczając to widzenie, albo to słyszenie, które nie jest sprawiedliwe. Tósz samo mów ięzykowi twemu, gdyby chciał pracować nie dla BOGA, ale dla nabycia tytułu, wymowy. Słowem, mów wszystkim zmysłom swoim y wewnetrznyim y powięrzchownym, że nie są panami nad tobą. *An nescitis, quoniam non estis vestri? empti enim estis pretiò magnò?*

V. *Uwáz.* Ze iako nie masz cale nic folgować ciału twemu, bo nie jest twoje, ale JEZUSA Chrystufa, tak dla tegoż samego, powinienes wielce strzédz duszy twojej. Gdy uciebie znajduie sie depozyt iaki bogaty twego Pana, Xiążęcia iakiego, czy go nie strzeżesz zwiakszą troskliwością, zwiakszą pilnością, niżeli gdyby ten skarb był twoim własnym? Także tedy masz tész strzédz duszy od wszelkiego niebezpieczeństwa. Pospolicie słyszysz, iak wiec wmawia Piłmo, abyś sie starał zbawić duszę; bo gra idzie o duszę, która jest twoja. *Custodite sollicitè animas vestras.* Deut. 4. 15. strzeżcie troskliwie dusz waszych. Ale iá, ta razá wmawiam wciebie coś przeciwnego; żebyś starał sie wpráwdzie o zbawienie duszy; ale dla czegoś? bo dusza która masz wiec; le, nie jest twoja, ale BOGA twego. *An nescitis, quoniam non estis vestri? empti enim estis pretiò magnò.* Ta to jest pobudka bardzo szlachetna, dla którejbyś mógł uchronić sie piekła; strzédz P. Jezusowi wszytkiego tego, co jest iego.

XVI. M A R C A.

Stulte, hac nocte animam tuam, repetunt à te; que autem parasti, cujus erunt? Luc. 12. 20.

Y

Glup-

Głupcze, tę nocą duszę twoją odbieraia od ciebie, a to coś nagotował czyie będzie?

I. Uwáz. Ktoby wielce nie zazdrościł temu sławnemu Bogączowi Ewan-
gelicznemu, który tak obfitey nabył krescency, że iey nie wiedział
gdzieby złożyć. Miał już dochody *wpossefisi in annos plurimos*, na
długie lata, miał wszelaką wygodę pomyślną, do próżnowania, do bankie-
rów, do napoiów, do swęy woli. ktoby nie rzekł, że błogostawiony; o jakie
to jego szczęście! jaka fortuna! A przecie prawdziwie w tymże samym czasie,
był najnieszczęśliwszy, gdyż się znajdował już już bliskim do utraty tego
wszystkiego. A czemu? bo nie uznawał tych dóbr danych sobie od BOGA,
bo nie dziękował za to BOGU; że mu ich BOG zażywać pozwolił, bo nie pro-
sił BOGA, żeby mu ich dochował; bo nie myślał z nich cząstki iakięy udzielać
ubogim; bo chciał wszystkie dobra obracać na wygodę ciała swęgo, a nie na
dobro duszy. O jak wiele bogączów temu podobnych jest na świecie! nie
zazdroście im!

II. Uwáz. strasznie sromotne wyrzucanie, które BOG uczynił temu
bogączowi, że go nazwał *głupcem, stulto*. Głupim był dla tego, że myśl obrac-
cał na to, co mu mało pomagało, to jest na życie doczesne; a nie obracał my-
śli na to, co by mu wiele pomogło, to jest na życie przyszłe wieczne. Y tak
mu przyrzekł BOG, że tężże samęy nocy, w któręy sobie obiecował dobrę my-
śli zażyć, *hac nocte*; [ba y wtęże nocy to jest wtęże 'slepocie dusznęy wtę;
że oćmie] Aniołowie jako ekzekutorowie Boscy, już byli gotowi, na ode-
branie z ciała, duszy ięgo. *Hac nocte animam tuam repetunt à te*. A nie mów
pismo *petunt*, biorą duszę, proszą o duszę, ale *repetunt* odbieraia. albo że
już się mu inszych razów upominali o duszę różnemi pobudkami, y napo-
mnieniami które dawali mu [lubo niepożytecznie] aby się gotował na śmierć,
albo że mu duszę gwałtem odbierać mieli, albo że mu ją zgniewem odbierać
mieli, albo że mu ją odbierano, dla tego, aby ją zaprowadzili przed BOGA
Sędziego.

III. Uwáz własność karania, którym mu Bog pogroził, po śmierci,
że ięgo zbiory miały pójść wrzce tych, o którychby się bynaimnię nie spo-
dziwał. *Quæ autem parasti, cujus erunt?* A to, coś nagotował, czyiesz to be-
dzie? Podobnoy miał mu Bog, dla wielkiego postrachu, stawiać na oczy
piekło? Nie, raczej się nim obszedł jako z głupcem. Wpuścił mu do uwá;

gl, te rzeczy, które u niego wiecêy wazyły, na utrąpienie iego niż piekło. Bo światowi nie tak się trąpią tym, kiedy im mówią, że póyda do piekła, będą potepieni, między diabłami, usłyszysz podczas odpowiadających: niechże Bóg tak uczyni. Bardziej się trąpią kiedy usłyszają; że ich zbiory na złe wynidą. *Quæ parasti cuius erunt?* O niepojęte szaleństwo, bardziej sobie szacować zbiory swoje, niż siebie samego!

IV. Uwáz. Ze poniekąd y ty zaffugiesz sobie na tę sromotną przysługę. Czy myśliszże o tym, cóc zbawienie pomagá? Na co się oglądaisz twoje nauki? do którego się końca ściągaisz swoje poty? Daj Boże, żebyś się y ty nie wysiláł na pracę dla zubożenia. To, co nie pomagá zbawieniu duszy, nic nie wáży. Dla kogo zostaną piękne twoje kompozycye? do kogo należeć będą twoje budynki? komu się dostaną twoje pola y role? mówże: *cuius erunt?* Podobno temu, który się z ciebie naśmiewać będzie; gdy ty przeklinać będziesz twoje głupstwo. Zaczyn jedyna ta tylko rzecz jest, która pożyteczna jest, myśleć o duszy.

XVII. M A R C A.

Qui sunt Christi, carnem suam crucifixerunt, cum vitiis & concupiscentiis. ad Gal. 5. 24.

Którzy są Chrystusowi, ciało swoje ukrzyżowali z występkami y pożadliwościami.

I. Uwáz. Któráli jest własność y znak y cel miłego Chrystusowi? Nie! cuda iak Paweł czynić; nie, Kaznodzieją być, albo Prorokiem, y Doktorem świata; iak Paweł; ale być wielkim mortyfikátem, iak Paweł. Do tego celu wszyscy mogą za łaską Bożą dóysć, byleby chcieli. Patrzyć tedy iak szacowne jest umártwienie!

II. Uwáz. że to umártwienie, nazywá się ukrzyżowaniem. *crucifixerunt.* Naprzód kto się mártwi; má to czynić znabożeństwa ku Chrystusowi, to jest aby się iemu podobnym uczynił, na krzyżu zawieszonemu. Druga; że umártwienie powinno być stateczne, gruntowne, nie niestateczne, iakie jest niektórych. kto jest ukrzyżowany; niewzruszony trwá na krzyżu, iak P. J. E. ZUS, który nie zstąpił z krzyża, aż go z niego zložono. Trzecia że umártwienie powinno być bolesne, iak tész było ukrzyżowanie Chrystusowe. Kto jest

ukrzyżowany na krzyżu, y przybity do krzyża, má większą boleść, niżeli ten który tylko jest do krzyża przywiązany; albo co tylko krzyż dźwigá; albo co tylko się go trzymá.

III. *Uwáz* że nie mówi: *ukrzyżowali występki y pożądliwości, ale ciało z występkami y pożądliwościami*, bo nie dobry to medyk, który nie leczy od korzenia zléy choroby. Ciało jest korzeniem wszytkiego zlégo, które cierpi dusza. Zaczym ieżeli chcemy uzdrowić dusze, doskonale, trzeba poskramiać ciało. A cóż tész za pokuty, ciała podeymiesz? czy tész myślisz o ukróceniu swywoľnego ciała, czyli raczý o pieszczeniu się znim?

IV. *Uwáz* że nie mówi, żeby krzyżować same ciało; ale ciało zostatkiem jego. Bo umártwienie powiérzchowne, mało co wázy ieżeli nie jest złączone z wewnętrznym. Y owszem powiérzchowne powinno się podeymować dla wewnętrznego. Cóż pomoże zgładzić to, co było przyczyną fébry, ieżeli się nie zgładzi razem sama fébra, wkorzeniona już w żyłach?

V. *Uwáz*. Któreli to są rzeczy, które ty mász przez umártwienie wewnętrne zgładzić? są występki y pożądliwości. Występki, są grzechy. Pożądliwości są namietności. Bo ieżeli ty kárzesz grzechy same, nic nie czynisz, trzeba krócić y paslye. lubo wprzóđ trzeba morzyć grzechy; oczyszciając dusze; a potym morzyć y paslye, do porzadku ie na duszy, prowadzac. A któresz to są, namietności, które w tobie bardziéy panują? staraj się poznawać ie; abyś ie mógł mártwić tak: że, ieżeli żyć będą, przynajmniéy żeby żyły na krzyżu.

VI. *Uwáz*. Ze z tym wszytkim nie mówi: *cum peccatis, & concupiscentiis*, z grzechami y namietnościami, ale *cum vitis* z występkami. Bo grzechy są to uczynkowe zlé akcyje. Występki są to náłogi zlé. Trudna jest umártwieniem dokazać tego; aby się czasem nie trafiło grzechu uczynkowego przynajmniéy máłego, ale się może dokazać umártwieniem; aby nie było żadnego náłogu grzechowego y występku. Zaczym występki y náłogi, tész powinien osobliwie mártwić, czyli to máłe czy wielkie będą náłogi. A nie kontentować się aby náłogi y występki, tak żyły na krzyżu, jak namietności; ale żeby cale wmorzone były. Y tego tész za łaską Boską możesz dokazać.

XVIII. M A R C A.

Nescitis, quòd ii qui in stadio currunt, omnes quidem currunt, sed unus accipit bravium; sic currite ut comprehendatis. 1. Cor. 9. 24.

A nie

A nie wiecie, że ci niektórzy wzawody do mety biega, wszyscyć wprawdzie biega; ale ieden bierze zakład (*koronę*.)

Tak bieżcie, żebyście otrzymali.

Uważ że to życie, jest iakoby droga iakaś która człowiek bieży do I. mety zapłaty, a ta meta zapłaty, jest chwála niebieska. Wszyscy lu; dzie się przypuszczani do tego biegu; ale o iak wielu, miasto biegu; stoia iak wryci, ani się rusza! Y przeto nie mówi Apostól: *hi qui in stadio sunt*, ci którzy wzawodach są, ale: *qui currunt* którzy biega wzawody. Niezliczona moc jest tych, którzy ani iednym krokiem ráczą postąpić ku niebu; ustawicznie się bawiąc próżnowaniem, bankietami, komedyami, amorami, y innymi nagannemi rozrywkami. Ieżelisz tedy, ztychże samych, którzy daż y bieża, ieden tylko dobiegá: *unus accipit bravium*. Cóż się dziác będzie ztemi, którzy się cale nic, ani rusza?

II. Uwáž, ktoli to jest tak szczęśliwy, o którym się to tu mówi, że odbiera, po biegu zapłatę. Podobno ieden tylko ztych wszystkich którzy meż nie y statecznie pilnuia dobrego? Nie ieden tylko; bo tych którzy zbawienia dostępuia, jest wielu; sąm tedy ten y każdy ten, który zaczawszy bieg, w nim dotrwá; nie ten niestatek, który zacnie a ustanie. Uwáž tedy iak potrzebna jest rzecz wytrwanie; a nie bydź [iakés ty podobno jest] niestatkem wdobrym, które czynisz. Ty ledwie co, chwycisz się iakiego nabożeństwa, aż w nim zaraz tesknisz. Zły to znak. Postanówże mocno zwyciężać niestatek twoiey natury, bo ten, niestatek jest bardzo niebezpieczny. Niestatek, jest to między oobliwszemi znakami tych, którzy należą do nieszczęśliwéy liczby, tych którzy się zowia *Prasciti*, przeyzranemi tylko, ale nie przeznaczonemi. A nie do tych, *quos Deus prascivit & prdestinavit* których Bóg nie tylko przeyzrał, ale y przeyznaczył.

III. Uwáž. Ze nie darmo Apostól dokładá: *sic currite*, tak bieżcie; to jest, iak ten, który odbiera biegu swego zapłatę; tak y wy bieżcie, abyście dobieżeli y odebrali zapłatę, mówi: *bieżcie*; bo wsiuźbie Bożey trzeba wielkimi krokami postępować, trzeba się ufatygować, trzeba umódlować, a nie tylko iak niektórzy czynia, zwolna y iak dla rekreacyi postępować. mówi *sic, tak*, bo trzeba téż bieżć, należytem sposobem, a nie ra albo owa wedle upodobania droga; ale trzeba trzymać się śladów bezpiecznych tych, którzy ci szczęśliwie przodkowali, owi SS. Patryarchowie, owi SS. Prorocy, SS. Mę; czennicy,

czennicy, a nadewszystko sam Chrystus; który w tym biegu niebieskim był Olbrzymem: *Exultavit ut Gigas ad currendam viam.* Mówi naostatek Apostół, *ut comprehendatis*, abyście otrzymali. Bo trzeba tym końcem biec, żeby dobiec do mety; y naznaczony za to upominek odebrać. A nie ustawać w biegu nigdy tak, żebyś całe mety nie doszedł.

XIX. M A R C A. SWIĘTEGO JOZEF A.

Omnes, quae sua sunt quaerunt, non quae JESU Christi. Phil. 2. 21.
Wszyscy swego szukaia, a nie tego co jest JEZUSA Chrystusa.

I. Uważ. z iak miłościwym afektem, miałbyś się stawić twemu Dobremu JEZUSOWI, gdy widzisz, że tak mało tych jest na świecie, którzy by stronę jego trzymali. Pomińmy tych, którzy dla tego nazywaią się światowemi; że się uwichłali służbą światową. Obróćmy ieno się na Kapłanów, na Kaznodzielów, na Plebanów, na Prałatów, na tak wiele ludzi duchownych, którzy się Chrystusowi darowali y zaślubili, co też oni czynią? Podobno się między sobą zkonfederowali świętym przymierzem na stronę Chrystusa? aby się uymowali o krzywdy y dyshonor Chrystusów? aby żarliwemi byli y pilnemi w interesach Chrystusowych? Nie. Y owszem między samymi duchownymi tak licznie się rachuje y tak wiele, inamoratów ku sobie samym, którzy z wielką chciwością, bardzo łakomie szukaia tego co swoje jest, a nie tego, co jest Jezusa Chrystusa; że się powszechnie mówi *omnes* wszyscy. Kochaiać się wprawdzie, wszyscy y duchowni y świeccy w dobrach Chrystusowych, wyśławiaia je, wychwalaia, żadaia ich; ale ich nie szukaia, *non quaerunt.* A z tego samego znać że nie szukaia Dobra Chrystusowego; że daleko inaczej postępuia sobie w sprawie Chrystusowej, niżeli w sprawie własnej.

II. Uważ. Ze inakność y różnica w postępowaniu sobie inaczej w sprawie Chrystusowej, inaczej w sprawie własnej, wydaie się y poznawia się z dwóch znaków wżwyż namiętionych. z uymowania się w krzywdach, y z pilności w interesach. Co się tycze krzywd y dyshonoru; a nie widziszże ty, iak się wnet oburza, dla iakiękolwiek obelgi, któraby padła na ich osobę, na ich rodzinę, na ich [a choć prostą podczas] familię? Przeciwnym sposobem, albo ciszami, albo zich przyczyny drudzy są tacy, którzy dzień w dzień nie

innego

innego nie czynią, tylko bluźnią Imię Chrystusowe; a przecie, gdzie się znajdują tacy, którzyby ich surowo gromili y straszliwie przeciwko nim piorunowali? At, dosyć im się zdá, tym się kontentuiąc, że ich trochę nastrasza głosem albo słowem jakim. O jak wiele jest owych cudzołożników, którym te niecnoty dzień wdzięk uchodzą, y nie kárze ich nicht oro; jak wiele gorszących, jak wiele świętokrádzców, byleby nikomu to nie ubliżało choćby te niecnoty ubliżały Honorowi Chrystusowemu! Co się tész, tycze interesów, zabaw ieno się trochę *uwaga*, zlakali gorliwością iaki taki myśli y stará się o utrzymaniu się przy stánie y fortunie domowéy, y owszem ieśli można, o wywyższeniu. Przeciwnym sposobem, kto jest taki, któryby równaż troskliwością, opatrzał tak wiele ubogich wieśniaków, którzy po wsiach umiérają, bez pokarmu słowa Bożego! albo tész, kto jest, któryby równaż ufilnością promowował, albo zbogacenie Kościołów; albo pomnożenie Kláštorów! Raczey, czy nie práwda to, że wielu ich, intráty Chrystusowe, obrócają na pożytek domu swego, bez respektu? O nędzna y uboga winnica Chrystusowa! Niezliczonych jest takich, którzy wniéy postępują sobie, iakby iéy byli Panami; bo nie kontentuią się, że zniéy zbierają pożytki, że się zniéy nasycają; ale tész zniéy wynoszą owoce dla obcych, wynoszą dla krewnych, wnuków, synowców, dla kolligátek; wynoszą dla tych, którzy się im podobają, a ztaką krzywdą Chrystusa y iego winnicy; iakiéy się nie godziło nigdy czynić záduéy winnicy człowieka by najpodlejszego. *Ingressus vineam proximi tui, comede uvas, quantum tibi placuerit, foras autem ne efferas tecum.* Deut. 23. 24. Wszedźszy w Winnicę bliźniego twego, iédz grona ileć się podobá; ale zwinnicy nie wynosć nic, tak Bog mówi. A iestże to mieć wsereu y wmyśli pomnożenie dobra Chrystusowego? Raczeyci to jest, odziérac go z Dóbr iego włásnych; tak żeby potym zbywało na dochodach dla wyżywienia iego braci mniejszych, ludzi zakonnych, dla poskromienia rebellizantów, dla zwyciężenia y przytłumienia nieprzyjaciół; dla upominkowania przyjaciół Chrystusowych.

III. Uwáz. Ze nie tylko jest wielu którzy nie szukają tego Dobra; które należy do Chrystusa; ale raczey wygodę sobie czynią z Jezusa; pod iego Imieniem tym skuteczniéy y lepiéy szukając tego, co ku ich sronie służy. Obáczysz to zdwoch miár, y wdysz honorze, y winterestach. Bo ile do dyshonoru, znajdziesz niektórych, którzy zażywała Jezusa iak płaszczyka, aby tym lepiéy mogli bronić honoru swego. Y lubo bez wątpienia sukience poświęconey, iaka iest Osób duchownych, powinien każdy, któszkolwiek bądź, oddać

wać

wać respekt należyty, ztym wszystkim, postrzeżesz ty, że nie domągała się tego respektu dla sukienki poświęconey, ale, dla siebie samych. Gdyby wszyscy domągali się y przestrzegali tego respektu prawdziwie dla sukienki poświęconey, iakżęby tedy niektórzy nią szǳali tak sromonie y z pogardą, wkonwertacye się świeckie wdawając, amatorami się wchłajając, pochlebstwami dworskimi się bawiac, kupczac, y nieprzystoynie temu habitowi Świętemu akcyę czyniac. Ile zaś do interesów, postrzeżesz także, że niezliczeni wzmągają się z Chrystusa, promowując swoje interesa tym żywię, że pod Imieniem Chrystusowym. Mówią, że dla powagi Chrystusowey trzeba utrzymywać wspaniałość Urzędu Duchownego. A któż temu przeczyć może? Ale czylisz nie wyciągają tasz powaga Chrystusowa, żeby daleko bardzię utrzymywać pobożność ku ubogim, cichość, skromność, czystość? To prawdziwą, że Chrystus po tysiąckroć zalecał usta własnemi te cnoty, a przecie ani razu nie zalecił świętney wspaniałości, luboże chwalebney, kiedy się nie odradzą wzbytek. Traktuy leno zktórym z nich, aby się tész chciał przyłożyć do iakiego uczynku wielkiy ku Bogu przystugi, naprzykład do fundowania iakiego Seminarium, albo Kościoła, albo Kláštoru czyli Maskaiego, czyli Panien, miłych Chrystusowi. Wnetci odpowiedzą, że nie jest temu czas: *Nondum venit tempus Domus Domini edificandæ*. Aug. 2. Nieprzyszedł ieszcze czas, na wybudowanie Domu Bożego. Kto chce przystugi się Bogu, iak należy, trzeba do tego wielkiy rady; trzeba czekać konjunktur łaskawszych, upatrować trzeba sposobności należytych; bo inaczą popędliwieby się czyniło. A przecie na rozprzestrzenienie swych budynków zawsze jest czas, wszystkie sposobności są należyte, wszystkie okoliczności są proporcjonalne. Ba obaczysz iak są pilnemi, aby ich, czas [plugawy zdrajca ambicyi] nie zdradził. Na toć się to Bog zalił u Aggeasza proroka: *Nondum venit tempus Domus Domini edificanda, festinatis unusquisq; in domum suam*. Ieszcze nieprzyszedł czas, do wystawienia Domu Pańskiego, a przecie iaki taki zwąs, bieży do domu swego; aby go wystawiał. Ale to nie dosyć. Znaydziesz takiego, który rád czesto káže zpróżną chwagę; y pokrywá ją chwąta Boża mówiac: że to chwąta Boska jest, gdy się Audytorem zageści Kościoł. Ale wnet ota chwąta Boska nic się nie stará, kiedy się zjawí taki Kaznodzieja, który winnym Kościele, żarliwszemi Kazaniami ludzi zwabiać pocznie. Chwąta Chrystusowa jest, żeby jednakowo ugeszczac prace po ambonach ktorychkolwiek. Chwąta Chrystusowa jest, zageszczac konfesyonały ktorekolwiek. Chwąta Chrystusowa jest, żeby twoie własnę zgrómadzanie

dzenie Zakonne obfitowało w palmy z pogán, zheretyków nawróconych, i nie tylko zgrzeszników, których łatwiej podbić, niż tamtych. Ale iestże to chwąła Chrystusowa, ganić, albo zazdrościć, y niemiło przyimować, że te palmy zakwitają jednakowo piękne, w cudzych ogrodach? Patrzże tedy do iakiéy doby przyszedł Pán JEZUS, któremu przeciesz iesteśmy tak obligowani? nie tylko nie chcemy mu służyć zwiernością; ale raczej chcemy żeby ón nám służył iak płaszczyk jaki na pokrycie naszych defektów; to iest na pokrycie tych samych dysgustów które Chrystusowi czyniemy. Na co ón narzéká Is. 43. 24. *Servire me fecisti in peccatis tuis.* Musiałem ci służyć w grzechach twoich.

IV. *Uwáž.* Iak rzecz słuszną, aby gorzko na to płakać, że tak dyshonor, iako interesa Chrystusowe są od wszystkich zaniedbane. *Omnes quae sua sunt querunt, non quae Jesu Christi.* A iezeli ty narzékasz y płaczesz, iak należy, na ten nieporządek tak pluśawy; trzeba żebyś miał baczność wielką, abyś sám weń nie wpadł. Zebyś śnać nie czynił tak, iako owi którzy oplakują niezczęśliwość świata, tak skąpego w upominkowaniu tych, którzy się dobrze zastużyli; a nie reflektują się, że óni sami czynią świat taki; samymi sobą pomnając liczbę tych którzy są ambicyi pełni. Uczyńże tedy sám z siebie raz chunek ścisły, y uwáž iezeli prawdziwie kochasz Jezusa? A chceszże to dobrze poznać? patrz iak bardzo nienawidzisz siebie samego. Tać to iest przyczyzna, dla której iest JEZUS porzucony. Bo iego wierni, wszyscy są pełni miłości włafnéy. Chciłyże ty wykorzenić z gruntu tę miłość włafną z siebie samego, niechcąc szukać siebie y wygod swoich, ani tam nawet gdzieć wolno. *Nemo quod suum est querat.* 1. Cor. 10. 24. Żáden niech co swego iest, nie szuka. Ani tego masz mówić: że chcesz wprzód szukać chwály Chrystusowéy, a potym twoiéy; ale że chcesz iedyńey chwály Chrystusowéy. Tak będziesz pewnieyszym, że nie będziesz szarzał nim iak płaszczem. kiedyć się nadzysz iakakolwiek impreza y okazya funkcyi iakiéy, zarazże myśl wzbiy się na te uwážę; czy to wyindzie na Honor Chrystusów. ta uwáža niech cie nakłoni do podróży; ta niech cie nakłania do mieszkania, ta niech cie nakłoni do czuyności, ta niech cie nakłoni do spoczynienia. kiedy naprzykład wyszysz nowiny światowe; nie nakłaniaj się na stronę iaką z nich, chyba w tym, gdzie czastkę swoią má Chrystus. Ponawiaj mu potysiąckroć, a z serca, te protestacye; że niedbász o życie y na moment. iezelibyś na ów moment nie miał żyć dla Chrystusa samego. O iak to słuszną, abyś ty nie tylko odważył się kiedy ko-

chać Chrystusa twojego, daleko bardziej niż siebie; ale że całe ani się chcesz kochać, jeżelibyś się, nie miał kochać dla Chrystusa.

V. *Uw.* Iako w Naychwalebniejszym S. JOZEFIE, chciał nam Pán BOG pokazać szczegulny wzór y przykład, że ten Swiety całe nie był dla siebie, ale wszystko dla Chrystusa. Byłci ón prawdziwie Obubieńcem PANNY Nayświętszêy, ale tylko, ile to miało służyć do obronienia Honoru Chrystusowego, żeby o nim nie rozumiano, że jest nie prawego łoża. Krom téy racyl, był tak Oblubieńcem że miał nienaruszoną sobie Pannę zachować na wieki; tak iako wiaz zaślubiá się winnêy macicy; ale nie tym samym má iaką cząstkę wowocu y gronie winnym. Práwdac że ón był y Oycem Chrystusowym, ale Oycem zsamego tylko Imienia, zsamey asystencyi, zsamego afektu, to jest, że miał tylko mieć troskę y staranie o Chrystusa, iako każdy Ociec má o swoim Synáczku. Ale nie miał cieszyć się tą chwálą; [choćże zinnêy strony mogła to byđz rzecz podobna winszêy dyspozycyi Boskiêy] żeby zrodził Chrystusa. Ziego zabáw y życia, nic się nie miało podać do wiadomości światu [tak Bog dysponował,] tylko niektórych máło, y to które do większêy wiadomości o Chrystusie pomagały. A po swoiêy śmierci, miał przez wiele wieków byđz nieznanym y chrześciańskiemu światu, chwály Swietych niemających; y ledwiebym rzecz nie mógł, zapomnionym w Nabożeństwie u ludzi; a to, że tak należało do reputacyi y słáwy Chrystusa Pana. Gdyż niektórzy Herezyarchowie śmieli rozsiéwać na początku miedzy ludźmi ten błáđ, iakoby Chrystus był prawdziwym Synem z Jozefa zrodzonym; była tedy potrzeba żeby Kościół Boży temu błędowi zabiezał, do czasu o S. Józefie máły szacunek pokaziac; a ztêyże przyczyny nie dziw, że wuczzeniu tym powierczownym, dziełu Swietych przełożył, którzy względem zasług, ani obok nie mogli stáć z Józefem Swiety w Honorach Kościelnych. Tak, że, głęboko uwážając zdá się, że ten Swiety tak wysoki, doszedł na ziemi y otrzymał od Chrystusa te słáwy y chwálebny; do któregó serdecznie wzdycháł Bernard Swiety, gdy mówił: *Be-um mihi, si me dignetur uti pro clypeo.* O iakby mi to rzecz dobra była, gdyby nie ráczył Pán IEZUS za tarczã zażyć swoje. Bo prawdziwie zarusze Iósef Swiety był iako tarcza Chrystusowa, broniáca Iezusa, biorac na się wszystkie postrzaly, które godziły na Iezusa. Bronił go wżyciu, gdy bronił od miecza Herodowego, uciekając z nim aż do Egiptu, zcieszka swą pracę. Bronił go od głodu, był mu pokárm codzienny opatrywáł. Bronił go od zimna, gdy mu sukienki opatrywáł. Bronił go od swistokradzkich impostur, niezli:

niezliczonych potwórców, gdyż tak żywy jak umarli utrzymywali nienaruszo-
na sławę Jezusową. Zaczynaj obierz sobie tego Świętego za Patrona, na wy-
służenie sobie tej łaski która jest największa, abyś niechciał więcej żyć na
ziemi, jeżeli nie dla Chrystusa. Prawdą że Chrystus, zewsząd broni tych, któ-
rzy do niego się uciekają: *Clypeus est omnibus sperantibus in se.* Prov. 30 5.
Tarcza jest wszystkim ufności mającym w nim. Ale ty nie prosz żeby cie bronił
bardziej od czego innego, jak od ciebie samego, któryś jest nieprzyjacielem
najokrutniejszym na siebie samego; gdy żyjąc łobie, nie żyjesz Chrystusowi.

XX. M A R C A.

Świętego Joachima.

*Filii Sanctorum sumus, & vitam illam expectamus, quam DEUS da-
turus est his, qui fidem suam, nunquam mutant ab eo.* Tob. 2. 18.
Synami Świętych jesteśmy, y życia tego oczekiwamy, które
BOG dá tym, którzy wiary swojej nigdy nie mienia od niego.

Uważ. Czy mieli też być życie wszystkich Świętych na tej ziemi? Oczeki-
waniem ustawicznym, *Dies multos expectabitis mo.* Os. 3. 3. przez
dni wiele oczekiwać nie będziecie. Ci Święci którzy byli przed przy-
ściem Chrystusowym; Co też innego kiedy czynili; tylko oczekiwali wypeł-
nienia obietnic Boskich im uczynionych? Niektórzy widzieli zdaleka te obie-
tnice, y niemogąc co innego czynić, witali je y pozdrawiali. *Defuncti sunt
non acceptis repromissionibus, sed à longè eas aspicientes & salutantes.* Hab. 11.
Poumięrali nieodebrawszy obietnic, lecz zdaleka na nie patrzący y pozdrawia-
jący. Jak czynią owi Pielgrzymi, którzy zdaleka widzą ziemię Świętą, ale nie
mając pozwolenia, wnieść do niej, zdaleka ją pozdrawiają. Drudzy Święci wi-
dzieli te obietnice Boskie bliżej, y nie tylko je pozdrawiali, ale do nich wzdę-
chali, y nieiaki gwałt ziemi czynili, chcąc wte obietnice Boskie wnieść, mo-
dłami gorącemi wołając: *aperiatur terra & germinet Salvatorem.* Niech się
otworzy ziemia, y zrodzi Zbawiciela; też modlitwy y do nieba iako strzały
puszczali. Po przyściu też Chrystusowym, jeszcze nie jest odiete też ocze-
kiwanie, bo powrot jego jeszcze nastąpić má. *Populus meus pendebit, ad redi-
tum meum.* Lud mój zawieszony będzie na oczekiwaniu aż do powrotu me-
go. Os. 11. 7. Naprzód przyszedł Chrystus iako Nauczyciel wiary aby nas

odkupił od grzechu, aby nas nauczył Ewangelii, aby nas utwierdził Przykładami swemi; má się zaś powrócić znowu jako dopełniciel tężże wiary naszey; aby nas wniebie uwielbił. Y dla tego Swieci starego testamentu, patrzali na Chrystusa przyść mającego iako na stanowiciela y Nauczyciela wiary, *aspicientes in auctorem Fidei Christum Jesum*. Swieci zaś nowego testamentu patrzali na tegosz Chrystusa, drugi raz przyść mającego, iako na dopełnicziela tężże wiary, dopełniając wiary Chwałą niebieską; *aspicientes in Consummatorem Fidei Christum Jesum*. Patrzć tedy, czym má byđż życie twoie? Ekspektatywa. *Et vos similes hominibus expectantibus Dominum suum, quando revertatur à nuptiis* Luc. 12. 36 y wy podobni ludziom oczekiwającym Pana swego, gdy się z Góđ powróci. Czekać Pana, azby się powrócił zbankietu zácnego, jest rzecz troche przykra, bo się może rzecz przewlec na długo, a tym czalem slugom, trzeba byđż zamknietemí w domu, trzeba pozbyć swych wygód, trzeba ten przewlec. Ale cósz czynić? Słudzy się Panu powinni akomodować, a nie Pán slugom.

II. Uwáz. Dla czego ci Swieci oczekiwający, rzeczonym sposobem, nazwani sa Swiatemí; bo byli, że się tak rzecz má, oddzieleni cale od pospolitego narodu ludzkiego. Osadzili się że nie mają nic sprawy z swiatem; ustawicznie wzdychali do nieba, tu się bawili iak pielgrzymi tylko, którzy do Oyczyzny dają. Pytał się Farao Król, Iakoba Patriarchy w Egipcie: *quos sunt dies annorum vita tua?* wiele jest dni lát życia twego? y odpowiedział: *dies peregrinationis meae centum triginta*. dni pielgrzymowania mego, sto trzydzieści, nie mówi życia mego lát sto trzydzieści; [co uwáz, że ani w mowie nie chciał się akomodować do zwyczaju swiatowego.] *Et non pervenerunt usq; ad dies patrum meorum, quibus peregrinati sunt*. Gen. 47. 9. y nie doszły dni moje aż do dni Cyców moich, przez które pielgrzymowałem. Oósz tedy to, do czego y ty powinieś dochodzić wstanie twóim, żebyś żył na téy ziemi, na wzór pielgrzyma. *Qui enim hoc dicunt significant se patriam inquirere*. Hebr. 11. którzy bowiem to mówią, dają po sobie znać że oyczyzny szukają. A nie jest że to wstyd ieden, że tak przylépsz do rzeczy swieta tego kraiu, który kraj nie jest twóy? *Filii Sanctorum sumus*. Synami Swiatych jesteśmy. albo, *Filii Peregrinorum*, Synami Pielgrzymów. Iako Izaiasz nas nazwał, kiedy rzekł: *edificabunt filii peregrinorum muros tuos*. 60. 10. budować będą synowie pielgrzymów, mury twoie. Nie zdobi cie tedy żebyś ty od nich odrodkiem był. A co pomoże strumyczkowi chlubić się czystości swego źródła; jeżeli

On sam; wszytek kałem załazi? Jesteś Synem Pielgrzymów, ludzi cale odła-
czanych od świata, ludzi Bogu poświęconych, ludzi duchownych, ludzi Świę-
tych. Tak y ty trzeba żebyś był Świętym, duchownym, Bogu poświęconym,
od świata odłączonym, y pielgrzymem. Abyś, gdy pod czas modlitwy idziesz
przed Obecność Boga twego, mógł mu mówić prawdziwie, że lubo obcuiąc
z ludźmi musisz w wielu okazyach, y gadać iak jeden z nich, y udawać sie iak
jeden z nich, przeciesz przed Bogiem twoim nie jesteś czym inszym tylko piel-
grzymem. *Advena ego sum apud te. & peregrinus sicut omnes Patres mei.* Ps. 38.
Przychodniem ja testem u ciebie Boże mój, y pielgrzymem. iako wszyscy Oy-
cowie moi. tak sie módlili, Dáwid chceże Król.

111. Uwáz. Iak to iásnie pokazuje sie, że to słowo *Filii Sanctorum*,
za jedno sie bierze, co: *filii peregrinorum*. gdyż zaraz następuia te słowa: y
życia tego oczekiwáwy które BOG dá tym, którzy wiary swoięy nigdy nie mié-
ma od niego. Tobie sie jednak zdá, że gdyż to Dobro żywota wiecznego jest
tak wielkie, iakbyś go nie mógł czekać, ale raczêy chciałbyś wpossełsya iego
wnieść przed czasem, cós z tedy czynisz? chwytász sie tego w tym życiu, co
jest zachowano do tamtego żywota, to jest roskoszowania. Nie jest to dobra
reguła. Tu cierpieć trzeba, a tam roskoszować. *Qui timent Dominum, custo-
diunt mandata illius, & patientiam habebunt, usq; ad inspectionem illius.* Eccl.
1. 21. *Którzy sie boia Pana, strzega przykazán iego, y cierpliwość miéć beda.*
(bo wszystkie przykazania Boskie sa wykierowane do cierpliwości, a iakże
długo cierpliwość miéć beda? usq; ad inspectionem illius, aż do widzenia iego
Twarzy Boskiéy. Nie kwápże sie teraz, bo nie możesz sie większego dopu-
ścić błędu, iako chciéć teraz pilnować marnych twoich roskoszy. Czynisz to
iak owi łakomi, którzy zaproszeni na iaki bankiet Królewski, nie mają cier-
pliwości dotrwać do godziny Pańskiéy, która zawsze jest nierychła; y tak na-
pełniwszy swóy brzuch swoiemi grubemi potrawskami, staja sie mało co spo-
sobnemi do kármienia sie owemi smaczniejszymi y przepyszniejszymi potrawami
delikatnemi, na które byli wybranemi. kósz jest, który w potrawach Królew-
skich, czuie smak przedziwny? ten który tam na czczo idzie. Ach gdybyś
wiedział czy pachną wszystkie twoie krotosile? sa to złodzieystwa, sa to
krádziezy wielkie owych niewypowiedzianych roskoszy któremi byś sie ty cie-
szył w niebie na wieki; gdybyś sie tu od tych grubych mártwił, Chciáyże tedy
czekać y wytrzymać, co jest mądrego. A raczêy, puść to samo (że tak rzekę) na
czynsz, czego tu zdochodu nie weźmiesz. Gdyż mówi Pismo: *Hæreditas ad quam*

festinatur à principio; in novissimo, benedictione carebit. Prov. 20. 21. Dziedzicstwo, które się skwapliwie bierze na początku, nie będzie miało błogosławieństwa na końcu. skwapliwie się bierze, gdy się bierze jeszcze y nie dojrzałego czasu. Twoje dziedzictwo jest niebo, jest dziedzictwo y twych Antenatów, czekajże aż się dostoi, a tym czasem pilnuj raczej aby się pomnożyło, przez cierpliwość.

IV. Uwáž. Tak wielce Bog wyciąga tę cierpliwość, ponieważ nie da swoiêy chwály, tylko tym; *qui fidem suam, nunquam mutant ab eo.* którzy wiary swoiêy nigdy nie miénia od niego, to jest: którzy zukontentowaniem wierzą, Boskim iego obietnicom, y nie chcą zapłaty gdy jeszcze nie czas, tylko się spodziewają. Teraz czas jest, żyć tylko wiara; to jest, cieszyć się wiara, zachęcać się wiara, wspomagać się wiara, kontentować się tym, że wiara nadgrodzi wszystkie inne wesela. *solo cui credidi, wíem komum powierzył.* A tak ty nigdy tę wiary nie trać, *nunquam* nigdy, nigdy, to jest nie trać tej wpowodzeniu. Nie trać tej wprzeciwnościach, ale zawsze jednymże sercem, ciągnij pielgrzymowanie twoje. To niepodobna, żeby w służbie Bożey wszystko się zawsze powodziło. *Si irritum potest fieri pactum meum cum die, & pactum meum cum nocte, ut non sit dies & nox in tempore suo?* Ier. 33. 20. Czy może się zerwać przymierze moje ze dniem, y przymierze moje znocą, aby niebył dzień albo noc, twego czasu? mówi Pán Bog. tak y twego przymierza z Bogiem w służbie lego, niechay nic nie rozrywá. Ráz będziesz miał światło, drugi ráz ciemności. Ráz będziesz miał pociechy, drugi ráz dezolacye. Ráz pochwały, drugi ráz nágany. Ráz będziesz zdrowy, drugi ráz chorobą zmocowany. Zaczym jakószkolwiek się będziesz miał, czy dobrze, czy źle, umiêy jednakowo Bogu służyć, jednakowo wiernym Bogu byđz, jednakowo mężnym, y nawet nocą dążyć do oyczyzny niebieskiêy. Czy nie opóznilyby się pielgrzym; gdyby niechciał podróży odprawować tylko wednie?

V. Uwáž. Ze ta Chwála, którą ci Bog obiecuje, zowie się życiem. Bo życie, jest to dobro do którego naybardziêy człowiek przyléga na tę ziemi. Przetósz kiedyć się trafi jakimkolwiek sposobem, dać życie twoje za Boga, służyć ubogim, chorym po szpitalach, uczac się dla Boga, pracuiac dla Boga, wszystkiego się trawiac na Honor Boski, nie powinienes się tym nic zastraszac; bo odbierzesz życie inne wkrótce, a lepsze daleko, którec Bog nagotował nad gwiazdami. Inne życie jest, którym się kto cieszy w oyczyźnie; a inne jest, które się pędzi y opędzá w podróży. To życie jest mizerne, ubogie, pra:
cowite

cowite dla różnych niedostatków y niewygód, nie słuszną tedy, tak bardzo ię szacować sobie. Cószkolwiek bądź, kto pielgrzymem iest, musi często wdawać się wniebezpieczeństwo śmierci, po drogach, żeby mógł, doszedszy do oyczyzny, tam bezpieczenię y szczęśliwiy życie swe prowadzić.

XXI. M A R C A.

Świętego Benedykta.

Indicabo tibi o homo, quid sit bonum, & quid Dominus requirat à te? utiq; facere iudicium, & diligere misericordiam, & sollicitum ambulare, cum Deo tuo. Mich. 6. 8.

Skążęci o człowiecze, coli iest dobrego, y czego BOG wyciągá od ciebie? wszak czynić sprawiedliwość, y kochać miłosierdzie; y troskliwie postępować z Bogiem twoim.

I. Uwáz. Ze nic łacniejszego na świecie, iako zmięszać dobro prawdziwe, z fałszywym. Ta to zdrada, niezliczonych z tego świata, zapędzá do ruiny. Wiec potrzeba, żebyś ty zwiększą pilnością uczył się poznawać to prawdziwe dobro, y dostępować go; bo ieżeli trefunkiem chwycisz się fałszywego za prawdziwe, toś zgubiony. Otósz tedy prawdziwe dobro: *zkążęci o człowiecze, coli iest dobrego*, to prawdziwe iest dobro, które od ciebie Bog wyciągá. Bog cię kochá zserca, nie łudzi cię, anię pochłēbuie; nie czyni ztoba tak iak owi, którzy ci życzą dobra fałszywego.

II. Uwáz. Colito takiego od ciebie Bog wyciągá? *utiq; facere iudicium?* bez wątpienia wyciągá od ciebie surowego sądu, a sądu *względem ciebie samego*. Roztrząsnijże tedy, którelito są cześci sądu surowego? *naprzód* pilny bardzo rachunek tych akcji, które pod sąd podpadaia, *potym* sentencya wierna y sprawiedliwa. *naostatek* káranie potrzebne. A to wszystko masz wykonać względem siebie. Nie powinienes żyć wniebálistwie duszy. Ale roztrząsać pilnie uczynki, roztrząsać słowa, roztrząsać myśli, roztrząsać afekta skrytsze. Powinienes *potym* sám się dekretować, a bez kompassyi y pochłēbstwa. O iako sobie łacno, a często pochłēbujesz, *wymawiaiac* twoie defekta, albo tész broniac ich, składaiac y przypisuiac to złe które czynisz, nie *twoię* wieru nęy złości, ale *gwałtownię* pokusie diabelskię, poduszczeniom złych kompanów; pogorszeniom twywoľnych, a podczas nawet, ułęciu łaski Boskię. A czy mo-

że bydz przewrotniejsza sentencya nad te? naostatek powinienes mścić sie nad sobą samym, y brać z siebie samego káranie nieużyte; to jest, powinienes czynić surową pokutę zpoprawą wieczną; niech nie będzie pokuta iaka lekka mdła, słaba, iaka jest ta, którąci miłość własna opisuje. Jeżeli się ty tym kształtem sądzić będziesz, którzyci sąd Bog nakazuje, nie będziesz od Boga sądzany.

III. *Uwáz.* Ze wdrugim rzędzie, wyciągá od ciebie Bog, abyś rád używał miłosierdzia ku bliźniemu twemu; nie roztrząsał defektów jego, gdyż na to nie masz władzy; kompassya mu świadcząc, odpuszczając mu jego winy, ratując go w każdym złym przypadku, wedle tego, czego pozwola siły twoje. Ale naucz się dobrze, iakli tu Bog mówi. Nie mówi tylko, żebyś świadczył miłosierdzie, ale żebyś kochał miłosierdzie ku bliźniemu: *diligere misericordiam*. Bo jeżeli ie kochać będziesz, starać się będziesz abyś y nad powinność y ledwie nie nad siły świadczył miłosierdzie. A wierzyssze ty żeby to było kochać miłosierdzie, subtelnie wázac potrzeba bliźniego twego, abyś przy téj wádcze widział, czyś prawdziwie obligowany do dania sukursu?

IV. *Uwáz.* Ze Pán Bog naostatek wyciągá od ciebie, *względem siebie*, abyś troskliwie postępował z Bogiem twoim. Masz postępować z Bogiem, bo w tym pielgrzymowaniu śmiertelnym, nigdyś się nie powinien od Boga odłączać, powinienes go kochać, powinienes się z nim wízać, z nim powinienes trzymać kompanię; gdziebykolwiek się udął, choćby szedł na kalwaryę, y na krzyż, nie czyn iak owi, którzy go w tym razie szpetnie porzucają; a tylko go nasładować gdy na górę Tabor idzie na chwalebne przemíénienie. Ale y to ieszcze nie dosyć póysć wszędzie za Chrystusem. Trzeba wnaśladowaniu jego bydz *troskliwym*, bo ón wielkimi krokami postępuje. Jeżeliś leniwy, nie będziesz mógł mu nadążyć wnaśladowaniu szczęśliwym. Porachuyże się tedy, jeżeliś jest troskliwy y pilny. Pilny wnaśladowaniu jego, pilny wpoftuszeniu wie ku niemu; pilny w szacowaniu jego, pilny w upodobaniu się Iemu. pilny abyś go nie stracił wrodze, między tak wielą zaśádzkami, którzyci go chcą wydrzeć y niezako ukrasć, pilny w szukaniu jego, gdybyś go nieszczęśliwym przypadkiem utracił, pilny y w odyskaniu go. Troskliwość zbytnia, około nabywania dóbr ludzkich, jest zakazana od Chrystufa; bo *względem* tych dosyć mieć bączną pilność, nie trzeba troskliwości, nie trzeba zbytniey pracy aż do umoru, y trápienia się. Ale około nabywania Dóbr Boskich, troskliwość y trápienie się, są bardzo chwalebne afekty, byle nie były odłączone od ufności

ku

ku Bogu, y dla tego pamiętaj co masz czynić z Bogiem twoim, na którym ci nigdy schodzić nie będzie, tak abyć nie dodał sił ku naśladowaniu jego, ku posuszeniu, ku uczeniu jego, ku upodobaniu się jemu, ku sprzeciwieniu się tym wszystkim, którzyć co chcą odebrać, y ku odyskaniu go.

XXII. M A R C A.

Misericordie Domini, quia non sumus consumpti. Thren. 3. 22.
Miłosierdzia Pańskie, żeśmy nie zginęli.

I. Uwáz. Gdyby się działo zowym Pielgrzymem, który cała noc podróżą odprawiając, obaczyłby się nadedniem, że ustawicznie chodził w ciemności, nad brzegiem straszliwéj przepaści. O iakoby ztego widoku, krzepła w nim wszytka krew, uważając iawne niebezpieczeństwo, wktóre ón wpadał! O iakoby bledniał, o iakoby się lekął! o iakoby naostatek oddawał dzięki Bogu, zszczęrego ferca, że go wtakim razie obronił. Nie co innego działoby się ztobą, gdybyć Bog dał widzieć ostatnie niebezpieczeństwo wktórymś był, do zginienia na wieki. Cóż tedy czynisz że przynajmniej nie zawołasz znabożnym dziekczynieniem ku Protektorowi twemu tak miłośnik, nemu. *Miłosierdzia Pańskie żeśmy nie zginęli.*

II. Uwáz. Iak głupimby był ów Pielgrzym, który poznawszy niebezpieczeństwo, wktóre wpadał przeszłéj nocy, wazyłby się nocy następująćy znou nad owa przepaść chodząc. Czyby niezaśluzyl sobie, aby cale był porzucony od strązy niebieskiey? a cóż czynisz ty, gdy znou się wracasz do dawnych grzechów? Bardzo się strzeż; bo iako ledwie do tego nie przyszło, żeś popadł dla grzechu przeszłego potępienia; tak ledwie nie przydzie do tego, że wpadniesz dla następującego grzechu na potępienie. Rozumiész ty, że to P. Bogu bardzo trudno, żeby cie opuścił, y dopuścił upaść na ruinę wieczną? Y owszem trudniejsza mu práca zbawić cie; tak to wiele jest czartów, którzy ustawicznie wrzeszczą na przeciwko tobie, żeby mieli pozwolenie, biecć z furją ku tobie, y stracić cie. A Bog mówi: *laboravi sustinens* Is. 1. 14 *pracowałem wytrzymując.*

III. Uwáz. Ze ów Pielgrzym, któryby ráz szczęśliwie wybnał związającego nad sobą owego niebezpieczeństwa, nie tylkoby nie powrócił się wiecey nad ową pierwszą przepaść, aleby iak naydaley ją miął, A czemuś tedy

cy, jeżeli się nie wróciłeś znowu do owęj przepaści grzechowęj, przynajmniej się do nięj zbliżasz? Uczyniłeś postanowienie, prawda, [nie mówisz,] nie grzeszyć więcej śmiertelnie, ale tym czasem cós czynisz? Uwiasz się ustawnie między okazyami, a y bliskiem do grzeszenia. A jestże to uznawać Dobrodziejstwo, któreć Bog uczynił, zachowując cie ztak wielką łaskawością od zatracenia? Jestci to raczej, do gniewu Boga pobudzać, do zapalczywości y zemsty; bo jest zażywać na zte jego nieprzestannę ciępliwosci. *Conversi sunt & tentaverunt Deum, & Sanctum Israël exacerbaverunt*. Ps. 77. 4. Nawrócili się do Boga, y znowu kufili Boga, y Świętego Izraela do gorzkości gniewu pobudzać, y zaiętrzać śmieli.

IV. Uwáz. Ze jeżeli ty dufasz wpomoc Boską y na nie się spuszczaś, gdy się dobrowolnie na przepaść grzechową pułczasz; bardzo się zawodziś. *Ecco spes ejus frustrabitur eum, & videntibus cunctis precipitabitur*. Job. 40. 18. Oto nadzieia jego omyli go, y woczach wszystkich na przepaść stracony będzie. Może to być, że podczas zofobliwego miłosierdzia Pán Bog ráczy, y wtakim razie zachować cie. Ale jestże na to powszechne prawo iakie? Na to jest prawo powszechne, że upadnie, kto się wniebezpieczeństwo wdać. Człowiek rozumny y roztropany, zawsze się powinien rządzić prawami powszechnymi. Słuchay ieno iakie jest prawo y przykazanie, które Bog dał zast wiá; snych twoim Aniołom Stróżom; żeby cie strzegli we wszystkich drogach twoich. *Angelis suis Deus mandavit de te, ut custodiant te in omnibus viis tuis*. Ps. 40. uwáz to słowo: *in omnibus viis tuis*, we wszystkich drogach twoich, *non in precipitiis*, nie wprzepaściach, zwłaszcza wktórebyś się lekkomyślnie sam rzucił. Gdybyś ty zpotrzeby iakiey puścił się wiaką podróżą, przez iakie bite gościńce, a napadł na iaką zawadę, na iaki kamiń, pniák, korzeń, na iakie niebezpieczeństwo, choć y wielkie do upadnienia, Anioł który ci asystuje, má komisyją, aby cie ochotnie zwyczajnym sukurlem ratował, tak żebyś nie upadł. Ale nie má żadnę komisyji na to, jeżelibyś ty zdobréj woli albo raczej ze swywoli puszczał się między rozpadliny skał, wprzepaściste opoki, wchrapcziny głęboko zaroste. Raczy dopuści Anioł, żebyś tam zginął. Wierysz ty podobno, że po drogach utartych, nie trafiaią się niebezpieczeństwa takie, że koniecznie potrzebują podpory gotowéj? bardzo się mylisz. *Lubricaverunt vestigia nostra, in itinere platearum nostrarum*. Thren. 4. 18. narzekął y o sobie téż mówił Ieremiasz choéże Święty: *poslízneli są nogi nasze, na drodze ulic naszyob. Po ulicach są drogi prostsze, wybrukowane,*

równane.

równane; zwłaszcza publiczniejszych; a przecie y na tych czasto sie człowiek potknie, pośliznie, ba y upadnie, taka to jest słabość ludzka y śacność do upadku!

XXIII. M A R C A.

Quicumq; voluerit amicus esse seculi hujus, inimicus DEI constituitur.

Iac. 4. 14.

Ktokolwiekby chciał bydź przyiacielem wieku tego, nieprzyiacielem Boskim staie się.

I. Uwáz. Ze wiek jest miara przechodzącego czasu, a miara naywiększa! Naprzód jest godzina, potym dzień; potym tydzień, potym miesiąc, potym rok, potym wychodzi wiek wsto lat. Przetósz to miejsce, gdzie ludzie pilnia y szukają dóbr przemiatających, za czasem nazwane jest wiekiem. Bo iakże długo kto zażyie tych dóbr, naywięcý przez wiek jeden. Ba któsz sie taki teraz znajduie, żeby y tyle lat cieszył sie na świecie? Jednże wiek daieć te dobra, y tenże wiek wktórym umiérasz odbieráci te dobra. Uwázże tedy, czy samymże imieniem nie staie sie wiek godnym pogardy? Przeciwnym sposobem Bog, cósz to jest Bog? jest Panem wieku, jest nieśmiertelny, jest nie odmienny, nie podlegający żadnêy mierze czasu, bo go stworzył, y tak mu tész panuie. *Deus autem Rex noster ante secula.* Pl. 73. 12. Bog, Król nasz, przed wieki.

II. Uwáz. Ze Wiek świata tego rebellizowáwszy Panu Bogu swemu, domagá sie tego, żeby wiecý panował wsercu twoim, niż sám Pán Bog. A lubo nie może ci innych dóbr ofiarowác, tylko te które sám má, to jest dobra przemiatające, doczelne, znikome; przecież tak sobie tuszy, żeś ty bardziý powinien przylęgać do niego, niżeli do Boga samego, który ci obiecuie dobra podobne sobie, to jest dobra wieczne, odważyże sie na stronie, na która chcesz, świat ziędný strony, Bog zdrugięy strony, wzajemna usilnością *per emulationem*, staraie sie namówić cie y przeciągnąć do siebie, świat ci obiecuie roskoszy, bogactwa, honory, które są tego dobra, aleć ie obiecuie tylko póty, póki na świecie żyiesz, naywięcý ci obiecuie przez jeden wiek. Potym nie dbá, ieżeli źle będzie wdrugim życiu, twoia to szkoda y nieszczęście. Bog zaś chce ci dać dobrą, większe nieskończenie, ale nie wiednym wieku, nie na tym świecie, chceć dać potym wwieczności. Do którêyże strony, zdáć sie, rzecz słuszna, przystaie?

III. *Uwáz.* Ze zdałaby się rzecz niepodobna; wąpić o tym; gdyby się nie widziało tak wielu, którzy bardziey przylégaia do świata, niż do Boga. A to dla tego, że więcéy ludzi życie po bydłacu. Zapatruia się wielce na ninie; sze dobra, mało co na przyszłe. Bądź ty prawdziwym człowiekiem, a zatym zapatruy się bardziey na dobra przyszłe niż na terażniejsze. Oto masz dwie drogi przed sobą; jedna która cie chce świat prowadzić; druga która by cie chciał Bog prowadzić. Nie wkraczay wnie oczyma zamkniętymi, wprzód się im przypatrz dobrze. *Via pescantium complanata lapidibus, & in fine illorum, inferi & tenebrae & pena.* Eccl. 21. 11. Droga grzészacych ułana kamieñmi, wyrównana ciosami, a koniec ich piekło, y ciemności y maki. *Droga grzészacych* ta to jest droga światowa, która jest publiczniejsza. *ułana ciosami*, o iak piękna droga, wszystko wyrównana kamieñmi a y świętymi, wszystko na równinie, wszystko miła do chodzenia! czy ieno cie nie ludzi abyś po niej chodził? ale pódź ieno przodem a obączysz. *koniec ich, in fine illorum*, ten to jest koniec zły tęj drogi światowej, prętko się kończą te piękne kamieñnie, a potem co? *Inferi, & tenebrae & pena.* Piekło głębokie dla pysznych którzy się wynosili ambicyą. Ciemności grube dla łakomych, którzy się dali oslepiac od interesów swoich. Maki okrutne dla nieczystych; którzy się dali ludzi y pochlebować sobie od wszeteczności. A przeciwnym sposobem, przypatrz się drodze, która Bog chce prowadzić, tęj drodze której się trzymała ci, co świat porzucili. Pozwalamci że ona na początku jest cialna żyć we wszystkim, żyć wubóstwie, żyć wustawicznym postuszeństwie. *Arta via est*, ale wiészże gdzie cie prowadzi? *ducit ad vitam*, do żywota wiecznego prowadzi. Cóż tedy mówisz? której się z tych dwóch, drogi chcesz trzymać? czy drogi wieku świata tego, czy drogi Bożej? Nu ieno się odważ kiedysz te dysz. Ale pomniy wprzód dobrze na to; że: *ktokolwiek chce być przyiacielem świata tego, staie się Boga nieprzyiacielem.*

IV. *Uwáz.* Ze nie mówi: kto chce zostać na świecie, bądźcie nieprzyiacielem Boskim, ale kto chce być przyiacielem świata. Bo prawdę mówiac, mógłbyś zostać na świecie, a nie być mu przyiacielem, to jest nie chodzić jego droga; ale raczej chodzić przeciwną droga, to jest droga duchownych, y Zakonnych; gdyż żaden Zakon nie jest przykowany do żadney gory, naprzykład do Alwery, albo Kamedulu, albo Kasynu, albo do Granoblu Gracyanopola, albo do Karmelu. Może zakon znalazł kto chce y wlaméy stolicy świata, byleby się zachował niepokalanym. *Religio munda apud Deum & Patrem hinc est.*

est, *immaculatum se custodire ab hoc seculo.* Iac. 1. Zakon czysty u Boga y Oycy ten jest, niepokalanym sie zachowac od swiata tego. A masz ze tyle serca, abyś tey sztuki mógł dokazać? Rzecz to trudna. Gdyby to łatwo było, iako ty sobie podobno rościsz; nie uciekałyby zakony aż na góry, które same przez sie tak straszne są. Bardzo to rzecz trudna, żebyś ty żył na świecie, a z tym wżyc. tak kim nie stawał sie przyłacielem swiata. A tak skoro ty staniesz sie przyłacielem tego, to rzecz skończona; jużes jest nieprzyłacielem Boga. *Quicumq; voluerit esse amicus seculi, inimicus Dei constituitur.* A jestze to mało złego u ciebie, choćby nie było czego inszego, byż zawsze wniebepieczestwie upadnienia wtak straszna nieprzyjaźń z Bogiem? Czego ty nie czynisz, abyś sie umknął od nieprzyjaźni z Książeciem iakim, albo Kawalerem, albo innym człowiekiem tobie podobnym? a żebyś sie uwarował nieprzyjaźni z Bogiem, niechcesz sie żadney kondycyi podieć, by też przykrej twoiëy zmyślności. Uwáž ieno do brze że zawrzec przyjaźń ze swiatem, a zawrzec nieprzyjaźń z Bogiem, iedno to jest; nie masz tu różności żadney. y dla tego nie mówi pismo, *stanie sie nieprzyłacielem Boskim, ale staję sie nieprzyłacielem Boskim,* kto chce byż przyłacielem swiata. A jeszcze głabiey to slowo uwážając *constituitur inimicus Dei* znaczy to: że nie tylko *fit inimicus Dei* ale *constituitur*, nie tylko *staję sie nieprzyłacielem Boskim,* ale *sie stanowi,* gruntuie *sie* nieprzyłacielem Boskim, to jest tak *sie* nagle *staję* nieprzyłacielem Boskim, iako ten który zdawna był nieprzyłacielem Boskim, tak mocna tak gruntowna *stanowi* nieprzyjaźń z Bogiem, że potym nie może łatwo przestać od tey nieprzyjaźni. Bo gdy kto zaczyna rozmyslnie szacować sobie dobra ninieysze [co jest byż przyłacielem swiata,] o iako mu jest trudno żeby kiedy potym żadał dóbr przyszłych! Chceszze tedy sobie mądrze postąpić? Porzuc swiat, póki go możesz porzucić, a pódz wiek twóy prowadzić precz od swiata. Pódz tam, gdziec sie zda że możesz żyć na ziemi nie tylko dobrze ale swiatobliwie. *In partes vado seculi Sancti.* Eccl. 17. 25. Pódz ukracie swiata swietego, albo wieku swietego.

V. Uwáž nakóniec to, coli masz czynić, jeżeliś znać znajdziesz sie wstanie dla którego nie mógłbys żadna młara uciec od swiata. Cósż masz czynić? nie możesz sie dać inna nauka nad przereczona, nie żyj wedle swiata. Czego nás y Paweł Swietly nauczał: *nonite conformari huic seculo.* Rom. 12. nie stófuycie sie z tym swiatem, nie naśladycie tego swiata, nie rządź sie naukami swiatowemi; nie rządź sie afektami swiatowemi, nie rządź sie obyczajami y akcyami swiatowemi. Widzac já że to bardzo rzecz trudna, byż na

świecie a nie stółować się do świata. Ale cóż czynić? Iak tylko się ty będziesz stółował do świata, tak zaraz chcesz być jego przyjacielem, z nim się zgadzając. Bo toć to jest być przyjacielem czyim, mieć podobiesz naučki, podobiesz afekciki, podobiesz obyczayki y akcyje. Nie idźże tam, gdzie ich wiele idzie. *Non sequeris turbam ad faciendum malum.* Exodi 23. 2. nie będziesz naśladował pospółstwa do czynienia złego, Konwersuy ztemi, którzy nie są przyjaciółmi świata, kochay Kláštory, kochay Kościoły, kochay te miejsca, które się światem brzydzą. Słowem: Nie bierz modeluszu życia ztąd, co zwyczajui jest u świata, bierz wzór życia z samego prawa Bożego. A iakże tego samego możesz dostąpić? Pomyślć nie róz w sobie samym: coll tész są ostatecznie, wszystkie te dobra, które światci dać może? jego roskoszy, jego bogactwa, jego honory? leżeli tylko są dobrami. Są na naywiększą, dobrami iednego wieku.

XXIV. M A R C A.

Ipsę Spiritus testimonium reddit Spiritui nostro, quod sumus Filii Dei. Si autem Filii, & heredes. Heredes quidem Dei, cohæredes autem Christi. si tamen compatimur ut & conglorificemur. Rom. 3. 17.

Sám Duch świadcetwo daie Duchowi naszemu, że iesteśmy Synami Bożemi. A iesli Synami, toć y dziedzicami. Dziedzicamić wpráwdzie Bożemi, ale współdziedzicami Chrystufowemi, iezeli iednak współ ciérpiemy; abyśmy współ uwielbieni byli.

Uwiáz. Coll to za świadcetwo jest, które nám Duch Swisty daie, żeśmy Synami Bożemi? Nie jest to iakie powierzchowne świadcetwo, iakie owe była, które odebról Chrystus nad Iordanem. Ale wewnątrzne. Y dla tego się mówi że ie daie *Duchowi naszemu*. Nie oczom przez widzenie, nie uszom przez głos y słyszenie; ale *Duchowi*. Na czymże tedy zawisło to świadcetwo? zawisło wowym serdecznym czuciu miłości synowskiéy, która nám ku Bogu wlewa Duch Swisty: żebyśmy się lekali grzechu, a czystym strachem, to jest: dla tego tylko, że jest obrazą Bożą, żebyśmy chatnie myśliłi o Bogu, żebyśmy radzi rozinawali o Bogu; żebyśmy pracowali ochotnie a wiele, a tylko dla tego końca wyfokiego, szukania Chwały Boskiéy. Błogostawiony,

wiony, wktórego się feru znayduie tak czysta miłość. Taki, má znak, pewniejszy nad inne któreby [*wyjąwszy* rzetelne objawienie Boskie] mógł mieć okoto tego że jest synem Boskim, bo toć to jest postępować tobie po synowsku, wszystko czynić zmiłości Boga, nie zboiaźni.

II. Uwáz. Ze bydź Synami Bożemi, zácną y szlachetną godność za soba ciągnie, a ta jest, bydź oráž dziedzicami Bożemi. Dary [*takie są te dobra* ziemskie, *dobra* doczesne.] należą do sług; ztąd nie co inszego odbierał Imael, tylko dary. Do Synów należy dziedzictwo, iako je miał Izaak. Práw dać że między synami ludzkimi y Boskimi, jest wielka różnica. Ludzcy, nie wchodzą do dziedzictwa, aż po śmierci Oycowskiéy, nie tak Boscy. Dziedzictwo Synów Boskich, jest sámże Ociec Niebieski. *Pars mea Dominus, dixit anima mea.* Thr. 3. 24. Częstka moja Pán Bog, y dziedzictwo moje P. Bog, rzekła dusza moja. Ponieważ Bog Ociec nie má bogactw od siebie się różniących; wszystkie w sobie samym zawiera. Gdyż jest Bogiem tak niezmiernym, iako nieskończonym, Zaczym którch Dóbr sámże Bog w sobie zażywa, tesz dobra daie do zażywania drugim, a nie tylko nie którym, ale choćby ich iak naywięcéy było; nie umniejszając nic liczby dziedziców nowych, którzy się gromadzą y łączą do tak obfitego Dziedzictwa; choćby ich iak naywięcéy przybywało. A gdzie ty znaydziesz tak bogate y nieprzebrane dziedzictwo na ziemi? a przecie się o to nie starasz.

III. Uwáz. Ze ztego, iż iesteśmy dziedzicami Boskimi, wynika drugi szlachetny tytuł, żeśmy współdziedzicami Chrystusowemi. Chrystus jest Syn Boży z Natury, my iesteśmy Synami Bożemi przysposobienia; my iednak choć przysposobieni synowie, uczestnikami przecie będziemy z lednorodzonym Synem Bożym tegoż samego Dziedzictwa. A kto może wymówić, iak to wyśoka jest chwála nasza? Niemoglibyśmy nigdy dóść tego dziedzictwa, gdyby go Chrystus sám, nie wyiednął nám, swemi modlitwami, swemi prácami, swemi potami, y owszem wszystką krew swoją Nayswieższą. A to samo, nie iestże to wyłoce rzecz dziwna? Syn iaki przyrodzony, nie szukał tego między ludźmi, nigdy; aby iego ociec przysposobił sobie za lyna którego obcego. Raczey zchuci panowania swego samego, zabił podczas swych własnych braci rodzonych; iako uczynił Abimelech, który siedmdziesiąt braci swoich, porzbił własną reką oiedną skalę. Iud. 9. 5; Chrystus nie zabił nikogo, ale dał się zabić, żeby nie sám królował.

IV. Uwáz. Ze ztego tytułu Dziedzictwa nie powinieś sobie rościć, żebyś

żebyś mógł dóść do Błogosławieństwa wiecznego; bez farygi. Nie left to Błogosławieństwo wieczne, dziedzictwo takie iakie left światowe; którego często nabywają y ci, którzy sobie na nie, nie zasługują, którzy sie o nie, nie starają, którzy o nim nie myślą; do którego nawet spiac, prawa nabywać mogą. Koniecznie trzeba zarabiać sobie na dziedzictwo Niebieskie. Chrystus choćże Synem left Boskim przyrodzonym; a przeciw wiész iak wiele musiał cierpieć dla nabycia tego. A ty chcesz left synem tylko przyposobionym, a chcesz go nabyć za nic? Ieżeli chcesz królować z Chrystusem: trzeba żebyś chciał chętnie cierpieć z Chrystusem. Ta left wyraźna kondycya; *si tamen vomi patimur*; ieżeli cierpieć będziemy. Luboć kiedysz też będziesz cierpiał choć najmniejszą cząsteczką tego, co cierpiał Chrystus; będzieszci cierpiał z Chrystusem; ale nie będziesz cierpiał iak Chrystus!

XXV. M A R C A.

Zwiasztowanie Wcielenia Słowa Przedwiecznego.

Sic DEUS dilexit mundum, ut Filium suum Unigenitum daret.

Ioan. 3. 16.

Tak BOG świat ukochał? że Syna swego jednorodzonego dał.

I. *U*waż pilno, wysoka mądrość tę sentencyi; która wyszedszy z ust Chrystusowych, zawiera w sobie, więcej cudów, niż słów. Ze Bog kocha siebie samego, nie left rzecz dziwna; y owszem nie może się Bog nie kochać. Ale że krom siebie kocha rzecz nikczemną, to left rzecz cudowna. Gdyż on w sobie samym zawiera to wszystko cokolwiek dobrego ma krom siebie; y owszem większa obfitość, niżeli się w świecie zawiera szacunek ołowiu. Bo też same rzeczy, które w samych sobie są nie żywe, iako to metale, drogie kamienie, perły, te w Bogu są żywe. *Quod factum est, in ipso vita erat.* Ioan. 1. 4. Co stworzone left, w nim życie left. *Regem cui omnia vivunt.* Bog Król, któremu wszystkie rzeczy żyją. Te stworzenia, które są w sobie samych zmieszane, w nim są nie zmieszane, te które są w sobie samych ustające; w nim są trwałe y wieczne. Ztąd Bog sam z siebie tak bez stworzenia może zarówno czynić to, coby czynił z niego. Może oświecać bez słońca, może ochłodzić bez wody, może ożywiać bez powietrza, może ogrzewać bez ognia, może urodzić dawać, ile chce, bez ziemi; bo sam w sobie ma doskonałość tego *wszyt:*

wszytkiego stworzenia. A że pospolicie zażywá stworzenia, to czyni z dobroci swoićy, a nie z potrzeby. Iak tedy cudo wielkie jest, że on nikczemną rzecz kochá krom siebie! A przecie tak jest. *Deus dilexit*, Bóg umiłował. Jedno tylko cudo znajduie się nad to; a któresz to? Ato: że ty nie miałeś nic dobrego w sobie, ale wszystko w Bogu, przecieasz całe nie umiesz kochać Boga, tylko siebie kochasz.

11. *Uwáz.* Ze Bóg umiłował a umiłowál świat, to jest naród ludzki. Patrzyć, czy też to jest coś cudownego. Wiemy że niektórzy zamiłowali się zbytecznie, wrzeczach podczas dalekich bardzo od siebie. Iakoto w ptákach, w kóniach, w psach, w wężach. Był taki, który się zakochał w posągu czyli w pniałku iaworowym. Ale przecież, ci odbierali z tych rzeczy iaką usługę, iaką pomoc, iaki pozor dobrodziejstwa. A Bóg co też kiedy dobrego odebrół od człowieka? albo, czego się też dobrego po nim spodziéwał? Podobno chwály swoićy? ale czyż ón nie był jednakowo Błogosławiony przez wszystkie wieki y bez chwály tęg powięrzchownég? Y owszem uwáz, że ón umiłował naród ludzki nie tylko przed wszystkiemi zasługami, któreby w nim widziáł; ale też po przeyrzanym przewinieniu jego, gáyż widziáł od wieku, że większa część ludzi miała mu byđ niewdzieczna. A przecie to nie mogło przeskodzić, żeby miłość jego, nie rozciągała się jednakowo nad wszystkiemi. *Umiłowál świat* a nie tylko niektórych na świecie, ale wszystkich na świecie; bo niewyrzucá nikogo od tęg miłości. zktóreý żadá, aby wszystkich zbawił: *Deus vult omnes homines salvos fieri*. *Thim. 2. 4.* Bóg chce wszystkich ludzi zbawić. A lubo szcęgelniejszym sposobem, miłue przeznaczonych w iakobie wyrażonych. *Jacob dilexi*. Jakobam ukocháł. Względem których przeznaczonych, mówi się w Piśmie, że nienawidzi odrzuconych, w Ezawie wyrażonych: *Ezau autem odio habui*. Ezawam zaś nienawidziáł. Z tym wszystkim, powszechnie kochá wszystkich zuywnetrzoną miłością Oycowską, sprawiuc to, żeby jego Syn Boski, Słońce Sprawiedliwosci narodziło się y dlá dobrych y dlá złych, y żeby deszcz niebieskiý jego nauki wyléwał się y na sprawiedliwych y na grzészników. Otósz tedy w tym piérwszym słowie *mundum*, zawiera się piérwsza miara, która poznawáł Apostól w miłości Boskiéy, a ta jest: *Latitudo* obszérność, która się zciaga do miłowania nawet nieprzyjaciół, nawet niegodnych, nawet niewdziecznych. A leżte ta miara w miłości twoićy? gdy nie kochasz wzajem tego Boga, który y ciebie też między niezliczonym stworzeniem ukochá!

III. Uwáz. Ze nie mówi *diligit* miłwie, ale *dilexit* umiłowáf. Bo miłóść Boga ku człowiekowi nie miała początku, była od wieku. Skutek tylko téy miłóści, miał *swój* początek. Nad to, wiészszety iak wielka jest ta miłóść y iakli długo cie Bog będzie kocháf? Iak długo będzie samego siebie kocháf? Iako miłóść iego nie miała początku, tak téż ziego strony, nie będzie miała końca, przez całą wieczność. *Misericordia Domini ab æterno, & usq; in æternum, super timentes eum.* Ps. 102. 17. Miłóścierdzie Pańskie od wieków y aż na wieki nad bołącymi sie iego. Ieszcze daléy postępuje stateczność téy miłóści; ci; bo gdy niekiedy zerwałaby sie zwiny naszéy ta przyziáfń która jest między nami y Bogiem, Bog trwa zawsze stateczny, pragnąc znieskończony miłóści twóley, abyśmy sie cofneli do ziednoczenia sie z Bogiem przez naszą miłóść. *Charitas nunquam excidit.* 1. Cor. 13. Miłóść nigdy nie *wypada*. Y jest gotówy Bog każdego momentu, na przypuszczenie nás do łaski swoiéy; iakoby to ón potrzebował uczynków naszych. A dólcy że go prosimy o Perdon; zaráz ón zapomina krzywdy sobie uczynionych. *Fornicata es, cum amatoribus multis, tamen revertere ad me, & ego suscipiam te.* Jerem. 3. 1. Cudzołóżyłaś z wiela miłóścnikami, wróć sie jednak do mnie, a ja cie przyjmę. Miłóść Boska jest w sobie doskonała. Nie może mieć nigdy końca, bo tasz jest miłóść, która nigdy nie miała początku. Jest miłóść wewnetrzna w Bogu. *Bóg umiłowáf?* toć miłwie, toć miłować będzie. Toć ile zniego nie odmiéni sie nigdy w miłóści téy. *Ego Deus, & non mutor.* Iám Bog y nie odmiéniám sie. Otósz iako te słowa: *Deus dilexit. Bóg umiłowáf.* obiawiają nám drugą miarę, któ a uznawáf Apostól w miłóści Boskiéy, a ta miara jest *Longitudo Długość.* A *est*że *tész* ta miara w miłóści twoiéy; gdy nie umiesz kochać Boga y na ieden dzień, któ ry cie ukocháf wiecznością!

IV. Uwáz. Ze Pán Bog nie tylko *ukocháf* świat ale tak *ukocháf*, że *Syna swego jednorodzonego dáł.* uwáz w tym słówku *sic* tak, potrzebność miłóści, która Boga przywiodła do tak niezwyčajnego postępu. A do któregosz to, Do nayzácniejszego daru. Tobie sie podobao zdá mało, że *Syna swego jednorodzonego dáł!* *Syna?* nie poddanego, nie służy, nie człowieka prostego, iakimeś ty jest; ani téż Anioła, Archanioła, Serafina. *Syna dáł* a *Syna swego*, to jest nie syná takiego, któregoby odebrał od kogo innego, iakowi sa ci synowie, któрых podczas ludzie nie tak darują Bogu iako raczéy oddają Bogu; *Syna* wszystkimi tytułami *wego*. Nadto, w ludziach insza jest substancya w *tytułach*, inna jest w *Oycach*. Iezeli Abraham ofiarował Bogu syna a syna swego,
nie

nie tym samym dawał Syna takiego któryby był, samymże Abrahamem. Ale w Panu Bogu nie mogło bydź inaczej; musiał koniecznie dać takiego Syna, któryby był tymże Bogiem, ponieważ chciał dać Syna, nie przysposobionego, ale przyrodzonego, a z tym *swego*. Gdyż Syn Boży nie jest różny w Istocie od Ojca, chociażże jest różny w Osobie. A przecie ten Syn, był tylko *iedny*, Iednorodzony, *Unigenitus*. Gdyby to ón miał wielu Synów, a z nich dał *iednego*, by też starszego, niebyłaby tak dalece rzecz *cudowna*. Ale dać Syna *iednego*, to to jest co przechodzi pojęcie ludzkie. Lubo się może łatwo *wie-*rzyć że gdy nam dał to, nad co dać *więc* nie mógł; tożże nam też nie od- mówił tego dać, co mniey. Dając Chrystusa, a czegośz nam *niedał*, co by mógł dać? *qui etiam proprio Filio suo non pepercit, sed pro nobis omnibus, tradidit illum; quomodo non etiam cum illo omnia nobis donavit?* Rom. 3. który y własnemu Synowi *swemu* nie przepuścił, ale dla nas *wszystkich* wydał go; iak. że też z nim *wszystkiego* nam nie darował? Dał nam *wszystko* wydał go; iak. dem nas jest porządku *wy*szego, abyśmy się tym cieszyli, iako to są *Osoby* Boskie; dał nam *wszystko* to, co jest *w*porządku nam *ni*by *równym*, abyśmy *współ* żyli, iako to są *Anielskie Hierarchie*; dał nam *wszystko* to, co jest *po-*rzadku *ni*ższego, abyśmy się tym *posi*tkowali, iako to są *wszystkie inne stwo-*zenia, których rozporządzenie zawisło od Chrystusa, który jest ich *Panem*. Któżz tedy *niewidzi*, że nam dał *wszystko*, gdy nam dał Chrystusa? Iuż *przy-*szedł ten czas, w którym *nihil desit timentibus eum*. Na niczym nie zbywają *bo-*lącym się jego. Otóżz iak w tych słowach: *Syna swego Iednorodzonego*, *zawie-*ra się *trzecia* miara którą uznawał *Apostól* *w*miłości Boskiej. A ta jest *Subli-*mitas. Wysokość. A jestże też ta miara *w*miłości twojej; gdy się tak *mało* *wzbi*asz *mi*łości ku Bogu? Nie *umi*esz ani *iedn*ej *lich*ej *w*ygody Bogu *darowac* y *po*święcić, który ci tak *wielk*ą *taske* *świ*adczył! *Nu*ieno, *in sublime eri-*gere, & esto gloriosus. Iob. 49 5. *Wzbi*y się *wysoko* ku Bogu, a *badz* *chwalebny*

V. *Uw*aż. Ostatnie słowo *Darec*, dał; które *pokazuje*, iż do *iakiego* *kr*esu *uni*żyła się ta *mi*łość Boska, dając Syna *swego* *Iednorodzonego*. Nie *m*ówi *darował*, ale *dał*. *Perła* *droga*, może się *darowac*, by też *osobie* *po-*dlęy, bez *uszczerbku* *i*ej *szacunku*, ale *tasz* *perła* nie może się bez *u*zicia *i*ej *szacunku*, *dac* za *rzecz* *i*aką *nikczemną*; *dac* *naprzyk*ład *za* *iedno* *i*abtko, albo *za* *bólke* *chleba*. A *przecie* *Bóg*, za co dał Syna *w*łasnego? za to aby miał *człowieka*. *Ut servum redimeres, Filium tradidisti*. *Abys* *stuge* *odkupit*, *Synaś*

za niego wydał. Tak śpiewa Kościół Boży. Gdyby dał Syna, żeby Syn Jego chwalebnie królował między ludźmi, żeby odbierał trybuta, żeby odbierał tryumfy, ieszceby bardzo wiele dał. Ale że go dał aby umarł stomotnie na krzyżu, o jakie podziwienie! A nie byłeś to unżyć Syna, dla wywyższenia sług, a iakoby wyżey nad Syna? Zapewne tak. Bo żebyśmy stali się uczestnikami przez Łaskę Natury Boskiéy: ón upokorzył Boską do Ludzkiéy. Ztąd iest, że ilekolwiek razy w Piśmie Bożym namiénia się to danie Chrystusa, nigdy się to nie wyraża pod terminami daru [iako więc mówi się o Duchu Świątym] ale raczej pod terminami kontraktu, albo zamiany *Redemptionem misit populo suo. Pro nobis tradidit. Pro vobis tradetur. Venit ut daret animam suam, redemptionem pro multis.* Odkupienie zesłał ludowi swojemu. Za nás go wydał. Za wás wydany będzie. Przyszedeł aby dał dusze swoje na okup wielu. Y ten się zda najwyższy y ostatny stopień upokorzenia, do którego by mógł dōyść Bóg, na nás tak dobry! Darować wszystko inne krom Syna, którego dał, nie darował. O Synie swoim protestować się; że go daie iakoby na uczynienie zysku iakiegos: *expedit ut unus moriatur homo pro populo*, trzeba żeby ieden człowiek [a nie inny tylko óraz Bóg] umierał za lud wszytek. Ótóż tedy iako to słowo *daret dał*, palcem niejako nám pokazuje czwarta miara którą uznawał Apostół wmiłości ku nám Boskiéy, a ta była *profundum* Głębokość miłości Boskiéy. A ta miara czy się też znajdzie wmiłości twoiéy? gdyż tak pyszny, y po tym, choćes widział takie dziwy upokorzenia w Bogu twoim!

VI. Uwáž Naostatek dopełnienie podziwienia; że wszytko ta miłość choćes tak nad zwyczajna, była bardzo rozumna w Panu Bogu. A czemuż? dla tego samegoż, że iest miłością Boga. *Dens dilexit*, Bóg umiłował. Bóg iest nad wszytek rozum, nad wszytko prawo, także y miłość iego. Fundulęć się wprawdzie ta miłość, ale na samę dobrę woli Boskiéy y Dobroci iego nieskończonę. *Diligam eos spontaneè.* Os. 14. Umiluz ich dobrowolnie. Nie może się dać odpowiedź inna, któraby przynajmnię zupełnie zapłacała y dołyć uczyniła pytania o téj materii. Y dla tego mówi S. Paweł że ta miłość nie może się nigdy poiąć, iaka w sobie iest, ale tylko może się ślakować y dochodzić do pewnego znaku. *Sequor autem si quò modò comprehendam.* Phil. 3. *Slaknie, iezeli iakim sposobem poymie.* Sami tylko Świątci wniebie przenikają y poymia ta miłość Boską którą ja już jasnie poznawaia wniebie. Y dla tego Apostół zachęcał wiernych, aby się iakokolwiek sposobili, żeby kiedysz tedy mogli byđ uczestnikami tak pięknego szczęścia wpoięciu téj miłości Boskiéy.

Boskię. *ut possitis comprehendere cum omnibus Sanctis; quæ sit latitudo, & longitudo, & sublimitas & profundum.* Ephes. 3. abyście mogli poiać ze wszystkich Swiatemi, która jest szerokość, y długość, y wyłokość, y głębokość, téy miłości Boskię. Iednakże póki iako nocne sowy albo niedopérze snuiemy się y oblatuiemy tę ziemię; iak możemy pójść za śladami tak promienistemi, iakie są tego słońca Ubóstwionego? *forte vestigia Dei comprehendes, & usq; ad perfectum, Omnipotentem reperies? Excelsior Calò est, & quid facies? profundior infernò, & unde cognosces? longior terrâ mensura ejus, & latior mari.* Iob. 11. 7. Podobno to ty dosięgniesz śladów Boskich? y aż do doskonałości. Wszczęć mocnego znajdziesz? Nad niebo wyszszy jest, a còsz czynić będziesz? głębszy nad piekło, a zkądże poznasz? dłuższa nad ziemię. miara jego, y szerzsa nad morze. A teóto są cztery rozmiary któreśmy tu uważali w miłości Boskię, słońcaie się do tego światła; które nám Chrystus w swych słowach podał: *Sic Deus dilexit mundum, ut Filium suum Unigenitum daret.* które ty przez całe życie możesz medytować zaustawicznym pokarmem, y posiłkiem duchownym,

XXVI. M A R C A.

Terra sepe venientem super se bibens imbrem, & germinans herbam opportunam illis, à quibus colitur, accipit benedictionem à DEO; proferens autem spinas ac tribulos, reproba est, & maledictio proxima, cujus consummatio in combustionem. Hebr. 6. 7. 8.

Ziemia często spadaiący na się deszcz piąca, y rodząca ziele przygodne tym, którzy ją sprawują; bierze błogosławieństwo od BOGA, puszczaiąca zaś ciernie y chwasty, odrzucona jest, y przekleństwu bliská, którzy dokończenie na spalenie.

Uważ straszny różnicę, która się znajduje między ziemią, y ziemią. Obiedwie odbierają też łaski znieba, ale nie obiedwie iednakowo póżytkują, a tak iedna jest błogosławiona, druga przeklęta y porzucona. A tak właśnie różnica znajduje się codziennie, między dwiema duszami; za równie też dobroczynności odbierającemi znieba, a przecie nie zarówno Bogu miłemi Porachuyże się y tedy sam z sobą, coli za znaki w sobie postrzeżesz, czy błogosławionę ziemi, czy porzuconę. Iedno z tych bydz musi koniecznie.

11. Uważ Naprzód; że iako ziemia któraskolwiek, by nayurodzay;

nieysza, z siebie saméy nie może ani jednéy niteczki trawy, ani jednego zdźbła ziółka puścić, bez wody, tak każda dusza ludzka, niech będzie nay po'obnieysza znatury swoiêy do czynienia dobrego, na tym iêy nie dosyć, ieszcze potrzebuie Łaski Boskiêy. *Dominus dabit benignitatem, & terra nostra, dabit fructum suum.* Ps. 84. 13. Pán Bog dá łaskawość swoiê; a ziemia nasza, dá pożytek swôy. O gdybys ty któregó dnia doszedł do pojęcia têy prawdy, a nie tylko *speculativè* samym tylko widzeniem rozumu, ale tész *practicè* przykładaniem się woli skuteczny; o iako byłbys błogostawionym! Wtenczasbys cale zwatpił o sobie, a miałbys zawsze, iako więc ziemia pod czas suchego lata czyni, usta otwarte do nieba, wołając do Boga: *Anima mea sicut terra sine aqua tibi.* Ps. 142. 6. Dusza moja, iako ziemia bez wody tobie Boże! tak się modlił Dáwid.

III. *Uwáže* teraz iak wiele razy Niebo deszczem zléwało dusze twoje, daleko obficiêy nizeli tak wiele dusz innych, które się zrodziły tam, gdzie nie masz tak obfitych ratunków duchownych. Prawdać że ten deszcz niebieski, jezeli dobrze uwážysz czafem bywał cichym, a czafem się dáł słyszeć. Deszcz cichy, są to owe *wewnętrzne* natchnienia, które spadaia na dusze *sicut pluvia in vellus*, iak deszczyk na runo. Deszcz głośny, są to owe Kazania, Rady, namowy, napomnienia, strofowania; przez którec Bog powiêrzchownie czynił wiadoma wola swoiê. Ale któryszkolwiek deszcz odbierałes, o iako daleko buynieyszy odebrałes, nizeli niezliczonych innych; a mogli go inni odbierać nie ty! słusznie się może mówić, o tobie: *effudit imbres ad instar gurgitum qui de nubibus fluunt.* Iob. 36. wylał dzdże naksztal potoków, które z obłoków płyną. Tak to obfity bywał deszcz dla ciebie!

IV. *Uwáž.* Ze ten deszcz, któryszkolwiek bądź, iednakowo spływał z nieba, *super te*, na ciebie; bo iedenże zawsze był Bog, który *mandavit nubibus desuper*, rozkazał obłokom zwysokości. On to był, który ruszył izykiem owego Kaznodzieie, owego Pastêrza twego, owego Spowiednika, y rozkazał szczegulnie mówić dla ciebie. A ty uwáž, iakimes tész pożytkiem odwdzięczał? Czyś tész wydawał owoc Pożądany, owoc pożyteczny, owoc miły, owoc zdrowy, który się wdobrych uczynkach zawiérá? Iedeli tak; możesz się cieszyć; boć Bog zwysokiego nieba pobłogostawił, to iest nagotował ci wniebie nadgrode, iako tym którym obiecano wpiśnie: *in hoc vocati estis, ut benedicti onem hereditate possideatis.* Na to powołani iestście, abyście błogostawieni; stwo dziedzictwem odebrali, tak iako nagotował przeznaczonym. Ale jezeli miałto pożytku, tylkoś rodził spinas & tribulos, ciênie y chwasty, to iest grzechy.

chy, ledne mniejsze przez chwasty wyrażone, drugie większe przez ciernie znaczone, toś nieszczęśliwy. O iak wielkie cie káranie czeká!

V. *Uwáz* straszne pogrózki obiecane ziemi niepożyteczney. A są te trzy: odrzucenie, potępienie, káranie. Naprzód mówi písmo: *reproba est*, odrzucona jest, że Bóg od wieku przeyrzáywszy przyszłą niepożyteczność, odrzucił ją wstrasznych Dekretach swoich. Bo znak między infzemi pewnicyzemi, że kto jest przeyrzany do odrzucenia, jest ten; odbierać częste pomocy Boskie do czynienia dobrego, a przeciz nie się nie wzmágać do dobrego. Potym mówi písmo: *maledictio proxima*, że przekléstwo bliskie takiéy ziemi, y dekret bliski wiecznego potępienia; bo Pán Bóg nie zwykł długo cierpieć taká niewdzieczność, iaka jest ta, prátko ją ukárze. Naostatek mówi Písmo. *cujus consummatio in combustionem*, że niepożyteczný ziemi kóniec, spálenie; złego człowieka kóniec, ogień piekielny. bo to jest należyte y proporcjonalne káranie ziemi, włame chwasty urodzaynéy. zapálić ogniem.

V I. *Uwáz*. Ziaka usilnościá winienés się starać, pożytek przynosić z tych niezliczonych łask; które nieprzestannie Bóg iak deszcz spuszcza na ciebie. pobudzając cie do dobrego; a tym bardziéy że ziemia wdzięczna, *bierge błogosławieństwo od Boga*. A nad to że Boga pobudzá, aby ją każdego dnia skrapiał influencyami łaskawszemi, y żeby *multiplicet, locupletare eam*. ps. 64. 9. żeby pomnażał buyność iéy. Ziemia zaś niewdzięczna, pobudzá, żeby umáknął łaski, y ż. by nie deszcz wód buynych, ale szczéry ogień spuszczał.

XXVII. M A R C A.

In omnibus operibus tuis præcellens esto. Eccl. 33. 23.

We wszystkich sprawach twoich, bądź wysmienitym.

I. *Uwáz*. Ze się tu wszystka twoja powinna zamykać doskonałość, abyś to czynił co włásnego jest twemu zgromadzeniu, twemu urzędowi, twemu stánowi, wktórym cie Bóg poitawił, ale z tym dodatkiem abyś czynił wysmienicie. *In omnibus operibus tuis præcellens esto*. Ty często pragniesz to czynić, co do ciebie nie należy; y zdáć się; że gdybyś był w innym stánie, czyniłbyś y ty rzeczy wyborne, rzeczy wysmienite; y doszedłbyś światobliwości ci. Ale któs ci to powiedział? Twoja pycha. *Ne erigas oculos tuos ad opera quæ non potes habere*. Prov. 23. 5. nie podnoś oczu twoich, do bogáctw, którých nie możesz mieć, bo miało nabycia cudzych bogáctw, straszisz y swoje;

od

od których tym czasem unosisz oczy twoje. A któresz to są sprawy których Bóg koniecznie domaga się od ciebie? są sprawy y zabawy urzędu twego, tak dalece, żebyś ty w tych odważył się zażywać *wszyscy* pilności. Cwe inne zabawy, by tész znakomite, których żadasz, nie czynią cie świętym, ale raczej albo cie do niepokoju przyprowadzą, albo cie oszukaia.

II. *Uwáz.* Ze światobliwość nie zawisła na dziełach znacznych, y wysmienitych, ale na czynieniu ich *wysmienie*; ztąd mówi Pismo, *in omnibus operibus praecelexit esto.* we wszystkich dziełach, bądź wysmienitym. Widzisz, że światobliwość nie wyciąga się zuczynków, ale z*działającego*? Niechby były uczynki podle [które do ciebie należą] niechby były pospolite, nikczemne, nie wąp o tym, że dostateczne będą do poświęcenia ciebie, byle były sprawowane zdoskonałością osobliwą, która im należy. A cós kiedy uczyniła heroicznego, owa tak sławna białogłowa, nazwana *Fortis* mężna? Czy wyszła wpole iak Debora, na zawstydzenie woyska zbroynego? czy przebiła głowę iakiego Syfary, iak owa Iahel? czy ucięła łeb Holofernesowi iakiemu iak Iudytta? leżeli się dobrze rzecz roztrząła, wszystkie iey dziełności kończyły się na tym, że przadła dobrze: *digiti ejus apprehenderunt fusum.* Palce iey chwyciły się kadzieli, że opatrowała sobie wełnę, opatrowała sobie len, nie dopuszczała wnocy gasnąć lampie. *lucerna ejus non extinguetur nocte.* A przecie ia to uczyniło Święta, odprawiła dobrze swój urząd; albo *wyraźnięty* mówiac, odprawiła z*wysmienitością*.

III. *Uwáz.* Ze ta wysmienitość niedostępuje się prostym sposobem powierzchnowym, by tész doskonałym, którybyś zachował wdziałaniu; trzeba y *wewnętrzny* doskonałości. Y dla tego do uczynków wysmienitych potrzeba żebyś się nadewszystko starał o iak najlepszą y najprostsza intencją, kieruiac *zawsze* cokolwiek czynisz, do Boga, na większy gust Boski, na większą chwalebę Boską, y nigdy niższy nie powinien byđ *twój* cěl. Wszyscy stworzeni jesteśmy dla Boga, ten jest końcem naszym. y dla tego co się kieruię przeciw temu końcowi, czyni się źle y nieprawo; co się nie kieruię do tego końca, czyni się niepożytecznie. A byłżeś ty kiedy na okręcie podczas cichego morza? Wszakęś tam widziiał okrętowych ludzi y gościnnych wszystkich bawiacych się różnemi rozrywkami; a przecie jeśli się spytasz: co czynią? wszycyć odpowiedzą: czas trawiemy darmo. Ale jakże to? wszak graia, śpięwaia, błażnią, albo rybołostwem się bawia? Prawda. Ale, traci czas kto nie idzie do *swego* końca; żegluiących koniec jest, nie rybołostwem, nie żartami, nie śpię-

waniem

waniem się bawić, ale płynąć do swego portu. O iakęś ty często wiele czasu strawił wtak wielu zabawach twoich, żeś je nie wszystkie zawsze ordynował do Boga. Czyniłeś je dla innych końców, jeżeli nie nagannych, to dla ludzkich tylko, a zatym niepożytecznych. *Opera eorum, opera inutilia*, uczynki ich, uczynki niepożyteczne. Is. 59. 6.

IV. *Uwáž.* Ze nie powinienes się jeszcze tym kontentować, że uczynki twoje intencją dobrą są wykierowane. *Pracellens esto*, ieszcze bardziej bądź wysmienitym, żeby ieszcze wysmienitsze były twoje uczynki, powinienes je łączyć, a zczyniłeś zczynkami podobnemi które czynił P. JEZUS. Te dadzą waloru twoim uczynom. Bo czyń ty co żywnie chcesz sam z siebie by iak najsprawiedliwiej: *Omnes iustitie tue, quasi pannus menstruata*. Is. 64. 6. Wszystkie sprawiedliwości twoje, iako sukno mjesieczny białęgłowy. Wdzię. way ty na siebie szaty iakieć się podobają, które są twe własne, zawsze poką. żesz się przed Bogiem, nie tylko iak łachmanami odziány, ale uszargany. Cóż tedy masz czynić? stów się y popisuy przed Bogiem, wlukience P. Jezusowój: *Induimini Dominum Jesum Christum*. Obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa. Nie jest to Pán Jezus, iak Ezau, który miał za złe że Jakób brat iego młod. szy usroił się wiego sukienki; raczej się cieszy ztego niezmiernie. A ty tym czasem, nabdziesz większego błogosławieństwa, niżelibyć należało. Bo iak skoro Ociec Niebieski, od ciebie poczuć, *vestimentorum fragrantiam*, szat wonność, Jezusowój która jest tak czysta, tak doskonała; *sicut odor agri pleni*, iako zapach pełnego ziół pola, nic innego nie uważa, sćiągá ręce do szycie twojej, ciebie obłapiá, ciebie przytulá, y dla owój pociechy która bierze zciebie, obchodzi się ztoba iak zpiérworodnym Synem, to jest, ubogacá cię daleko więcej niżeli sobie sam przez się zastługuiesz: *gratificat in dilecto filio suo*. Ephes. 1. 6. cieszy się wmiłym Synu swoim, o iaktó dziwny wynalázek, czy: nieć się nie winnie bogatym zczudzego!

V. *Uwáž.* Ze tak złączone uczynki twoje z zástługami y uczynkami Jezusowemi, mają ieszcze dalej postępować, *pracellens esto*. Máłz ie tedy roz. przestrzieniac pragnieniem zádaiac więcej ieszcze daleko, dla Boga czynić, niżeli to máłz, co czynisz. Jeżeli grzészniaka skruszonego przyprowadzisz do nóg Jezusowój y do Boga nawrócisz; pragnij, abys mógł do Boga przyprowadzić y nawrócić, by cały świat. Jeżeli zapocisz się dla Boga, pragnij abys mógł dla niego wylac y krew. Jeżeli ponosisz pracę, pragnij abys mógł dla Boga ponosić y zmordowania, ba y pogardz, iako nadgroda za pracę chwale;

bne. *Longos fac funiculos tuos.* If. 54. Ł długie uczyni sznórki twoje. A nie wieszże ty iak dobry jest P. Bog nasz? Nie tak sobie postępuje iak ludzie, płaci ci jednakowo za wola dobrą, iak za same uczynki. Y ztąd owi Robotnicy, którzy na ostatku przyszli do winnice o godzinie jedenastej, byli porównani w zapłacie z piérszszemi ranuemi robotnikami. Bo lubo nie wiele się spracowali, przecież pragneli y gotowi byli więcéj pracować. Y dla tego tak iako y piérszsi stawili się rano na rynku z swoimi rydlami, czekając nymu. Gdy tedy miał znowe czynić z Bogiem, tak dobrym Panem, nie zawiéray się iak owa podła ostrzyga w skorupie, to jest wprostéj akcyi twojéj, otwórz się zafektem swoim. *dilata locum tentoris tui.* If. 54. 2. rozprzeźrzéń miejsce namiotu twego, bo tym więkšzą obeymiesz załugę. Jeżeli ty, nie bądźiesz załugował więcéj tylko wedle wymiaru y proporcji uczynku twego, który czynisz, bardzo sobie mało załugujesz. Trzeba ż byś oraz wzmagął się pragnieniem. Bo iako te pragnienia są ci niepożyteczne, kiedy krom pragnienia niedbáš o dobre uczynki, tak kiedy pragnienia złączysz z uczynkami, będą ci bardzo pożyteczne. *Eandem habentes remunerationem, dilatamini & vos.* ad Cor. 16. 16. Mając jednęś nadgródę rozprzeźrzéniáycie się y wy; to jest: mogąc mieć jednęś nadgródę z pragnienia, tak iakobycie, też dzieła czynili co iá; rozprzeźrzéniáycie się pragnieniem. do tego namawiał Apostól swoich Koryntyán.

VI. Uwáz. Ze ieszcze y tak rozprzeźrzéniáwizy uczynek dobry, nie kontentuy się, pódz dálej. *Pracellens esto.* Polécajac Bogu sprawę twoją, y proszac go, aby bez niedołużności dokonana była, bez próżnéj chwały, bez niecierpliwości, bez nieuwági, bez tesknice. kto może wymówić, iak nieprzyłáciel, zawsze się zasadzá na każdą dobrą sprawę którą czynisz? Mášz tedy wkażdéj rzeczy wzywać Boskiéj pomocy. Y to to jest, co starzy Oycowie Swięci załécali tak wiele, Pustelnikom, żeby mieć często y ustawnie na izyku owe słowa: *Deus in adiutorium meum intende.* Przybadz Boże ku pomocy mojej. A nie rozumiey że byś się miał Panu Bogu uprzykrzyć tym częstym rekurssem, który czynisz do niego, y owszem nie mozelz go bardziéj ukontentować. A nie wieszże ty że ón jest miłośnik twójy który właściwie bez przestánku chodzi za tobą? Wszak to jest włásna tego który kogo bardzo kochá: pragnąc aby miał czástkę wkażdéj sprawie umiłowanego. Natrącać się na wszystko, podejmować się wszystkiego, brać na się wszystkie sprawy jego, nie inaczéj tylko iakoby jego włásne były. Jeżeli tedy chcesz dać gu temu który cię tak wiele kochá, spuść na niego, wszystkie sprawy, które czynisz. Proś, aby

Bog spraw twoich wziął na sie staranie, bo ty z siebie nie możesz je wykonać, tylko pełne nieudolności. *Domine ad adiuvandum me festina.* Panie na wspomnienie moje pokwapij się. *Domine ad adiuvandum me respice.* Panie weyrzyl na wspomnienie moje. *Adiuvam me, nullum aliud auxilium habentem nisi te Domine!* Wipomóż mię Boże żadnego innego ratunku niemającego tylko ciebie Boga moiego!

VII. Uwáž. Ze ieżell we wszystkich akcyach twoich, *in omnibus operibus tuis*, będziesz formował te cztery akty, intencya, zjednoczenie, rozprzeszczenie, polecenie, wykonasz je zupełnie wysmienicie. *Pracellens eris.* Bo wiecý nad te cztery akty, zdami się że nie mogą zarówno się zebrać wktóraszkolwiek akcyą, *in omnibus.* Czyli zaś zchodzą się wszystkie te akty we wszystkich akcyach ty możesz sam poznać. Prawdać że na początku możeć się zdać rzecz trudna często je praktykować wkażdę sprawie; ale nie tak dalece, wiaśać, czy ieżeli obserwowac będzieć, że nie tak się obserwowac maia rozumem, iako bardziý sercem. Tegoć to żadać Pán Bog Jer. 30. *Quis est iste, qui applicet cor suum, ut appropinquet mihi?* Kto leś ten, któryby przykładal serce swoje aby się zbliżył do mnie? nie mówi: *qui applicet intellectum,* któryby przykładal rozum, ale serce. A ieżelić y to rzecz trudna się zda, uczyniże ieszcze tak: Uczyń rano te akty powłzechnie; tak żeby te akty padały na wszystko to, cokolwiek przez dzień czynić będziesz, a potym przez dzień tedy owedy ponów je; ale osobliwiý kiedy masz co znaczniejszego czynić; y tak coraż częsciý, ileć podobna będzie. *In operibus tuis pracellens esto.* czyń wszystko powierczośnie z wysmienitością, wewnetrznie zaś z wyborną miłością; któraby wyszszabyła nad te któreý po polpolicie zażywają iani, bo to właśnie jest *pracellere,* wysmieniciý nad drugich co czynić, prym brać nad polpolicich.

XXVIII. M A R C A.

Siedzić będzie lud mój wpięknosci pokoju, y wprzbytkach ufności y wipoczynku bogatym. Is. 32. 18.

I. Uwáž. Ze ten błogostawiony lud, o którym tu mowa, nie leś to lakie zgromadzenie ludzi iakich niedoskonalitych, ale ludzi wielce duchownych, wielce Swiatych. *Populus peculiaris.* Deut. 7. 6. Lud wybrany. Bo to zapewne jest taki lud, któremu już nie potrzeba pracowita się ba,

wić, a usławicznie, wojną; ale który już ciesz się spoczynkiem, gdyż powszechnie nie tekst Pisma mówi: *Siedzieć będzie lud mój*. Ale którzyż to są, którzy tego szczęścia dochodzą? Bardzo ich mało. Ci sami, którzy panują nad wola swoja. Nad którym zaś, wola własniana panuje temu zawsze trzeba być wparacie. Zebyś tedy rozumiał dobrze, że rzadkim szczęściem kto, mężnie przez długi czas pasulac się, biędzac, y woiuic z soba samym, dostepiie tego panowania nad soba samym; dla tego uwáž że siedzenie, jest to własniana tego zwyższe siebie samego, y woli swęj własnę: *Sedebit in pulchritudine pacis. Et c.*

II. Uwáž. Ze kto pilnował tego, aby poskramiał swe namietności bardzo mężnie, ten *sedebit in pulchritudine pacis*, przez ostatek życia swego siedzieć będzie wpiękności pokoju. Bo pokój nie cō innego jest, jako naticzá S. Augustyn, tylko *tranquillitas ordinis*, cichość porzadku. Dla tego patrz, że pomiészanie porzadku, jest zepsowanie pokoju. Wic tedy, o iak to jest piękny porzadek którym się cieszy sprawiedliwy przerzeczony. Jest dobrze rozporządzony *z bliźnim*, bo łacno ustępuje woli drugiego, nie zazdrości, nie wyżnosi się, nie wadzi się; nie prześladuje, nie dopina się. Umie żyć w pokoju y z temi, którzy się kochają w wojnie. *Cum his qui oderunt pacem, eram pacificus*. Ps. 119. Z temi, którzy nienawidzieli pokój byłem spokojny. Jest też dobrze rozporządzony *z soba samym*, bo ehaci swoje podbił rozumowi że mu służyć musza, a tak cieszy się pięknym pokojem sumnienia swego. *Pax multa, dilige gentibus legem tuam*. pokój mnogi kochaiacym przykázanie twoje ps. 118. 165. y nigdy nie draczy się owa troskliwość, owemi maniami; które zwykła wybuchac wola nieporzadna. Jest naostatek dobrze rozporządzony *z Panem Bogiem*. Bo mu się we wszystkim poddaie; y tak má ów wysoki pokój, o którym mówi Pismo, że przewyższá wszystkie pociechy ludzkie. *Pax Dei, quae exuperat omnem sensum*. Pokój Boga, który przewyższá wszystko ukontentowaznie zmyśliów, y już nie czuiac pomiészania na umyśle, zwłaszcza znaczniejszego, zazywá szczęśliwie pokoju w swiętęj kontemplacyi. Prawdać że porzadek ten, troche inaczeý się ciągnie, niżelim go tu opisał. Bo naprzód jest ten pokój, który z Bogiem zawiera sprawiedliwy. A z tego pokoju wynika ten pokój, który má zloba y w sobie, a z tego pokoju rodzi się ów pokój, który umie utrzymywac z każdym bliźnim. O iakobyś był błogosławiony, gdybyś umiał choć zraz zakochać się wrak z cnym pokojem. A nie widziszże iak to piękny pokój? *Sedebit populus in pulchritudine pacis!*

III. Uwáž. Ze tenże sprawiedliwy, przesiadziawszy przez całe życie wpiękności

wpiekności pokoju, przy śmierci *siedzieć będzie wprzysłuchach ufności*. Nie będzie wten czas zmieszany, nie będzie cklwym, ciężko wzduchalącym, ciężko leczącym, y udreżonym, iako się wiec dziele zbezbożnemi. Ale będzie uspokojonym. *Sedebit siedzieć będzie, gdzie? w sobie samym? nie, in tabernaculis fiducia*, wprzysłuchach ufności, to jest wranach Zbawiciela. Bo ten sprawiedliwy, nie zakłada swę ufności wtym dobrym, które czynił; ale tylko wtę mece, która Chrystus za niego ciępiął. Prawdać że on, aż do ostatniego tchu, nie będzie śadził byż się bezpiecznym, znikad, iesli nie zosobliwego faworu Boskiego. Y dla tego się nie mówi, *in tabernaculis securitatis*, wprzysłuchach ubezpieczenia, ale *wprzysłuchach ufności*. Ztym wszystkim, tym wiec: szę doznawać będzie ufności w Bogu swoim, im większą miał wżyciu swoim boiażń Rewerencyalna Synowska, bo wieć że Ociec tak dobry, nie dopuści mu wpaść na ten czas wprzysłuch większą iaką potrzebę. A że ta potrzeba pochodzi zwielkich nalezdów, które na ten czas wszczyną piekło; ten sprawiedliwy nie wychyli się z swych namiotów. *Sedebit in tabernaculis*. Ani bitwy zpiektem nie podniefie; wzgardzi nim; a tylko pilnować będzie, aby nieprześcannie wzywiał Dobrego JEZUSA; aby go w swoich Swiętych Ranach chciał zachować obrońonego. Iako gołębica, która nie wylatuje na powietrze na bitwę z lastrzebiem, ale się między niedostępne skały chowá, y tak się salwuje: *Columba mea in foraminibus petra*. Gołębica moja wprzepadlinach opoki Cant. 2. 14.

IV. *Uwáž.* Iako tenże sprawiedliwy spoczawszy przy śmierci wprzysłuchach ufności, *siedzieć będzie po śmierci in requie opulenta* w spoczynku bogatym y obfitym, którym się cieszyć będzie w chwale Niebieskiéy. O zaprawdę ten to sam spoczynek będzie, a spoczynek obfity! A cóż to takiego spoczynek? Nie co innego, tylko przestanie od dążenia, od zmordowania, od pracy, od dalszego ciągnienia. Takiego spoczynku nie masz na ziemi, albo przynajmniej nie masz tak obfitego. Bo dobita doczesne nie ukontentuią cale; dobra zaś Duchowne, ukontentuiąć wprawdzie, ale nie zupełnie ieszcze, bo ie tylko Bog miarą wydaie. A tak dusza má zawsze czego wiecý żadać. Niebo zaś nie tylko ukontentuię, ale y nasyci. *Satiabor cum apparuerit gloria tua*. Ps. 16. 15. Nasycę się, gdy obiawiona będzie chwala twoja Boże! Nasyci paćmieć, która zatopiona wtak roskosznym obiectum y obrazie żywym, iakim jest Bog nasz, zawsze go obecnym y odmalowanym mieć będzie w swym paćmietaniu. Nasyci Rozum, który w Bogu widzieć będzie wszystko, zrozumieć wac y poymować będzie wszystko, umieć będzie wszystko, y podlegać wiecý

nie będzie żadnêy ciemności y trudności, daleko wlecey / żadnêy nieumieletności ci y niewiadomości. Nasyci wola, która napełniona będąc Bogiem swoim przez miłość, tak sobie wielce zupodoba wowym błogostawieństwie, które w nim obaczy, że ie sobie iakoby swoje przywłaszczy, a tak mieć będzie to wszystko czego zechce; bo zechce tego wszystkiego, czym się sam Bog cieszy. Nasyci wszystkie cnoty; bo się te tam wysádzać y mile swemi aktami zabawiać będą wdoskonałym stopniu, zostawiwszy te iak na wysnaniu, które są własne Wiatorom to jest w podrôży do nieba zostającym, a tak są zmiészane z niedoskonałościami iako to smutek albo boiaźń y inne, których w niebie nie będzie. Wysádzać się tam będzie na swe akty miłość, Pofluszeństwo, Pokora, Religia, albo Cześć Boska, a nade wszystko odwdzięczanie Bogu, nigdy nie przesłaniając od oddawania pochwał Bogu. Nasyci sprawiedliwego y Dobra należące do ciała uwielbionego, iakoto *Iasność*, która dziwnie pięknie zaisniewie; *Łeżność*, która lekkim się y do wzbiłania się wyżej a wyżej w niebo łącznym ciążo jego stanie. Niecierpietliwością, ciało się stanie wolne od wszelakięj alteracyi y choroby. *Subtelnością* ciało zduchownicie, wszystkie czyniąc operacye swoje nakształt Ducha. Nasyci też chwála Boska wszystkie zmysły uwielbionego ciała. Nasyci widzenie ustawiczną kontemplacyą, y przypatrowaniem się obiektom y stawionym obrazkom rzeczy naypożądańszych, bardzo miłych, iasnością ozdonionych, a w swojej wiecznêy trwałości, zawsze nowych. Nasyci słyszenie wdzięczną harmonią po całym niebie zeuszad brzmiącą zgłosów Swiatych Pańskich. Nasyci powonienie wdzięcznym zapachem iakoby z czystych lili, y zrumianych róż, y pomysłnych kwiatów y ziół, tak z ciał uwielbionych wydawającym się. Ale osobliwie z ciała Chrystusowego przedziwna wonia pochodzić będzie; do której się wszyscy Swięci zgromadzać będą iak orłowie, ale nie iak podli, naszêy ziemi orłowie, którzy w cuchnących trupach kochają się, y do niego się gromadzą. Nasyci smak owa manna niebieska, która daleko wyborniey zawierać w sobie będzie wszystkie świata tego pomyslné smaki, niżeli owa niegdy cudowna manna starego testamentu, w sobie zawierająca. Nasyci się y dotykanie upodobaniem owęj chwály Niebieskięj y zamiłowaniem a zupełnie czystym; dla którego ciała Swiatych Pańskich zapomną wszystkiego przeszłego na tym świecie cierpienia. Nasyci chwála niebieska owa najmielsza konwersacya, którą każdy Swięty będzie miał z niezliczonemi Hufcami Duchów Niebieskich, Aniołów, Archaniołów, Cherubinów, Serafinów, niezliczonym gminem Swiatych Pańskich, y Orszaków Panien Swiatych.

tych, y Wdów Świętych, y z cała liczba Świętych Bożych; których rozmowy będą zawsze przedziwnie miłe, przedziwnie roztropne, przedziwnie pobożne, przedziwnie duchowne, przedziwnych delicyj pełne. Naostatek nasyci chwalebna niebieska, owym błogosławionym szczęściem sytości, która będzie miał każdy Święty wsamymże Bogu, bo iako Bog krom siebie nie potrzebuie niczego, tak Błogosławiony każdy, nie będzie potrzebował niczego krom siebie, bo w sobie samym będzie miał Boga, z afekuracją, że go nigdy na całe wieki nie straci. Ten to jest w niebie spoczynek bogaty, który się rodzi z zupełnych bogactw niebieskich.

V. Uwáz. Ze jeżeli ty chcesz dostąpić tak błogosławionego stanu, trzeba żebyś był zliczby tego Ludu, który tu Pán BOG izczegulnieyszym sposobem, nazywá *Ludem swoim*. *Sedebit populus meus &c.* Zaczym nie chciéy ty bydz więcej *swoim*, ale *samym Boskim*, staray się wszytką możliwością służyć mu zwiernością: nie pragnac przed czasem, siedzenia y spoczynku. Jeżeli chcesz mieć pokóy w życiu, trzeba, żeby przed pokojem wpród poprzédzała wojna; y żebyś dobrze podbił twoje passye, umártwiajac je. *Opus iustitæ pax.* Is. 32. 11. Skutek y dzieło sprawiedliwości, pokóy. Jeżeli żądasz ufności Świętý przy śmierci; trzeba żeby ta ufność poprzédzała teráz boiaźń Boża, y żebyś żył troskliwy byś snać tego Boga nie zdysgustował, który cie na ten czas má bronić, ale żebyś go jednáł sobie y łagodził, o nim często pamietajac, y temu się często polecajac. *Timenti Dominum, bene erit in extremis.* Eccl. 1. Bojącemu się Pana Boga, dobrze będzie w ostatnim razie. Jeżeli chcesz mieć spoczynek po śmierci, trzeba żeby przed nim poprzédzała fatyga; tak żebyś się wydawał wszytkiego dla Boga, wyniszczał się dla Boga, y mało dbał o ludzkie pociechy y ratunki, tak dalece, żebyci nie ciało ale Duch mówił; abyś spoczął od prac twoich: *dicat tibi spiritus, ut requiescas à laboribus tuis.* Apoc. 14. 13.

XXIX. M A R C A.

Zawstydzi się Izrael, w woli swoiéy. Oseæ. 10. 6.

I. Uwáz. Ze kóniec naysobliwszy. [dla któregó tak wiele ludzi nawet duchownych, tak bardzo są skłonni do czynienia swoiéy woli] jest ten: że się spodziéwają; iakoby wniéy spoczynek swóy znajdować mieli. A przecie się, wszytko przeciwnie dzieie. iako świádczy Pismo: *Zawstydzi się Izrael w woli swoiéy.* Jeżeli co może cię o konfuzyá wiékszą przyprowa-
dzić;

dzic; tedy wypełnienie woli twojej. Póki ię słuchasz; póty nie znajdziesz pokoiu, wzdñey rzeczy. Zawsze powatpiwać będziesz, czy lepiej tym sposobem co czyić, czy innym; czy konwersować z bliźnim, czy się od konwersacyi wstrzymać, czy na spanie pozwolić, czy się czunością trudzić; czy pościć czy się nakarmić, y czym wiecý co rozważasz, tym wiecý pomiészania y konfuzyi znajdziesz. Jeżeli tedy chcesz żyć spokojnie, odważ się na to, abys niechciał wiecý żyć wedle upodobania swego, ale żebyś się poddał roztropnemu Rządzczy duszy twojej, któryby tobą kierował.

II. Uwáz. Ze tak czynią dway zwádczy bardzo subtelni y żywawi, którzy się żadną miarą nie mogą pogodzić, między sobą: obiorą sobie, stanąć na zdaniu iakiego Pośrednika y Iędnacza Przyjaciela, któryby ich po przyjacielsku pogodził, y zakończył ich kłótnie. *Iudicium eligamus nobis, & inter nos videamus quid sit melius.* Iob. 34. 4. Sąd sobie obierzmy, y między sobą obączmy, coli jest lepszego. Tak sobie mówili, spierając się z sobą przyjaciele Iobowi. Ciało y duch; są to dway straszliwi pieniacze. *Sibi invicem adversantur.* Gal. 5. Sobie się wzajemnie sprzeciwiają. O iako każdy z nich umie wyndawować racye y przeciągać na swoje stronę! Duch mówi że trzeba ieszcze surowsze czynić pokuty, bo tak czynili Święci; bo grzechy były ciężkie; bo namłotności są ieszcze nieumártwione; bo na tym świecie nie porym żyć, jeżeli nie dla cierpienia; y tak *Spiritus concupiscit adversus carnem.* Ciało zaś mówi opak, bo przy surowszych pokutach, nie będzie można dać tego ratunku bliźniemu, któryby trzeba dać, y tak ciało pożąda przeciw duchowi. *Caro concupiscit adversus spiritum.* A niech się wadzą iak chcą, duch y ciało, nie pogodzą się ci dway zwádczy między sobą jeżeli się nie zdadzą na kompromis, na trzej ciego. Powinien duch y ciało mówić: *obierzmy sobie sąd, y między sobą obączmy; cali jest lepszego.*

III. Uwáz. Ze to co się rzekło, służy każdemu człowiekowi, iakiękolwiek zácnosci y stánu, y mądremu, y od Boga objaśnionemu, kontemplacyami y duchowieństwem się bawiącemu. Jeżeli się dopuści wodzić woli swojej, zawstydzon będzie. *Confundetur Israël in voluntate sua.* Ale iakże to? Izrael zawstydzon będzie? Gdyby mówiło Pismo, naprzykład o Efraimie, który był proftákkiem, *non habens cor,* nie mający serca; ten żeby miał być oszukany, zdradzony, zawstydzony, ieszcze by się to zrozumiało. Ale Izrael, *videns Deum,* widzący Boga, człowiek tak zácný, tak Święty, a przecie pohąbiony będzie, to dziwna! a przecie tak jest! Dla tego, chciéy to Poymować, że choćbys

choćbyś był wyniesiony do wysokich kontemplacyi, do zachwycenia, do rewelacyi, do objawienia, tak, żebyś poufale y złamym Panem Bogiem gadął iak drugi Paweł, aż do trzeciego nieba zaniesiony; nie masz się przeciw rzadzić uniwczym, twym własnym zdaniem y wolą. Powinieneś y ty, iak Paweł słuchać Ananiasza, do którego cie Bog odsyła: *dicetur tibi, quid te oporteat facere.* Act 9. 7. Rzeczonoć będzie, coli masz czynić. Ten to jest obyczaj Osób Bogu miłych; choćże iuż na wysokim stopniu postawionych, choćże podeszłych, choćże rozumnych, choćże iuż bardzo sposobnych, do rządzenia duży innych, a przeciw dopuszczają, żeby ich dusza była rządzona od innych, tak iako gdy byli zaczynającemi drogę Pańską. Słuchay co napisano o Esterze Królowey, która na Królewskim Pałacu, była figurą duszy iak nayzacieńszey. *Quidquid Mardochzeus precipiebat, observabat Esther, et ita cuncta faciebat, ut eo tempore, solita erat, quò eam parvulam nutriebat.* Esther. 2. 20. Cokolwiek Mardocheusz przykazywał, zachowywała to Estera, y tak wszystko czyniła, iak zwykła czynić owego czasu, którego ją maluczka karmił y wychowywał.

IV. Uwáž szczęście tego, który stawszy się Zakonnikiem, poświęcił się Bogu na Postuszeństwo wieczne; bo ón iuż wychodzi z niebezpieczeństwa konfuzyi. Starł iego, ci są którzy powinni czuwać nad nim: *quasi rationem pro anima ipsius reddaturi.* iako rachunek mający oddać zduszy iego. Ten może zasypiać spokojnie, na rozkazaniu wielkim iego, gdzieby się tylko iawny grzech wrozkazaniu nie pokazywał. Nie trzeba mu dawać rachunku z siebie samego, byle tylko był postuszny. Y czyto ón będzie wiele podejmował pokut, czy mało, czy się naukami, czy psalmami się będzie bawił, czy kazani, czy kontemplacyi, czy słuchania spowiedzi, czy kuchni będzie pilnował, czy Katedry, jest zawsze bezpieczny, że to czynić będzie, co wowcy okoliczności jest Bogu miłszego, ba choćby rekreacyi zażywał z postuszeństwa wten czas gdyby drudzy ostro się dyscyplinowali. A nie jestże to spoczynek cudowny? a przeciw tak jest: *Qui custodit præceptum, non experitur quidquam mali.* Eccl. 83. Kto strzeże przykazywania, niczego się złego nie doswiadczy.

V. Uwáž. Ze drugi koniec dla którego ludzie tak są chciwi czynienia woli swoihey, jest, żeby nietylko spoczynku dostąpili zwypelnienia woli swhey, ale też y chwály, iakoby to czynić wolą cudzą, nie własną, była rzecz podobnych ludzi; ludzi zaś zących, wolą własną. A przeciw wszystko się wiedzie przeciwnie. Jeżeli pełnić będziesz wolą twoją, nie tylko nie będziesz miał chwály, ale raczej konfuzyę. *Confundetur Israël in voluntate sua.* Panu Bogu

sie to wielce nie podobá; że ludzie zbytecznie sie trzymała woli swoiëy, iëy po-
 błázaja, y zbytnie pozwála. Bo wola włafna iest to kón bystry nieuleżdzony,
 swywolny, który czëka na przepaść zaniesie. Cósž tedy Bog czyni? podetnie
 nogi tëy szkapie wyuzdanëy, woli ludzkiëy; tak że ten ieżdziec szpetnie gëba
 oziemie uderzy, wbiegu najlepszym; a tak wszystkich patrzących do śmiëchu
 pobudzi. Ty usilnie sie starász, zniewypowiedzianą troskliwością, o owe Ka-
 tedre, o ów Kościół; o owo miejsce, a nie wiësz co ztobá bedzie, nie tylko
 nadzwyczajnym, ale tész zwyczajnym ludzkim sposobem. Spodziewász sie,
 że z chwałá wynidzie to twoie staranie, że prym przed drugimi mieć bę-
 dziesz, że stymë sobie ziednász; a ieżeli Bog zechce co zlepszym duszy twëy
 iest, przeciwnieć sie stanie. Aż ty znajdziesz miasto wywyszczenia ponizienie,
 depressyá, upokorzenie. Boćby to bardzo szkodliwo było, gdyby twoie inten-
 eye ustawicznie sie powodziły. Takbyś sie afektem zatopił w woli twoiëy,
 żebyś był y potępiony. Zaczyn cósž masz czynić? Pozwól soba rządzić tym,
 do których należá; *Obedite Praepositis vestris, & subiacete eis.* Hebr. 13. 7.
 Bądźcie posłuszni Przełożonym waszym, y podlégáycie im. *Obedite*, zochotá
 wykonania posłuszeństwa: *subiacete*, z poddávaniem Rozumu, które na tym
 zawisło, wypersadować sobie, że to, co iest przykázano, iest zawsze lepsze.
 A widziszże ty ów przykład Ionásza? tybys cale uwierzył, żeby mu daleko
 lepiëy byđz miáło y wygodniëy w ambarze spokojnym, wokrecie, niżeli
 w brzuchu wieloryba. A przecież wszystko sie na opak stało. Do okratu wszedł
 z włafnëy swoiëy woli. *invenit navim*, nalászszy go, aż tam miasto spoczynku,
 doznál nawalności; miasto pochwały, na wielki wstyd wyszedł. A masz to
 fromota, gdy rzucone kości padły na niego, y iego winowayca tak wielkiëy
 burzy skazowały, która morzem miëszála? Przeciwnym sposobem w wielory-
 bie zażył pokoiu, bo nie po swoiëy sie woli dostał; w wielorybie nabył chwały,
 zażył pokoiu, bo tyle znalazł sposobności, że we wnetrznościach tego wielo-
 ryba śpiëwał Psálmy. Nabył chwały, bo kiedy go nieskazonego na piásek ta
 bestya wyrzuciła, tyle mu kredytu ziednała u Niniwitów, że za iego piërwszym
 Kazaniem, pokuta sie poświęciła wielka grzësznica, Niniwe miasto. Miëy
 tedy wielka wiara o szacunku Posłuszeństwa, a miëy to zapewne, że ktokol-
 wiek sie chce rządzić włafną wolá, zawstydzon bedzie: *Confundetur Israël in
 volun ate sua.* A kto nie bedzie nigdy zawstydzonym? sám tylko posłuszny: *Sá
 audierint & observaverint, complebunt dies suos in bono, & annos suos in gloria.*
 Job. 46. 11. *Ieśli słuchać będą, y posłuszeństwo zachowają, dopełnia dni
 swoick*

swoich w dobrym; y lata swoje w chwale. Dopełnia dni swoich w dobrym; bo żyć będą w wielkim pokoiu. Dopełnia lat swoich w chwale; bo poumierają chwalebnie.

XXX. M A R C A.

Korzeniem wszystkiego złego, jest chciwość; którzy niektórzy żadaiąc, zbladzili od wiary; y wplatali się wbolesci mnogiej. Thimot. 6. 10.

I. *Uwaz.* Ze piędź drzewa, inaczej jest początkiem owocu, a inaczej końcem drzewa. Tylec owoców daje korzeń, ile piędź. Ale korzeń, w tym celu, że wszystkie buyność y aliment owocom wydaie. Otóż ta jest różnica, która się znajduje między pychą y mięniem bogactw; albo fortuna, o czym tu pod imieniem *chciwości* mówi Apostół. *Cupiditas*, albo iako się jaśniej pokazuje z greckiego tekstu pod imieniem *Philargiria*, przez które słowo greckie znaczy się *amor pecuniz*, miłość y chciwość pieniędzy. Y pychać rodzi wszystko złe zarówno iako y bogactwa, ale bogactwa nad to pasą wszystko złe. Y dla tego w którym piśmie, pycha nazywa się po prostu *initium omnis peccati superbia*, początkiem wszystkiego grzechu pycha, to w tymże piśmie, bogactwa, interesa, mięnie dobre, nazywają się korzeniem wszystkiego złego, to jest grzechu wszelakiego. Gdyby ludzie nie starali się z taką taką chciwością o zbiory, o bogactwa większe nad drugich, rozumiejsze ty żeby pycha, tak wiele dokazywała? Patrz ieno na pysznego, ale ubogiego, ten nie może tak długo broić złego y tak wiele, iak pyszny bogaty; ba ani do skutku przywieść. Y dla tego, zdá się że pycha sama w sobie uważona, jest początkiem wszystkiego złego *wintencyi tylko*, bo to, czego człowiek najpierw żada, jest własna ząćność; a tak rąćcy jest tylko pnem wszystko złe rodzącym. *initium omnis peccati superbia est*. Interes zaś y Fortuna, jest początkiem wszystkiego złego, *w Wykonaniu samym*, bo ta najpierw podaje człowiekowi sił y możności pieniędzi [które wszystkiego dokazują] w dostąpieniu požądanej ząćności. A tak interes albo fortuna, jest rąćcy korzeniem wszystkiego złego. *Radix omnium malorum cupiditas est*. Nie mówi się zaś żeby ta miłość fortuny, była tak korzeniem wszystkiego złego, żeby wszystko pomyslnie złe rodzić miała, ale że wszystko złe rodzić może, y rzeczą samą zawsze ie w wielkiej rożdzi obfitości. A ten także jest sens, w którym się twierdzi, że pycha jest pnikiem wszystko złe iak obfite wilki buyno rodzącym, a coraż więcej a więcej

rodzić mogącym. Wszak y drzewo nie zawsze dać razem wszystkie owoce, które tylko dać może. Ale czegośz to probuie? czy nie wykorzeniąsz ty y nie wyrzucasz do nieszczęścia, tego drzewa co nigdy nie dać owocu żadnego, krom iadowitego tylko? nie patrz ty tedy na to, że interes fortuny, nie zrodził jeszcze wtobie, wszystkich złośliwych skutków, które są mu własne. Dość że zrodził za czasem, y iako korzeń zrodzić może.

II. Uwáž. Iako chce Apostół krótko wyrazić że bogactwa, nie tylko mogą wszystko złe rodzić; ale téż zrodziły iakiś skutek naygorszy, nauczą że zrodziły niewierność. *korzeniem wszystkiego ziego iest chciwość* [albo iako sie rzekło: *miłość mamony, amor pecuniz*] *quam quidam appetentes, erraverunt a fide*, którêy niektórzy żądając zblądziłi od wiary. Gdzie dla lepszego y iacińszczego zrozumienia, masz wiedzieć, że to *relativum, quam*, to słowo łacińskie *quam* [którêy] nie padá na to słowo *cupiditas chciwość*; ale na to słowo *pecunia, pieniądze mamona*, które słowo wtekście łacińskim nie iest wyraźnie położone, ale sie go domyslać potrzeba. a wtekście Greckim wyrażnie sie kładzie w tym słowie *Philargiria*, co po łacinie znaczy: *amor pecuniz*, a po polsku *miłość pieniędzy, miłość mamony, albo chciwość pieniędzy, chciwość mamony*, tych tedy pieniędzy, têt mamony niektórzy pragnąc, zblądziłi od wiary. Mógłci mówić Apostół, że interes albo chciwość mamony rodzi twardość serca, ku ubogim, rodzi gwałtowne zżdzięstwa; rodzi oszukania, rodzi zdrady, ale woláł powiedzieć że rodzi coś gorszego nad to wszystko, to iest sama niewierność. Ale uwážay iak wielką niewierność rodzi? aż do rozumu samego dochodząca. Wielu ich było, którzy zboiaźni mak zaprzeli sie wiary. Ale to zaprzeczenie sie; nie doszło do rozumu któryby niedowiarstwem sie przewrócił; doszło do woli tylko samêy, zemdlonêy ofstabilonêy, y oziębionêy; iako sie to stało właściwie w Pietrze Swiętym. Ale chciwość mamony, silnieysza iest niżeli boiaźń by naywieksza; bo sparamuje żeby nie tylko sie krewką wola zaprzec wiary ale y rozumem. Ze zaś nie mówi Apostół żeby ci łakomcowie *zaprzeli sie wiary*, ale tylko *zbladzili od wiary*, Mówi to dla tego: że Wiara Chrześcianańska iest wielce przeciwna wszystkiêy woli łakomców. Ci tedy nie mogąc sie sprzeciwić iawnie ostrym zgryzom sumnienia, powoli udaia sie do oszukania siebie samych; chcąc sobie wyperswadować, y wmawiając; że te rzeczy o życiu przyszłym, nie są tak pewne, iak niektórzy o nich trzymali. *Venite & fruamur bonis, qua nunc sunt. Sap. 2* pódzmy używámy dóbr, które teraz są, a zkądże im to ta ufność y bezpiecność tak wielka?

wielka? z niedowiarstwã, z którym się wydali. *non est, qui agnitus sit reversus ab inferis.* Sap. 2. nie masz żadnego, którego by poznano, powracającego z grobu, z tamtego świata. Ale nie tylko to. Ale tak wszelakim sposobem usiłują zatrzymać swoje zblory, że kiedy nie mogą znaleźć więcej sprzyjających sobie nauk zdrowych, chwytają się rezolucyi bezpiecznych, obszernych, na sumieniu utrzymać się nie mogących; niewiernych; y tak pretko przylęgają affektem do fałszu; że nie tylko się go chwytają, ale go y adorują: *Commutarunt veritatem Dei in mendacium, & coluerunt.* Rom. 1. 25. odmiénili prawdę Bożã w kłamstwo, y czcili je. Patrząc tedy, czy tész to jest rzecz rozumna, abys dął nad sobą panować, temu przekletemu łakomstwu na mamone. Przewróć rozum tak, żeć odbierze naostatek y wiare. Patrząc do czego przychodzą ci miłośnicy, bogactwy nienasyceeni; do bałwochwałstwa! *Argentum suum, & aurum suum, fecerunt sibi idola, ut interierint.* Os. 8. 4. Srebro swoje y złoto swoje, uczynili sobie bałwanem, żeby poginali. Ale nie wierzą, żeby tylko byli Bałwochwałcami, są Schizmatykami, są Heretykami; są Żydami, są Turkami, są wszystko to co tylko chcesz. Bo dla mamony wiążą się z tą wiarą; o której rozumieją, że im za czasem więcej pomoc może do ich niniejszego stanu, *ad rationem statús.* A tak mówiąc prawdę, nie mają wiary jednostaynéy; ale rączę nieprzestannie błądzą od wiary do wiary, iak im lepić zysk służy. *Secundum multitudinem fructús sui, multiplicaverunt altaria.* Os. 10. 1. wedle wielości pożytku swego, rozmnożyli ołtarze. Y to to jest co w sensie właściwszym chciał wyrazić Apostól, gdy mówił, że zbłądzili od wiary, *erraverunt à fide.* Chciał mówić: *erraverunt à fide in fidem.* Błądzili od wiary do wiary. A z tym, są rączę Ateuszami.

III. Uwáž. Nie mówi Apostól, *habentes pecuniam erraverunt à fide,* mający pieniądze zbłądzili od wiary; ale *appetentes,* pożadaicy, chciwi, łakomi na pieniądze zbłądzili od wiary. Bo kto má skarby, ale ich łakomie nie pożada, nie dóydzie tak wielkiego złego; ale ten, który ich łakomie pożada, dóydzie tego złego, gdy ich jeszcze nie má, aby je miał. Nie zawisło tedy to złe, wmiéniu pieniędzy, bo niektórzy z własnego dobrego miénia, wielki sobie pożytek zbawienny sprawili; ale tylko zawisło, wpożadaniu łakomyim. *Nihil est iniquius, quam amare pecuniam.* nic nie jest nieczystsze, iako umiłować pieniądze, rzekł Medrzec Pański. Eccl. 10. 10. rzekł *amare,* umiłować, nie rzekł, *habere* mieć. Z tym wszystkim uwáž dobrze; że ci którzy pożytek wielki zbawienny odebrali z wycych skarbów, nie odebrali go póty, póki

ie ściskali, y chowali; ale aż wtenczas kiedy ie rozdawali rzesisto y szcudro: bliwie na ubogich, na Kościoły, na Kláštory, a wrzeczy saméy, kiedy zaczy: nali ich pozbywać y nie mieć ich wiedzéy. Y owszem, wieszże ty, którzyli to są ci, którzy odnieśli pożytek nie tylko wielki ale iak naywiększy? którzy wzgardziwszy bogactwy dla Boga, cale ie porzucili dla Boga. A tak widzisz, że iakimkolwiekby sie sposobem postąpiło, póki chowász bogactwa u siebie, nic ci nie wáza, mogąc wiedzéy złego uczynić niż dobrego, bo mogą na tobie leżell nie co innego gorszego, wymódz, to przynáymniéy żebyś sie w nich ukocháł. Wtenczas tylko uczyniáć wielkie dobro; kiedy sie z nich po cząści ogołóć zacząiesz, iakoto czynią owi Iámużnicy, owi szcudrzy, owi świa: robliwie wspaniali y wielmożni: wtenczas zaś uczyniáć dobro naywiększe, kie: dy sie cale z nich ogołócisz dla Boga, iak czynią owi bogaci, którzy sie Bogu poświęcała w Zakonie. Widzisz tedy iásnie, że ów naywyszzy honor Ašle: soryi z Chrytusem na sąd, nie iest obiecany owym bogatym, którzy dla Chry: stusa tedy owedy rozdawali po wielkiéy części swoje dobre miénie, na święte uczynki; ale którzy wszystko cale dla Chrytusa porzucili. *Deus potentes non abjicit, cum & ipse sit potens, sed non salvat impios, & iudicium pauperibus tri: buit.* Iob. 36. 5. Bog moźnych nie odrzucá, gdyż y sám iest moźnym; ale nie zbawia bezboźnych; a Sąd ubogim przywłaszczá.

IV. *Uwáz.* Choćby nie było tego złego, które wielom na rozumie rodzi mamona, odeymuąc im wiarę; iest iednak innego złego bez liczby, któ: re im codziennie przynosi tasz mamona na woli ich. Y dla tego mówi Apo: stól, że ci nieszczęśliwi łakomcy, *inseuerunt se doloribus multis.* wplatali sie wboleści wiele. Bolesć wPiśmie Bozym, má sens dwoiaki. Podczas bolesć znaczy złość winy, albo grzech. Iako gdy Iob mówi, *Dimitte me, ut plangam paululum dolorem meum.* Iob. 10. 20. Dopusć mi, abym nieco opłakiwáł zál y bolesć moja. Bo Święci nie znaydują na świecie boleści y zalu większego, nad omyłki swoje. A podczas znaczy złość kárania za grzech. *Hac mihi sit consolatio, ut affligens me dolore, non parcat.* Iob. 6. 10. Ta mi niech będzie pociecha; aby trápiąc mie boleścią, nie przepuścił. Wktórymkolwiek z tych sensie, rzecz prawdziwa iest, że ci mizerácy interesánci łakomi, wplatali sie wboleści wielkie. Bo co sie tycze grzechów, nie tylko wnie wpádaia, ale sie wnie wplataia; wnie sie wikla; wnie sie motaia tak; że nie umieia z nich wy: niść, ale wola raczej umiérać potępieniemi, aniżeli należyte restytucye y nad: grody wypelnić zwiernością, y ta to iest przyczyna, dla którêy mówi Pismo:

qui volunt divites fieri, incidunt in tentationem, & in laqueum diaboli. 1. Tim. 6. którzy chcą się z bogactwem, wpadają w pokusę, y w sidło diabelskie. Pieniądże tych, którzy ich nie mają, naprzód kuszą, aby ich nabywali złym sumnieniem. Tych zaś, którzy już ich źle nabyli, ufidają pieniądze, bo niemi diabeł ich wiąże tak; że ich wiecý nie straci: *qui aurum diligit, non justificabitur.* Eccl. 31. 5. kto złoto kocha, usprawiedliwion nie będzie. Co się zaś tycze kárania; a kto może wątpić, żeby ci nieszczęśliwi nie mieli się zawsze wichać boleściami mnogiem? o jak gęstym cięrnem są zbiory; między którym wiążą aż po same oczy! Cięrnem są owe trudy, które podejmują wzgromadzaniu swych pieniędzy. Cięrnem są owe bólaźni, których doznawają wutrzymaniu y dochowaniu ich; Cięrnem są owe frasunki, które ponoszą wpozbywaniu y utracie ich. Przetósz słusznie rzecz możesz o nich: *seminant dolores, & metunt eos.* Job. 4. siewa boleści, y żną je. *siewa boleści* względem tego, co wyznaczą muszą tak wiele złego winy popełnionej, *żną* y *zbięrają boleści*, względem tego, co wyznaczą muszą tak wiele kárania, wktóre popadają. A Bóg by to dał, żeby te boleści kończyły się tym życiem. Lecz zbywają inne, owego życia, wktóre się także wplątywają a samochoć. Bo gdyby Chrystus rzekł: *blagostawieni bogaci*, *abowiem ich jest Królestwo Niebieskie*, mogliby żalić się na Chrystusa, nie dostępując zbawienia; że zbawienie nie byłoby zawsze wicheru, przy bogactwach. Ale, gdyż iasnie Chrystus rzekł: *blagostawieni ubodzy*, nie mogą narzekać chyba na siebie, że mogli łatwo uczynić się ubogiem, a przecie niechcieli, y nie chcą. A ty teraz co mówisz? Czyć się zdá rzecz słuszną, dać miejsce *wsercu* swoim téj *chciwości* interesów y mamony; która nie rodzi inszych owoców, tylko boleści?

v. uwáz. Ze jeżeliś się nieszczęściem jakim, udął do téj *chciwości*, trzeba żebyś wszelakiego pomyslnego sposobu y gwałtu zażył, abyś ją z siebie wykorzeniał. Gwałtu, mówię: bo nie dosyć tu, na jakiejkolwiek pospolitý fatydze, bo *korzeniem jest* *wszystkiego złego ta chciwość*, kto má robotę duchową z zmyslnością, z nienawiścią zgniewem y zpodobnemi innemi afektami, má robotę jak z gałęziami drzewa, y przeto musi się zapewne zapocić obcinając je; bo są gałęziami drzewa owego która jest całe złością, przecież kiedysz tedysz obetną się. kto tész má robotę zpycha, trudno przeczyć że ieszcze bardzięj trzeba się zapocić aby ją powalić; bo jest robota zpnem drzewa złościwego. Przecież ugeszczonym cięciem siekiéraz musi y ten kóniecznie upásć. Ale gdy kto má robotę złakomym interessem, má robotę złakomym już korze-
nicem

niem drzewa. zaczym, o! co za barków potrzeba, do wyrwania tego, o jakie go szarpania, o jakiego targania, o iak wielkiego znoiu! a day Boże aby te wszystkie prace wystarczyły dostatkim. Widzisz tedy, że nie trzeba per wadować sobie, żeby się ten afekt do piędędzy, mógł zwyciężyć inaczey, chyba usilnością wielu aktów iemu przeciwnych, wielką aplikacyą, wielką odwagę, wielką modlitwą. Potężniejszy to ten afekt nad inne wszystkie; y nie dziwny się. Bo inne wszystkie afekty, iednego tylko dobra swego upatrują. Zmyslnosc, żąda uciechy ciała; zazdrość, upatruie upokorzenia y poniżenia swego antagony; gniew, zabicie nieprzyjaciela. Pycha upatruie dobra ieszcze obszerniejszego, to jest wywyższenia siebie samego, przeciesz y ta upatruie iednego tylko dobra swego. Łakomstwo zaś żąda dobra tego, o którym jest mniemanie, iakoby wszystkie dobra w sobie zamykało, iakowe są piędędzy: *Pecunia obediunt omnia.* Eccl. 10. Piędędzom wszystko hołduje. Kto má wielkie piędędzy, tuszy sobie, że łacniusięńko może dostąpić wywyższenia siebie samego, zwoiowania nieprzyjaciela, poniżenia przeciwnika, ukontentowania ciała. A tak kto kochá piędędzy, rozumie, że kochá dobro, które iakoby zrównać miało dobru niezliczonemu; a zatyń tész kochá piędędzy nienalycenie. *Avarus non implebitur pecuniá.* Eccl. 5. 9. Łakomy nie napełni się piędędzmi. A iezeli ty rzeczesz, że nie uznajesz w sobie, tego tak brzytkiego afektu, tak do tąd obmięrzłego; postóy ieno zpilná uwaga; bo iá się bardzo boisz, żebyś ty go w sobie uznać nie miał. A nie wiészże ty, że ta chciwość jest iak korzeń? Zmyslnosc, zazdrość, gniew, są to iak gałęzie u drzewa, łacno się obáczają. Pycha jest iak piędź drzewa, ieszcze się łacnię obáczy, ale łakomstwo, jest iak korzeń: cóż tedy za dziw, że nicht nie wie, iak daleko się rozciąga. Jest pod ziemią, to jest, tak wielą pokrywá się pretekstami to potrzeb, to nalezytości, to miłości, to wiekszy chwály Bożey, y wtak wielu sercach zagrzebuie się! Nie widzisz ty iako się y wtamychże Zakonników wkorzenia; którzy porzucili wszystko? będzie taki podczas Kaznodzieia, który piorunuje zwoięy ambony na łakomstwo, iako na Hidre tyfiactwistę, a przecie day Baże żeby óń nie starał się o tész ambonę, zpoduszczenia, tegósz samego łakomstwa! dla tego trzeba żebyś ty zsubtelnym rachunkiem wchodził sam w swoie sumnienie; bo łakomstwo głąboko się grzebie. A wostatku może to byđ że ty wiekszą masz miłość do twego choć małego zbiorku, niż ten który má bogate dziedzictwo. Czym się kármí wąż, iezeli nie prochem? a przecie z takim apetytem żąda wąż prochu, z iakim ty afektem żadasz chleba: *Œ serpenis pulvis panis*

*panis ejus. Is. 65. 25. Y wazowi proch, chlebem iego jest. Trzeba tedy ze-
byś sie ty przyzwyczaił doświadczać sie siebie wrzeczach małych, które do
ciebie należą wedle stąnu twego, daruiąc co ochotnie, pozbywając czego
ochotnie, rozdávając ochotnie, czyniąc gdy możesz ochotnie iálmuzny, ubo-
gim, choćeby téż małe. a gdy obáczysz, że prawdziwie to czynisz łacno, y
bardziéy niż ochotnie, znak będzie dobry. Ale jeżeli wtym poczujesz tru-
dność wsercu twoim, nie pochlebujze sobie, żebyś nie był łakomym. Ieśli
nie będą wtobie za łaską Bożą, owe tak iadowite owoce, które łakomstwo
rodzi, a to że má mało pastwy do buyności łwêy, ale czy wierzysz ty żeby
tam nie było korzenia łakomstwa?*

XXXI. M A R C A.

Poprowadzę cię po ściészczkach prostych, wktóre gdy wni-
dziesz nie zwęża się kroki twoie, y bieżąc, nie będzieś miał
obrazy. *Prov. 4. 11.*

Uwáz. któreli to są te ściészczki proste, po których Bog ofiaruje ci się,
I. *U* chcąc cie prowadzić? są to rady iego Ewangeliczne. Bo przykázania
iego, są to *via*, drogi; Rady zaś iego, są to *semitae*, ściészczki. Wedle
owego pisma: *Vias tuas demonstra mihi, et semitas tuas, edoce me.* Drogi two-
ie Panie pokáz mi; y ściéżek twoich naucz mié. Drogi, są wiadomsze, ściészcz-
ki, mniéy wiadome. Zaczyn na pokázanie drogi dołyć y palcem skinąć *des-
monstra mihi*; do ściészczki trzeba takiego, któryby cie iéy pilnie nauczył. *edoce
me.* Prośze tedy Boga, żeby cie y tych dobrze nauczył; abyś mógł y temi go
naśladować jeżeli to jest ziego chwáta.

*11. Uwáz piérszą przyczyną, dla której Rady Ewangeliczne, zowią
sie ściészczkami, a jest ta: że są droga bardzo cieńiejsza, niżeli przykázania są.
me. Iednakże nie sie tym nie ustraszay, bo są tylko ciasne na początku. A po-
tym *cum ingressus fueris*, iak wkroczysz, ztaż łacnością postępować będziesz,
zktórą po szerokiach drogach, *non arctabuntur gressus tui*, nie ściéśnia sie kroki
twoie. Bo któresz to są kroki duszne? są afekty. Temi dusza idzie do Boga.
A te afekty ku Panu Bogu gdy sie zaczynają zapálać, zawszeby pragneły co-
ráz więkšéy wąskości, czyśtości ściéślejszéy, ubóstwa ściéślejszego, postuszeń-
stwa ściéślejszego; tak że za czasem nie tylko ochotnie idzie, iako raczyéy bieży.
Kroki Duchowne, są daleko różne od kroków materyalnych. Materyalne kro-
ki za długim ciągnieniem, naostatku mdleją; kroki duchowne, nie tylko wtym*

razie nie mdleisz; ale raczej krzepczesz. Y przeto mówi pismo: *currens non habebis offendiculum*, bieżąc nie będziesz miał obrazy, bo kto powoli idzie w służbie Bożey, często się potknie, często ustęknie, ba często y upadnie, kto zaś bieży, idzie bardzo bezpiecznie. Bo to bieżenie, nie co innego jest, tylko miłość wielka ku Bogu, a kto wielce kocha, nie doznał trudności. Przeto jeżeli uważasz, nie mówi pismo: *non erit offendiculum*, nie będzie obrażenia; ale *nie będziesz miał obrażenia*, bo w Zakonie nie zbywają pod czas na trudnościach y ciężkich, ale miłość wielka, sprawia, iakoby ichcale nic nie było, *non habebis*.

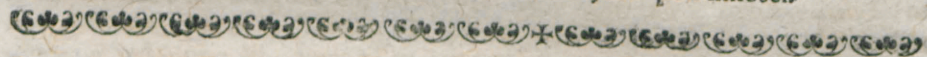
III. Uważ drugą przyczynę, dla której Rady Ewangeliczne, względem przykładów, zowią się *ściężkami*. Bo są drogi ubite od mniejszey daleko liczby osób. Ale y to cie nie ma ustraszyć, raczej powinno cie to zachęcić, bo wiész że Niebo dla mału jest, nie dla wielu. *Pauci inveniunt*. Jest, co prawda, Professorów albo naśladowców Rad Ewangelicznych: mnię y liczbie; ale jest ich więcej ztężsamey liczby, znaczniejszych wszacunku, wrozmie, w mądrości, w respekcie u nieba. Przypatrz się, że w tymże samym wieku, drogi doskonałości któregośkolwiek stanu, są utarte od mnię ich. Mnię jest Teologów niż Kanonistów, mnię Architektów niż cieśłów, mnię Kunsztów maystrów niż prostych rzemieślników. Nad to, kto nie widzi, że dla tego samego ściężki są lepsze, niż drogi publiczne, że na nie, mnię ich ugaszczą? Tak ty możesz pójść szczęśliwie ściężką. *Non ardebitur gressus tui*. Nie masz tyle respektów ludzkich, tyle zatrzymania, tyle względów, iako tam, gdzieby cie albo kompania gdzie indziej zaprowadziła z tym przykładem, albo przynajmniej wielu by cie rozrywało, bawiło, zapraszając cie do zatrzymania się. Tak ty widzisz że lubo Zakonników daleko jest mnię względem świeckich, przecież poporcya ichże biorąc, więcej z nich jest tych, którzy idą do nieba. Uczyni ieno obserwacya na tych Świętych, o których Kanonizacyi słyszysz; obaczysz że bez porównania, więcej było Zakonników. Bo lubo Zakonnicy byli obligowani, pożytkować Bogu więcej niż inni, dla większego daru, który odebrali od Boga, [wedle owego: *qui plus datum est, plus requiritur ab eo*, komu więcej dano, więcej od niego wyciągać będą] przecież pożytek Bogu oddaie ich więcej. Uważajż się ty kiedy to, coś tak wiele razy słyszał w Ewangellii Świętey, któryli to był za sluga, który zostawiwszy talent próżnujący, nie za dosyć nie uczynił ekspektatywie Pana swego? tenli, który talentów wiele odebrał? iako żywo. Ten to był, który ieden tylko talent odebrał.

IV. Uważ.

IV. Uwáz. Trzecią przyczynę naostatek, dla której Rady Ewangeliczne; zowią się *ścieżkami*, względem przykazań, bo są na kształt skrócenia drogi, która prętko prowadzi do nieba. Ale y ztąd nie bierz strachu, iakoby. to [iak niektórzy rozumieją] tą drogą przed czasem kto miał umrzeć. Nie jest to tak. Umártwienie, nie zprowadzá prętszey śmierci. Raczę niesprawiedliwości, pilaństwa, zbytki, cieleśności, nieprzyjaźni zawzięte, ambicye, ślepe odwági, y insze swywole, te to przyspieszają śmierć, od krórego wszystkiego złego, wolnym cie czyni stán Zakonny. *Stimulus mortis, peccatum est.* Bodziec śmierci, grzech jest, ten to śmierć nagania. Wiészże ty, dla czego Rady Ewangeliczne zowią się drogami skróconemi do nieba? że są drogi znatury swoiëy prostsze. Te cie uczą żyć zwiększą doskonałością, gdyż ty Bogu darujesz, nie tylko owoce, ale y drzewo. A tak uchodzisz krótko wszelkich za wodów, *currens per viam compendii.* 2. Reg. 18. bieząc przez drogę krótką, nie mając wzięćy owych tak wielkich troskliwości które za sobą ciągnie, albo rzadzenie substancyi, albo rzadzenie domowego gospodarstwa, czeládki, y dzieiatek, albo rzadzenie siebie samego; co wszystko poświęćasz Bogu przez trzy śluby, Ubóstwa, Czystości, Postuszeństwa. A gdy te śluby dajaci życie doskonalsze, toć cie prędzę posyłała do nieba, boć mniëy dopuszczają być w Czystcu. Lubo ci y zinszëy racy w Czystcu nie długo bydź dopuszczają, dla pokut właściwych stánowi Zakonnemu, dla odpustów bardzo wielkich, dla uczestnictwa dóbr y zasług, wzajemnego w Zakonie, dla ratunków y modlitew gestszych, y dla owëy wážnoścì aktu, którym się poświęćasz Bogu przez śluby solenne, który akt porównany jest z Męczeństwem. A tak widzisz, ze wszystkich miar, że temi drogami, *non arctabuntur gressus tui*, nie ścieśnią się kroki twoie; y że *currens non habebis offendiculum*, bieząc nie bedziesz miał obrażenia. Boć się przynáymniëy odeymie wiele przeszkód tych, które po śmierci zbywają, y tamują prętkie przeyscie do nieba. Y to to jest, co chciał rozumieć Apostół, wowych słowlech: *Festinemus ergo ingredi in illam requiem.* Hebr. 4. 11. Pospieszajmy się tedy, wniść do owego spoczynku. Czyńmy wiele dobrego; bo tak łacniëy y prędzę do nieba póydzieny. mniëy nám trze; ba będzie wypłacać się przed wejściem do nieba.

V. Uwáz. Ze te ścieżki, to jest, te drogi cieśniejsze, drogi odłu dnijsze, drogi skrócone, [co wszystko, własnego jest ścieżkom,] nazywają się równością prostością; *ducam te per semitas xquitatis*, bo nie jest żadna oblięacya, niemi się puszczają; jest tylko rzecz równająca się do rozumu, jest

rzecz przyzwoita, y przystoyna, na wolności iednak zostawiona. Chrystus cie nie obowięzuie, abyś sie Rád Iego Ewangelicznych chwytął, tylko cie ekshor; tuie, namawia, zachęca. Ale czy nie widzisz iak wielce jest przystoyna, chwycić sie ich? jest rzecz przystoyna y *względem* ciebie, jest rzecz przystoyna y *względem* Chrystusa. *Względem* ciebie; bo czynisz duszy twoiëy bardzo wielki pożytek ztegoż żeś prawdziwie nie winien jest ie czynić. A czyn to iesli nie dla czego innego, to dla miłości ku duszy twoiëy. *Miserere anima tua*, zmiłuy sie nad duszą twoją. kiedy przykázania peñnisz, powinność duszy oddaiesz, kiedy zaś chwytasz sie Rád Chrystusowych, miłosierdzie ku duszy świadcysz, a ieżeli nie świadcysz duszy twoiëy, a komusz to miłosierdzie świadcysz? *Względem* Chrystusa, rzecz przystoyna czynisz, bo którász jest rzecz rozumniejsza; iako ta, że gdy Bog darował tobie wszystkiego siebie, nic sobie nie zostawiać, abyś ty téż wzajemnie darował mu sie całego siebie? A niemożesz sie nigdy darować inaczej całego siebie, tylko w Zakonie, krom Zakonu, darujesz mu zażywanie siebie samego; a wzakonie darujesz mu nie tylko zażywanie, ale y własność albo panowanie nad sobą samym. Zaczym *miserere anima tua, placens Deo.* Eccli. 30. 24. zmiłuy sie nad duszą twoją, podobając sie Bogu. Gdyż tym bardziejy musisz sie podobać Bogu, im więcéy zażyiesz miłosierdzia ku sobie samemu; a nie tylko powinności.



Dodatek MEDYTACYI kilku na niektóre SWIETA RUCHOME, które się w Marcu traŝafia.

I. NA WIELKI CZWARTEK.

Wiedzac JEZUS, że przyŝła godzina iego, aby odszedł ztego świata do Oycy, umiłowałszy swoich, którzy byli na świecie, aż do końca ich umiłował. Joan. 13. 2.

Uważ. Iak silnie nateżona była miłość Chrystusowa ku swoim. Była tak wielka miłość, która dokazała tego, że Chrystus aż ostatnich sił y możności swëy zażył. Przechodząc mając już Chrystus, odchodzić od swoich, a iść do Oycy Niebieskiego, nie chciał ostatniëy swëy miłości, [śmierć za nich podejmując,] wykonać; ażby wprzód znalazł niepoiaty sposób taki, żeby mógł oraz y odëysć do Oycy, y oraz zostać z nami. A ten sposób był,

wposta;

wpoſtawieniu Najſwiętszego SAKRAMENTU. Otóż tedy masz, coli za przyczyna była, dla której pryncypalnie, tu rzekł Ewangelista: *Wiedząc Jezus, że przyſzła godzina jego, aby odszedł z tego ſwiata do Ojca; umiłował ſwoich, którzy byli na ſwiecie, aż do końca ich umiłował.* Nie tylko że nieprzerwaną miłość ſwoją świadczył im, aż do oſtatniego tchu życia ſwego, ale też że umiłował ich, aż do oſtatniego, że tak rzeka krefu ſił ſwoich y przemyślnę miłości ſwojej; czyniąc dla nich rzeczy nieſłychane nigdy, rzeczy do zrozumienia y wierzenia trudne, rzeczy całe cudowne, y wyſsze nad wszystkie te przemyſły miłości, którekolwiek mogły albo hiſtorye opisać, albo pogańskie fabuły wymyſlić y zmyſlić, o którychkolwiek oſobliwych miłośnikach. A ty na tę miłość Chryſtuſową, wszytek zamiar przechodząc, czy niezawſtydzisz, że ſie? Powieź mi, iakież też wymyſlił kiedy wynalazek, iaki przemyſł, iaką nowość ku temu końcowi, abyś ſie nie oddzielił od Chryſtuſa; gdyż on tak cudowną rzecz wymyſlił y wynalazł nie oddzielenia ſie od ciebie? a przecie pomiarkuj ſie z ſobą; coſi ty ieſt, a co Chryſtus?

11. *Uwáž.* Zeby to ieſzcze mało było Chryſtuſowi, y nám; gdyby z miłości iak nayuſilniejszy ku nám, miał tylko znaleźć, wodchodzeniu do Ojca, ſpoſób zotania ſie tu znami na tym ſwiecie mizernym; gdyby też nie znalazł ſpoſobu, którymby mógł nas potym pociągnąć z ſobą do Ojca ſwego do Nieba. Otóż tedy uwáž, dla czegołi mówi Piſmo, *umiłował ſwoich, którzy byli na ſwiecie, aż do końca ich umiłował.* Bo ich tak umiłował, żeby w nich ſprawił doſtapienie końca oſtatniego. Prawdać że dla dokázania tego, muſiał ſie Chryſtus odważyc na nieoſzacowany koſzt, y prawie na całe morze albo potop ſromoty, pogardy, potwárzy, naygrawania, męki, katowni. Ale taka to była moc y ſiła miłości jego, nie mieć względu na ſiebie, choć nie-ſkończony godności; ale mieć wzgląd na ſwoich Eph. 5. 2. *Umiłował nas, y wydał ſie ſamego za ná, Ofiarę y Hoſtya Bogu* Ofiarę żyjącą czynił Chryſtus za nás wcałym życiu ſwoim; Ofiarę zab. a albo Hoſtya oddał Chryſtus Bogu, za nás przy śmierci ſwojej. A ty, co wiesz zwiary że ten koniec. ieſt twój? abyś odszedł z tego ſwiata tam, gdziebyś znalazł Chryſtuſa ſiedzącego na Prawicy Oycowskię, a iakoż ſie ſpolobisz do doſtapienia tego końca? ach mizeráku, dobrze ſie widzi, że całe nie kochasz ani ſiebie, ani Chryſtuſa, ieżeli podobną Chryſtuſowę troskliwością, nie starasz ſie by też naywiększym koſztem ciepłowości y enót, o aſſekuracya tego końca! Hab. 6. 11. *Zadamy, aby każdy zwás, takasz uſilność świadczył, na dopełnienie nadziei aż do końca.*

III. Uwáz. Ze miłość ludzka, jest iako ogień; która miłość na początku swych ferworów, bywá wiéksza, niżeli wdalszym procederze pótym, bo tu już albo gaśnie, albo sflabieje. Nie taka była miłość Chrystusowa. Zawsze ta w nim była jednakowa; y owszem zawsze rosła, ieżeli nie w sobie saméy, to przynajmniej w swym działaniu. y dla tego uwáz iako naostatek przypro; wadziła Chrystus ta miłość do tego, co każdy rozum wzachwycenie podziwienią porywa. Padać do nóg ubogich rybaków! y każdemu je z nich umywać! czynić ich Towarzyszmi ostatniéy wieczerzy swoiéy! tam siebie samego im dawać na pokárm, w nich się wewnętrzać, zniemić się lednoczyć, y nieiako lednáz rzecz, siebie zniemić czynić! A przecie, czyliż y wten czas Chrystus, nie doznawał ich niewierności, dla których dobra, czynił tak wiele? Dostyć namienić, że wiedział o znajdującym się między niemi takim, który tegoż samego czasu, umyślił y zawarł w sobie, że go miał zdradziecko wydać za owe trochę piéniędzy! A przecie to nie dostarczyło do tego, aby był Chrystus nie trwał wdalszém miłości ich; zośwładczaniem delikatniejszém coráz miłości, ukochawszy róz, nie przeto osłabiał w miłości, nie przeto cofał się w miłości; ale jeszcze dalej kochał. Cóż ty tu rzeczesz, któremuć się zdá niepodobna, trwać w miłości ku temu, któryci wzajemniéy miłości nie świádczy? Ieśli dla tego przestajesz od dobroczynności ku bliźniemu, że jest niewdzięczny, nie; ludzki, wiédzże, iż daleko wiécéy sobie szkodzisz niż temu. Bo ón nie dostąpi tego dobra, któreby mu dobroczynność twoja świádczyła, a ty niedochodzisz téy cnoty wysmiénitéy, która w Bogu iasnieje, gdy czyni dobrze by téż niewdzięcznym. *Czyni to, aby wschodziło słońce y nad dobrými, y nad złými; y deszcz dale, tak sprawiedliwym jak niesprawiedliwym.* Mat. 4. 44.

IV. Uwáz. Ze właściwie na wyrażenie téy tak cudownéy miłości ku Ucznióm; nie chciał Chrystus, aby tych kochanków tego Ewangelista nazwał tu Uczniami, ale żeby ich delikatniejszym y miłośniejszym słowem, nazwał swoiemi, umiłowawszy swoich, aż do końca ich umiłowál. Wszyscyć zarównie ludzie, są swoi, są tego, dla tego: że od niego stworzeni są, ktoś tego nie wie? Przyszędł do własności, a swoich go nie przyieli. Ioan. 1. Ale na dostąpienie tego tytułu swoi, nie przykładają się ludzie cale nic, bo aby był człowiek stworzony, nie przykładá się do tego człowiek, cale nic. Mogą się iednak ludzie innym sposobem przykładáć do tego tytułu, swoi, a to wtenczas, kiedy mu się poświęcają. Niektórzy przez poświęcenie się Chrystusowi poświęcają, iakie jest wszystkich wiernych, którzy przy Chrystusie stoją, przez

przez wiarę w Chrystusa. Drudzy przez poświęcenie się Chrystusowi szczególniejsze, iakle jest tych którzy naśladowa go w wypełnieniu ród Ewangelicznych Chrystusowych; a tym sposobem Uczniowie Chrystusowi, poświęcali się jemu y ofiarowali na pełnienie ród jego, y dla tego ich Ewangelista tu nazywa *swoimi*. Zaczyn uwáž iak żarliwym ich miłośnikiem musiał byđz Chrystus? bo jeżeli dla tych samych, którzy bez wszelkiego przyłożenia się woli, byli jego, byli swoimi, byli Chrystusowemi, wkrótce miał umrzeć na krzyżu tak samotnym między łotrami, a dla miłości ich miał umrzeć; a czegośz sobie nie mieli obiecować ci, którzy nie tylko zurodzenia y zstworzenia byli jego, ale zwłaszcza woli, darując mu się byli jego y wszelkim lepszym sposobem jego? ty, możesz byđz zliczby tych, którzy się osobliwiły Chrystusowi poświęcając, a niedbász o to! O iakto rzecz piękna, mówić JEZUSOWI, że chcesz byđz wszystko jego, ale jeżeli chcesz byđz wszystkim Chrystusowym, zrozumiey dobrze, czego do tego potrzeba? trzeba rchnąć jedynymże duchem Chrystusowym. *jeżeli kto nie má ducha Chrystusowego, ten nie jest jego.* Rom. 8.

II. NA WIELKI PIĄTEK.

Grzechy nasze, ón poniosł na ciele swoim, na drzewie; abyśmy grzechom umarłszy sprawiedliwości żyli. 1. Petri 2. 24.

Uwáž. Iakili był koniec od Chrystusa założony, dla krórego dziś umarł na krzyżu wrak wielu mekach. Był ten, abyśmy umarłszy grzechowi, na pozym żyli niewinność, sprawiedliwości, światobliwości. Nie mówią tylko abyśmy nie grzeszyli więcej; ale coś więcej mówi, abyśmy umarłszy byli względem grzechów, kto jest umarłszy światu, [iakoto Zakonnicy po uczynionych ślubach publicznych] wiedzą stymie jest, iakoby go na świecie nie było. Y dla tego, gdyby wiakeiy familii od niego opusz. zony miały się dla zatrzymania téżże familii dżić traktaty albo o małżeństwie, albo o intrągach, albo o kupowaniu majątności, owego Zakonnika światu umarłego iużby do tych aktów nie zażywano, ale kogo innego. Takby to było chcieć go zażywać, iak owego, który iuż wgrobie leży umarłszy. Tak my względem grzechu powinniśmy byđz umarłemi. *Rozumieycie się byđz umarłemi grzechowi.* Rom. 6. 11. Y dla tego gdyby się trafiło żeby trzeba iaki interes utrzymywać, mógłby się innym sposobem utrzymywać; ale grzechem nie może się y nie godzi się utrzymywać. Rom. 6. 2. *ktoryśmy umarł grzechowi, a iakósz iest;*

cze żyć będziem w nim? O jak to pożądana ta śmierć! A jest w mocy twojej. Y Chrystus dla tego skonął na owym tak twardym drzewie, aby nám ją pozyskał, a ty nią gardzisz! Zdziesz zaś grzechowi, jeżelić dodaie serca, abys go y na potym wykonywał. Ale uwáž ieno na iak straszne złe sie odważasz! oto grzechem twoim dokazujesz tego, żeby niepożyteczna tobie była tak obfita Krew Chrystusowa, wylána dla twego zbawienia!

II. Uwáž. Ze jeżeli kto po śmierci Chrystusowey odważá sie na grzech, dla tego grzeszy, że albo nie wierzy, albo nie poymie coli za złe jest; to: od którego żebyśmy byli wybawieni, trzeba było, aby sámże Syn Boży tak wiele cierpiął. Nie kto inny, ale sámże Syn Boży! Bo choćby wszyscy Aniołowie stali sie wcielonymi ludźmi, których przecie jest tak wielka liczba *millionów*, y tak szlachetnych Duchów, y choćby wszystkich tak na szubienicach krzyżowych powieszáno, zmęczonych, zkatowanych, zamordowanych, właśnie na ten wszytek kształt iak Chrystusa na krzyżu dziś zabito, przecież w nadgodz grzechu, nie doszliby do wypłacenia, ani do tego waloru, iaki jest naprzykład najmniejszy szeląg. Trzeba było do tego, samego JEZUSA, Króla Aniołów, y Boga prawego, y Człowieka prawego, w Osobie iego (właśny. On jest prześlaniem za grzechy nasze. 1. Ioan. 2. A lubo to pewna, że Chrystus jedná kropką krwi swojej któraby wytoczył, ba y jednym tkaniaem, albo westchnieniem, mógłby dosyć uczynić za wszystkie grzechy, zarówno *godnym dosyćuczynieniem*, wedle zamiaru niegodności grzechu; a to dla nieskończoności swych zasług, z tym wszystkim, jeśli nie było koniecznie potrzeba, aby tak wiele ba y nad to cierpiął, przecież iednak było to sprawiedliwo. Ztę surowości tego lekarstwa, a niebądźszte ty bráń miary iak wielkálí frogóść musiała bydz tego złego, na którego uléczenie, trzeba było takiéy surowości? Cósż tész mogło bydz niegodniejszego, iako widziéć Syna Bożego, obnażonego u słupa, Rózgi od owego ulaystwa karów odbieraiącego! A przecież sie ón tym niekontentował, chciał ieszcze do rózg przyłaczyć ciérnie, do ciérni gwoździe, do gwoździ zólc, y ocet; a naostatek włócznia. Cósż tedy ón wiej, cý mógł uczynić na wmówienie w nás, iakli mámy grzech nienawidziéć a ty z tym wszystkim, ach przecie odważysz sie na grzech, a ieszcze wżart to sobie obrácaiac! Pódzże teráz pódz, a śmiéy przéczyć przeciw písmu, że to nie głupi, co tak grzeszy. *Iakoby ze śmúchu głupi, działá nieczota.* Prov. 10. 23.

III. Uwáž. Ze Chrystus gładzil grzechy nasze, nie tylko na ciele ciéć, piąc, ale y na duszy, niecznośne ściśnienie Ducha ciéćpiąc wewnątrznie, a wżyt;

ko to cierpieć dla grzechów naszych. Dofyć namienić, że w Ogroycu, nie tak na stawianie sobie przed oczy make przyszła, iako stawianie sobie na myśli, wszystkie grzechy świata, aż się krwawo pocif, od wielkiego smutku y ściśnięcia Duszy iego, dla grzechów świata. Przecież Piotr S. nie rzekł *na duszy swoiemy* ale: *na ciele swoim, grzechy nasze On sám ponosił*. A to dla tego: że dręczenia duchowne, bardziy się czuia same wfobie od tego, który je cierpi, niżeli ie kto inny poznać y postrzédz może, dręczenia zaś na ciele, które kto cierpi, bardziy każdy poznać y postrzédz może, y ztąd do uzalenia się pobudzić. Cósż tedy masz za wymówkę, jeżeli się nie kruszysz, widząc Chrystusa dla ciebie tak zmęczonego? Choćby Duch Chrystusów nie był oráz utrápiony w nim od większego daleko smutku, niżeliby któreszkolwiek serce ludzkie nie tylko znieść ale poić mogło; czy nie dofychy było, przypatrzeć się iego wszytą kim członkom, nie tylko zbitym, zranionym, ale y poszarpanym. A przecie to pewna, że iako boleść wewnętrzną y żal wewnętrzny podiał Chrystus, wedle tak wielkiy miary, iak wielka miała bydź skrucha, która mieli mieć wszytscy grzesznicy na świecie, pokutujący za swoje grzechy; [y wniektórych pokutnikach y pokutnicach był tak wielki żal za grzechy, że nie mogąc go znieść; serce się w nich rozfiadało, y tak od tegości żalu y skruchy, umierali] tak téż powierzchną boleść na ciele wedle proporcyi, tak nateżoną poniósł, na iak wielkie káranie zastrugowali sobie grzesznicy wszyscy. A te kárania y męki, kto może wymówić iak wielkie y iak liczneby bydź miały? Przetósz, nie mogąc Chrystus y wiela y wielkości y długości tych katowni zastąpić, mak wielością, wielością, y długością; zastąpił y nadgrodził to, tegością czucia boleści więcy, niżby czuć mógł któszkolwiek inny; a to dla delikatniejszego Ciała Chrystusowego nad wszystkie inne ciała naydelikatniejsze na świecie, zktóra delikatnością Duch Nayświętszy uformował Nayezytsze Ciało Chrystusowe, naywiększą, nad wszystkie delikatności ciał innych, a uformował na to, aby, to tak delikatne ciało, cierpiało potym, y iak naydelikatniy czuło każdą wszczegulności boleść przy całej męce swoiemy. Jeżeli ty wewnętrznie nie czujesz nic dolegliwości grzechów od ciebie dopuszczonych, y nic nie uważasz: przynáymniyże pomyśl iak wielce czuł ie, a dla ciebie, y za ciebie Chrystus Mądrość Przedwieczna, y iak wielce ie uważał? Y jeżeli nic nie umiesz albo raczy niechcesz czynić pokutę powierzchną za grzechy twoie; przynáymniyże przypatrz się, coli Chrystus czynił za nie y za ciebie? a przynáymniyże że mu podziękuy za to, jeżeli ani ubolewać nie umiesz!

IV. *Uwáž.* Ze Chrystus, mógł zupełnie zgładzić grzechy nasze surowościami ciała, sobie od siebie samego zadaniem, iako to włościami, postami, dyscyplinami, y innemi ostrościami ciała swego, Penitentom zwykłemi. Bo y wtakim razie, rzekłoby się prawdziwie: *Grzechy nasze ón ponosił na Ciele swoim.* Ale Chrystus nie kontentował się tą tylko pokutą: Chciał je zgładzić nietylko pokutą od siebie podjętą iako to modlitwami na całą noc przeciągnionemi, postem czterdziestodniowym, y innemi skrytymi, a Bogu wiadomymi pokutami; ale téż pokutą z rąk cudzych podjętą, ponosząc bicia, policzki, różgi, ciernie, aż naostatek y krzyż, co téż dodał Piotr: *Na drzewie grzechy nasze ponosił na Ciele swoim.* A to y dla podjęcia iak największêy boleści, y dla iak największêy sromoty swojej. Gdyby był, sám się tylko karał za grzechy nasze, mógłby kto rozumieć, że téż to sobie Chrystus [w nich poniekąd folgował, iako wżec inni pokutnicy zwykli sobie folgować, ale gdy to káranie za grzechy nasze, z rąk cudzych [lubo nie zmusu ale dobrowolnie na nie się odważając] odbierał, a jeszcze z rąk głównych nieprzyjaciół swoich, pewnie że mu żaden nie folgował. kárania także włafne siebie samego, nie wychodzą na sromotę, ale raczej na pochwałę y szacunek; kárania zaś z cudzych rąk zwłaszcza katowskich ze sromoty wielką są złączone. A tego Chrystus chciał, aby y iak największą boleść y iak największą sromotę za sromotne grzechy nasze cierpiął; wktórychby sromotnych boleściach zostając Chrystus, miany był od wszystkich na ten czas przytomnych oprawców y pospólstwa żydowskiego za takiego, że godnie y słusznie mu to się dzieie. Ach uwážże tu, na co się to Chrystus odważył! Wszak wiesz dobrze że krzyż, iako był na ten czas między katownikami winowajcom naznaczonemi najsłodszy, zwłaszcza że na nim łamáno wszystkie kości, tak bez wątpienia był najsromotniejszy. *Śmierć iak naysłodsza potępmy go.* Sap. 2. 20. Przetósz tę sobie śmierć Chrystus obrął między innemi nie tak niesławnymi śmierciami, chcąc kiedyskolwiek zawstydzić ducha twego hardego, y upokorzyć go. Y dla tego uwáž jeszcze czemu to nie mówi się: *kárania grzechów naszych,* ale *grzechy nasze ón ponosił na drzewie,* bo nie tylko kárania nám winne dla grzechów naszych miały się zdać Chrystusowi włafne, na krzyżu cierpiącemu, ale y grzechy nasze. A ty na taką celnosc miłości jego ku tobie niewdzięczniku, przynajmniej dnia jednego, iaki jest dzisiejszy czy niewzruszysz się? Ach iak słusznie muszą się same skały padać, żeby cię nauczyły, iak nad nie łame, iestliś

III. NA WIELKĄ SOBOTE.

Upokorzył siebie samego, stawił się posłusznym, aż do śmierci, a śmierci krzyżowey. Za co go też BOG wywyższył, y dał mu Imię które jest nad wszelkie Imię. *Philipp. 2. 9.*

I. Uwáž. Ze iako najpiérwszy akt pychy jest sprzeciwić się woli starszego swego. *Początek pychy człowieka, jest apostatować od Boga Eccli. 10. 14.* Tak piérwszy akt pokory jest poddać się téż woli Starszego. Przetósz na dowód, że się Chrystus ile Człowiek upokorzył prawdziwie, swemu Ojcu Przedwiecznemu, aby tak za to zaśluził sobie wywyższenie, świadczy Apostól, że się mu przez posłuszeństwo poddał. A iakiész to było posłuszeństwo jego ku Bogu Ojcu? Posłuszeństwo naytrudniejsze każdemu do wykonania, żebyto pogardził y życiem najmilszym, żebyto pogardzić jeszcze y Reputacyą; która sama z siebie, godna jest aby ją y nad życie przełożyć. *Upokorzył siebie samego stawiając się posłusznym, aż do śmierci, a śmierci krzyżowey.* Pokiśty posłuszny w tych rzeczach, do których cię też twóy animusz nakłania; nie rozumięć o sobie, żebyś miał ochotną dyspozycyą do czynienia tego co ci nakazuje. Proba twoięy ochoty, dopiero się pokazuje wten czas, gdyć trzeba wczym gwałtownie przełamać wola twoię, a przeciw ochotnie mówić z Chrystusem: *Ojczy! nie iak ja chce, ale iako ty.* Otósz taki ci przykład dał Chrystus. Gdy mu Bog Ociec objawił następującą mekę w Ogroycu; czuł się ón zmieszany, czuł się napełnionym strachu, smutku, tesknice, takie to było w nim naturalne wzdryganie się, widząc się być na pół wydanym, swym zdráycóm; y rzekł tam: *Smetna jest dusza moja aż do śmierci. Mat. 26. 38.* A cósz? schronił się podobno, przed tą ich inwazyą? Nie. Y owszem zwy: cięższywszy wszytek wstret swóy, nie tylko meźnie czekał ich szturmu, ale im y drogę zaszedł: *Ioan. 18. 4. Wiedząc wszystko co nań przysć miało, wyszedł przeciwko nim, y rzekł im: Kogo szukacie?*

11. Uwáž. Ze Chrystus mógł iacno umknąć się od tego posłuszeństwa bez grzechu. Bo Bog Ociec, nie obligował Chrystusa *praceptó rigorosó*, przykazaniam surowo pod grzechem przykazującym, aby umarł na Odkupienie narodu ludzkiego, a ieszcze żeby umarł na krzyżu sromotnym; ale tylko wedle nauki Mądrych Teologów, uwiadomił go, żeby mu taka śmiercią Odkupienie świata, wielce miłe było; gotowym iednak będąc, mile także przyjąć co; kolwiek innego, coliby się Chrystusowi podobało uczynić na odkupienie świata;

ta, choćby to nic bolesnego Chrystusowi nie było, ani fromotnego; byleby ofiarowane było Bogu Oycu od niego, na odkupienie świata; gdyż wszystkie sprawy życia Chrystusowego, by najmnieysze, były szacunku nieskończonego u Boga Ojca. A przeciz Chrystus, żeby wykonał to postuszeństwo, które między rozumnym stworzeniem naydoskonalsze jest, [to jest: któremu dołyć dowiedzieć się o inklinacyi y o znaku woli albo upodobania Przełożonego, y już to zaraz wykonywá poddany postuszny, choć mu tego surowo nie przykazanie] ohotnie odważył się umrzeć, a jeszcze umrzeć na krzyżu niesławna śmiercią. Y ta doskonałość postuszeństwa Chrystusowego wyrazić chciał Apostól, gdy rzekł: *Upokorzył siebie samego, stawszy się postusznym.* Rzekł, że Chrystus, siebie samego upokorzył; a nie od kogo innego upokorzony. A to działaoby się, gdyby był obligowany od Ojca swego ordynansem owym surowym, rozkazującym, aby się dał zabić tak haniebnie. *Żaden nie odbiera duszy mojej odemnie, [odemnie poniewolnie] ale ja, klade ja dobrowolnie sam od siebie.* Ioan. 10. 18. A ty się naucz, że czekać, póki nie rozkáże, nie jest to animusz szlachetnego postusznego, ale niewolnika nikczemnego. Szlachetnego to Ducha jest, stósować się do zdania tego, który tobą rządzi, y znak woli jego pełnić, iakoby to już przykazaniem jego było. Tak iako czynią Aniołowie w niebie, względem Pana Boga. *Którzy czynią słowo jego, usłyszawszy głos mowy jego.* Ps. 102. 20. nie czekając głosu przykazania jego. Bo iezeli postuszeństwo zawisło na tym, aby soba dać kierować, albo Bogu samemu, albo temu, który na ziemi jest jego Namieśtnik; któsz tego nie widzi że im iacniéy dasz soba kierować, tym doskonalszym będziesz w postuszeństwie. *Napominay ich, aby Książcom.* Tit. 3. 1. to jest Wyszszym Starszym, y *Moim carstwom,* to jest, ich Urzędnikom, *podległemi byli y słowu ich postusznemi.*

III. uwáz. Ze to postuszeństwo, które Chrystus wypełnił umierając na krzyżu, nie było tak szczupłe, żeby się tylko ściagało do samicy ekzekucyi Woli Ojcowskiej; ale było tak obszérne, że się ściagało do wypełnienia wszystkich przykazań, które się tylko zamykały w Zakonie starym, a tych o iak wiele było! Y przeto umierając Chrystus, mógł twierdzić prawdziwie, że *ie spełniło się.* Lubo przeciz iako wyszszy nad Prawo, y sám Zakonodawca będąc, żadnemu z nich prawu nie podlegał. Wszystkie zaś Przykazania Starego Zakonu, dzielły się na trzy części. Na Moralne, Ceremonialne, y Legalne. Te wszystkie, zowiekłą doskonałością wypełnił Chrystus na krzyżu. Wypełnił naprzód

naprzód *Moralne*. Bo te, ponieważ się fundują, jako wszystkim wiadomo, na owoch dwóch przykazaniach najcenniejszych, na miłości ku Bogu, y na miłości ku bliźniemu, a krósz był taki na świecie, któryby to oboje przykazanie o miłości zwiększą doskonałością wypełnił, niżeli Chrystus, umierając w tak wielu zelżywościach, tym tylko końcem, aby się upodobał Oycu Niebieskiemu; y aby zbawił naród ludzki. Względem Ojca Przedwiecznego rzekł Chrystus: Ioan. 14. 21. *Zeby poznał świat, iż kocham Ojca, wstańcie [od ostatnięj wieczerzy] pódźmy stąd, zwieczernika, pódźmy na miejsce mek moięj, naprzód do Ogroyca. Względem zaś ludzi rzekł, o sobie też, mówiąc: Ioan. 15. 13. *Większy nad te, miłości żaden nie ma, aby dusze swoje żył kto za przyjaciół swoje.* A względem Chrystusowęj miłości y grzesznicy są przyjaciółmi; jako rzekł ludaszowi w Ogroycu: *przyjaciela po coś przyszedł.**

Wypełnił Chrystus y przykazania *Ceremonialne*, które osobliwie się do tego końca ściagały, aby się człowiek Bogu w różnych okazyach na posługę Boskie ofiarował, y poświęcał, także aby różne bydła Bogu na ofiarę zabił. Krósz tego zaś nie wie, że te wszystkie czy z ludzi, czy z bydła ofiary nie co innego były tylko figura téj ofiary, która Chrystus miał na krzyżu z siebie samego Bogu Ojcu oddać? Ba y krósz te przykazania Ceremonialne doskonałęj wypełnił, jako Chrystus, najcenniejszą czyniąc z siebie ofiarę, figurowaną przez wszystkie inne starego testamentu ofiary. Eph. 5. 1. *Wydął siebie samego za nás Ofiarę y Hołya Bogu, ku wspaniałości wdzięcznęj.* Wypełnił Chrystus y przykazania *Legalne*, albo prawne, których ten osobliwy koniec był: aby nagrodzić krzywdy komu poczynione, y szkody jego powetować. A krósz nad Chrystusa doskonałęj te prawa wypełnił gdy całym sobą dosyć uczynił Bogu za krzywdy y szkody to jest za grzechy a nie swoje, ale cudze? Ps. 68. *Czego mi nie wydarł, wtemczasem wypłacił; przy mece moięj.* Z tym wszystkim, przypatruj się ty tu, która cnota między temi wszystkiemi triumfowała y prymowała przy śmierci Chrystusowęj? nie inna cnota, tylko posuszeństwo. Bo lu: Umiałwał nás, y wydął siebie samego za nás. Z tym wszystkim niechciał Chrystus, aby ta miłość ostatnie go nakłoniła, y determinowała do śmierci nie innej tylko krzyżowęj; ale aby go determinowała do tego Obedyencya, która sobie ón wziął za regułę w tym wszystkim, cokolwiek czynił ku zbawieniu świata. Ps. 39. 9. *Na początku księgi napisano o mnie, abym czynił wola twoje Bóże mój, choiátem y prawo twoje wpośrodku serca mego.* A ty będzieszze sobie

łobie bardziej inną cnotę szacował, nad cnotę posłuszeństwa; z którego y są ma miłość Chrystusowa, miara y prawo brata?

IV Uwąz. Ze pokorze, powinno było wywyższenie, a tym większe, im większa była pokora, Mat. 23. 12. *któ się upokorzy, wywyższon będzie.* A wedle miary pokory, miara téż wywyższenia. Ps. 109. *zstrumyczka wdrodze pié będzie* (pokornie się nachylaiać) *dla tego podniešie głowe,* to jest: wdrodze życia tego pokornym będzie, a potym ku niebu y wniebie wywyższona będzie głowa jego. A ponieważ nie było pokory większey nad tę, którą Syn Boży wykonał na ziemi, umieraiać dla człowieka, a umieraiać na krzyżu; toć téż powinno mu było wywyższenie nad innych naywiększe. Is. 52. 13. *Wywyższonym y wyniesianym, y wysokim wielce będzie.* A masz téż tu wiedzieć, że jako Syn Boży nie upokorzył się ile Bog, ale jako człowiek; tak ile człowiek wywyższony jest. Bo ile Bog, był ón zawsze zarównie Naywyższy. Luboć y Bóstwo jego przez pokorę jego jest nieiako wywyższone. Bo pokorę swoją Syn Boży ile człowiek wystużył, żeby światu się ogłosiło, że Chrystus oráz był Bogiem. A tak Bóstwo, które było w Chrystusie zataione, wywyższone jest, nie samo w sobie, ale wpoznawaniu jego od innych. A cóż tu zrad do ciebie należy, tylko przykładać się téż do tego wywyższenia Chrystusowego, y ile Bogiem jest, y ile człowiekiem jest? A wren czas przykładać się będziesz do tego, gdy wszystkie twoie afekty kierować będziesz do Chrystusa iako do ostatniego końca twego, iako do Boga twego, do Stwórcy twego, do Odkupiciela twego,

IV. Na Zmártwychwstanie PANSKIE.

Wiém że Odkupiciel mój żyje, y na ostatni dzień z ziemi powstać mám, y znowu odziánym będę skóra y ciałem moim; y wciele moim widziéć będę BOGA mego, którego widziéć mám iáże sám, y oczy moje ogladać go maia, a nie kto inny. Złożona jest ta nadzieia w sercu moim. *Iob. 19. 25.*

I. Uwáz. Ze gdy Iob nie mówi tu, *wiém że Stwórca mój żyje,* ale mówi: *wiém że Odkupiciel mój żyje,* zaraz tym słowem daie się Iob rozumieć, o kimli mówi. Mówi o Chrystusie, którego Zmártwychwstanie z tychże jego słów wnosi się, że mu tak dawno było objaawione, na danie mu wielkiego posiłku, w jego niecznośnych boleściach, y prawie obumarłym już ciele.

ciele. A gdy nie mówi tylko *wierze*, ale *wiem*; musiał mieć światło jasniejsze mu objawiające to Zmártwychwstanie, niż owo wszystkim pospolite światło wiary. Więc czy się tu wielce nie zadziwisz, gdy słyszysz, że ten człowiek tak wiele wieków przed przyściem Chrystusowym żyjący, mowę prowadzi o Zmártwychwstaniu, tak wiernym językiem; jakim ledwieby się umiało, na sztych czasów, po tak wielu Koncyljach, po tak wielu Konstytucjach Kościoła Bożego, o tym artykule, tak prawowiernie mówić. A rozmawia sobie Iob o tych rzeczach przyszłych, nie inaczej tylko po Prorocku, y przeto o nich nie inaczej traktuje, tylko tak iakby przed nim obecne były, iakby za niego się działy: *wiem że Odkupiciel mój żyje*. A nie sąż to te słowa jego tak piękne, żebyś się z nich dnia dzisiejszego tak szczęśliwego, wielce ucieszyć miał? Powtarzayże sobie często dziś też same słowa, jeżeli cokolwiek kochasz twego Zbawiciela, y mów: *wiem, że Zbawiciel mój żyje*. *Wiem że Odkupiciel mój żyje*. A jeżeli ón żyje, ztym pięknym tytułem Zbawiciela Odkupiciela, toć nie żyje wiecży życiem zemdleniom, boleściom, niedostatom, podlegającym, iakie na on czas życie prowadził, kiedy ie, na okup narodu ludzkiego wydawał; nie takim życie życiem, nić. Ale życie życiem, iuż teraz cale błogosławionym; iakiego życia nabył, gdy ie od śmierci wskrzesił. Prawdać że ón, iako powracał, z ostrzy woyny, zachowuje ieszcze wciele swoim blizny Rán. Ale na còż ie zachowuje? Podobno że ich nie mógł tak prtko pogoić y wygładzić? Mógł, mógł, ale ie zatrzymuje na to, abyś widział, iako mu to miło było cierpieć za ciebie, y odkupić ciebie! Wtych to bliznach wtych, założył swoje chwale, swój zaszczyt, swoje pocieche; abyć się pokazał Odkupicielem, y przeto odkupienia tego chciał mieć z sobą y na sobie znaki. Iakoby to, ani żyć nie żadał, leżliby nie miał ożyć iak Zbawiciel, iak Odkupiciel. A ty zbawiony, a ty odkupiony, a ztak wielką miłością jego odkupiony, czy nie będziesz mu odwodzić za to? Thr. 3. 58. *Osadziles Panie sprawe Duszy mojej, Odkupicielu życia mego*.

II. Uwáž. Ze Iob Swiety, na dowód tego że to ón w tym tu wyznaniu wiary mowę prowadził o Chrystusie, a o Chrystusie Zmártwychwstałym, powiedziawszy te słowa: *Wiem że Odkupiciel mój żyje*, przydał wnet te wielkie konsekwencye: *I dla tego dnia ostatniego z ziemi powstałe*. Ztym słówkiem: *dla tego*; czytaią przerweczone słowa Iobowe niektórzy Tłumacze. Jeżeli ón z Życia Chrystusowego argumentował y wnosil sobie swoje własne zmártwychwstanie; toć nie z życia Chrystusa ieszcze śmiertelnego, ale Chrystusa iuż po zmár-

zmártwychwstaniu swoim nieśmiertelnego. Bo iako Chrystus przez swoje mę-
 kę y śmierć miał wyrabiać nam zbawienie nasze w tym, aby oddał od nas
 káranie wieczne, grzechom naszym należyte; tak przez swoje zmártwychwsta-
 nie miał wyrobić zbawienie nasze w tym: aby nam wyjednął wieczne dobra,
 choćże siłom naszym nienależyte. Y nie zadawáy mi, że nam Chrystus te do-
 bra niebieskie wystużył tész, męka y śmiercią za nás. Bo lubo to prawda, że
 nam wystużył prawo do dóbr niebieskich, ciérpiąc męka za nás; ale nam nie
 dáł prawa tego, do zażywania tych dóbr; dáł nam dopiéro to prawo, zmár-
 twychwstawszy; a dáł prawo nie do zażywania tych dóbr wśmiertelności na-
 szey, ale aż po zmártwychwstaniu tész naszym. A ponieważ Chrystus jest Głó-
 wa, a my członkami. Col. 1. 19. *On jest Głowa Ciała Kościoła*; przetósz ón
 iako Głowa nasza, nie odkładał zmártwychwstania swego daléy tylko aż do dnia
 trzeciego; bo to był termin y czas dostateczny, na wyprobowanie iawne, że
 umarł, *trzeciego dnia zmártwychwstanie*, tak lobie Chrystus sám przepowie-
 dział. Mat. 17. 22. *My zaś musimy czekać zmártwychwstania naszego, nie*
aż do dnia trzeciego, ale aż do dnia ostatniego. Ta różnica Chrystusowego y
 naszego zmártwychwstania, nie bez przyczyny. Bo lubo członki podobnéyże
 są substancyi y natury, co y głowa; nie przeto jednak powinny się tego domá-
 gać członki, aby wprećminency y piérwszeństwie podobne były głowie. Za-
 czymż sama sama mó Słowa wcielonego która wróciła życie Jezusowi, wróci
 tész y nam życie nasze po śmierci naszey. Bo my nie siła nasza, iak Chrystus
 swą siłą zmártwychwstał, zmártwychwstaniem, ale siłą Chrystusową: Rom.
 8. 11. *który wskrzesił Jezusa od zmarłych, ożywi y śmiertelne ciała wasze.*
 Ale cóż? w Jezusie ta siła wskrzeszająca *operabatur immediate*, robiła sama
 przez się dla Unii Hypostatyczney w Chrystusie. Ps. 35. *u Ciebie Chryste, jest*
źródło Żywota. Dla Unii tedy Hypostatyczney w Chrystusie, trzeba było aby
 ta siła Boska Jezusowa, wyrabiała to powórne życie Jezusowe, iak nayprz-
 dzę; y bez potrzeby mu nie odkładała owéy chwały Ciała iego uwielbionego,
 któraby miał Chrystus odebrać od piérwszego zaraz momentu poczęcia Jezuso-
 wego w żywocie Nayświatszey PANNY. Wnás zaś ta siła Boska wskrzesza-
 jąca, *operatur mediate* wyrobi to zmártwychwstanie nie sama przez się ale oráz
 przez Chrystusa y zasługi iego. 1. Cor. 15. 22. *w Chrystusie wszyscy ożywione;*
mi zostana. A zatym dopiéro w ten czas skutek swój weźmie ta siła, gdy
 Chrystus JEZUS iako Sedzia wywoła nás z trunien y grobów, ciałom naszym
 rozdawając każdemu z osobna włafną ich zapłatę, a razem wszystkim dnia ie-
 dnego.

dnego, to jest *owego ostatniego*. Dzień ten, im nierychlejszy tym weselszy będzie; gdyż każdy na ten czas sprawiedliwy, tym się bardziej weselić będzie z swego zmártwychwstania do Chwały, im obzerniey widzieć będzie, że ie tym wiecý ich razem zlobą odbierać będzie. Rozweselayże się ty z twym Chrystusem; ztego, że iemu nappierwszemu należało zmártwychwstać; ón jest *pierworodny ze wszystkich umarłych*, którzykolwiek zmártwychwstana Coloss. 1. 18 Zeby ón jako we wszystkim jest głową wszystkich; tak téż wpiérwszy w świecie uwielbienia przywiléy miał nad wszystkich.

III. Uwáz. Zeby zmártwychwstanie było prawdziwym zmártwychwstaniem, a nie na pozor tylko, trzeba żeby to zmártwychwstało, co przez śmierć upadło. Przetósź lubo ty dziś widzisz Ciało Chrystusowe piękne, iasne, gładkie, y maiestatu większego niż słońce; przeciesz nie rozumiey żeby to było ciało inne, któres nie dawno przedtym widział, zeszecone, zszdznione, poszarpane na krzyżu. Jest inne wchwale uwielbienia, ale nie jest inne wnađ turze istotný. A tegoć to chciať nauczyć nás łob Swiety o ciałach Swietych gdy na ón czas zmártwychwstana, gdy dołozyl: *y znouu odzieje sie ciałem moim y skóra sie moia powłoke*. Bo lubo skóra iego y ciało, prawie zgnito od wrzodów y rán; które iemu ie stoczyły, zżarły y wniwecz zepsowały, iednaką że miał te nadzieie y wiare, że mu tósz ciało zdrowe y skóra cała, miała byđz powrócona, ale wnowéy formie, tak zupełnie, iako ie miał nieskażone wpiérwszy dzień narodzenia swego. A jeżeli mu má byđz przywrócona tász sama skóra, nie nieskażona; która jest iakoby prostym odzieniem ciała; iakóź daleko bardziejéy miało mu byđz przywrócone tósz ciało, tész wnetrzności, tész kości, tész żyły, tész humory, iako te części, zktórych się człowiek bardziejéy składa, niż szfamey skóry. Prawdać że Dusza Błogostawiona, na ów dzień, swoje własności wlewając wciało, uczyni lotnym iak Duch; iasnym iak słońce; subtelnym y przenikającym, a wiecznie nieśmiertelnym; ale ta odmiana nie stanie się inne ciało wistocie swoiéy, od tego ciała które przedtym było; ale tylko inne wchwale nowéy, której przed tym nigdy nie miała. 1. Cor. 15. 43. *grzebie sie y wsiéwá wziemie wpodłosci, powstanie wchwale*. A ponieź wáz, im się kto gorzéy obchodził zciałem swoim, albo dopuszczal trápící innym ciało swoje dla Boga, aż do ostatniey upadłéy wgrób; tym chwalebnieyśze potym to ciało zmártwychwstanie; toć ach iak mało masz teraz litować się nad ciałem twoim, y nad iego ruina! Pozwólże teraz, żeby szrakami odpađalocí, ciało, jeżeli tak Bogu się podobá; albo raczéy ty sám odważáy się

drzeczyć ręką własną, zmártwić y morzyć ciało twoje. Im podobniejszym będziesz Panu JEZUSOWI w ciérpieniu y ranach; tym mu podobniejszym będziesz potym w chwale. Rom. 6. 5. *Jeśli bowiem współwyszczepionemi zostaliśmy, w podobieństwo śmierci jego, oraz téż współwyszczepionemi będziemy w podobieństwo zmártwychwstania jego*

IV. *Uwáz.* Ze lubo ta chwála zmártwychwstania, będzie tak szacowna; nie przeto masz się cieszyć że twoje ciało przywróconeeł będzie dla odebrania tęj chwály; ale raczēy dla tego się masz cieszyć bardziēy z tēy przyszłēy chwály, że siła tēż chwały, oczy twoje, dostąpią swego naywyszszego Błogosławieństwa, które jest: widziēć JEZUSA Chrystusa w chwale swojēy, jego się widzeniem nasycać, z niego ukontentowanie swych oczu brać. Nie mogą te oczy ciała, materialne bydz wywyszszone do tēj mocy, aby mogły widziēć samego BOGA, który szcērym duchem jest; więc tegósz BOGA samego widziēć będą, ile się stął czło>wiekim widzialnym. Ale y to samo, czy nie będzie szczęściem nader obfitym? Otósz to to szczęście oczu błogosławionych, chciał Iob wyrazić, gdy rzekł: *y w wiele moim widziēć bede BOGA mego.* BOGA mego, to jest: Sądzięgo mego, gdyż to słowo Bóg; na tym tu mieyscu, winnēy wertyl czytá się *Sądzia*, a nie inny, tylko Sądzia Chrystus JEZUS, albo BOG wiele sądzić małaczy zmártwychwstałych] które widzenie utwierdzą dalszemi słowy Iob Swiaty: *którego Boga Sądzięgo Jezusa Chrystusa, widziēć mám, Já sámże, Já; y oczy moje ogladać go máia. Já a nie kto inny odemnie, albo zamnie.* Cieszył się wiara y nadzieia przyszłego swego zmártwychwstania Iob, nie dla tego że w tym zmártwychwstaniu, miał widziēć ciało swoje [tak sehorzałe teraz, tak zropiałe, zwrzodowaciałe, tak zranione] wykwiatające znowu na ten czas, a jeszcze piękniēy daleko wykwiatające, niż kiedykolwiek przedtym wykwiatało w młodości; nie dla tego się mówia cieszył Iob; ale dla tego: że w tym stanie zmártwychwstania swego, będzie mógł różnemi się zabawiać roskosznemi afektami, widząc Chrystusa; miłosny mu pokłon oddawaiać, z nim się weselać, jego wychwálaiać; y przeto na wyrażenie tych różnych afektów, to widzenie Chrystusa, różnemi tēż słowy wyrażá, y powtarzá. Y prawdę mówiać, to rozważanie przyszłego widzenia Chrystusa Pana, cóć się zdá, czy nie jest materya obszerna wesela twego wielkiego? Ty to ty, ty sámże, samemisz temi twemi oczyma, które teraz masz w czele twoim, patrzáć y zapatrować się będziesz przez cała wieczność, na tego JEZUSA; którego gdy BOG pozwolił choć zaraz widziēć y to na

czas krótki, niektórym Swiatym, wchwale tego; iako to na przykład na Górze Tabor; *in extasim* wzachwycenie wpádali. Będzieszże mógł odtąd temisz oczyną twemi chcié zapatrować się wiecý na te podle marności swiata tego? Ey zachowuy je zachowuy, na zażywanie widzenia daleko zácnieyszego, a y ty tész, mów z lobem, że pragnienie twoie iest to: widzié JEZUSA, y ta twoia wierna nadzieia: *złożona iest ta nadzieia moja wsercu moim*. Wszak wiész że serce, iest to szkatułka wktóreý się chowają kleynociki naymilszych iakich zamysłow, wtęy tedy skrzyneczce, wsercu twoim, chowayże te droga periz, na dzieię zmártwychwstania. A kiedy cie zte przygody życia tego trąpią, umiéy, że się nią ratować na twoie pocleche; y mów sobie: że te przygody zte, za nic to, względem tych dóbr, na które sobie niemi zarabiasz. Rom. 8. 19. *Nie sa zarównie godne cierpliwości życia tego doczesnego, do przyszley chwily, która się obiawi wnąs.*

Kóniec Piérwszý Części. Na większa PANA BOGA Naszego Chwale, y Dufz Bogomyślnych iak nayobfitze, Zbawienie, Amen.





REIESTR PIERWSZY.

Wedle porzadku Pisma Bożego, tych mieysc, zktórych się
brął argument MEDYTACYI wtęy piérwszëy Części położonych.

Wedle tłumaczonëy Biblii na Polskie,
od X. JAKUBA WUYKA S. J.

Z Tobiásza.

- I. R. 2. 18. Jesteśmy Synowie Swietych, y Zywota onego czekamy, któ-
ry BOG dá tym, którzy wiary swëy nigdy nie odmiéniają od niego.
XX. Marca.
2. R. 4. 14. Pysze, nigdy w myśli twojey, ani w słowie twoim, panować nie!
dopuszczaj; bo od niëy początek wzięło wszystko zatrącenie. *XIV. Marca.*
- z Joba.*
3. R. 16. 23. Oto krótkie lata młaią, a idź ścieżkę, którą się nie wróci-
ć. *VI. Lutego.*
4. R. 19. 25. Wiem iż Odkupiciel mój żyje, a wdzięk ostateczny powstanie
z Ziemi, y zaś obleczon będę wskórę moją, y wiele moim oglądam BO-
GA mego; którego uyrzecz mam lá istny, y oczy moje oglądają, a nie inny-
schowana jest ta nadzieja w zanadrzu [albo w sercu] moim. O tym Medy-
tacja na *Wielkanoc.*
5. R. 21. 13. Prowadź w dobrach, dni swoje; a we mgnieniu oka, do pie-
kła zstąpią. *XPIII. Lutego.*
6. R. 22. 17. Mówili Bogu, idź precz od nás; a jakoby nie mógł nic uczyn-
ić Wszechmogący wáżył go: a przecie On napełnił był Domy ich Dobra-
mi. *X. Stycznia.*
7. Dáł mu Bóg mieysce do pokuty; a ón go źle używá, na pychę. *XXI.
Lutego.*
8. R. 31. 14. Co czynić będę, gdy Bog na sąd powstanie? a gdy spytá, co
mu odpowiem? *III. Marca.*
9. R. 33. 27. Zgrzeszyłem y práwdziwiem wykroczył, a jakom był godzien
nie odniósłem! *XIV. Lutego.*

z Psalmów.

Pisma Bożego.
z Psalmów.

10. Ps. 21. 12. Bogiem moim tyś jest, nie odstępuy odemnie; albowiem utrá-
pienie bliskie jest, bo nie masz krotby ratować. *I. Marca.*
11. Psal. 39. 5. Błogosławiony mąż, którego nadzieja jest Imię Pańskie; a
nie oglądał się na marność, y na szaleństwa omylne. *I. Stycznia.*

z Książ Przypowieści.

12. Rozdz. 4. 11. Poprowadze cie ścieżkami prawości, któremi gdy póy-
dziesz nie będą ściśnione kroki twoje; a bieżąc, nie będziesz miał obraży.
XXXI. Marca
13. R. 4. 19. Droga niebożnych ciemna; nie wiedzą gdzie upadną. *XXVI.*
Stycznia.

14. R. 7. 4. Mów mądrości: Siostra moja jesteś; a Rostropność nazywáy
przyjaciółka twoją, aby cie strzegła od obcye niewiaśty y od cudzý; która
flowa swa je łagodnemi czyni. *VII. Marca.*

15. R. 14. 13. Smiech będzie zmieszán z żałością; a koniec wesela, smutek
posiadá. *XV. Lutego.*

16. R. 21. 5. Myśli dużego, zawsze w dostatku. *II. Marca.*

17. R. 23. 18. W Boiaźni Pańskiéy, trwáy przez cały dzień, bo będziesz
miał nadzieję na końcu [przy skonaniu] *VII. Stycznia.*

18. R. 29. 21. Kto wroskoszy z młodu chowá sfluge swego, potym go dozná
krnąbrnego. *XIII. Lutego.*

z Ekklezyasteja.

19. R. 11. 3. Jeśli upádnie drzewo na południe, albo na północy, na którym-
kolwiek miejscu upádnie, tam będzie. *IV. Stycznia.*

20. R. 12. 5. Póydzie człowiek do Domu Wieczności swéy. *XXVIII. Stycz:*

z Książ Mądrości.

21. Wierni w miłości, przeftana z nim. *XVI. Stycznia.*

22. R. 9. 6. Choćby téż był kto doskonały, między Synmi człowieczemi;
jeśli nie będzie w nim Mądrość twoja [Boże!] za nic nie będzie poczyta-
ny. *XI. Stycznia.*

23. R. 14. 9. Bog zarówno nienawidzi; niebożnika y niebożność jego.
IX. Lutego.

Z Książ Ekklezyastyka.

24. R. 1. 29. Aż do czasu zniecie ciérpliwy, a potym oddanie wdzięczności;
XXIII. Stycznia. Gg3 25.

Reiehr I.

25. R. 2. 4. Wszystko co na cie przydzie przyjmuy, a w boleści trwáy; y w uniżeniu twoim miéy ciepłiwóść. Bo złoto y srebro ogniem bywá probowane, a ludzie przyjemni w piecu utrąpienia. *IX. Marca.*
26. R. 18. 27. Człowiek mądry we wszystkich rzeczach, obawiać się będzie a we dni złości, będzie się strzegli gnuśności. *VIII. Lutego.*
27. R. 18. 31. Jeśli pozwolisz duszy twoiéy, żądy iéy, wystawi cie na radość nieprzyjaciółom twoim. *XV. Syczynia.*
28. R. 27. 4. Jeśli się nie będziesz w Bolaźni Pańskiéy ustawicznie trzymáf; prętko będzie dom twóy wywrócony. *XVI. Lutego.*
29. R. 33. 23. We wszystkich sprawach twoich, miéy sám zwierchnóść. *XXVII. Marca.*

Z Izaiáfza.

30. R. 3. 12. Ludu mój! którzy cie Błogosławionym zowią, ci cie zwodzą, a drogę chodu tweśo rozkopią! *XXII. Lutego.*
31. R. 32. 18. Będzie lud mój siedział w piękności pokoju, w przybytkach ufności, y w podczynieniu bogatym. *XXVIII. Marca.*
32. R. 33. 14. Któż zwás będzie mógł miészkać z ogniem pożerającym? *V. Marca.*
33. R. 48. 17. Já pán Bog twóy, który cie ucze pożytecznych rzeczy. *II. Syczynia.*

Z Ieremiáfza.

34. R. 8. 6. Pilnowálem y słuchálem, nie masz żadnego, któryby za grzech swóy pokutowáł, mówiac: cóżem to uczynił? *III. Lutego.*
35. R. 13. 16. Dajcie P. Bogu waszemu chwáte, nim się začmi, y nim się otrąca nogi wasze o góry ciemne. *XXVII. Lutego.*
36. R. 31. 3. Miłóścizá wieczná umiłowálem cie; dla tego przyciągnálem cie, lituąc się. *XIX. Lutego.*

Z Threndw Ieremiáfza.

37. R. 3. 22. Miłóśierdzie Pańskie! żeśmy nie zniszczeli! *XXII. Marca.*

Z Ozeáfza.

38. R. 9. 10. Stali się obrzydłemi, jako to, co miłowali. *IV. Lutego.*
39. R. 10. 6. Zawstydzon będzie Izrael, w swéy woli. *XXIX. Marca.*
40. R. 12. 6. Miłóśierdzia y Sąd przestrzégay; a miéy nadzieizá w Bogu twoj; im zawždy. *XXIV. Syczynia.*

Z Micheáfza.

Pisma Bożego.

Z Micheášza.

41. Rozdział 6. 8. Pokażę tobie człowiecze, co jest Dobro, y czego Pán chce po tobie? zaiste, żebyś czynił sąd, a miłował miłosierdzie, y zpilność; cię chodził z Bogiem twoim. XXI. *Marca.*

42. R. 6. 14. Uniżenie twoje, wpośrodku ciebie. IV. *Marca.*

Z Habakuka.

43. R. 2. 3. Ukáže się na końcu, y nie skłamá. Jeśliby odwłaczał, oczekł; way go, bo przychodzący przyjdzie, a nie zamieszka. II. *Lutego.*

Z Malachiášza.

44. R. 1. 14. Przeklęty zdracliwý, który má w Trzódze swoję samca, a uczy; niższy ślub, ofiarue ułomne Panu! bom Já, Król wielki; mówi Pán Zaiste: pów. VIII. *Stycznia.*

Z Matušza Świętego.

45. Rozdz. 12. 32. Ktobykolwiek rzekł słowo, przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczono; ale ktoby mówił przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczono, ani w tym wieku, ani w przyszłym. XI. *Marca.*

46. R. 16. 26. Cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszytek świat zyskał, a na duszy twéj szkoda podiał! XXVI. *Lutego.*

Z Marka Świętego.

47. R. 12. 33. Miłować bliźniego, jako samego siebie, więcę jest nad wżyt; kie całopálenia y ofiary. XXIX. *Stycznia.*

48. R. 13. 33. Patrzcie, czuycie, a módlcie się, bo nie wiecie, kiedy czas będzie. XI. *Lutego.*

Z Łukášza Świętego.

49. R. 6. 24. Biada wám Bogáczom! bo mácie poclecha wasz. XX. *Stycz.*

50. R. 6. 25. Biada wám, którzy się teraz śmieiecie! bo będziecie narzekać y płakać. III. *Stycznia.*

51. R. 12. 5. Bóycie się tego, który gdy zabiie, má moc wrzucić do piekła. Zaiste wám powiadám, tego się bóycie. XXII. *Stycznia.*

52. R. 12. 20. Szálony! téj nocy, dusze twéy upominał się u ciebie, a to; coś nagotował, czyież będzie? XVI. *Marca.*

53. R. 13. 24. Usłuycie, abyście weszli, przez ciasną fórtkę. Bo powiadám wám; że ich wiele, będą chcieli wnisć a nie będą mogli. XII. *Stycznia.*

Reieſtr 7.

54. R. 16. 15. Co ieſt u Ludzi wynioſtego, obrzydłość ieſt przed Bogiem.
XII. Lutego.
55. R. 21. 19. Wcierpliwości waszély, otrzymacie Dusze wasze. *XXX. Stycz.*
56. R. 21. 36. Czuycieſz modlać ſię na każdy czas, abyſcie byli godni uſyć
tego wſzytkiego, co przyſić má; y ſtańć przed Synem Człowieczym. *XXIV.
albo XXV. Lutego.*

Z Jána Świętego.

57. R. 3. 16. Tak Bog umiłował ſwiat; że Syna ſwego Jednorodzonego dał.
XXV. Marca.
58. R. 13. 1. Wiedząc Jezus, iż przyſzła godzina tego, aby przeſzedł z tego
ſwiata do Oycy; umiłowałſzy ſwe, którzy byli na ſwiecie, do końca ie
umiłował. *Na Wielki Czwártek.*
59. R. 13. 35. Po tym poznają wſzyſcy, żeście Uczniami moimi, ieſli mił
łość mieć będziecie ieden ku drugiemu. *XXXI. Stycznia.*

Z Liſtu S. Pawła do Rzymian.

60. R. 2. 4. Nie wiéſz, iż Dobroć Boża, ciebie ku pokucie przywoździ?
VIII. Marca.
61. R. 8. 16. Tenże ſám Duch, ſwiadećtwo dał Duchowi naszemu, iżemy
ſá Synami Bożemi; a ieſlić Synami, tedyć y dziedzicmy. Dziedzicamić Bo-
żemi, a wſpół dziedzicami Chryſtuſowemi; ieſli iednak ſpółcierpiemy abyſ-
my téż ſpół byli uwielbieni. *XXIV. Marca.*
62. R. 10. 12. Tenże Pán wſzytkich, Bogaty na wſzytkie, którzy go wzywają;
ia. VI. Stycznia.
63. R. 11. 22. Obáćże Dobroć y frogość Bożą. Przeciwko tym którzy upa-
dli, frogość. A przeciwko tobie, Dobroć Bożą, ieſlibyſ trwał w Dobroci-
Inaczej, y ty będziesz wycięty. *XXIV. albo. XXV. Lutego.*
64. R. 12. 1. Proſzę wás, przez Miłoiſierdzie Boże: abyſcie wydawali ciała
wasze, Ofiarą żywiącą, Świętą, przyjemną Bogu, rozumną służbą waszą.
VI. Marca.
65. R. 13. 13. Iako wednie uczciwie chodźmy, nie wbiéſiadach y piłań-
ſtwach; nie włożach y niewſtydliwościach; nie wzwadzie y zazdrości. Ale
ſię obleczcie w Pana Jezufa Chryſtuſa; a ſtaranja o ciele nie czyńcie wpożó-
dliwościach. *X. Lutego.*

Z Liſtu

Pisma Bożego.

Z Listu I. do Koryntyan.

66. R. 6. 19. Azá nie wiećcie, iż nie jesteście swoi; abowiecie kupieni za
płatą wielką. *xv. Marca.*
67. R. 9. 24. Czy nie wiećcie, yż ci którzy wzawód biegają, acz wszyscy bie-
żą, ale jeden zakład bierze? tak biećcie, abyście otrzymali. *xviii. Marca.*
68. R. 10. 12. Kto mniemá, żeby stał, niech patrzy aby nie pádł. *xiv.
Stycznia*
69. R. 10. 21. Nie możecie byđ uczestnikami stołu Pańskiego, y stołu czar-
towskiego. *xviii. Stycznia.*

Z Listu II. do Koryntyan.

70. R. 4. 17. To które teraz jest, przeciotko przemiałające, y lekkie nasze
utrąpienie, nader na wysokości, wáge chwály wiekniśta, w nás sprawuie.
Gdyż my nie upatrujemy tego, co widziéć, ale czego nie widziéć. Abowiem
rzeczy które widzimy, są doczesne, a których nie widzimy, są wieczne.
xiii. Marca.

Z Listu do Galatów.

71. R. 1. 10. Czy szukám, abym się ludziom podobáł? ieślibych się ieszcze
ludziom podobáł, niebyłbych słuğa Chrystusowym. *xii. Marca.*
72. R. 2. 20. w Wierze żyje Syna Bożego, który miá umiłował, y wydał
samego siebie za mié. *xxi. Stycznia.*
73. R. 5. 24. Którzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali, znamiennością;
mi y pożadliwościami. *xvii. Marca.*
74. R. 5. 25: Ieśli żyjemy Duchem, Duchem y postępujemy, nie stawajmy
się chciwi próżnéy chwály, iedni drugich draźniąc, iedni drugim zayrzając.
vii. Lutego.
75. R. 6. 14. A iá, nie day Boże abym się chlubić młáł, iedno w krzyżu Pa-
na naszego Jezusa Chrystusa; przez którego mié świat ukrzyżován, a iá
światu. *i. Lutego.*

Z Listu do Filipensów.

76. R. 2. 8. Sám się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci
ci krzyżowéy. Dla czego y Bog wywyższył go, y darował mu Imię, któ-
re jest nad wszelakie Imię. *Na Wielka Sobota.*
77. R. 2. 21. Wszyscy, co swego ich jest szukają, nie co jest Jezusa Chrystusa
sá. *xix. Marca.*

Reiebr 1.

Z Listu do Kolosan.

78. R. 3. 17. Wszystko cokolwiek czynicie wstawie abo wuczynku, wszystko w Imię Pana Iezusa Chrystusa, dziękując Bogu y Oycu przezeń. XVII. Lutego.

Z Listu I. do Tymoteusza.

79. R. 1. 15. Wierna mowa, y wszelkiego przytecia godna; iż Chrystus Iezus przyszedł na ten świat; grzészne zbawić, których iám iest pierwszym; Ale, dla tego Miłosierdzia dostąpił, aby naprzód we mnie okazał Iezus Chrystus wszelaką ciérpliwosc. XXV. Stycznia.

80. R. 6. 10. Korzeń wszegó złego iest chciwość; którę niektórzy pragnae, pobładzili od Wiary, y wnikłali sie w wiele boleści. XXX. Marca.

Z Listu II. do Tymoteusza.

81. R. 2. 5. Który na placu sie potyka, nie bierze wieńca, azby sie przystoynie potykął. XXIII. Lutego.

Z Listu do Żydów.

82. R. 6. 7. Ziemia, która często deszcz na sie padający piie, y rodzi ziele użyteczne tym, przez które bywá sprawowana, bierze błogosławieństwo od Boga. Lecz która rodzi ciérnie y osty, odrzucona iest, y bliska przeklęstwa, którę koniec na spalenie. XXVI. Marca.

83. R. 10. 28. Ktoby Zakon Moyseszów wzgardził; bez wszelkiego miłosierdzia za świadectwem diawu, abo trzech, umiera. Iakóž mniemacie daleko srozsze zasłuży kárania; któryby Syna Bożego podeptał, y Krew Testamentu, przez która był poświęcony, pokalana bydz rozumiał, y Ducha Łaski zelzył? XIII. Stycznia.

84. R. 12. 1. Złożywszy wszelaki ciężar, y grzech który nás zewszad obsta; pił, wciérpliwosci bieżmy do boiu, nám wystawionego; patrząc na Iezusa Przodka, y Kończyciela Wiary; który mając przed sobą wesele, podiał krzyż wzgardziwszy sromota. V. Lutego.

85. R. 12. 3. Uwážaycie tego, który takowé przeciwnieństwo od grzészników podeymował przeciw sobie; abyście nie ustawali osłabławszy na duszach waszych; boście sie ieszcze aż do krwi nie zastawili, walcząc przeciwko grzechowi. XIX. Stycznia.

86. R. 13. 14. Nie mamy tu miasta trwającego; ale przyszłego szukamy. XX Lutego.

Pisma Bożego.
Z Listu S. Jakuba.

87. R. 1. 2. Za wszelką radość poczytacie Bracia mol, gdy wrozmaite pokusy wpadniecie. XXVIII. *Lutego.*
88. R. 1. 3. Doświadczenie Wiary waszëy, sprawuie ciërpliwosć; a ciërpliwosć má doskonały uczynek. XXIX. *Lutego.*
89. R. 1. 12. Błogosławiony mąż, który zdzierzywá pokusę: bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Bóg tym, którzy go miłują. XVII. *Sycznia.*
90. R. 3. 15. Nie chciejcie się chlubić, y kłámcami bydź przeciwko prawdzie: abowiem nie jest, ta Mądrość zgóry zstępująca; ale ziemská, cielesná, diabelská. XXVII. *Sycznia.*
91. R. 4. 4. Ktobykolwiek chciał bydź przyłacielem tego światá, stawá się nieprzyłacielem Bożym. XXIII. *Marca.*
92. R. 4. 6. Bóg, pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dáwa. V. *Sycznia.*
93. R. 4. 14. Cóż jest żywot wasz? para jest okazująca się na mały czas, a potym zniszczoną będzie. IX. *Sycznia.*

Z Listu I. S. Piotra.

94. R. 2. 24. Grzechy nasze, lán na cieie swym nosił na drzewie; abyśmy umarwszy grzechom, żyli w sprawiedliwości. *Na Wielki Piątek.*

Z Objawienia S. Jána.

95. R. 3. 11. Oto ide rychło, trzymay co mász; aby żáden nie wziął korony twolëy. X. *Marca.*

R E I E S T R II.

Pryncypalnieyszich Materiy, które się traktuia wtëy piërwizëy Czëści.

A.

Adama y Anioła piërwszy grzech wczym podobny, wczym różny? 14. Marca.

Affekt do grzechu nayszkodliwszy grzesznikowi. 11. Marca.

Ambicya iak jest obrzydliwa Bogu! 12. Lutego.

Aniołów liczba większa niż ludzi wszystkich, którzy byli, są, y będą. 12. Febr.

Aniołowie źli iaką pychę upadli? y czym się grzech Anielski różni od Adamowego? 14. Marca.

Ateizm rodzi się z chuci bogactw. 30. Marca.

B.

- Bać się o siebie**, własna wszystkim sprawiedliwym. 14. *Stycz.* 8. 16. 24. *Lute-*
go. 10. *Marca.*
- Batwochwálstwo** zrodzone od chciwi upodobania się ludziom. 12. *Marca.* n. 3.
- Rodzi się zła komstwa.** 30. *Marca.*
- Bezbożny bogaty**, raczy użalenia godzien, niż zazdrości. 9. 20. *Stycznia.* 4.
12. 15. 18. 22. *Lutego.* 16. *Marca.*
- Bliźniego** wiakim senie kochać jak siebie samego? 29. *Stycznia.* n. 5.
- Blagostawieństwo umiebie**, obfitsze nad zasługi. 26. *Lutego.* 13. *Marca* zgo-
towane wszystkim. 10. *Marca.* n. 5. nikomu go nie dadzą bez pracy. 12.
17. *Stycz.* 23. 28. *Lut.* 9. 10. 13. 20. 24. 28. *Marca.* Czekać na nie
ustawicznie mamy. 20. *Lut.* 20. *Marca.* Iest dziedzictwem naszym, ale
różnym od ziemskiego. 20. 24. *Marca.* Czemu się zowie życiem? 20.
Marca. n. 5. czemu korona żywota? 17. *Stycznia.* czemu (poczynkiem
bogatym? 28. *Marca.* n. 4.
- Boga** mamy chcieć nie sami chwalić. 19. *Marca.*
- Bóg** Nauczycielem na modlitwie. 2. *Stycznia.* Iak żada bydz proszonym! 6.
Stycz. czemu przecie podczas niewysłuchywá, choć on sám Bogatym wda-
rowaniu. *Tamże.* Iak szczodry w odpłacie? 26. *Lutego.* 13. *Marca.* Iak
wielce ludzi miłuje? 19. *Lutego.* 25. *Marca.* Dobra od Boga obiecane, iak
wielce się różni, od dóbr obiecanych od świata! 23. *Marca.* Bogu ofiaro-
wać Ciało nasze, iak Hołtyż. 6. *Marca.* wiakim senie Bog zowie się suro-
wym? 24. *Lutego.*
- Bogaci**, tym Bogu niewdzięczniejszy. 10. *Stycznia.* Iak mało, bogactw im za-
zdrościć trzeba! 20. *Stycznia.* 18. *Lutego.* 16. *Marca.* Iak głupi, że nie
umieją dobrze zażyć swych bogactw! 16. *Marca.* n. 2.
- Bogactw** chciwość rodzi Ateizm. 30. *Marca.* zbytnie miłowane, iak cieszko-
szkodzą! pożyteczne są, gdy na iaknuzny rozdane; tamże. *Pattz.* *Dobra*
ziem. kie.
- Bojaźń Boża**, iakie skutki má w nás sprawić? 7. *Lutego.* otęże cności. 7. 11.
14. 22. *Stycznia.* 16. *Lutego.*
- Bojaźń niewolnicza**, ku Bogu, czym różna od Synowskiéy czystéy? 22. *Stycz.*
n. 4. Bydlęce życie, rodzi Ateizm. 30. *Marca.*

- Chrystus** codzienny Nauczyciel. 2. *Stycznia*. Jak wiele w nim ufac mamy! 1. 21. *Stycz.* Przykładem jego, zachęcać się mamy, do cierpienia. 19. *Stycz.* 5. *Lutego*. Oblać się w Chrystusa, co to znaczy. 10. *Lut.* 27. *Marca*. n. 4. dał przykład upokorzenia się siebie. 12. *Lut.* n. 4. Teraz jest naszym Patronem. 3. *Marca*. najwierniejszym przy śmierci On będzie przyjacielem. 1. *Marca*. n. 4. zupełnym Panem naszym, że nas a jak dziwnie odkupił! 15. *Marca*. Jak ich mało Chrystusowi służy bez interesu! 19. *Marca*. Tak nas ukochał, że nas współdziedzicami mieć chciał! 24. *Marca*. n. 3.
- Chrześcijań** zabawa codzienna bydź má, oczekiwanie życia przyszłego. 20. *Lutego*. 20. *Marca*. Ich grzechy, cięższe nad niewiernych. 13. *Stycz.* miłość wzajemna; to znamia chrześciana. 31. *Stycznia*. Jak słabi w wierze są teraz chrześcianie! 28. *Lutego*. Czemu tak wiele bywa potępionych? 11. *Marca*. n. 5.
- Chwała** boska má bydź końcem wszystkich spraw naszych. 17. *Lut.* 27. *Marca*. Niektórzy swoje interesa pokrywają płaszczem chwwały Boskiej. 19. *Marca*.
- Chwały** Boskiej jako się strzedz trzeba! 22. *Lutego*.
- Ciało** jak podbić duchowi? 4. *Lutego*. 17. *Marca*. nie trzeba go słuchać. 7. *Marca*. poniewolniczu się nim obchodzić trzeba. 13. *Lutego*. Bogu ie, jak Hostya ofiarować. 6. *Marca*.
- Cielesność** rodzi Ateizm. 30. *Marca*. wiarę zwyciężać i. 7. *Marca*.
- Cierpić**, rzecz má bydź najożądniejsza na ziemi. 17. *Stycz.* 28. *Lut.* 11. 13. *Marca*.
- Cierpliwosć** jak potrzebna! 23. *Stycz.* 5. 29. *Lut.* wielką nam chwale wniesie rodzi. 20. *Marca*. czym się lob do niej zachęcać? 28. *Marca*.
- Cudze** wracać jak ciężko! 30. *Marca*. n. 4.
- Czas** jak wielce szacować! 6. *Lutego*. źle zażyty od złych. 20. *Lutego*.
- Człowiek**, sam nie twóy ale Chrystusów. 15. *Marca*. Grzechem przemienia się w bestyę. 4. *Lutego*. jak głupi, gdy ludzi przekłada nad Boga! 1. *Marca*. albo w nich ufá! 1. *Stycz.* gdy się ludziom podobać chce, jak sobie szkodzi! 12. *Marca*. Ludzkie chwály nie má sobie szacować. 22. *Lut.* kiedyli może ludziom chwalebnie się podobać? 12. *Marca*.
- Czynność** potrzebna każdemu chrześcianinowi. 11. 24. *Lutego*.
- Czyściec**, wywodzi się przeciw Heretykom. 11. *Marca*. n. 5.

D.

- Diabeł** wiele dusz łakomstwem łowi. 30. *Marca*. Panem jedynowładnym staie się grzeszników. 26. *Lut.* n. 4. czemu się podczas nazywá człowiekiem? 1. *Marca*. n. 4.
- Dobra ziemskie** godne samy pogardy, 1. 9. 20. 27. *Stycznia*, 7. 12. 15. 18. 20. 26. *Lut.* 13. 16. 20. 23. 30. *Marca*. Uczą sprzeciwiać się Ewangelii. 30. *Marca*. iak wielce różne od dóbr obiecanych od Boga! 23. *Marca*.
- Dobrodziejstw Boskich** grzesznicy nie uznają. 10. *Stycznia*.
- Dobrowolna niewiadomość** nieumniejsza grzechów, 11. *Marca*, n. 4.
- Dom nasz prawdziwy**, iest Dom wieczności, 28. *Stycznia*.
- Duch** zawsze sprzeciwia się ciału. 29. *Marca*.
- Duchów złośliwych** trzech; próżna chwála, gniew, zazdrość. 7. *Lut.* n. 2.
- Duchozwani**, często bardziéy siebie kochają niż Jezusa. 19. *Marca*. oni osobliwie podlé gają próżny chwále, gniewowi, y zazdrości, 7. *Lutego*, nie wszyscy są mężami w Duchu. 2. *Marca*. n. 2. Czemu nie zawsze są jednogosz ducha? 20. *Marca*. n. 4. Iak błogostawieni y w życiu, y przy y po śmierci! 28. *Marca*.
- Dufanie złe** iak zwyciężać? 24. *Lutego*.
- Dusze własna**, wzbawieniu ubezpiecząć trzeba, pomyslnym sposobem. 30. *Stycznia*, 26. *Lutego*. 9. *Marca*. A iak przecie mały szacunek iey! 29. *Lut.* n. 4. trzeba iey strzedz, iak dobra Jezusowego. 15. *Marca*. n. 5. Iak podlé się staie przez grzech! 4. *Lutego*.

G.

- Gardzić** pogardą nás; Chrystus nás uczy. 5. *Lutego*.
- Głupim** iest każdy łakomy. 16. *Marca*. n. 2.
- Głupstwo** życia złego, dopiero w piekle zli uznają. 26. *Lutego*.
- Gniew** iak szkodliwy! 7. *Lutego*. z trzech duchów złych, ieden. *tamże*.
- Grzechy** chrześcian cięższe nad niewiernych. 13. *Stycz.* wczym grzech Anielski podobny albo różny od Adamowego? 14. *Marca*. Grzechy choć małe, iak wielkie złe! 11. *Lutego*. 15. *Stycznia*.
- Grzech śmiertelny**, iak Bogu obmierzy. 9. *Lut.* Trojaki iest: zułomności, znie wiadomości, zezłości. 11. *Marca*. wiaká szpetność odmiénia człowieka! 4. *Lutego*. Smierć na człowieka wyzywá. 31. *Marca*. n. 4. swym ciężarem do piekła popychá. 18. *Lut.* iak króluie w nás? 11. *Marca*. póki niepoznany, pó

Nank Duchownych

ty niewzbrzydony. 3. 27. Lutego. 26. Stycznia. Iego sprawy, czemu sie zoi
wia nocne? 10. Lutego. Patrz: káranie po grzechu.
Grzésznicy wciemnościach żyją. 16. Stycz. 10. 11. Lut. wplekle dopiero otwie.
rają oczy na złego swego uznanie. 26. Lut. samochcąc wpiekło leca. 4. 26.
28. Stycz. 18. 21. 16. Lut. 3. 8. Marca. Morduią sie podczas dla potępienia.
26. Lut. Wiscęy ich grzechy ze złości. 11. Marca. Iak plugawemi sami wso.
bie! 4. Lut. Iak przed bogiem! 9. Lut. stała sie ziemia przeklęta. 26. Marca.
Iak ich Bóg wytrzymuie! 10. Stycz. 14. 21. Lut. 3. 8. 22. Marca. Wszyscy
mogą sie nawrócić byle chcieli. 25. Stycz. Iakie pokuty ciała trzeba czynić
grzészacyim? 6. Marca. Iak szalení co grzechy ponawiają! 22. Mar. Śmiech
ich nigdy nie jest szczery. 15. Lut. przy śmierci obraca sie wgorzki lament.
3. Marca. po śmierci ciężko káraný ten śmiech. 3. Stycz. Grzésznicy Dobro;
działstw Boskich nie uznają. 10. Stycznia. Patrz: ślepotá grzészniá

I.

Jedność. Iak nám potrzebna! 31. Stycznia.
Imie Iezusowe. 1. Stycznia. Imie Swietego sprawiedliwym prawdziwym nada;
ne. 20. Marca.
Intencya daie walor sprawow powiérzchownym. 29. Stycznia. 17. Lut. 17. 27.
Marca.
Iób czym sie zachęcał do cierpienia? 28. Marca.

K.

Káranie po grzechu, cieszszé im nierychleysze. 20. Stycz. 18. Lut. 3. 16.
Marca. czemu nie nágle na nás padá? 8. Marca. zwyczajnie takle Iaki
Grzech. 3. Stycznia. 15. 18. Lutego. 16. 26. Marca.
Kawalerowie nie honoru nie tracą, gdy sie nie mszczą. 17. Stycznia.
Kóńiec ofiarni nadewszystko uważać y przekłádać. 11. 27. Stycz. 26. Lut. 7.
Marca. Kóńcem wszystkich spraw naszych, má byđz chwála Boska. 17. Lut.
27. Marca.
Krzyż Chrystusow powinien byđz chluba naszą. 1. Lutego. 17. Marca.

L. Ł.

Łakomstwo, rodzi Ateizm. 30. Marca.
Łaska Boska Iak potrzebna do dobrego! 4. Stycznia. 26. Marca. Ięty moc. 31.
Marca. Bóg Ięty nikomu nie umyka, kto onie prosi. 6. Stycznia. 10. Marca.
Ufność w Bogu. obficie sie nabywá. 24. Stycz. 2. Lutego. y pokora 5.
Stycznia. codzién ją pomnáżać. 2. Marca. Lenistwo

Lenistwo wfluźbie Bożey zwyciezać czasu oschłości. 20. Marca.

M.

- Madrość* prawdziwa którall? 11. 27. Stycz. 7. Marca. Czym się różni od roztropności? 7. Marca.
- Madrość* światowa iak przeciwna Boskię? 27. Stycz. 23. Marca.
- Medytacya* jest szkołą wktóręj nás Chrystus naucza. 2. Stycz. Obecno tobie na nię ustawicznie stawiać Chrystusa. 19. Stycz. 5. Lut. ku praktyce y wykonaniu ię kierować. 2. Stycz. patrz: *Modlitwa*.
- Meka* Chrystusowa. 13. 21. Stycz. 1. Lut. rozmyślaniem ię, mamy się zapalać do cierpienia. 19. Stycz. 5. Lut. 15. 17. 24. 25. Marca. Medytacya osobna na wielki Piątek y na wielką Sobotę.
- Mieszopustły* wielkię ostrożności potrzebują. 8. Lutego.
- Miłość* Boska ku człowiekowi przedziwna. 19. Lut. 25. Marca. nie upatruie zafugi ale ię nadaie. 10. Lutego.
- Miłość* ku Bogu nie upatruie własnego interesu. 19. Marca. wypędza boiaźń niewolniczą, ale nie boiaźń czytła synowską. 22. Stycznia n. 4. 8. Lutego. znać po nię prawdziwych Synów Boskich. 24. Marca. ię proba, zgadzać się zwola Boża. 16. Stycznia.
- Miłość* ku bliźniemu, iak miła Bogu! 29. 31. Stycz. 21. Marca. iak ważne o tym przykázanie! 29. Stycz. Cnota jest chrześcianom własna. 31. Stycz. nie czeka aby postrzedz potrzeby bliźniego. 21. Marca. n. 3. iako ię naj być? 31. Stycznia.
- Miłosierdzie* Boże, má się uważać ile złączone ze sprawiedliwością. 24. Lut. iak cierpliwe w wytrzymaniu złych. 10. Stycznia. 14. 21. Lut. 3. 8. 22. Marca. Y w Wołaniu ich do pokuty. 25. Stycz. 8. Marca. Nie wytrzymuje tész nieskończonemi razami. 8. Marca. n. 3. Przeciw niemu, wielu grzeszy. 21. Lut. 8. marca.
- Miłosierne* uczynki iak miłe Bogu. 29. Stycznia.
- Młodzianom*, Ciało iak Hostya Bogu przez czystość ofiarować należy. 6. Marca.
- Modlitwa* iak skuteczna przed Bogiem! 6. Stycz. czemu ię Bóg czasem nie wysłucha? tamże. iak powinna być ustawiczna? 11. Lut. potrzebna każde; go czasu aby nie wpaść wpokusa. 24. Lut. nie odrzucá środków do uproszenia. 24. Stycz. 11. Lut.

Nauk duchownych.

N.

Nabożeństwa upodobane; nie maś się przekładać nad przykazane. 8. *Stycznia*.
Natóg z kąd się rodzi, czy do dobrego, czy do złego? 29. *Lut.* iak silny leśt
przy śmierci. 4. *Stycznia*.

Natchnienia Boskie wżgardzone iak szkodliwe? 26. *Marca*.

Nauki Chryſtuſowe światowym iak przeciwnie! 27. *Stycz.* 1. 12. *Lut.* 23. *marca*:

Dla nawrócenia, Bóg grzêsznikom wytrzymuie. 8. *Marca*.

Nawrócenie troiaki. 9. *Marca*.

O Najswiętszym Sakramencie Medytacya na *Wielki Czwártek*.

Niebo, dziedzictwem zácnieyszym niż ziemskie. 24. *Marca*.

Niecierpliwość iak szkodliwa! 30. *Stycz.* oślepie żada tu, nie w niebie ukonten-
towania. 20. *Marca*. n. 3.

Nieczyśćość rodzi Ateizm. 30. *Marca*.

W Nieszczęściu nie ustawać wfluźbie Bożey. 20. *Marca*. n. 4.

Niewdzieczność ku Bogu, w tego faworytach. 10. *Stycz.* iak ciazka wżlych
Chrześcianach! 21. *Lut.* a zwiászczu po mece Chryſtuſowey! 13. *Stycz.* 15.
19. *Marca*. ferce ludzkie wziemie przekletą obraca. 26. *Marca*.

Niewiadomość dobrowolna, nie umnieysz grêchu. 11. *Marca*. n. 4.

Niewola grzêchowa iak straszna! 26. *Lutego*. n. 4.

O.

Objektum iakie samo w sobie leśt, wtakiego przemieniał swych miłośników. 4.
Lutego

Obléć się w Chryſtuſa, co to znaczy? 10. *Lutego*. 27. *Marca*. n. 4.

Okazywa zła ktoli bardziéy porzucac má? 5. *Lutego*. iak szalony, kto się do
niéy wraca. 22. *Marca*.

Ośchłości duchowne na czym zawisły, y iak się w nich zachować? 2. *Lutego*. nie
mámy dla nich leniwieć wfluźbie Bożey. 20. *Marca*.

P.

Panom słuźace medytacye. 3. 5. 6. 8. 9. 10. 18. 20. 22. 26. 28. *Stycznia*. 3. 10.
12. 15. 18. 21. 26. *Lutego*. 5. 14. 15. 16. 19. 23. 30. *Marca*.

Pannom Ciało ofiarować Bogu iak Hoſtya należy. 6. *Marca*.

Piektó má dwolokie káranie, y czucia y szkody. 3. *Stycznia*. iak straszne! 22.
Stycznia. 18. *Lut.* 5. *Marca*. Tam dopiéro potępieńcy uznaią głupstwo swe-
go życia. 26. *Lute*. *Wága* *mak* piekielnych, wedle wági grzêchów. 15. *Lut.*

- Pielgrzymka ludzka na ziemi.* 20. Lutego. 20. Marca.
- Pieniądze łakomie kochać, iak ſzkodliwa!* 30. Marca.
- Podobać ſie raczyć Bogu, niż ludziom.* 12. Marca.
- Pokoju nie masz, tylko wypełnienia woli Bożey.* 16. Stycz. Pokóy, duchownym wiaſny. 28. Marca.
- Pokora iak Bogu miła!* 5. Stycz. zniey żaden ſobie niech nie dufá. 14. Stycz. má bydź zprawego ſerca. 4. Marca. n. 4.
- Pokusy, probuią cnoty.* 17. Stycz. 29. Lut. uprzedzać ie czuynoſciá y modlitwa. 24. Lutego. nie wdawać ſie wnie nigdy. 28. Lutego. n. 5.
- Pokuta rzádko kto pretko czyni.* 3. Lut. 21. Lut. nie trzeba iey odkłádać do ſmierci. 11. 27. Lutego. 8. Marca.
- Pokuty ciała, potrzebne grzészącym.* 6. Marca. y prawdziwym ſługom Chryſtuſá ſowym. 17. Marca.
- Pokutnicy, iak ſie ſtrzedz maia nowych upádków!* 22. Marca.
- Poſuſzeńſtwa doskonałego, Chryſtus náſ nauczył przy máce ſwoiêy. W Medytacyi na Wielka Sobote.* Iak pożyteczna żyć pod poſuſzeńſtweſm! 29. Marca.
- Potepienie temu tylko ieſt, kto go ſám chce.* 4. 26. 28. Stycz. 18. 21. 26. Lutego. 3. 8. Marca. patrz. Piekło.
- Powodzema iak ſáſzywe wzyłch!* 18. Lut. w powodzeniu trzeba ſie pilniêy ſtrzedz złego. 8. Lutego.
- Powołanie Boſkie do Zakonu, iak zácný dár!* 31. Marca.
- Pożadliwość wiak cieſzka niewolá ludzi wdaie!* 12. 15. Stycz. 26. Lut. n. 4. Troiako znami wojnie. 27. Stycz. 1. 5. Lut. 3. 7. Marca.
- Poznáwanie ſiebie ſamego fundament pokory.* 14. Stycz. 14. 22. Lut. 4. Marca.
- Práſtáci, dobra Jezusowego niech ſzukaiá, nie ſwego.* 19. Marca.
- Predeſtynacya ciêpieniem od Boga zeſtánym wykonywać ſie má.* 28. Lutego.
- Prezumpcyá y deſperatyá iak zwyciezać?* 24. Lutego.
- Proba miłóſci ku Bogu, zgadzanie ſie zwolá tego.* 16. Stycznia.
- Próżna chwála iak ſzkodliwa!* 7. Lutego.
- Przyácielem przy ſmierci naywiernieczyſzym, bedzie Chryſtuſ.* 1. Marca. n. 4.
- Przyiáźń ſwiatowa, ieſt proſto przeciwná przyiáźni z Bogiem.* 53. Marca, ná gdy iey nad Boga nie przekłádać. 1. Marca. n. 4.
- Przyłożenia ſie náſzego do Łaski Boſkiey potrzeba.* 6. 24. Stycz. 8. 11. 19. 24. Lut. 21. 22. 26. Marca.
- W Przypadkach nieſzczęſliwych nie uſtáwać w ſłużbie Bożey.* 20. Marca. n. 4.

Nauk duchownych.

Pycha czemu się Bóg nader brzydzi? 5. *Stycznia*. dwoiaka jest wczłowieku 14 *Marca*. wszystkie ruiny w niebie y na ziemi jest przyczyna. *tamże*. iak się zierca zrzucić? 4. *Marca*.

R.

Rachunek sumnienia. 21. *Marca*.

Rany Chrystusowe są ucieczka umierałacych sprawiedliwych. 28. *Marca*.

Respekta ludzkie iak dręczyć. będą przy śmierci! 1. *Marca*. n. 4. wielka z nich przeszkoda w służbie. Bożey. 31. *Marca*.

Restytucya iak ciężka. 30. *Marca*. n. 4.

Roskoszy diabelskie wprzód trzeba porzucić, dla nabycia niebieskich. 18. *Stycz.*

O Roztropności Chrześciań kięj. 14. *Stycznia*. 24. *Stycznia*. 7. *Marca*.

Rozumienie o sobie pokorne wielkim Świętym włafne. 25. *Stycznia*.

S.

Sad Boży powszechny iak straszny! 3. *Marca*.

Sedzia strasznym Chrystus będzie, że teraz Patronem. *Tamże* n. 4.

Sen grzeszników straszny. 11. *Lutego*.

Słabi teraz w Wierze, Chrześcianie! 28. *Lutego*.

Slepota grzeszników iak wielka! 1. 10. 22. 26. *Stycz.* 3. 11. 21. *Lut.* 8. 16. *marca*

Służyć grzechom, iak straszna! 26. *Lutego*. n. 4.

Śmiech, nie przystoi temu życiu. 3. *Stycz.* w grzesznikach zawsze nieszczęry. 15. *Lut.*

Lut. przy śmierci, obraca się w gorzki lament. 1. *Marca*.

Śmierć koresponduje życiu. 4. *Stycz.* każdy godziny może napaść. 9. *Stycznia*.

11. *Lutego*. 1. *Marca*. straszna, dla swych konsekwencyi. 4. *Stycz.* 27. *Lutego*.

wprowadzona przez grzech. 13. 23. *Marca*. pretsza dla grzechu 31. *Marca*.

Iak się na nią gotować? 11. *Lut.* przy śmierci iak filny nałóg ży! 4. *Stycz.*

Przy śmierci, najwierniejszym będzie Chrystus przyjacielem. 1. *marca*. n. 4.

Śmierć sprawiedliwych iak wesoła! 15. *Lutego*. 28. *Marca*. n. 3.

Spowiedź odkładana do śmierci, iak zdradza! 27. *Lutego*.

Sprawiedliwość Boska zawsze z miłosierdziem towarzyszy. 24. *Lut.* wszystka jest gniewem Bożym. 3. *Marca*. Czemu się Bóg nie zowie bogatym w sprawiedliwość, ale tylko w miłosierdzie? 23. *Marca*.

Sprawiedliwi nigdy sobie dufać nie mają. 14. *Stycz.* 8. 16. 24. 25. *Lut.* 10.

Marca. nie dolyć im to tylko czynić, do czego są obligowani. 24. *Stycznia*.

wcnotach zawsze postępować mają. 22. *Lut.* 2. 18. 20. 27. 28. 31. *Marca*. iak

Reieſtr 11.

zácneſi ſą ſynami Bożemi. 24. *Marca.* Iáko ſie prawdziwie mogą nazwać
naygrześnlejšemi na ſwiecie. 25. *Stycznia.*

Sprzeciwiać ſie prawdóm Ewanieliſi, uczyć dobra ziemskie. 30. *Marca.*

Stán wláſny może ſwíetym uczynić kaźdego. 27. *Stycznia.*

Sumnienie iak dręczy wżyciu! 16. 18. *Lut.* iak przy śmierci! 15. *Lut.* 1. *Marca*

Swiat iak głupi wſwych naukach! 27. *Stycz.* Wielkim ieſt zdráycą. 23. *Marca.*
gardzić nim y mało oń dbać. 1. 12. *Lut.*

Swiatobliwość *práwdziwá*, nabywá ſie zwyciężaniem ſiebie ſamego. 23. *Lut.* y
urząd ſwego ſtánu, dobrze ſprawuiąc. 27. *Marca.*

Swíetym wielkim wláſno ieſt, pokornie o ſobie rozumieć. 25. *Stycz.*

Swíetego Imie ſprawiedliwym *práwdziwym* nadane. 20. *Marca.*

Synów Boſkich *práwdziwych* po czym poznać? 24. *Marca.*

Szacunek Duſzy. Patr.: *Duſza.*

Szacunek rzeczy má byź ztego, co w ſobie ſą, nie czym ſie udaia. 26. *Lutego.*

T.

Troskliwość wſtúżbie Bożey chwalebna. 21. *Marca.*

U.

Ubodzy w Duchu *Aſſeſſorami* Chryſtuſa na Sądzie Bożym. 30. *Marca.* n. 3.

Uczynki dobre naddatkowe ſą potrzebne do utrzymania uczynków zobligacyj
powinnych. 24. *Stycznia.*

Ufność w Bogu. 1. 21. 24. 25. *Stycznia.* 2. 19. *Lutego.* 28. *Marca.*

Ufność w ludziach, iak próżna! 1. *Stycznia.*

Ufomności cudzych nie upatrować y nie roztrząſać. 21. *Marca.* n. 3.

Umártwienie tak wewnętrzne iak powierzczone, iak czynić? 17. *Marca.* żyj
cia nie skracá, ale przedłużá. 31. *Marca.*

Upodobanie ſie ludziom, wprowadziło bałwochwałſtwo. 12. *Marca.* n. 2.

Upokorzenie iak umiłowáł Chryſtuſus! 12. *Lut.* ieſt próbą cnoty. 9. *Marca.*

Upór w grzechu. 26. *Marca.*

Utrápienia od Boga zeſtane, ſą przyſtoyne, pożyteczne, y roſkoſzne. 28. *Lutego*

ſą zadatkami przeznaczenia. 17. *Stycz.* 28. *Lut.* Cnoty probuia. 17. *Stycz.* 29.

Lut. wielká ich nadgroda wnieble. 17. *Stycznia.* 13. *Marca.* za mniejsze ſie

mieć maig nad zaſługi. 14. *Lut.* weſelić ſie w nich. 28. *Lut.* przyimować ie

iak od Boga zeſtane. 9. *Marca.* n. 2. nic nie ſzkodzi ze dolęgaia. 11. *Marca.*

W.

Nauk duchownych:

W.

- Wcielenie Syna Bożego** iak wielkiéy miłości Boga ku człowieku! 25. *Marca*.
Patrz Medytacya na Wielki Piątek. n. 3.
- Wiara** iak słaba teraz! 28. *Lut.* co to jest żyć z Wlary? 20. *Marca.* szkodzi iéy
miłość pieniędzy. 30. *Marca.* iak pomocna do pogardy dóbr ziemskich! 1.
Stycznia.
- Wieczności dom**, to to dom nasz prawdziwy! 28. *Stycz.* uwági oniéy. 4. 18.
Stycznia.
- Wielość złych** nie powinna wmawiać nieprawości. 30. *Marca.*
- Wielość** potępionych chrześcian, dla czego? 11. *Marca.* n. 6.
- Woiować** zlamym sobą, to nás Świętemi czyni. 14. 15. 17. 30. *Stycz.* 1. 5. 24.
28. 29. *Lut.* 6. 9. 17. 28. *Marca.*
- Zwola Boska** zgądzać się, proba miłości. 16. *Stycznia.*
- Wola własna** iak niebezpieczna! 15. *Stycz.* do konfuzyi przywodzi kto iéy słu-
chá. 29. *Marca.*
- Wrzwanie cudzego** iak trudne! 30. *Marca.* n. 4.
- Wytrwanie** potrzebne do zbawienia. 23. *Stycz.* 29. *Lut.* 10. 17. *Marca.* potrze-
buie nieustannéy bojaźni. 16. *Lut.* to koronuje. 23. *Lut.* 10. *Marca.* Nie
umyká go Bóg tym, którzy statecznie dobrze żyją. 7. *Stycznia.*

Z.

- Zakonní**, iak wiele małą sposobów do zbawienia? 31. *Marca.*
- Zaprzecenie siebie samego** nie tylko do Zakonników, ale do wszystkich Chrześcian
należy. 17. *Marca.* iak potrzebne! 12. 15. *Stycznia.* 23. *Lutego.* iak poj-
zyteczne! 29. *Marca.*
- Zazdrość** iak szkodliwa! 7. *Lutego.*
- Zbawienie wieczne**, iak trudne! 12. *Stycznia.* nad wszystko ie dobro przeno-
sić. 26. *Lutego.*
- Zemsty darowanie**, honoru nie traci. 17. *Stycznia.*
- Zgądzenie się zwola Boża**, proba miłości. 16. *Stycznia.* má bydz nieokreśló-
ne wszelkim złym przypadkiem. 9. *Marca.*
- Ziemia nasza**, nie jest to oyczyzna nasza. 20. *Lutego.* 20. *Marca.*
- Znaki przeznaczenia** albo reprobacyi. 3. 5. 7. 8. 16. 17. 18. 20. 30. 31.
Stycznia. 28. 29. *Lutego.* 2. 11. 14. 17. 24. 26. *Marca.*
- Zycia przyszłego** nieustannie czekać Chrześcianom. 20. *Lutego.* 20. *Marca.*
Zycie

Zycie ukraca ſie grzechem. 31. *Marca.* n. 4. Iak zdradliwe y uplywajace: 9°
Stycz: 6. 20. *Lutego.* iest pielgrzymstwem. 20. *Lut.* 20. *Marca.*
 Zycia grzesznego gupstwo, dopiero ſie w piekle uzná. 26. *Lutego.*
 Zywoť Wieczny. Patrz: *Błogostawieństwo wniebie.*

R E I E S T R III.

MEDYTACYI OSMDNIOWYCH.

Na trzy dzienne MEDYTACYE, obrać ſobie do upodobania zna-
 ſtępujących. Także na Lekcye Duchowne, podczas
 Rekollekcyi.

I. D Z I E N P I E R W S Z Y.

2. *Stycznia.* Ego Dominus DEUS tuus, docens te utilia.
BOG sám Nauczycielem naszym na modlitwie y namowę y przykładem; poiz-
 tność dający y możność do wypełnienia tego nauki.
- II. 21. *Marca.* Indicabo tibi ó homo, quid ſit bonum, & quid Dominus re-
 quirat à te &c. Bóg stworzył człowieka na koniec trojaki.
- III. 31. *Marca.* Ducam te per ſemitas æquitatis, &c. Dwojaki tór do nieba.
 Przez droge przykazań Boſkich, y przez ſciężke Rád Ewangelicznych.
- IV. 28. *Marca.* Sedebit populus meus in pulchritudine pacis &c. Sami spra-
 wiedliwi ſiedzą wpokoju z Bogiem, z bliźnim, y z sobą ſamemi.
- V. 5. *Stycznia.* Deus ſuperbis reſiſtit, humilibus autem dat gratiam. Dla cze-
 goli Bog pysznym ſie ſprzeciwia? a pokornym czemu łaskę daie?
- VI. 14. *Marca.* Pycha zguby Anielskiéy, Pycha y ludzkéy zguby przyczyna.
- VII. 11. *Stycznia.* Si quis erit conſummatus inter filios hominum, ſi ab illo
 abſuerit ſapientia tua Domine, in nihilum computabitur. Nie talentami na-
 turalnemi od Boga danemi, ale mądrością chrześciáńską rządzić zycie ku
 zbawieniu.
- VIII. 7. *Marca.* Dic ſapientiz, ſoror mea es &c. Mądrość nadprzyrodzona
 prowadzi nás do oſtatniego końca &c.
- IX. 14. *Stycznia.* Qui ſe exiſtimat ſtare, videat ne cadat. Ucz ſie oſtrożności
 Świecéy.
- X. 15. *Stycznia.* Woyny paſſyami. Si præſtes animæ tuæ concupiſcentias ejus,
 faciet te in gaudium inimicis tuis.
- XI. 17. *Stycznia.* Błogostawiona woyna przeciw pokuſom. *Beatus vir qui ſuf-
 fert tentationem &c.*

Na Rekolekcyę.

XII. 20. *Lutego.* Wlatorem albo podróżnym jesteś chrześcianinie w tym żyć
ciu. Non habemus hic manentem civitatem, sed futuram inquirimus.

D Z I E N D R U G I.

I. 26. *Stycznia.* Grzésznięcy, osłęp giną. Via impiorum tenebrosa; nesciunt ubi
corruant.

II. 3. *Lutego.* Nullus est qui agat pänitentiam super peccato suo, dicens: quid
feci? Nieszczęśliwá niechęć do pokuty Świstęy!

III. 21. *Lutego.* Dedit ei Deus locum pänitentię, & ille abutitur eo in super-
biam! zcięrlpiwości Boskięy, czekającęy pokuty naszęy, hardziemy!

IV. 8. *Marca.* Ignoras? quoniam Benignitas Dei, ad pänitentiam te adducit?
Nieszczęśliwá niewiadomość grzésznięka o Dobroci Bożęy!

V. 4. *Lutego.* Wiakali sprofność, grzéch przemieniá człowieka! Facti sunt
abominabiles, sicut ea, quę dilexerunt.

VI. 9. *Lutego.* Wiakięyli nienawięci grzéch y grzésznięk u Boga! Similiter
odio unt Deo, impius & impietas ejus.

VII. 14. *Lutego.* Peccavi, & verę deliqui; & üt eram dignus, non recepi!
Pamiętaj zęsz zgrzészęy, a ieszczęs nie skárany.

VIII. 4. *Marca.* Humiliatio tua in medio tui. Nikczemny człowiek y zna-
tury y zobyczańów.

IX. 10. *Lutego.* Sicut in dle honestę ambulemus: non in commestationibus &
ebrietatibus &c. Iaka má bydź reforma życia?

X. 11. *Marca.* Rozmysłwie swywolne grzęchy, rzádko Bog odpuszczá. Qui;
cunq; dixerit verbum contra Filium Hominis, remittetur ei, &c.

XI. 6. *Lutego.* Nie tráwić czasu na próżnowaniu. Breves anni transeunt, &
semitam per quam non revertar ambulo.

XII. 30. *Marca.* Chęiwłość na bogactwa, wszystkie tuczy występki, a Wiare
morzy.

D Z I E N T R Z E C I.

I. 26. *Lutego.* By całego świata Bogactwa, Roskoszy, Honory, nie nadgródzą
zguby dusze. Quid prodest homini, si universum mundum lucretur, &c.

II. 20. *Stycznia.* Vx vobis divitibus, qui habetis consolationem vestram. Biał-
da wieczne, zażywałacym Dóbr ziemskich wedle świata, nie wedle Boga.

III. 10. *Stycznia.* Grubiańska niewdzięczność ludzka, za Dobrodzięystwa Bo-
skie! Dicebant Deo, recede a nobis &c. cum ille repleffet Domos eorum
bonis.

- IV. 8. *Stycznia*. Niepodobną ſłużyć y Bogu y ſwiału. Non poteſtis participes eſſe menſæ Domini, & dæmoniorum.
- V. 25. *Stycznia*. Miſoſierdzie Pańskie nad grzeſznikiem iak nad Synem mar-notrównym. Chriſtus Jeſus venit peccatores ſalvos facere, quorum ego pri-mus ſum.
- VI. 27. *Lutego*. Niebeſieczne odkłádanie pokuty.
- VII. 19. *Stycznia*. z Chryſtuſa meźnego przeciw grzeſznikom, meźtwo brać przeciw grzechowi. Recogitate eum, qui talem ſuſtinuit à peccatoribus, ad-versùs ſemetipſum contradictionem, nondum enim ad ſanguinem reſtititiſis, ad-versùs peccatum.
- VIII. Nikczemność życia naszego. 9. *Stycznia*. Quid eſt vita noſtra? vāpor ad modicum parens.
- IX. O czuynoſci na śmierć. 11. *Lutego*.
- X. Wzyway Boſkię pomocy, przeciwko skrycie bliſkię śmierci. 1. *Marca*. Deus meus eſ tu! ne diſceſſeris à me, quoniam tribulatio proxima eſt, non eſt qui adjuvet.
- XI. O wczefnym rozporządzeniu przed śmiercią, aby głupie nie umiêrać. 16. *Marca*. Stulte! hac nocte animam tuam repetunt à te? quæ autem paraſti, cujus erunt?
- XII. Troſkliwość, iakli ſię ſprawisz na ſadzie Boſkim! 3. *Marca*. Quid faciã am, cùm ſurrexerit ad iudicandum Deus?

C Z W A R T Y D Z I E N.

- I. Wpiekle ſmiêchu żądneho nie będzie. 3. *stycznia*. Væ vobis qui ridetis nunc, quia lugebitis & flebitis!
- II. 15. *Lut*. Riſus, dolore miſcebitur, & extrema gaudii, luëtus occupat.
- III. 18. *Lut*. Za krótkie grzechowe weſela, wmomencie niektórzy potepieni! Ducunt in bonis dies ſuos, & in puncto ad inferna descendunt!
- IV. Pana Boga ſię bąć dla piekła. 22. *Stycznia*. Timete eum, qui cùm occide-rit, habet poteſtatem mittere in gehennam!
- V. Nieżnoſny ogień wpiekle. 5. *Marca*. quis poterit habitare de vobis, cum igne devorante?
- VI. Ciêrplivoſciã zpiekła ſię wykupować do nieba. 13. *Marca*. Id quod in preſenti eſt momentaneum & leve, tribulationis noſtræ, æternæ gloriæ pon-dus operatur in nobis.
- VII. O dwolakim prawdziwym domu wieczności. 18. *stycznia*.

Na Rekolekcyę:

- VIII. Mieysce wieczności, upadkiem drzewa figurowane. 4. *stycznia*. Si ceciderit lignum ad Austrum, aut ad Aquilonem, ibi erit!
- IX. 25. *Lutego*. Jak sie uchronić wszystkiego złego ostatniego? Vigilate, omni tempore orantes ut digni habeamini fugere ista omnia, quæ futura sunt.
- X. Do korony niebieskię ubiegać sie. 18. *Mar*. Sic currite ut comprehendatis.
- XI. Wytrwanie koronuię. 10. *Marca*. Ecce venio citò, tene quod habes; ut nemo accipiat coronam tuam.
- XII. S. Elekcyą. Coli lepszego jest obrać sobie z Chrystusem? Aspicientes in Jesum, qui propositò sibi gaudiò sustinuit Crucem, confusione contempta. 13. *Marca*.

P I A T Y D Z I E N.

- I. Chrystus nás sobie zakupił w Swiętą na ziemi niewolą. 15. *Marca*. An ne scitis, quoniam non estis vestri? empti enim estis pretiò mag^{no}.
- II. Gwałcacy prawa Chrystusowe, rzucá pod nogi Syna Bożego, y Krów ięgo fromoci, y wszystkie Dobrodziefstwa ięgo lży. 13. *stycznia*.
- III. Boiaźń mięy nieustanną o sobie samym. 8. *Lutego*. Homo sapiens, in omnibus metuet.
- IV. 16. *Lutego*. Si non in timore Domini tenueris te instanter, citò subvertetur Domus tua.
- V. Ustawicznie wolować zpassyami. 13. *Lutego*. non coronabitur, nisi qui legitime certaverit.
- VI. Nie lub chwálących ciebie. 22. *Lutego*. Popule meus, qui te beatum dicunt, ipsi te decipiunt.
- VII. O tężę materyi 7. *Lutego*. Si spiritu vivimus, spiritu & ambulemus; non efficiamur inanis gloriæ cupidi &c.
- VIII. Obludnym w służbie Bożęy biada. 8. *stycznia*.
- IX. 17. *stycznia*. Nolite mendaces esse adversus veritatem; non est ista sapientia de sursum, sed terrena, animalis, diabolica.
- X. Nie dbay o ludzką chwale. 12. *Marca*. Si adhuc hominibus placerem, servus Dei non essem.
- XI. Przyiaźń ze światem, wprowadzá nieprzyiaźń z Bogiem. 23. *marca*. Qui cumq; voluerit amicus esse hujus sæculi; inimicus Dei constituitur.
- XII. Wszystkie sprawy, y wielkie y małe, poświęcay Chrystusowi. 17. *Lutego*. Omne quodcumq; facitis, omnia in Nomine Domini Jesu Christi.

D Z I E N S Z O S T Y.

- I. Przeklęta dusza, z Łask Boskich obfitości, nie pożytkująca Bogu! 26. *Marca.*
 II. Samemu miłosierdziu Bożemu przyznać, kto ieszcze nie zginął. 22. *Marca.*
 Misericordiae Domini, quia non sumus consumpti.
 III. 2. *Lutego.* O wytrwaniu przy Bogu. Apparebit in finem, & non mentietur.
 IV. Wytrwanie wprzeciwnościach, złoto wogniu, nayprzyjemniejsze Bogu.
 9. *Marca.*
 V. O szczęściu ciępienia. 28. *Lutego.* Omne gaudium existimate. Fratres mei, cum in variis tentationes incideritis.
 VI. Doskonałość na ciępieniu stoi. 29. *Lutego.*
 VII. O wykorzenieniu nieciępiłości. 30. *Stycznia.* In patientia vestra, possi; debitis animas vestras.
 VIII. Miłuy umártwienie tak wewnątrzne jak powiędzchowne. 17. *Marca.*
 Qui sunt Christi, carnem suam crucifixerunt, cum omnibus vitis & concupiscentiis.
 IX. Przez mortifikacye, Ciało Bogu na ofiarę poświęcać: 6. *Marca.* Obsecro vos per misericordiam Dei, ut exhibeatis corpora vestra, hostiam viventem &c.
 X. Surowo się zciałem w wygodach jego, obchodzić. 13. *Lutego.*
 XI. O dobrych uczynkach naddatkowych. 24. *Stycznia.* Misericordiam & iudicium custodi; & spera in Deo tuo, semper.
 XII. Nie dufay Dobroci Boskię, lekay się surowości jego. 24. *Lutego.*

S I O D M Y D Z I E N.

- I. O miłości Boga ku grzésznikom, czworako niepoistęy. 25. *Marca.* Sic Deus dilexit mundum ut Filium suum Unig. daret.
 II. Zakochanie się w Jezusie Ukrzyżowanym. 1. *Lutego.* Mihi absit gloriari, nisi in Cruce Domini Nostri Jesu Christi. &c.
 III. 21. *Stycznia.* tacz uwága. In fide vivo Filii Dei, qui dilexit me, & tradidit semetipsum pro me!
 IV. Na Wielki Czwárték, o dowcipnéy miłości Jezusa ku nám.
 V. O téyże miłości Boga ku nám. 19. *Lutego.* In charitate perpetua dilexi te ideo attraxi te miserans!
 VI. Smierć Jezusowa umorzyc powinna wnas grzêchy. medytacya na Wielki Piątek.
 VII. Jak był Chrystus possuszny, aż do śmierci krzyżowęy! medytacya na Wielką Sobotę.

Na Rekolekcyę.

VIII. Współdziedzictwo z Chrystusem, przy cierpliwości z Chrystusem. 24. *Marca.*

IX. O Nadziei s. Zmártwychwstania. 20. *Marca.* Filii sanctorum sumus, & vitá illam expectam9, quam Deus dabit his, qui fidem nunquam mutant ab eo.

X. Iobowa wiara o Zmártwychwstaniu Chrystusowym, tyściacem y kilka set lat przed iego narodenjem. medytacya o tym na Wielkanoc.

XI. Błogostawiona w Chrystusie nadzieia. 1. *Stycznia.* B. Vir cujus Nomen Do9 mini spes ejus &c.

XII. modlitwa, bogate dary Boskie ściągá. 6. *Stycznia.* Idem Dominus omnium, dives in omnes, qui invocant illum.

D Z I E N O S M Y.

I. O Żarliwości Honoru Chrystusowego. 19. *Marca.* Omnes quæ sua sunt quarunt, non quæ Jesu Christi!

II. O żarliwości dusz, y miłości bliźniego. 29. *Stycznia.*

III. miłość wzajemną jakli wnas Chrystus wmawlá? 31. *Stycz.* In hoc cognoscent omnes, quia discipuli mei estis, si dilectionem habueritis ad invicem.

IV. Dyrektor duchowny, każdemu by naydoskonalszemu potrzebny. 29. *Marca.*

V. Zdania ludzkie, że są Boskim zdaniom przeciwne, przeto Bogu obmiérzle. 12. *Lutego.* Quod hominibus altum est, abominatio est apud Deum.

VI. O dotrwaníu w Boiaźni Pańskiéy aż do końca. 7. *Stycznia.* In Timore Domini esto tota die, quia spem habebis in novissimo.

VII. Wierna miłość tak zgodna z Bogiem? 16. *Stycz.* Fideles in dilectione acquiescent illi.

VIII. O meštwnie y wspanałości ducha. 2. *Marca.*

IX. O wysmienitości w sprawach życia duchownego. 27. *Marca.*

X. Upór Świety y gwášt wrzeczach zbawiennych. 12. *Stycz.* contendite intrare per angustam portam.

XI. Za wytrzymaná, nadéydzie wesele z Bogiem. 23. *Stycz.* usq; in tempus sustinebit patiens, & postea reddito jucunditatis.

Przed Renowacya Ślubów Zakonnych.

Trzydniowe Medytacye, z tychże samych wybrać się mogą.

Na Exhorty Zakonne.

Służyć będą te Medytacye, do Ewangelii stosowane; które bardziéy Osobom Zakonnym Ducha Zakonnego zalécają.

R E I E S T R I V.

M A T E R Y I K A Z N O D Z I E Y S K I C H.

- Na I. Niedziela Adwentu z Epistoły* Sicut in die honestè ambulemus: &c. 10. Lut. z Ewangeliu. Levate, capita vestra. 25. Febr. Videbunt Filium Hominis venientem in nube. 3. 10. *Marca.* 3. *Stycznia.* 22. *Stycznia.* O śmierci na Adwent. 11. *Lutego.* 1. 16. *Marca.* o Piekle. 18. *Lutego.* 5. *Marca.* &c.
- Na II. Niedz. Adw. Ioannes in Vinculis.* z Ewangeliu: nieszczęśliwsze więzienie wzięty wieczności nad więzienie Jánowe w Jeruzolimie. 4. 28. *Stycz.*
- Na III. Niedz. Adw. z Ewangeliu:* Confessus est: non sum ego Christus. 12. *Lut.* 1. 14. *Marca.* &c. 27. *Stycznia.* &c.
- Na IV. Niedz. Adw. Prædicans baptismum pænitentia.* 3. *Stycz.* 3. 5. 13. 14. 21. 27. *Lut.* 6. 8. *Marca.*
- Na Boże Narodzenie.* Et in terra pax hominibus Bonæ Voluntatis. 28. *Marca.* Pokornym pastêrzom Bog Łaske daie. 5. *Stycznia.* Proścączkóm objawiony Chrystus. 11. *stycznia.* z trzeciéy Ewangeliu. Quod factum est, in ipso vita erat. 25. *Marca.*
- Na S. Szczepána.* Dilligite inimicos vestros. 29. 31. *Stycz.* 21. 25. *Marca* &c.
- Na Niedz. między Oktáva Bożego Narodzenia.* Hic positus est in ruinam multorum. 14. *Stycznia.* &c.
- Na Nowe Lato.* 1. *Stycz.* Milia lata, a idæ ściężka, która się nie wróca. Job. 16. 6. *Lut.* Consummatj sunt dies octo &c. Jezusowe dni kończą się, nám na zbawienie; grzészniaków dni piekłem się kończą. 18. *Lut.* &c. Zycie ludzkie oiaak nikczemne! 9. *stycz.* W Imieniu Jezus wszystko czynić na nowy rok postanówmy. 17. *Lut.* Obrzezany dla zbawienia naszego P. Jezus, y my ciała nasze na Hołtya Bogu ofiaruemy. Rom. 12. 6. *Marca.* Zakupieni iesteśmy Krwią Jezusową. 15. *Marca.* &c.
- Na dzień SS. III. Królów.* 6. *Stycznia.* 19. *Lutego.*
- Na I. Niedz. po III. Królach.* z Epistoły: Obsecro vos, &c. 6. *Marca.* Item: Nolite conformari huic sæculo, z téeyż Epistoły. 23. *Marca.* z Ewangeliu. Jesus proficiebat sapientiã. 2. *Stycz.* Doktorem naszym Pán Jezus.
- Na II. Niedziela po III. Królach* a oráz na Swięto Imienia Jezus. Patrz na Nowe Lato.
- Na III. Niedz.* Domine si vis, potes me mundare. 25. *Stycz.* 1. *Marca.* 4. *Lutego.* 4. *Marca.* 22. *stycznia.* &c.
- Na IV. Niedz.* Domine Salva nos, perimus! 7. *Stycz.* 16. 28. 29. *Lut.* 1. *Mar.*

Materyj Kaznodziejskich.

- Na V. Nied.* z Epistoły: omne quodcumq; facitis &c. 17. *Lut.* z Ewangellii: seminavit bonum semen. 2. 4. 20. *Stycz.* 1. 18. *Lut.* 21. *Marca.*
- Na VI. Niedz. po III. Królach.* Pokora, ziarno gorczyczne. 4. *Marca.* kwas Faryzayski, którego się strzédz káže Chrystus Mat. 16. 6. 11. iest pycha przeciwna pokorze Chrystusowéy. 14. *Marca.*
- Na Siódmdziesiątnico* z Epistoły. Nescitis quòd il qui in stadio currunt &c. 8. *Marca.* z Ewangellii. Quid hic statis, tota die otiosi? 2. 13. 15. 19. *Mar.* &c.
- Na Szóśdziesiątnico.* Audientes, Verbum, retinent, &c. 23. 30. *Stycz.*
- Na Piecdziesiątnice, Miesopustna.* Increpabant eum ut taceret, &c. 12. 23. *Mar.*
- Na dni Miesopustne.* o Śmierci, o Piekle, o marnościah świata &c. 8. 9. 10. 11. 15. 18. 21. 22. *Lutego* &c.
- Na Popielec.* z Epistoły: convertimini ad me in toto corde vestro. 3. 4. 5. 6. 12. 14. 15. *Lutego* &c.
- Na I. Niedziela Pośna.* 14. 17. *Stycz.* 23. 28. 29. *Lut.* 7. *Marca* &c.
- Na II. Nied. Pośtu.* 17. 23. *Stycznia.* 13. 20. 28. *Marca* &c.
- Na III. Nied. Pośtu.* Erat Iesus ejiciens dæmonium. 4. *Lutego* &c.
- Na IV. Niedz. Pośtu.* Unde ememus panes? 29. *Stycz.* Fugit in montem 7. 12. 22. 26. *Lutego.* 14. 23. *Marca.*
- Na Niedziela Meki Pamięty.* Quis ex vobis arguet me de peccato? 13. *Stycz.* 4. 9. *Lut.* 11. *Marca.* Qui ex Deo est, verba Dei audit. 2. 10. 11. *Stycz.*
- Na Kwietnia Niedziela.* Ecce Rex tuus venit tibi mansuetus &c. 12. *Lutego.* 14. 23. *Marca.*
- Na Wielki Czwartek.* 13. 18. 21. *Stycznia.* 6. 17. 26. *Marca.* 10. 19. *Lut.* osobna o tym Świecie medytacya na końcu.
- Na Wielki Piątek y na Passye Wielkopośne.* Krom Medytacyi osobnéy na Wielki Piątek patrz 12. 13. 19. 21. 22. 25. *Stycznia.* 1. 5. 19. 7. 15. *Lutego.* 17. *Marca.* 22. 24. 25. 26. *Marca.* y medytacya na Wielką Sobotę.
- Na Niedziela Wielkanocna.* Medytacya na końcu, Item słowac się może 25. *Stycznia.* 10. 20. 22. *Lut.* 13. 20. 28. *Marca.*
- Na poniedziałek Wielk.* Duo ex discipulis ibant. 6. 10. 27. *Lutego.* 20. 28. 31. *Marca.* Nos autem sperabamus, 2. *Lut.* 30. *Stycz.* 10. 18. *Marca.* Nonne hæc oportuit pati Christum, &c. 12. 17. 19. 30. *Stycz.* 5. 23. 28. 29. *Lutego.* 6. 9. *Marca.*
- Na Wtorek Wielk.* Pax vobis, ego sum, nolite timere. 1. *Stycz.* 28. *Mar.* &c.
- Na II. Niedz. po Wielk.* Ego sum Pastor bonus. 2. 6. 25. *Stycz.* 19. *Lut.* 31. *Mar.*

Reiekr IV.

- Na III. Niedz. Plorabitis & flebitis vos, 3. 20. 23. Stycz. 15. 18. 21. 28. Lut.
- Na IV. Niedz. Spiritus veritatis, docebit vos omnem veritatem. 2. 11. 27. Stycz. 21. Marca.
- Na V. Niedz. po Wielk. Si quid petieritis Patrem in Nomine meo, dabit vobis, 6. 10. 16. 24. Stycz. 1. 2. 20. Marca. 2. 11. 22. Lut. &c.
- Na Wnieboŭſtapienie pańskie. 2. 5. 20. 23. Lut. Medytacya na Wielki Czwartek tu sie stowac moze. 10. 13. 18. 24. Marca. 17. 19. Stycznia.
- Na Niedzieli podczas tęg Okławy. Venit hora, ut omnis qui interficit vos, &c. 17. 30. Stycz. 1. 28. 29. Lut.
- Na Niedzieli Swiateczna 7. Lut. 1. 9. 11. Marca.
- Na Pomiedziatek Swiateczny. Sic Deus dilexit mundum &c. 25. Marca. 21. 25. Stycz. 19. Lut.
- Na wtorek Swiateczny. Ego veni, ut vitam habeant, 25. Stycz. 19. Lutego. 25. Marca.
- Na Niedzieli Trojcy Przenajswieſzŕy. O troiakim grzechu, przeciwko trzem Osobom Boskim. 11. Marca. n. 1. z Ewangelii. Mensuram bonam, & confertam &c. 26. Lut.
- Na Boze Ciało. Patrz! na Wielki Czwartek!
- Na Niedzieli pod czas tęg Okławy. 15. 18. Lut. 1. 10. 26. Stycz. &c.
- Na III. Niedz. po Swiatkach. Peccatores recipit. 25. Stycz.
- Na IV. Niedz. Duc in altum. 2. 27. 30. Marca
- Na V. Niedz. Omnis qui Irascitur Fratri suo. &c. 15. Stycz. 8. Lut. 17. Marca.
- Na VI. Niedz. Misereor super turbam, &c. 6. 21. 24. Stycz. 13. Lut.
- Na VII. Niedz. Attendite a falsis prophetis. 8. Stycz. Omnis arbor quæ non facit fructum bonum, &c. 22. Stycz. 5. 26. Marca. Qui facit voluntatem Patris mei, &c. 26. Stycz. 29. Lut. 9. 29. Marca.
- Na VIII. 2. Epistoly. Ipse spiritus, testimonium reddit. 24. Marca. z Ewangelii: redde rationem villicationis tuæ. 25. Lut. 3. 16. Marca. Non omnis qui dicit mihi: Domine! &c. 23. Lutego.
- Na IX. Niedz. z Epistoly. Qui se existimat stare, videat ne cadat. 14. Stycz. z Ewangelii. Videns Jesus Civitatem, flevit super illam. 10. Stycz. 3. Lut. Si cognovisses, & tu! 26. Stycz. 11. Lut. Circumdabunt te inimici tui val: 10. 18. 21. Lut. 26. Marca.
- Na X. Niedz. po Swiat. Dixit Iesus ad quosdam, qui in se confidebant &c. 12. 16. 22. Lut. Non sum sicut cæteri. 14. Marca. Deus propitius esto mihi peccatori. 4. Marca.

Materyi Kaznodziejskich.

- Na *XI. Niedz. po Swiat.* Niemota przed Bogiem, gardzaca Bogiem mowa. 10. *Stycz.* Przed Bogiem Sędzia, każdy oniemiele. 3. *Marca. &c.*
- Na *XII. Niedz.* Diliges Dominum Deum tuum. 16. *Stycz. & proximum tuum.* 29. *Stycz.* 31. *Stycz.*
- Na *XIII. Niedz.* Occurrerunt ei 10. leprosi 4. 12. *Lut.* Non est inventus qui rediret, & daret gloriam Deo, nisi hic alienigena. 17. 21. *Lut.* 13. *Stycz.* 15. 19. *Marca.*
- Na *XIV. Niedz.* z Epistoły. Qui sunt Christi carnem suam crucifixerunt. 17. *marca.* z Ewangelii. Non potestis duobus Dominis servire. 18. *Stycz.* 1. *Lut.* 12. 23. 30. *Marca.* Ne solliciti sitis animarum vestrarum quid manducetis. 30. *Mar.* Quarite primum Regnum Dei &c. 21. 24. *Stycz.*
- Na *XV. Niedz.* z Epistoły. Si spiritu vivimus, spiritu & ambulemus. 7. *Lut.* z Ewangelii. Ecce defunctus efferebarur. 9. 28. *Stycz.* 6. 11. 15. 20. *Lut.* 1. 16. *Marca.*
- Na *XVI. Niedz.* Omnis qui se exultat, humiliabitur. 5. *Stycz.* 14. *Marca.*
- Na *XVII. Niedz.* Patrz na *Niedz. XII.* Diliges Dominum Deum tuum. 7. *Mar.* *XI. Stycz.* Bojaźń Pańska, synowska miłością. 16. *Lut.* Przyczyna miłości naszey ku Bogu. 19. *Lut.* 25. *Marca.* miłość ku Bogu, pokuta. 7. *Marca.* zmiłości ku Bogu odżalować siebie 6. 17. *Marca.* kupił Bóg unás, miłość ku sobie. 15. *Marca.* Bogu sie podobać nie ludziom. 12. *Marca.* narzekanie na niemiłość ku Chrystusowi. 19. *Marca.* miłość Boża niezgodna zmiłością swiata. 23. *Marca. &c.*
- Na *XVIII. Niedz.* Offerebant ei paraliticum. 31. *Stycz.* Confide fili! remittuntur tibi peccata. 25. *Stycz. &c.*
- Na *XLX. Niedz.* Nolebant venire. 10. *Stycz.* 21. *Lut.* 8. 11. *Marca.* vocate ad nuptias. 6. 25. *Stycz.* Pauci electi. 12. *Stycz.* 10. 18. *Marca.*
- Na *XX. Niedz. po Swiat.* Nisi signa & prodigia videritis. 10. 21. *Stycz.* Incipiebat mori. 6. 11. 15. 16. *Lut.*
- Na *XXI. Niedz.* Oblatus est ei unus, qui debebat ei, 10. milia. 26. *Lut.* 20. *Stycz.* Serve nequam omne debitum dimisit tibi. 8. *Marca.* 24. *Lut.* 15. *Stycz.* Tradidit eum tortoribus. 15. 22. *Stycz.* 5. 30. *Marca.*
- Na *XXII. Niedz.* Viam Dei in veritate doces. 2. *Stycz.* Non respicis personam hominum. 5. *Stycz.* 17. 23. *Marca.* 12. 16. *Lut. &c.*
- Na *XXIII. Niedziela.* Impone manum tuam super eam & vivet. 1. 24. *Stycznia.*
- Na *XXIV. Niedz.* Cum videritis abominationem &c. 4. 9. 12. *Lut.* Orate ut non fiat fuga vestra &c. 25. 27. *Lut.* Vibeunt Filium Hominis venientem &c. 22. *Stycz.* 3. *Marca.*
- V. REIESTR.

V. R E I E S T R.

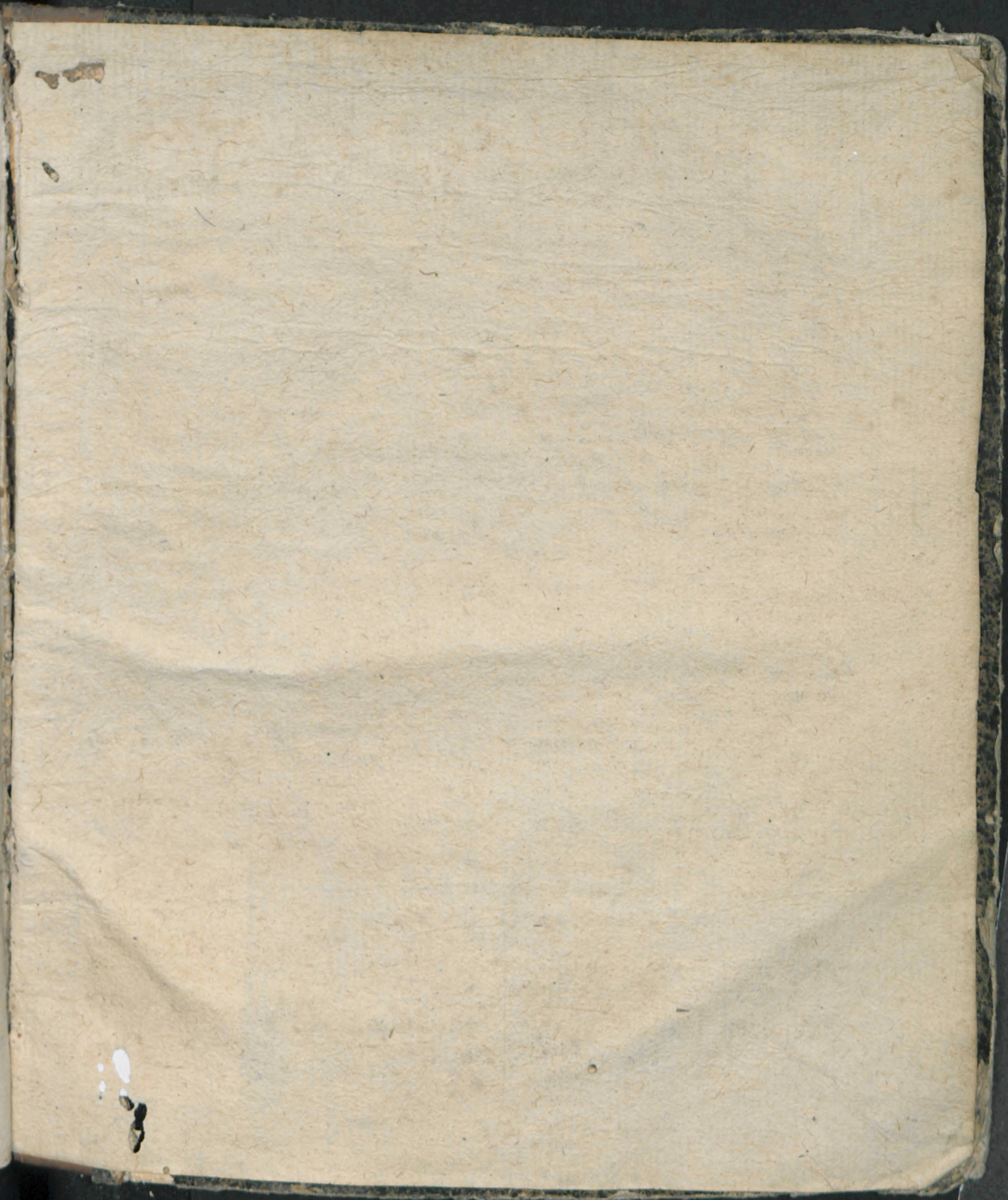
Medytacye różnym stanom służące.

Wszystkim w powszechności stanom. 22. Stycz. 3. 26. Lut. 17. 19. Marca. &c. ?
 Bogobojnym. 1. 7. Stycznia. &c.
 Bogatym. 19. 20. 31. Januarii. 23. 30. Marca. &c.
 Chciwym. 9. Stycznia. 7. 26. Lutego. 16. 19. 23. 30. Marca. &c.
 Duchownym; Patr: Kaptanom,
 Dworzanom; 5; 9; 17; 27. Stycznia, 19; 23; Marca; &c; Patr: Młodzianom;
 Dyscyptom, 2. 11. 26. 27. Stycznia. 1. 8. 13. Lutego; &c.
 Heretykom; 5. 9. 17. Stycznia. 23. Marca. &c.
 Honoratom sławy szukającym, 5, 9, Stycznia, 1; 12, Lutego, 12, 19, 23, Marca, &c,
 Jurystom, Konsyliarzom, 5, 9, 27; Stycznia, 19, 23, Marca, &c;
 Kawalerowie; Patr: Dworzanie,
 Kaptanom, Duchownym, 1; Stycznia, 7; Lutego, 2, 19, 20, 28, Marca, &c,
 Kaznodzieiom; 5, Jan. 1; Lutego, 19; Marca, &c,
 Łakomym, 9, Stycz, 26; Lut, 16; 19; Marca, Patr: Bogatym, &c,
 Mátzeńskim ludzjom, 8, Stycz, 2; 15; Lut; 19, 29; Marca, &c,
 Młodzianom, 5, 9, 12, Stycz, 1, 6, 13, Lut, 19, 23, 31, Marca &c, Patr: Dworzanom,
 Misyjonarzom, 5, Stycz, 1, Lut, 10, 17, 23; Marca, &c,
 Natożnikom, Roskosznikom. 3, 5, 9, 10, 25; 27, 28; Stycz: 4, 10, 13, 15, 18, 21,
 26, Lut, 6, 9, 17; 23, Marca, &c;
 Nowicuszom; Prozelitom, 1, 10, Lut, 10, 23, 27, 31, Marca, &c,
 Pokutniacym, 3, 4, 10, 14; Lut, 1, 6, 8, 10, 17, 23, 26, Marca, &c;
 Pratařom, Przełożonym; 5, 9, Stycz, 12, 19, 23; Marca; &c;
 Panom; Patr, Bogatym;
 Pannom Sewieckim, 5, Stycz, 6, 19, 23, Marca, &c;
 Pannom Zakonnym, 1, 7, Lut, 6, 10, 19, 23, 26, 29, Marca, &c.
 Politykom, Chytrym, 5, 9, 27, Stycz, 19, 23, Marca, &c,
 Professorom Filozofom; Theologom, 2, 5, 11, 26; 27, Stycz, &c,
 Staw obierającym; Patr: Młodzianom,
 Swieckim, Swiatorowym, swywolnym, 5, 9, 26, 27, 28, Stycz, 12, 16, 18, 21, 25; Lut,
 4, 17, 19, 23, Marca; &c;
 Sedztom, 9, 27, Stycz, 12, 19, Marca, &c,
 W utrąpieniu zostającym, 1, 2, 28, 29; Lut, 1, 3, 17, 19, 20, 23, 24, 30; Stycz, 9;
 13, 26, 22, 24, Marca;
 Zakonnikom, 1, 11, 14, Stycz; 1, 7, 12, 17, Lut, 10, 19, 23, Marca, &c;
 Żołnierzom; 5, 9, Stycz, 23; Lut, 19, 23; Marca, &c;

Co wszystko

Na wiekza PANA BOGA Naszego Chwałę, ku Naysw:
 PANNY MARYI MATKI BOZEY Niepok. Poczetey y SS.
 Pańskich Honorowi wiecznemu niech będzie poświęcono,

A M E N.



U



